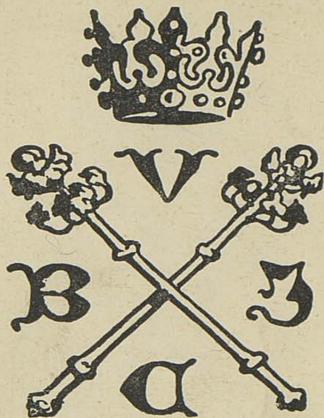

V
B
J
C

HISTORIA
NAUK WYZWOLONYCH

Przez

Jmć P. JUVENEL de CARLANCAS

FRANCUSKIM JĘZYKIM PISANA

NA POLSKI PRZEŁOZONA

AD USUM

KORPUSU KADETOW J. K. MCI.

W WARSZAWIE.

Nakładem Towarzystwa Literatow w Polszcze ustanowionego. w Drukarni Mitzlerowskiey 1766.

KROTKA PRZEDMOWA

Wydawcy tey Kſięgi
Oraz y wprowadzenie
Do Dzieła
Jmc P. Juvenel de Carlancas
Pod tytułem
Hyſtoryi Nauk wyzwolonych
z Francuſkiego na Polſkie
przetłumaczonego,
ad uſum *Kawalerow*
Korpusu Kadeckiego J. K. Mci

ZNaiomości na dwie części dzielić ſię mogą, z ktorych iedne wchodzą w podział *Scyencyi*, drugie w podział mniey trudnych wiadomości, ktore wię-

w iężyku Polſkim zowią ſię *wyzwolo* *Nauki*, w Francuſkim *belles lettres* (a (belles, *piękne*, lettres, *Nauki*) D zwiedzenia ſkrytych y ciemnych Scy encyi zakątow rozſądek, głębokość uwaga (ile dla tego ktory chce by wynalezcą) ſą bardziey potrzebne do przeyrzenia ſię zaś w weſołyc Nauk wyzwolonych Krainach rozſą dek (bo to światło do każdey rze. czy potrzebne) pamięć, żywość y dowcip bardziey ſłużą. Philoſophia ktora ſię wieloráko rozczęſzcza, Ma thematyka, Aſtronomia, Medycyna &c mieſzczą ſię pod denominacyą *ſciencyi* Hiſtorya, Rythmo albo Wierſzopiſtwo Kraſomoſtwo pod denominacyą *Nau*

wyzwo-

(a) To co ſię zowie po Francuſku *Beaux Art* ou *Arts liberaux*, po łacinie *artes liberales*, tłumaczy ſię po polſku: kunſzta wyzwolone, *Arts*, *Kunſzta* liberaux, *wyzwolone*, te zaś ſą Malarſtwo, Budownictwo albo Architektura, Muzyka; Snycerſtwo y także Typographia lub Drukarſtwo, przez ktore wſzyſtkie Scyencye y wſzyſtkie Nauki wyzwolone bardzo były rożſzerzone.

wyzwolonych.] Jako ieſt dwoiaki gatunek wiadomości, tak też y dwoiaki gatunek ludzi wiadomych; ci ktorzy czas ſwoy poświęcaią ſcyencyom, zwyczaynie znani ſą pod denominacyą *Scientow*, ci ktorzy godziny ſwoie łatwieyſzym udzielaią Naukom, *litteratami* ſię zowią. W każdym tych dwoch wiadomości rodzaiu, dwoiako znacznym być można, naprzykład w Scyencyach, albo doſkonale wiedząc, co drudzy uczyli y piſali, albo też właſnemi dyſtyngwuiąc ſię odkryciami, do czego oſtatniego iednak pierwſze drogę otwiera: iako to Kopernik (*) z błędu wyprowadził świat cały, doſzedłſzy przez ſwoie obſerwacye Aſtronomiczne nowe ſyſtema, przez ktore pokazał, że ſię ziemia koło Słońca obraca. Iſaak Nieuton Anglik, że Ziemia zpłaſzczona przy-

* Rodem z Torunia Kanonik Warmiński.

przy obydwoch Polach, Arktyckim, y Antarktyckim, Rownie y w wyzwolonych Naukach wsławić się można, albo bogacąc własną pamięć działami Autorow celuiących w tych materyach, lub bogacąc świat uczony własnemi produkcyami, iako to Homer Iliadą, Wirgiliusz Eneidą, Demosthenes, Cicero, Mowami; Iako to, Salmasius, Scaliger y inni, ktorzy doskonale wiadomi reguł, wszystkich części nauk wyzwolonych y tego, co starożytni pisali, umysł ich w swoich tłumaczyli działach, lubo żaden z nich ani w krasomowstwie, ani w wierszopistwie nic własnego nie wydał. Scyencye człowieka może w niektorych rzeczach pożyteczniey szym, wyzwolone Nauki grzeczniey szym czynią, nie wyłączaiąc iednak y korzyści, *emolliunt mores, nec sinunt esse feros.* Rozważne pomiarkowanie, prowadzić

dzić nas powinno w wybiorze gatunku applikacyi, kogo los Urodzenia y fortuny wyiknął do czynnych obywatelſtwa obowiązkow, ten ſtarać ſię powinien o wydoſkonalenie ſiebie w tych wiadomościach, przez ktore nayſkuteczniey cel przeznaczenia ſwoiego dopełnić będzie mogł. Applikować ſię będzie do Hiſtoryi, bo przykłady wzięte z dzieiow ſtarożytności y narodow, uczyć go będą, iak o ſwoim radzić; do prawa Natury y Narodow, bo te, światła mu dodadzą w tym czaſie, w ktorym mu przyidzie albo błędne Oyczyſte poprawiać uſtawy, lub nowe wyroczyć; do Kraſomowſtwa, żeby mogł albo upornie dobremu przeciwne wſpoł Obywatelow przeświadczyć umyſły, albo nieuważnie ſkłonne od złego odprowadzić; do Mathematyki, bo ta byſtrzy rozſądek; Geometrya, ktora ieſt częścią Mathematyki,

ki, do ſłużby woyſkowey chcącemu ſię applikować, koniecznie potrzebna.

Te Maxymy w ogulności rzeczone, przykładam w ſzczegulności do was, Młodzi zacna Korpuſu Kadeckiego; wy ieſteście ci, o ktorych mowiłem, ktorych Los, ieżeli nie wſzyſtkich fortuny, ale wſzyſtkich Los Urodzenia wytknął, do czynnych obywatelſtwa obowiązkow; wy tę w nayopłakańſzym (ktory tylko być może wymyślony) ſtanie zoſtaiącą Oyczyznę waſzą, powinniście zaludnić obywatelami gorliwemi o iey ſławę, o-uwiękſzenie iey mocy wewnętrzney y poważania poſtronnego, o poprawę rządow iey w gatunku ſwym naygorſzych. Niech was prowadzi ta zacna ambicya, żebyście otuczeni wiadomościami ſpoſobiącemi do tego końca, (iak wam przyidzie pożegnawſzy tę zaciſzę ćwiczenia waſze-

go,

go, do hucznych zabierać się powołania waszego działań) żebyście rzekę, wy, płod nowy, odmienili starą postać Kraiu swoiego, y roznosząc każdy po swoim Wodztwie, Ziemi, Powiecie, światła z pilnością tutay nabrane, oswobodzili Oyczyznę od iarzma tych strasznych Tyranow, *Niewiadomości y Prewencyi*, żebyście swoim uczyli przykładem, pożytecznego Obywatelstwa powinności, y miłowonną palili ofiarę dobru publicznemu z tych uprzedzeń y błędow pieszczonych, ktore nierozsądek postanowił, przeciąg czasu poświęcił, potomek od przodka bez roztrząśnienia przyiął; Takiemi was chce wypielęgnować Ten wasz Pan, Oyciec y Dobrodziey, ktorego dobroczynne starania, tak szacowne na was łaski źlewaią, że opieszały y niechcący tylko z nich korzystać nie będzie; troskliwy o uszczęśliwieniu Kro-

leſtwa rządom ſwoim powierzonego; pewny, że to uſzczęśliwienie przez mnogość tylko dobrze myślących mieſzkańcow ſprawione być może, założył w tym Korpuſie rojownik obywatelow, ktorzy w caſie ſwoim pomagać mu maią, iak o tey Oyczyźnie radzić, iak tę Oyczyznę bronić, iak tey Oyczyzny ſławę rozſzerzać; Należyta wdzięczność (naypierwſza ſerca czułego cnota) krzewić w was powinna chęć wypłacania ſię applikacyą y uſiłowaniem ſwoim, tak wielkiemu Łaſkawcy, y pozwalaiąc mu cieſzyć ſię teraz kwiatem piękney nadziei, wyręczenia ſię potym owocem iſtotney korzyści. Kładzie na was obowiązek pamięć Jego Dobrodzieyſtw. Przepisy życia waſzego przyſzłego, znalazłem w przedmowie Kſiążki przez Imci Xiędza Maychrowicza Soc: I. świeżo wydaney,

Rycer-

Rycerſtwu przypiſaney Polſkiemu, ſłową iego wypiſuię, mowi tedy do tego Rycerſtwa („Was ſamych Ten, ktory „uczynił ziemię mocą ſwoią, zgoto„wał świat Mądrością ſwoią, y mądro„ścią ſwoią rozciągnął Niebiosa, przez „doſkonałe przymioty przygotował, „przez wyſoką krwi godność powo„łał na to, abyście Mądrością y radą „rządzili, Męſtwem y Orężem bronili „Oyczyznę y Wolności.)

To mieycie w pamięci, że ściſłe poćciwości zachowanie, naypierwſzą człowieka ieſt powinnością, że się tylko to godzi, co poćciwość pozwala, że akcya niepoćciwa taką być nie przeſtaie, choć może intencya, w ktorey ieſt popełniona, nie ieſt grzeſzna, że kto niepoćciwe popełnia akcye, hańbą ſię okrywa, à ten ktory ią exkuzuie, ten hańbę dzieli; uniosło mię pioro (à bardziey potrzeba wyłu-

ſzczenia

ſzczenia tych ważnych prawd, ktorem tutay W. W. Panom przepowiadał,) od założoney ſobie krotkości, wracam ſię tedy do materyi. Autor tey Kſiążki w biegu dzieła tego piſze hiſtoryą Nauk wyzwolonych, rozbiera ie na części, nayſławnieyſzych ludzi w każdey z tych części wylicza, rozporządzenie ieſt roſtropne, y wykonanie pracowite; Nim zakończę tę przedmowę, dotknąć muſzę cokolwiek o znaiomości Autorow, ktorzy ſię zowią *Authores Claſſici*. Ci to ſą ſtarożytności Autorowie w tych dwoch ięzykach Greckim y Łacińſkim, ktorzy na wzor ſą dani wymownego piſania y wierszami y prozą, iako to między Grekami w Poezyi Homer, Pindar, Anacreon, Euripides, Sophocles &c. W prozie Demoſthenes, Xenophon, Thucydides; Między Rzymianami Rytmem ſławni ſą Virgiliuſz,

ſz, Horacyusz, Juvenalis, Ovidiuſz
c. Cicero, Titus Livius, Salluſtius,
uetonius, Tacitus, w zwyczaynym
ſaniu; Rozumienie tych Autorow
zażyłość z niemi wchodzi konieczie w ułożenie dobrey edukacyi; w
ych zrzodłach czerpać można, myśli
ſpaniałe y czyſte y ſposob dodania
yślom ozdobney wymowy; Wiek każdy, mowi ſławny Francuſki Wierſzois Boileau, ma ſwoy umyſł, ſwe oyczaie, ſwe roſkoszy: weſołość, żywość ſą właſności tych porankowych
momentow życia ludzkiego, ktore
Vać Panowie liczycie teraz. Kadet
dwudzieſtoletny chcący odziać ſię w
oſtać poſępnego mędrca, przyrodzeniu ſwoiemu rownie byłby przeciwnym ſtworzeniem, iak trzpiot ſiedmdzieſiątoletni. Niech godziny odpoczynku Waſzego oznacza obyczayna
dowcipna weſołość, w godzinach ap-

plika-

plikacyi wyznaczonych, uczcie ſię z pilnością, iak być w wieku doyrzałym pożytecznemi ſobie, Oyczyznie, y Temu Panu, ktory naydroższy wam Skarb otwiera, dobrego ćwiczenia ſposobność; Przykrość uczenia ſię ſłodzi ukontentowanie y pożytek umienia. Zagrzani iednoſtaynym w tey mierze Duchem, ſzukaycie dla zgromadzenia Waſzego tey reputacyi zaletę, żeby powiedzieć, że kto był Kadetem, znaczy to bez innego dokładu, że muſi być poćciwy, umieiętny y grzeczny.

O GRAMMATYCE
y
JĘZYKACH

GRammatyka ieſt krotka wiadomość reguł, przez ktore do znaiomości wſzyſtkich ięzykow przyiść możem. Znaiomość ięzykow otwiera wrota do wſzelkiego nauk rodzaiu, słowem do umieiętności każdemu człowiekowi koniecznie potrzebney. Wſchodnie narody, gdzie początek wzięły wſzyſtkie nauki, miały dosyć na ſwym rodowitym ſposobie mowienia, bynaymniey ſię nie zatrudniaiąc uczeniem ſię Cudzoziemſkich ięzykow

Dawni Egipcyanie nigdy za ſwe niewyieżdzali granice, przeſtaiąc na doſtatkach kraiu ſwego pod tamte czaſy nayżyźnieyſzego: owſzem ani Cudzoziemcom pozwalali weyścia do ſiebie, à tym bardziey ięzykiem y obyczaymi brzydzili ſię innych narodow, ktore wſzyſtkie Barbarzyńſkiemi być ſądzili. Jakoż w rzeczy ſamey mało co pod ow czas przetartemi były, procz ſamych tylko *Hebrayczykow*, albo Zydow, ktorzy przy ſwey proſtocie chwalebne mieli obyczaie. Lecz ci oddzieleni od wſzyſtkich innych, pogardzali ſposobem życia obcych Narodow, y naukami onych, z przyczyny, iż wſzelka umieiętność ich na bałwochwalſtwie y zabobonach poſpolicie zależała. Sama Kſięga przykazań od Boga im dana za wſzyſtkie inne ſtawała, zamykaiąc w ſobie wſzyſtko to, co oni umieć y wiedzieć powinni byli. Język też Hebrayſki ktorym tę przykazania Zydom podane były

O Języku Hebrayſkim.

były, bardzo ſtoſował ſię do ich obyczaiow; proſty w prawdzie co do ułożenia ſłow, y z małey liczby począţkowych, albo pryncypalnych ſkładaiący ſię, ale obfity iaſny, y w wyrażeniu rzeczy doſtateczny. A co nay więcey ieſt uwagi godnego, iż od czaſow Moyżesa aż do niewoli Babilońſkiey, żadney nie podlegał odmianie. W przeciągu dopiero ſiedmdzieſiątoletniey niewoli, przeſtali Zydzi ſwym mowić rodowitym ięzykiem, á zamiaſt tego, Syryackiego albo Chaldeyſkiego używali. Powrociwszy z niewoli, ſami tylko między niemi zoſtali Mędrcowie, co Hebrayſki rozumieli ięzyk. Nadto zaniedbano dawnych liter Hebrayſkich, ktore u ſamych Samarytanow zoſtały; à chwycono ſię Chaldeyſkich, ktore my teraz niewłaściwie Hebrayſkiemi nazywamy.

O Ięzyku Syryackim y Chaldeyſkim.

Pierwśi Chrześcianie ponieważ z Pogany y Zydy mięſzać ſię nigdy nie

waży-

ważyli, ięzyka też Hebrayſkiego bynaymniey ſię nie uczyli, zoſtawuiąc go tylko Rabinom, aż też z zrząſamym dzenia Boſkiego dla pożytku powſzechnego Kościoła ziawili ſię niektorzy ludzie, co do nauczenia ſię ięzyka tego pilnie ſię przyłożyli.

Na początku wieku trzeciego *Orygenes* wiele zażył pracy w przełożeniu Pisma Bożego y ułacnieniu niektorych trudności w zrozumieniu iego zachodzących, znosząc rożne tłomaczenia z ſamym Oryginałem. Nakończu zaś wieku czwartego S. Hieronim z Hebrayſkiego ie przełożył, ktore do dziś dnia ſławne ieſt pod imieniem *Vulgata*.

Upadek Monarchii Rzymſkiey y ſpuſtoſzenie iey od Narodow połnocnych było przyczyną, że umieiętność Ięzyka Hebrayſkiego nie zaſzła do kraiow zachodnich, y że wiek temu dopiéro drugi iak ſię tey potrzebney nauki chwytać zaczęto. Byłoć w prawdzie w trzynaſtym wieku nieco uczonych ludzi, co umie-

li

li po Hebrayſku, iako to owi dway, ktorym w R. 1248 zlecono w Paryżu tłumaczenie Talmudu; y podług Mateusza Paris *Robert d' Arondel* w Anglii, ktory wiele rzeczy tłumaczył z Hebrayſkiego na Łacińſki ięzyk; umarł na koniec w R. 1249.

Koncilium także Wiedeńſkie dla łacnieyſzego niewiernych nawrocenia w Roku 1312. uſtanowiło, aby ſię uczono ięzykow wſchodnich, y nakazało chować Nauczycielow w Rzymie, w Paryżu, w Oxfordzie y w Salamance dla uczenia Językow Hebrayſkiego, Arabſkiego y Chaldeyſkiego.

W piętnaſtym wieku *Mantuan* y *Picus* z *Miranduli* uczyli we Włoſzech ięzyka Hebrayſkiego. Pierwſzy z nich ſądził go być potrzebnym dla zrozumienia Pisma S. à drugi uczył ſię go iedynie przez ſamą ciekawość umienia. Około tegoż czasu *Poggius*, *Janotti Manotti* Florenczycy, do Języka Hebrayſkiego ze wſzelkką pilnością przykładali

ſię

ſię, y dość znaczny poſtępek w nim uczynili.

W Niemczech *Jan Reuchlin*, ktory ſię pierwſzych początkow uczył od *Jana Weſſel* z Groningi, znacznie ſię w nim wydoſkonalił, y pewne ſposoby uczenia ſię go przepisał. *Forſter* uczył ięzyka tegoż w Witembergu, *Pelikan* w Zurich, *Neander* w Isfeldzie &c. Nayznakomitſzy iednak, y nayſławnieyszy był Sebaſtyan *Münſter*, ktorego nazywaią *Ezdraszem Niemieckim* z przyczyny pięknego bardzo wytłumaczenia Pisma Swiętego. Tegoż czasu we Francyi z rowną gorliwością y z rownymże poſtępkiem krzewiły ſię nauki ięzyka Hebrayſkiego.

Franciſzek I. Krol Francuſki przywrociciel nauk, uſtanowił w Paryżu Nauczycielow dla uczenia ięzyka w R. 1529. *Vatable*, *Bertin*, *Genebrard* y wielu innych mocno ſię wſławili, y wielu w ięzykach wydoſkonalili. Ze ſzkoły Pana *Vatable*, wyszli *Salignac*, *Cevalier*

valier

valier, *Mercier*. *Raphelengius* zaś uczeń ostatniego, pobudzał Belgow do uczenia się ięzyka Hebrayskiego, w ktorym *Andrzey Maës* człowiek uczony naywięcey się wsławił.

Hiszpani także chwycili się ięzyka tego, y dość znacznie w naućzeniu się iego postąpili, ktorego postępku dwa przywodzę przykłady: Kardynała *Xymenesa*, ktory wydał Biblią *Poliglottę* (*Poliglotta* w Greckim znaczy w *wielu ięzykach*) nazwaną w Alkali, y *Aryasa Montanusa*, ktory z rozkazu Filippa II. pracował także około wydania Biblii w Komplucie.

A że ięzykow, ktore nie są iuż w pospolitym Narodu iakiego zażywaniu, inaczey chyba tylko z samych początkow nauczyć się nie można; Rabini zebrali początki ięzyka Hebrayskiego y uczyli go z reguł. W tysiąc lat prawie po ustaniu ięzyka tego, niektorzy Krytycy wychodzący ze szkoły *Tiberiady*, ktorych my nazywamy *Massoretami* wynaleźli punkta nieiakieś, *Vocales*

tes Hebrayſkie oznaczaiące. Ci Grammatycy pomiernego ieſzcze doświadczenia, rozumieli, iż przez ten wynalazek uſtanowią ſposob wyrażenia textu Hebrayſkiego, lubo ſami (iako dochodzić można) ieſzcze doſtatecznie pewni nie byli, iakie było iego dawnieyſze wyrażenie: Przy odnowieniu nauk uczeni Ludzie przyięli to używanie punktow, ktore od dawnego czasu wynalezione było, nieomieſzkali iednak dać potrzebnych wiadomości dla ułacnienia trudności w zrozumieniu onych, zachodzącey. Wydali nie małą liczbę Grammatyk, á te złożyli po większey części Ci, ktorycheśmy dopiero wſpomnieli, po tych zaś co wydane były przez PP. *Danza*, *Buxtorff*, *Erpenius*, *Keckerman*, *Mayera* Jezuitę, ſą daleko niż pierwsze dokładnieysze.

Im daley poſtępowano w roższerzeniu ięzyka dawniey mniey ſzacowanego, tym lepsze znaydowano ſpoſoby; á iż minę wſzyſtkich innych

procz

procz ſamych Francuzow, *Samuel Bochart* w śrzodku oſtatniego wieku, przez rożne ciekawe ſzperania, y głęboką ſwą doſkonałość, w Kſięgach nazwanych *Phaleg* y *Chanaan* wydaiącą ſię, wſzyſtkich uczonych ludzi zadziwił. Nie zaraz potym X. *Thomaſſin* ułożył powſzechny Dykcyonarz, w ktorym wielką ſwą biegłość w ięzykach tych pokazał. Dowodzi on tam że wſzyſtkie pochodzą z Hebrayſkiego, iako powſzechnego ich zrźodła: oraz iż iedną wſzyſtkie prawie maią naturę: Chaldeyſki iż ieſt bardzo podobny do Hebrayſkiego, y że tym ięzykiem napisane ſą *Paraphrases*, * ktore żydzi razem z Biblią łączą, iako też *Kommentaryuſze* albo Noty na Pismo Swięte.

Pierwsza Grammatyka o Języku Chaldeyſkim, wydana ieſt w *Münſter*. Z nayſławnieyszych Nauczycielow ięzyka Syryáckiego był Pan *Herbelot*, ktory wydał Kſięgę pod tytułem *Bi-*

blioteka

* *Paraphrasis* w Greckim znaczy *wykład obſzernieyszy*.

blioteka Wschodnia. Ułożył był tę Xiążkę po Arabsku, à dla większego potym pożytku przełożył ią po Francusku. Sami tylko uczeni ludzie ięzyk umieli Hebrayski, przyczyna tey małey liczby iest, że nie można było do niego zachęcić dlà niemałych trudności w nauczeniu się iego zachodzących, ktore naywiększe były w rozeznaniu punktow, *Vocales* Hebrayskie oznaczaiących. Takowe punkta albo znaki mniey użyteczne teraz bydź się zdaią, gdzie nie idzie o sposob mowienia po Hebraysku, ale tylko czytania y rozumienia. Cała trudność zależy na tym, ażeby wiedzieć ieżeli ięzyk Hebrayski miał kiedy *vocales*, y ieżeli punkta od *Massoretow* wynalezione są na ich mieysce.

X. *Masclef* Kanonik Amianeński przedsięwziął y podał w Ru 1717. cale nowy, bardzo iednak dobry sposob do uczenia się. Przed nim *Gilbert Genebrard* urodzony w *Ryom* Mieście

Arwer-

Arwernii opisał był sposob czytania Hebrayskiego języka, y innych wschodnich bez tych punktow, umarł w R. 1597. X. *Guarin* Benedyktyn przeciwnie trzymał iakoby bez tych punktow *Vocales* oznaczaiących, do znaiomości języka Hebrayskiego przyiść nie można było. Lecz mimo gorliwych starań obrońcy tego, większa część uczących się po Hebraysku wyłamywała się z iarzma tak ciężkiego, ktore iedyną przeszkodą było do postępku pożądanego w świętym języku.

Litery Syryackie albo Fenickie, podług zdania wielu uczonych ludzi, są też same co Hebrayskie: Hebrayczycy albowiem ktorzy małą garstkę ludu składali, wszyscy się nazywali powszechnym imieniem Syryiczykow. Owszem Feniczykowie tymże samym mowili językiem co Kananeyczycy, y Izraelici, Kartagińczykowie także tym co Feniczycy albo Tyryiczycy, to iest po Hebraysku, albo językiem

tako-

takowym, ktory nieomylnie z Hebrayſkiego pochodził.

Pænulus w Plaucie podaie ſcenę napiſaną Ięzykiem Punickim, albo Kartagińſkim, ktora wiele trudności tłumaczącym tego Poetę zadała.

O Ięzyku Armeńſkim

Ięzyk Armeńſki rownie iako Syryiſki ſtarożytny, brał litery od Syryiczykow, y nie miał ſwych właſnych, aż około czwartego wieku, kiedy Armenia powtornie przyięła Wiarę Stą. W ten czas ułożone litery ſwoy początek winne, nie S. Chryzoſtomowi (iako niektorzy rozumieią) ale Panu *Miſrob*, ktory tłumaczył Biblią na Armeńſki Ięzyk, y ich iuż literami pisał. Mało bardzo uczonych było ludzi, coby ſię do tego przykładali ięzyka, y iezli ktorzy byli, ci wſzyscy prawie wieku naſzego ziawili ſię. Między temi znacznieyſi ſą P. *de la Croze* Bibliotekarz Krola Pruſkiego, ten z Armeńſkiego na Łacińſkie

ſkie przełożył dwa Koryńczykow liſty do S. Pawła, y dwa także S. Pawła do Koryńczykow: *P. Schroeder* nauczyciel Języków wſchodnich w *Marburgu*, wydał w Amszterdamie R. 1711. Księgę pod tytułem: *Skarb Języka Armeńſkiego. Jakob Villote*, ktorego Dykcyonarz Łaciński z Armeńſkim w Rzymie drukowany R. 1714. P. P. *Wiſthon*, ktorzy tłomaczyli na Łaciński Język Hiſtoryą y zbior Geografii *Moyżesza* z *Choreny*, wydali ią w Londynie Roku 1736. P. *Willefroi* wydał *Wiadomość manuſkryptow Armeńſkich z Biblioteki Krolewſkiey wybranych, przez P. Sévin przywiezionych z Konſtantynopola* R. 1730. *X. Paweł Piromelli* Dominikan ułożył dwa dykcyonarze, ieden po Łacinie y po Perſku, drugi po Armeńſku y po Łacinie; do ktorego przyłączył Grammatykę Armeńſką.

Z Hiſtoryi czasow baiecznych mamy, że *Kadmus* ſyn *Agenora* Krola Fenicyi

nicyi

nicyi wprowadził do Grecyi pismo około R. 260. przed zburzeniem *Troi.* Ten alfabet Fenicki maiący na ten czas sześć liter, został pomnożonym ośmią: czterema przez *Palameda*, à czterema przez *Symonidesa.* Wnieść ztąd można, że *Kadmus* wprowadził tamże ięzyk Fenicki, z ktorego zmięszanego z owym, iakim mowili potomkowie *Hellen*, powstał Ięzyk Grecki. W następuiącym potym czasie rożne widzieć się dały z pomięszania iednych z drugiemi Narodami, powstaiące *Dyalekty* albo sposoby mowienia.

O. Ięzyku Greckim.

Grecy szukaiący sobie nowych siedlisk przenosili się do rożnych części świata: *Iończykowie* y *Eolczykowie* przeszli do *Azyi*, y osiedli we dwoch okolicach, ktore od ich imienia nazwane potym *Ionią*, y *Eolią*: Język ich potomkow nieznacznie zmięszał się z dawnym Azyatyckim; à ztąd sposob rożny mowienia

a po *Iońſku*, iakim pisali *Hippokrates* Heredot: po *Eolſku*, iakim mowili *Sa*-ſo y *Alceusz*: *Dorycki* iednakże ſposob owienia naydawnieyſzym bydź ſię daie, ponieważ od Potomkow *Doru*-: drugiego Syna *Hellen* pochodzi. ym Ięzykiem mowiono w *Sparcie*, *Argos*, w *Epirze*, w *Sycilii*, na wy-ie *Rhodus* y w *Krecie*: tenże ſam wy-aie ſię w dziełach *Archimedesa*, *Theo*-*ryta* y *Pindara*. Iońſ Eolſk Dory

Język Attycki był w uży-aniu w *Atenach*. *Thucydydes* nim wą pisał Hiſtoryą. *Ariſtofanes*, *Pla*-*on*, *Izokrates*, *Xenofon* y *Demoſthenes* ym także Ięzykiem pisali. Attyck

Ztąd iednak wnieść nie można, że ı rożność *Dyalektow* pochodzi z epſowania powſzechnego Ięzyka; tak ıko ſię dzieie w naſzych Prowincy-ch, gdy iednym poniekąd Ięzykiem, le z rożnym daleko od ſiebie akcen-em, podług rożności Prowincyi ro-

zma-

zmawiaią obywatele. Każdy z tych był doſkonałym, y przyrodzone w ſobie wdzięki maiącym. Przyznać iednak potrzeba, że Ięzyk *Attycki* ſwą wdzięcznością nierownie przewyżſzał inne.

Ten albowiem ſam ieden był, w ktorym wſzyſtkie słowa od natury ſamey podane będąc, oſobliwſzą przyiemność y łagodność miały tak, iż ſama ſię widocznie w nim wydawała. Ta gładkość w mowieniu tak była poſpolita y zwyczayna wſzyſtkim Atheńczykom, że *Teophraſtus* lubo ſprawiedliwie dla gładkości ſtylu zachwalony, za Cudzoziemca przecie od iedney proſtey ogrodowych owocow przekupki był oſądzony; y trudna rzecz ieſt dociec, na czym mu zbywało, iż za obcego uznanym bydź zaſłużył.

Nie wiadomo ieſt iakiemi ſposobami Grecki Ięzyk do ſwey przyszedł doſkonałości, ale dzieło Poetzczne

Homera naydawnieysze ze wszystkich dzieł Językiem Greckim pisanych, widocznie pokazuie, że za czasow tego Poety iuż w swey naydoskonalszey być musiał porze, y że w tenczas iuż miał wszystkie przymioty Języka obfitego, wydoskonalonego, y sposobnego do opisywania wszelkiego rodzaiu rzeczy; słowem, iż za niego iuż był takowym, że mu się nic więcey dodać nie mogło. W tey doskonałości zostawał od czasow *Homera* aż do *Theokryta* więcey niż przez 500. lat. Grammatyka także Języka tego, była ułożona za czasow *Homera*, ktory tych tylko używał reguł, iakie sam zwyczay podawał.

Wszakże w samym tylko *Platonie* poznać można ślady sztuki Grammatyckiey. Pokazuie on *w Philebie* sposob poznawawia liter, *w Kratylu* pilnie rozstrząsa ieżli słow wyrazy, y znaczenia z przyrodzenia samego były przystosowane do rzeczy, albo ie-

żli z woli tylko ludzkiey wyznaczone. *Platon* pierwſze początki Grammatyki podał, *Aryſtoteles* zaś zaczął to dzieło przez rozłożenie ſłow y podzielenie onych na rożne rodzaie, albo iako Łacinnicy ie nazywaią *Genera* oraz wynalazł oſobne ich własności. *Epikurus* uczył Greczyzny z tych reguł. *A Stoikowie* wielą nowymi uwagami go wzbogacili. *Philetas* uczył Grammatyki *Ptolomeuſza Philadelpha* Krola Egiptu. *Ariſtarchus* zaś Syna iego *Philometora*. Grecy młodź ſwoię posyłali do Athen do Nauczycielow, ktorzy uczyli z początkow właſnego Ięzyka, y ukazywali piękność y gładkość, przednieyſze właſności iego.

Wſzakże nie w ſamych Grecyi granicach Ięzyk ten znaiomym był. *Karneades*, *Krytolaus*, *Dyogenes* wyſłani z Athen do Rzymu dla ſprawowania publicznych potrzeb, Młodź Rzymſką nakłaniali do uczenia ſię Ięzyka

Grec-

Greckiego. *Krates* także Poſeł *Attala* bardzo wſławił nauki Greckie, ktore pod ow czas nayſławnieyſze były *w Pergamie.* Znacznieyſi Rzymianie uczonych Grekow ſzacować zaczęli, y trzymać ich przy ſobie. *Scipion Leliuſz y Furiuſz* dali im przykład do tego; chęć ta y zamiłowanie nowey nauki y umiętności do tego przyſzła, że ſtary *Katon* lękał ſię aby Młodź Rzymſka nie porzuciła dzieł woiennych; że z tak wielką pilnością chwytała ſię Nauk Greckich. Od *Scypiona Afrikana* aż do *Cycerona*, to ieſt przez 80. lat prawie, Rzymianie z wielką pilnością przykładali ſię do nauczenia ſię Ięzyka Greckiego, à tak Grecya opanowana przez Rzymiany, ſwoich właſnych pokonała zwyciężcow, ſtawſzy ſię ſzkołą wſzyſtkich nauk, y w tym ſzacunku zoſtawała aż do czaſow panowania Cesarzow.

Tyrannion z Amizy miaſta Pontckiego, uczeń *Dyonizyuſza* z *Tracyi* otworzył ſzkołę Ięzyka Greckiego w domu *Cycerona*, y piſał o początkach *Prozodyi* albo o miarach wierſzowych. *Dyonizy*, rodem z Tracyi uczył początkow Ięzyka Greckiego, w Rzymie, za czaſow *Pompeiuſza*. Y wydał dzieło iedno, z ktorego dochodzić można ſposobu, iakim te Grammatyki były ułożone. Przy początkach panowania Ceſarzow ziawił ſię *Appion* rodem z *Alexandryi* człowiek chełpliwy y bardzo świegotliwy. *Tyberiuſz* nazywał go *Bębnem świata*, z przyczyny, iż mowy iego prożne y nadęte bywały. Doktor *Galenus* za świadectwem *Swidaſa* piſał o Ięzyku Greckim, à *Juliuſz Pollux* ułożył Dykcyonarz za panowania *Kommoda*. *Telepheus* y *Hephestion* uczyli po Grecku *Lucyuſza Vera*. *Julian* Ceſarz uczył ſię Ięzyka tego z reguł, y bardzo gładko nim mowił.

wił. Cały dwor iego pełny był Grammatykow Greckich, lubo Ięzyk ich, iuż od pierwszey swoiey był odstąpił piękności, kiedy ci co uczyli porzuciwszy gruntowność rzeczy, za fraszkami się udawali, à bawiąc się rzeczami zawikłanemi y subtelnościami niepotrzebnemi, zatrudniali bardziey, niż ułacniali znaiomość nauk. Ta zaraza y Rzymianom nie przepuściła, dla czego dziwić się nie potrzeba, że za panowania *Adryana* poważany był *Ptolomeusz Chennus* y nieiakiś *Leander*, *Nikanor*, *Dyogeniusz*, *y Jazon*. Tych Grammatykow szacowali sobie znacznieysi Panowie, przebaczaiąc ich niedoskonałościom w uczeniu Języka, bo uczenie się iego, pierwszym początkiem na ten czas ieszcze było wszystkich nauk u samych nawet nayznacznieyszych Panow.

W Konstantinopolu y na całym Wschodzie, pomieszanie Łaciny, osłabienie tey Monarchii, upadek nauk,

zna-

znaczną odmianę uczyniły w Języku Greckim, tym bardziey iednak od ſiodmego wieku Ery naſzey aż do wzięcia miaſta. Przecież w przeciągu czaſu tego, było dość dobrych Grammatykow: *Hezychiusz*, *Swidas* dwoch *Tzetzes*, *Euſtathius* Arcybiſkup Teſſaloniki, ktory przypiſki dał na *Homera*; od dawnego albowiem czaſu niektorzy Grammatycy (ktorych * *Filologami* nazywaią) całe ſwe ſtaranie łożyli na przetłumaczenie dawnych Autorow, ich poprawienie, y wydanie. Tacy byli *Pizyſtrat*, *Ariſtarch*, y *Zenodot*, ktorzy poſtarali ſię o wydanie dzieł *Homera*, wprzod ie dobrze przeyrzawſzy. Takiemiż ieſzcze byli *Eratoſtenes* rodem z *Cyreny*, *Aryſtofan* z *Bizancyum*, *Ateneuſz* z *Naukraty* Prowincyi *Egiptu*, ktory wydał kſięgę *Bieſiada uczonych*. Jan *Stobeuſz* y wielu innych. W ich kſięgach bardzo wiele było rzeczy ku nauczeniu ſię ſłużących, ieſzcze albowiem w nich

* *Filologowie* z Greckiego znaczą ludzi uczonych w ięzykach y naukach wyzwolonych.

nich nie ostygła była prawdziwa umieiętność, dla czego też miłośnikami nauk nazwani byli, y nosili to imię, aż do czasow Augusta; *Witruwiusz* albowiem, ktory żył za panowania tegoż Augusta, pierwszym kładzie między niemi *Homera*.

* *Scholiastes* wykładacze, ktorzy rożni byli od *Filologow*, wiele także pożytecznych dzieł wydali, nayprzod pisali o dawnych zwyczaiach, y czas w ktorym one były, wyznaczyli, oświecili wiele textow, iuż to przez rożne onych tłumaczenie, iuż to przez cytacye wielu Authorow, ktore potym poginęły. W tychże czasiech wynalezione są *akcenta*, do zrozumienia Pisarzow Greckich bardzo użyteczne. Że zaś dawniey wynalezione być nie mogły, doyść każdy może czytaiąc dawne napisy y ręcznę pisma.

Tenże Grecki Język ziawił się na zachodzię, będąc długo w tych kraiach nieznaiomy. Przy końcu czternastego

* *Scholiastes* słowo Greckie ktore znaczy Wykładaczow y daiących przypiski

naſtego wieku *Emmanuel Chryzoloras*, poſłany będąc od *Jana Paleologa* z prozbą do Panow Europeyſkich, o poſiłki przeciwko *Baiazetowi*, ktory obległ był Konſtantinopol, po śmierci Pana ſwego zoſtał ſię we Włoſzech, y w Wenecyi uczył Języka Greckiego, potym we Florencyi, nakoniec w Pawii, pod protekcyą Xcia *Jana Galłas*. *Gwarino* w młodym ieſzcze bardzo wieku ſwoim, uczył ſię był Języka tego od niego w Konſtantynopolu, y wprzod nim nauczyciel iego, uczył ſam we Włoſzech. Ze ſzkoły dwoch tych ludzi uczonych, wyſzli *Franciſzek Philelphus* Hiſzpan, *Ambroży Mnich* z *Glocestru* Anglik, *Franciſzek Barbaro* &c. Po wzięciu Konſtantynopola przez Machometa II. wſzyscy Grecy kochaiący nauki, przenieśli ſię do Włoch, y tam przyięci byli przez ſławnego Xięcia *Wawrzyńca de Medicis*.

Laſcaris ſkończywſzy piękną bardzo Bibliotekę we Florencyi, przybył

do

do Francyi y założył *w Fontainebleau* Bibliotekę Krolewſką, także y w Paryżu w Kollegium Krolewſkim. *Budé* ſławny iego uczeń, ktory wiele pomogł do tego chwalebnego nakładu, zachęcał Francuzow do zakochania ſię w naukach Greckich. Na początku ſzesnaſtego wieku, Kollegium Kardynała *Moine* miało znakomitych bardzo Nauczycielow. Nayſławnieyſzym był *Jan Evagre* rodem *z Remu*, od ktorego *Jacob Amiot* uczył ſię, y z ucznia wkrotce ſtał ſię Nauczycielem w Akademii Burguńſkiey, za ſtaraniem Małgorzaty ſioſtry Krola *Nawarry*. Pierwiaſtki prac *Amiota*, było przełożenie awantur *Theagena y Charyklei* z Greckiego na Francuſkie. Tłumaczył potym *Plutarcha*. Po *Amiocie* ſtarali ſię o rozſzerzenie nauk Greckich, *Danes*, *Tusan*, *Stragelle*, *Cheradame*, *Dorat*, *Lambin y Helie* ktorzy następnie ieden po drugim, uczyli w Kollegium Krolewſkim Języka Gre-

ckiego

ckiego; przez tych ſtarania, wierzyć prawie trudno, z iakim pośpiechem, y pożytkiem po całym Krolestwie krzewiły ſię nauki Greckie. Zaſmakowawſzy w nich y ſame naygodniey ſze oſoby, niemi ſię bawiły. *Henryk de Meſmes* nie tylko umiał po Grecku, ale też całego Homera z pamięci powiadał, nie ſamym albowiem w ten czas ieſzcze Ięzyk ten zoſtawiono podłym Bakałarzom, ktory ſam ieden nayſposobnieyszy ieſt do wrażenia prawdziwego nauk ſmaku. To nieſprawiedliwe o nim mniemanie, naſtąpiło potym (ile dochodzić można) z przyczyny owych ludzi, ktorzy ſię rzemioſłem Nauczycielow bawili, maiąc Ięzyk ow ſkażony, iuż to przykładem Grammatykow owych, o ktorycheśmy nieco przedtym mowili, iuż to przez oddalenie ſię od ſpołeczności z ludźmi, ktora ich oſobność w proſtotę nieiakąś (iako ſię przytrafia pospolicie ludziom od ſpołkowania

nia

nia innych oddalonym) wprawiła, iż od wszystkich wzgardzonymi zostali. Przecież lubo sposobnymi nie byli do rozeznania piękności, y wdzięków Języka, nie przestali iednak pożytecznie pracować dla następców swoich, y ich od długich szperań uwolnili.

Iedni albowiem wydawali dzieła naylepszych autorow, y drukowali księgi dawniey światu nie znaiome; z tych liczby byli na początku wieku szesnastego: *Jan Sambuk* ktory pierwszy wydał *Aristenesa*, *Eupana*, *Hezychyusza* &c. *A Arnaud de Lens* podług podania *P. de Thou*, zagrzebione w niepamięci Xięgi *Iozefa* przeciwko *Appionowi* światu pokazał. Drudzy oświecili pismami swemi dawnych Autorow y na Łaciński ie przekładali Język. Jako *Syrmond y Petawiusz* Iezuici. Inni na koniec układali bardzo doskonałe Grammatyki, Iacy są *Kleander*, *Gretzer*, *Gras*, *Iezuici*; *Vossiusz*,

uſz, *Weller* y inni. Słuſzna rzecz tu namienić, że przekładania z iednego na drugi Język, nigdy dać doſtatecznego zdania o Autorach nie mogą, z przyczyny nie małych rożności ktore zachodzić zwykły między ich wyrażeniem, iuż to co do dzielności, iuż co do wdzięczności ſtylu. Dość na tym że tłumaczący przez ſwoię pracę ułacniaią zrozumienie wielkich Piſarzow Greckich, tym, ktorzy Języka tego nie umieią.

Sprawiedliwą wdzięczność uczonym ludziom naſzego narodu wiekow teraźnieyſzych winniśmy, iż ci układaiąc Grammatyki Greckie, wiele onym krytyki dodali, à nie przywięzuiąc ſię bynaymiey do ſłow, ale do rzeczy tylko ſamey ſtoſuiąc ſię, to co naypożytecznieyſzego, y naygruntownieyſzego wybierali, wyſokie rudzież y ſubtelne myśli doſkonale wyłożyli, około czego drugi iuż wiek pracuiąc, Łacińſkiego też Jężyka nie

prze-

przepomnieli, ktory przez grubość Przodkow naſzych, od pierwſzey ſwey, (w iakiey u dawnych Rzymian zoſtawał był) odſtąpił doſkonałości. Nad ktorym zatrzymaymy ſię nieco y pilnieyſzą uczyńmy uwagę.

Ięzyk ten w początkach ſwoich rowno iako inne grubym był, zwłaſzcza że Rzymianie ſtaraniem o rożſzerzenie granic ſwoich, y utwierdzeniem Panowania zatrudnieni, o wydoſkonalenie iego myślić ſposobności nie mieli. Wczaſie iednak naſtępuiącym, powoli y przez wiele wiekow do naywyższey iak być może przyſzedł doſkonałości. Niemała liczba ſłow Greckich ſtała ſię mu przyrodzonymi, y znacznie go wzbogaciła. Toż uſtawiczna ſpołeczność z Grecyą wydoſkonalaiąc wymowę, y Rymotworſtwo, wydoſkonaliła oraz y ſam Ięzyk, iż za czaſow *Leliuſza y Scypiona* ſtał ſię tak obfitym, iak ſię teraz znayduie. O Ięzyku łacińſkim.

Te-

Terencyusz bawiąc się częstym czytaniem *Menandra*, pierwszy wszystkie wdzięki Języka Greckiego do Łacińskiego przeniosł. *Cycero* przyozdobił go wdzięcznością swey wymowy, *Poetowie* za czasow *Augusta* żyiący znaczną zdobyczą z *Pindara* y *Homera* do wydoskonalenia iego dopomogli. Wtym to przeciągu czasu naywięcey się wsławili Rzymianie przez polor obyczaiow y gładkość wymowy, ktora tak Rzymowi pospolita była, iako Attycizm albo sposob naydoskonalszy wyrażenia Greckiego Atenom, po czym też prawdziwego obywatela od cudzoziemca rozeznać można było; wszystkich iednak gładkością mowienia przechodził *Cycero*, na czym zbywało *Titowi Liwiuszowi*, w ktorego stylu wydaie się wada iakaś narodowa, że się *w Padwie* nie *w Rzymie* urodził. Tychże szczęśliwych czasow ziawiło się wielu znakomitych Grammatykow;

Patavinitas.

kow; iako to *Nicyasz* ofobliwfzy *Cycerona* przyiaciel, *Pompiliusz Andronikus* Syryiczyk z fekty Epikureyfkiey, *Orbilius Pupillus* Nauczyciel *Horacyusza*, *Mar: Antoni Gniphon*, ktory *Cycerona* podczas iego Pretorftwa w naukach ćwiczył; *Atteius*, ktorego między wielą innemi uczniami byli *Salluftyufz* y *Pollion*; *Valerius Katon* wyśmienity Grammatyk, y dobry Poeta, nadewfzyftko pochwały godny, dla dobrego pokazania fztuki Poetyczney. *Aurelius Opilius* nayprzod uczył Filozofii, potym Retoryki, nakoniec Grammatyki. Wydał Xięgę *Variæ trudicionis* --- *Volumina* y onę ku czci dziewięciu Muz, na dzięwięć Xiąg podzielił.

Korneliusz Epigadus wyzwoleniec *Sylli*, opifał porządek, y dzieie Dyktatorftwa iego; Nie przywiązywanie fię do fwych zdań *Laberyufza* Grammatyka, fławnieyfzym go czyni; niż to, że *Brutus* y *Kaffyufz* uczniami iego byli.

byli. *Lineus* ſkończywſzy wſzyſtkie woienne wyprawy z *Pompeiuſzem*, od ktorego nigdy nie odſtępował, otworzył ſwą ſzkołę. *Ceciliuſz* nie trzymał ſię ſpoſobu wſpoł nauczycielow ſwoich, ktorzy uczniom ſwoim dawnych tylko tłumaczyli, y za przykład ſtawiali Poetow, ale pierwſzy zaczął w ſwey ſzkole przekładać *Virgiliuſza*, y innych nowych Poetow. *Verryuſz Flakkus* nauczyciel wnukow *Auguſta* wzbudził w nich chwalebną emulacyą, daiąc nadgrodę temu, ktoryby doſkonaley zadaną ſobie ułożył materyą. *C. Iul: Higinus* Bibliotekarz Palatyńſki, *Horacyuſza* Poetę miał za przyiaciela, *à Licyniuſza* Dzieiopiſa za obrońcę. *Kaius Meliſſus* iednegoż czaſu z *Hyginem* żyiący, z rozkazu *Auguſta* ułożył Biblioteki, ktorymi Auguſt przyozdobił przyſionek *Oktavii*. *M. Pomponiuſz Marcellus* tak był gorliwym w pomnożeniu prawdziwey Łaciny, że odważył ſię ſtro-

foWać

sować *Tyberyusza* Cesarza, y przekładać mu; że do niego należy Cudzoziemcow, nie słowa Cudzoziemskie do Rzymu przyimować. *Valerius Probus* rownie iako *Marcellus* starania dokładał, aby nie mała liczba słow nowych, ktorą wprowadzić chciano, przyięta nie była, dla czego też usiłował nowy ięzyk ze starym poiednać. Iako Grecy, tak też Rzymianie mieli swych *Filologow*. *Varron* nayuczeńszy między niemi, wielką sobie ziednał sławę wydaniem piąciuset Xiąg, o rożnych rzeczach.

Od panowania *Tyberyusza* ięzyk Łaciński psuć się nie co zaczął, utracił przyrodzoną sobie wyrazistość, y naturalność, à wytwornością iakąś, y dziecinną subtelnością cały zarażony został. Ten naylepiey mowił, ktory mowę figurami, y dowcipnymi cackami zdobił. Płosi, y młodzi ludzie chcieli wprowadzić w używanie ten sposob mowienia, ale uważnieysi

dawnego ſię ſposobu trzymali, a Grammatycy przekładaniem dawnych Autorow ſię zabawiali.

Za czaſow *Klaudyuſza* (*Nerona y Weſpazyana* podług niektorych) *Aſconius Paedianus* wſławił ſię piſaniem wykładow y obiaśnieniem *Cycerona*, w czym go wielu potym naśladowało. *Sulpiciuſz Apollinarius* ktorego kładą za *Antonina Pobożnego*, obiaśnił *Terencyuſza*; *Evantius* około tegoż pracował Poety. *Donat y Servius* przez uczone bardzo przypiſki na dzieła *Wirgiliuſzowe*, Poety tego ułacniili zrozumienie. Inni dla uczynienia pism ſwych użytecznymi, pięknieyſze rzeczy z przednieyſzych zbierali Authorow: iakie ſą *Nocy Attyckie Aula Gelliusza*, w ktorych ſię nayduie pracowite zebranie tego, czego ſię nauczył z czytania Autorow, albo rozmow z ludźmi uczonemi, ktoremu dziełu iego na niczym nie zbywałoby, gdyby był większy wybor rze-

czy

czy czynił, o ktorych pisał, y stylu nieco łagodnieyszego, y czystszego w pisaniu zażywał. Takież są ieszcze *Saturnalia Makrobiusza*, albo ciekawe zebranie tego, co on wiedzieć mogł o starożytności, w ktorym dziele swoim więcey o wiadomość rzeczy, niż o styl starał się. Nakoniec wielu było Grammatykow, ktorzy swoiey pilnuiąc powinności, o rożnych częściach Grammatyki Łacińskiey pisali.

Censoryn człowiek nayuczeńszy wieku swego, napisał Księgę o akcentach, o ktorey wspomina *Pryscyanus*: *Nonius Marcellus* pisał o własności słow. *Festus* iednego czasu z *Noniuszem Marcellem* żyiący, zebrał krotko *Verryusza Flakka*; à sam krocey ieszcze był zebrany przez *Pawła Dyakona*, ktorych to Autorow pochwała na tym iedynie zależała, iż iedni z drugich krotkie zebrania, albo sumułki czynili, co ich tak pomięszało, że książka o początkach Grammatyki, komuby być mia-

ła przypiſana, y teraz ieſzcze rożność zdań między uczonemi ludźmi zachodzi, iedni te pięć kſiążek przypisuią *Charyzyuſzowi*, à drudzy *Dyomedowi*.

Duchowni, zawſze ſię w Łacińſkim ćwiczyli ięzyku, ale ten iuż pierwſzą ſwoią był utracił wdzięczność, y ozdobę, y aż czternaſtego wieku niektorzy czytaniem *Cycerona* y *Salluſtyuſza* iuż w niepamięci zagrzebionego, ſtyl do dawnego poloru y kształtu przyprowadzili. *Wawrzyniec Walla* nieumiętetność przeſzłych wiekow opiſał; *Domitius* zaś *Calderinus* pokazał ſposob tłomaczenia dawnych Autorow.

Iak ięzyk Łacińſki przeſtał być poſpolitym, ſzukano rożnych ſpoſobow uczenia go, á zwłaſzcza oſtatnich dwoch wiekow; niektorzy uczyli z używania, ktorego ſpoſobu używał *Montagne*, y tenże ſam z pomyślnym bardzo ſkutkiem teraźnieyſzych czaſow

ſow poſpolicie zażywany bywa w Paryżu.

Przez długi czas rozumiano, iż niebyło nic pożytecznieyſzego do nauczenia Łaciny, iako uſtawicznie rozmawiać: dla tey przyczyny *Kommeniuſz* napiſał Kſięgę nazwaną *Janua Lingvarum*, ktora w całey Europie ſwoy znalazſzy ſzacunek, nie długo potym go ſtraciła. Drudzy krotkie zebrania albo ſumuły na tablicach robiąc mniemali, iż prędzey ſwych wydoſkonalą uczniow, ale tym bardziey ich zatrudnili. Nakoniec nayznacznieyſza część uczyła go z ſamych początkow, ktore wprzod ułożone były Łacińſkim, á potym oyczyſtym każdego narodu ięzykiem. Dykcyonarze także pomocne do nauczenia ſię ięzykow dawnych w piętnaſtym pokazały ſię wieku; â nayprzod *Jana Begue* Genueńczyka, napiſany w Roku 1286. â wydrukowany w Roku 1460. pod tytułem *Catholicon Joannis de Janua.*

Dał

Dał się potym widzieć słownik *Papiasza* zebrany w R. 1053. a wydany w R. 1476. Dykcyonarze także Łacińskie *Juniana Majusa*, *y Jana Torteliusza*, pierwszy z nich wydany w roku 1475 drugi 1477. *Breviloqvum Kapniona* w R. 1480. *Synonima & Æquivoca Jana de Garlande* w R. 1490. *Cornu Copia* w 1492. przez *Mikołaia Perotti* Arcybiskupa Sypontyńskiego albo Manfredońskiego, w Krolestwie Neapolitańskim. Z ktorych niby ze źrzodeł nieiakich wypłyneły drogie Dykcyonarze Łacińskie szesnastego wieku, między ktoremi pierwszym był *Ambrożego Kalepina.* To dzieło wydane w R. 1502. niewypowiedziany u wszystkich znalazło szacunek. *Mariusz Nizolius* w R 1530. porządkiem alfabetycznym ułożył swe uwagi na Cycerona. *Robert Stefan* w R 1531. wydał *Skarb iezyka Łacińskiego.* *Coelius Secundus Curio* w Bazylei R. 1576. przez *P. Fröben* wydrukować rozkazał Księgę nazwaną

Forum

Forum Romanum. Poprzedził *Kuryona* w R. 1536. y 1538. dwiema nędznymi kśiąszkami wyiętymi z *Stefana*, *Theodozyusz. Trebellius* y *Stefan Dolet* Autor kśięgi *Zbior y wykład iezyka Łacińskiego*; w R. zaś 1541. *Thomas Elliot* wydał w Londynie Dykcyonarz Łacińsko Angielski.

Umieiętność ięzykow nie żyiących, ma za cel zrozumienie kśiąg, ktore niemi były pisane, lecz im są ci Autorowie dawnieysi, tym trudnieysza rzecz iest onych zrozumieć, potrzeba albowiem każdego z nich z sobą samym zgodzić, uważać na ich przedsięwzięcie, wnośić ich konsekwencye mieć oko na okoliczności czasu, mieysca gdzie żyli; przeglądać sposob postępowania, zwyczaie, ktore pod ten czas były, zrozumieć Idyotysmy, y przysłowia funduiące się na pewnych okolicznościach, mało nam znaiomych. To żeby ułacnili Grammatycy szesnastego wieku, oświecali Autorow Łacińskich

cińſkich, iedni przez długie wykłady, y obiaśnienia rzeczy, drudzy przez krotko im dodane przypiſki. We Włoſzech *Corrado*, *Curion*, *Aldus Manucyusz*, *Ursyn y Rycoboni* tym rodzaiem pisania bardzo ſię wſławili. A z Niemcow *Amerbachius*, *Betuleus*, *Rhenanus*, *Gelenius*, *Glareanus y Fabricius*. Francuzi też nie byli oſtatniemi w tey mierze, y mowić można że *Turnebus*, *Lambinus*, *Jozef Skaliger y Muret* wielu przeſzli Cudzoziemcow; *Scaliger* więcey dowcipu y umieiętności mieć ſię zdaie, niż potrzeba do tłomaczenia zachodzących trudności: przeto upatruie w Autorach, na ktorych ſwe uwagi piſze, więcey ſubtelności y dowcipu, niż było ſamey w rzeczy. Głęboka iego nauka przyczyną była tak głębokich ſzperań, y zayściow w myślach dawnych Piſarzow. Toż mowić należy o *Kazaubonie*, ktorego oſobliwa we wſzyſtkim biegłość ſprawia, że ſam z ſiebie w tłomaczeniu Autorow tego

ſię

ſię domyślał, co nigdy innym tłomaczącym na myśl nie przyſzło, owſzem o czym y ci ſami podobno nigdy nie myślili Autorowie. *P. Prezydent Bouhier* (iż iego tylko ſamego przywiodę,) rownie iako pierwſi uczony, ale daleko bacznieyſzy, y uważnieyſzy w tey mierze, niż *Skaliger y Kaſaubon* dodał to przez ſwoie przypiſki Autorom, co w nich na wielu mieyſcach było opuſzczono, y oczym inni, aby nad dano być mogło zwątpili, á to iuż przez dorozumienie ſię nayiſtotniey z rzeczą zgadzaiące ſię y ſkromnie dla poprawy innych przytoczone, iuż to przez poiednanie naydokładnieyſze rożnie rozumieiących, y piſzących Rożność textu w Exemplarzach piſanych dawnych Autorow, naytrudnieyſzym ieſt dla tłomaczow, y Gramamatykow ſzkopułem. Ci zaś co ſkracaią ſamych tłomaczow więcey ieſzcze tłumią ich myśli, y zamiaſt ułacnienia zrozumienia onych, bardziey ich za

cimiaią. Nadto ieżeli nie maią ſpoſobności albo uwagi, ściſkaią to, co większey potrzebowałoby obſzerności, noty zaś ſwoie napełniaią, zbiorem nienależących à częſtokroć prożnych rzeczy.

Ci co pisali o ſamych ſtarożytnościach, podzielili te prace między ſiebie. *Mikołay Grouchi* pracował około opiſania Seymow, y Rad Rzymſkich, ponim *Karol Sygonius*, *Zamoyſki*, à biorąc za cel iednę materyą, rożne o niey maią zdania.

Piotr Cyakon piſał o miarach y wagach, tłomaczył kſięgę *Triclinium veterum*. *Hubert Goltz*, *Antoni Auguſtyn*, y *Fulvius Urſinus* pracowali około opiſania dawnych pieniądzow, drudzy około napisow, inni nakoniec około Bogow Pogańſkich.

Niewiadomość wiekow przeſzłych takowe nauki za bardzo potrzebne ſądziła, ale niektorzy zbytecznie ſię w tym przedłużali, przeſtawaiąc na pi-

ſaniu

ſaniu iak naylepſzym po Łacinie, na czytaniu wielu Autorow, dla pokazania że wiele czytali, przez co trawili czas na ſzukaniu ſłow, ktory pożytecznie łożyćby mogli byli, na wynalezienie rzeczy.

Bylibyśmy iednak niewdzięcznymi, gdybyśmy powinney im wdzięczności nieoświadczyli, że nam tyle pracy ulżyli. Czegoż albowiem nie doznali w dobyciu zagrzebionych w niepamięci naylepſzych Manuſkryptow; w wynalezieniu nayſtarożytnieyſzych, w znieſieniu ich z ſobą; y wydaniu iak naypięknieyſzym. To naywidoczniey widzieć ſię daie *w Terencyuſzu* Gabryela *Faerna*. Naſtępcy tych Grammatykow podobni ſą do ſwych Przodkow; á w pośrzodku oſtatniego wieku do wielkiey ſwey umieiętności *Salmaſius* przyłączył wiele prożności y zayzdrości.

Teraźnieyſzych zaś czaſow naſzych widzieć wielu uczonych ludzi, prze-

chodzą-

chodzących swych Nauczycielow, y nowę czyniących oświecenia. Pomiiam rożne wydania dla Delfina Imci, te albowiem nie wszystkie rowny szacunek maią, o tych tylko namieniam, ktore niedawnych czasow we Francyi, y innych pokazały się Kraiach, gdzie same tylko potrzebnieysze przypiski, y znoszenia są zostawione, à zbior prożnych y nieużytecznych Erudycyi wyrzucony. Stawię tu *Fedra*, ktorego *P. Pithou* wskrzesił, *Tyta Liwiusza*, ktorego *PP. Gronowiuszowie* przedrukowali, à *Crevier* do pierwszey przyprowadził całości, *Sallustyusza y Pliniusza*, ktorego *PP. Corte y Longevil* wydali, à co iest naypotrzebnieyszego y naypożytecznieyszego tyle dzieł Oycow SS. dawniey światu nieznaiomych, ktore *Jeronim Vignier*, *Franciszek de Combesix*, *Iakob Syrmond* przedrukowali.

Z drugiey strony uczeni ludzie z wielką pracą, ale małym bardzo skutkiem usiłowali dodać w dawnych Autorach

torach to, co w nich czaſu przeciąg popſował. *Freinshemius* naywiernieyſzy dzieiopis poſtanowił przez ſwoie dodatki dopełnić *Tyta Liwiuſza*, y *Quinta Kurcyuſza*. Wſzakże lubo ztąd na ſprawiedliwą zaſługuie pochwałę, godzien iednak nagany za *Petroniuſza*, że w nim cudzą ſławę ſzarpie, y że tak ſproſnego ſobie obrał Autora. Styl niedościgły *Velleja Paterkula* był przyczyną, że w nim dopełnić nie można było mieyſc opuſzczonych. *P. Doujat* przełożył go na ięzyk Francuſki, ale daleko bardzo odſtąpił od ſamego Oryginału. Piękność ſtylu tłomaczow Francuſkich, dała pochop *P. d'Evremont* do wierzenia, że ięzyk Francuſki ieſt nayſpoſobnieyſzym do piſania Hiſtoryi, y gdyby *Quintus Kurcyuſz* y *Tacyt* ięzykiem piſali Francuſkim, nie inſzegoby zażywali ſtylu iako *P. Vaugelas* y *d'Ablancourt*.

Nakoniec mowmy nieco o krytykach, ktorych powinność dać dobry

rozſą-

rozsądek o Autorach y o rzeczach, ktore ſię w nich znayduią, w tym rodzaiu piſali *Eraſmus Roterodamus* y Opat *de Billy* z wielką pochwałą. *Pameliuſowi y Rhenanowi* nie tak ſię udało.

O Ięzyku Francuſkim.

Tychże wiekow, ktorych Łacińſki do ſwey doſkonałości był przywiedziony, ięzyk też Francuſki do poloru przyszedł, à iako nie bez pożytku było poznać, iakim ſpoſobem pierwſzy wydoſkonalony zoſtał, tak nie bez pożytku będzie opiſać źrzodło y ſposob, ktorym ſię drugi wydoſkonalił.

Dawni Frankowie oſiadaiąc w Gallii, dopuścili mieſzkańcom narodu tego, rządzić ſię podług dawnych ſwych zwyczaiow y ſpoſobu życia, dla czego za pierwſzey dzielnicy Krolow naſzych, widzieć było dwa narody rożnymi między ſobą mowiące ięzykami; to ieſt, Łacińſkim y Niemieckim, ktore obadwa w iedno złączyły ſię. Rzymianie ſtoſowali ſię do obyczaiow Francuſkich pod owe czasy iuż nie co

prze-

przetartych, ci zaś wzaiemnie odstępowali swoich, à chwytali się Rzymskich. Nakoniec z obu tych zmięszanych stał się narod ieden, y ieden ięzyk, ze dwoch tak złożony, iż Łaciński został się co do słow, à Niemiecki co do ich ułożenia.

Wiedzieć iednak trzeba, że więcey coś miał Niemieckiego niż Łacińskiego: w krotce potym przyiął artykuły y słowa, ktore auxyliarnemi nazywamy. Na resztę oddalaiąc się coraz od swych początkow, poczęły się słowa odmieniać y brać inne spadki, albo terminacye, mianowicie, kiedy za wpadnieniem do Gallii pułnocnych Narodow, więcey słow Cudzoziemskich namnożyło się.

Srzodkiem dwunastego wieku pisać zaczęto po Romańsku albo Francuzczyzną tamtego czasu pieśni woienne y miłośne dla rozrywki Panow, y ztąd nadane imię Romansow baykom miłosnym. Pierwsze dzieło tym

ięzy-

Językiem było, Hiſtorya Xiążąt Normandzkich napiſana przez iednego Kleryka z *Caën* imieniem *Vace* w R. 1160. potym zaś *Godfryd de Villehardoüin* napiſał prozą Hiſtorią dobycia Carogrodu. Iezyk ten Romańſki po zagubieniu Niemieckiego, ktorym pierwſi mowili Krolowie, zakwitnął za Ludwika młodſzego, czego dowodzi *Fauchet*. Ten autor tak biegły y świadomy rzeczy ſtarożytnych twierdzi, że w ten czas ieſzcze zaczęto tym iezykiem piſać. *Bouhours* uczony Iezuita trzyma, że Francuzi odprawiwſzy kilkakrotne prez morze podroże, y poznawſzy ſię z Grekami, chcieli naśladować ich iezyka.

Poetowie, ktorzy napełnili potym dwory Panow pod imieniem * *Trouveres*, ze wſzyſtkim odmienili naſz iezyk à *Jan de Meun* y *Alan Chartier* nowych mu dodali wdzięków. *Amiot*

Marot

* *Trouverés* był to rodzay Poetow, ktorzy bayki od ſiebie wynalezione, wierſzem proſtym opiſywali, y przy ſtołach opowiadali.

Marot y niektorzy inni iednego z niemi żyiący czasu, wzbogacili go cudzoziemſkiemi ſpoſobami mowienia, z okoliczności zaſzłych ſpraw niektorych z Panami cudzoziemſkiemi; woyny domowe ktore miała Francya były na przeſzkodzie, że nie tak wiele piſać można było tym ięzykiem, à przetoż pod czworakim panowaniem w niedoſkonałości ſwoiey zoſtawać muſiał. *Malherbe y Balzak* wygładzili go dodaiąc mu wdziękow y harmonii, na ktorey do tych czas mu zchodziło; ſłowem ci dway ſpoſobnym go uczynili do wyrażenia wſzyſtkich ozdob Rymotworſkich y Kraſomowſkich; ta odmiana tak nieſpodziana uczyniła tę ſławę *Balzakowi*, że go miano nietylko za naywymownieyſzego człowieka, ale też za ſamą wymowę. On albowiem przyprowadził ięzyk ten do trwałości, że iuż więcey znacznym odmianom nie podlegał. Uważał doſtatecznie na własność ſłow y na li-

czbę przyzwoitą Peryodom, na więkſzą iednak zaſłużyłby sobie pochwałę, gdyby z tąż pilnością ſtrzegł ſię affektacyi y nadętości, z iaką pilnością ſzukał ſłow wyboru, y gładkości wymowy.

Ięzyk Francuſki iednoſtayny w ſwey Konſtrukcyi, układa ſwe ſłowa na mieyſcu właściwym, y naturalnym, co w nim sprawuie harmonią, à będąc z natury ſwey wolnym, nie ma smaku w naciąganych ſztucznie Peryodach, w iakich ſię kochali Grecy y Rzymianie. Ludzie uczeni zbyt przywiązani do ſtarożytności przyganiaią mu o tę iednoſtayność, wſzakże ona ma coś oſobliwſzego nad drugie ięzyki. Rozłożenie ſłow idąc za porządkiem myśli, przydaie mowie iaſności, ktora częſtokroć, nie nayduie ſię w ięzykach uczonych. To rozłożenie ſłow naylepiey ſię wydaie w *P. Ablancourt.* Słowo albowiem iedno odięte albo naddane w Peryodach iego

go wybornego tłomaczenia, psuie całą harmonią, ktora się w iego prozie wydaie na kształt wierszow.

Mowić iednak nie można, aby ięzyk Francuski tak być miał obfity iako Grecki, albo Łaciński. Obfitość albowiem ięzyka proporcyonalna zawsze iest z narodem, ktory nim mowi. Ani twierdzić można, aby narod nasz miał zrownać Grekom y Rzymianom, ktorzy byli bardzo pilnemi w zachowaniu iednostaynego sposobu pisania, my zaś przez nasze odmiany ustawiczne, straciliśmy ze wszystkim prawie ślady dawney *Etymologii. Szaleństwo w odmianie ortografii poczęło się u nas od dwu wiekow. *Geofroi Tory* w R. 1529. à *Jakob Dubois* w R. 1531. pierwsi około tego pracowali, *Ludwik Maygret* naśladował *de Dubois*, y wydał w R. 1545. nowy sposob pisania. *Pelletier*

* *Etymologia* z Greckiego znaczy wykład słow, to iest zkąd wzięte każde słowo, iak się brać może y iakie iego właśności.

przyiaciel *Maygreta* do tegoż celu zmierzał, ale nie tą drogą. Naśladowali go *Wawrzyniec Joubert*, *Piotr Ramus*, *Honorat Rambeau*, Nauczyciel Marſylſki; à oſtątniego wieku w R. 1618. *Klaudyuſz Expilly*. w R. 1668. *Jakob Geury y Ludwik de Lesclache*; w R. 1670. *Lartigault*, y koło tegoż czaſu *P. de Mauconduit* daleko w tey mierze uważnieyſzy y opatrznieyszy, niż wſzyſcy, ktorzy go poprzedzili. To zepsucie guſtu wpłątało ſię w czas wieku owego, rownie iako naſz uczonego, y wielu miało obrońców, między ktoremi znacznieyſi ſą X. *Vandelin* w R. 1713. Opaci S. Piotra w R. 1730. *de Courcillon de Dangeu* w 1711. y *Dumas*. Lękać ſię potrzeba, ażeby to zepsucia źrzodło, y ſamego ięzyka nie zaraziło. Każdy albowiem ięzyk żyiący odmianom ieſt podległy, każdy ſię doſkonali lub upada, idąc za guſtem złym lub dobrym ſwego narodu.

Zabiegaiąc temu Kardynał *de Richeliu*

lieu w R. 1635. założył y nadał Akademią Francuſką, ktora pod protekcyą Monarchow naſzych zoſtaiąc, przyprowadziła ięzyk do tey doſkonałości y ſtopnia, w iakim go teraz widziemy. Ci godni Akademicy wyznaczyli nayprzod y poſtanowili, iakim odtąd ſpoſobem ſtatecznie mowić miano, y iakich zażywać reguł, dla czego obięcali wydać Dykcyonarz y Grammatykę. Uczynili zadość pierwſzey obietnicy w R. 1694. y przeyrzawſzy potym doſtatecznie dzieło ſwoie, wydali w R. 1718. nowy Dykcyonarz. Zeby zaś był wſzyſtkim pożyteczny; dwoiakim go porządkiem przedrukować kazali: nayprzod ułożone były ſłowa porządkiem ſwych początkow albo źrzodeł, z ktorych ſię formuią, co ponieważ ſamym tylko ſłużyło uczonym, wydali ie porządkiem alfabetu, przez co powſzechną wſzyſtkim do czytania uczynili przyſługę.

Nad tymi dwoma dziełami cała ra-

zem pracowała Akademia, y tegoż czasu zamyślała o Grammatyce, gotuiąc się zaś do wydania oney, roztrząsała uwagi P. *de Vaugelas*. Lecz nakoniec osądziła aby dzieło to zlecone było iedney osobie; iakoż zdano to Opatowi *Regnier*, do ktorego ułożenia żażył wszystkich swych talentow, y umieiętności przez 50. lat nabytey.

Mowić iednak nie można, iakby przedtym potrzebnych Grammatyk o ięzyku Francuskim być nie miało, ponieważ dość ich znaydowało się, ale te wszystkie były cale nie dostateczne. W R. 1572. *Piotr Ramus* wydał Grammatykę Francuską, w ktorey podał sposob deklinowania y konjugowania; umiarkował konstrukcyą; wszakże ponieważ on więcey się znał na Łacinie, przeto sposob od niego podany nie zdał się być naszemu ięzykowi przyzwoity, owszem iest niedoskonały y nieużyteczny.

W R. 1604. *Jan Duwal y Karol Maupas*

Maupas wydali ſwoie Grammatyki, nie z rownym ſkutkiem y pożytkiem; u *Duwala* wszędzie wydaie ſię iaśność, dokładność, wybor ſtylu; *Maupas* ciemny, niedbały, do ſtarożytności przywiązany.

Około tegoż czasu *Jan Maſſet* wydał wſtęp krotki do ięzyka Francuſkiego, y to małe iego dzieło bardzo było ſzacowane od Cudzoziemcow, *Maupas* wſzyſtko wypisał z *Rama; Oudin* do doſkonałości przyprowadził *Maupasa*, y lepſzym ułożył porządkiem, Co *Rier*, *Baro* y inni bardzo ſzacowali. Grammatyka *P. du Tertre* mnieyſzy ſzacunek miała. *X. Chifflet* Jezuita w R. 1651. pisał dobrze co do reguł, w tym tylko naganny, iż nieco zarywa ſposobu zwyczaynego ſwey Prowincyi Franſzkonckey; znaiący ſię przenoszą nad *Chiffleta*, *Irsona y Filz*.

Alcide od S. Maurycego, ſame tylko większe trudności języka naszego objaśniał. *René Milleran* nic nie przydał

nowego

nowego w ſwey Grammatyce tylko to zebrał, co inni przed nim napiſali.

To dzieło y wſzyſtkie inne w podobney materyi uſtąpić muſzą dziełu, *Lancelota*, przynaymniey że on dobre daie początki, lubo te, mowiąc rzetelnie, nie ſą przyrodzone naſzemu ięzykowi, ieſt to wielkie dzieło y trudne, ale niedobra Grammatyka. X. *Buffier* Jezuita dał żwawą krytykę na *Regniera*, ale uſprawiedliwił ią potym wydaną od ſiebie Grammatyką, ktora ſwoy znalazła ſzacunek, y ſprawiedliwe pochwały, ſkoro wyſzła na świat R. 1708. á R. 1732. doſtatecznie wydoſkonaloną zoſtała. Ten uczony Jezuita naprawił wſzyſtkie omyłki, y oświecił ciemne zawikłania *Maugera*, nie ganił iednak *P. Sr. D. V. d'Allais*, ponieważ on dobrze piſał. Ze zaś nie wſpomina o *P. Malherbie*, ta tego przyczyna, iż on nic ſwego nie wymyślił, ale tylko wydał to, co inni przed nim piſali. Słuſznie *Rollin* nad inne Grammaty-

maty-

matyki przeniosł *P. Rêstaut*, ta albowiem lepszym porządkiem iest ułożona, y mało co ma w sobie znacznych omyłek. Uwagi *Rollina* o uczeniu się ięzyka naszego, przyłączone do *Restaut*, łacno obiaśniaią wszystko, cokolwiek iest naytrudnieyszego.

Wydanie Dykcyonarzow Akademii, poprzedził *Jan Nicot* w R. 1606. Z tego iednak dzieła to tylko poznać można, iak zły był gust dawnych wiekow, y iak wielka ięzyka naszego skąpość. Dykcyonarz *Piotra Richelet* po wielu innych wydanych w R. dopiero 1732. z wielką pokazał się chwałą; teraz zaś ieszcze nie bez wielkiey pociechy dowiaduiem się, że Panowie *Duplain* Księgarze Lugduńscy, nową gotuią edycyą, ze wszystkim odmienioną przez Opata *Goujet*, ktora ma być w trzech wielkich Tomach, y wyiść w R. 1757.

Dykcyonarz *Rochefort* więcey obiecuie, niż ma w sobie. Dykcyonarz *Furetiera* podług zdania rozsądnego

Auto-

Autora *Biblioteki Francuſkiey*: ieſt ſzacownym ſkarbem w ktorym znaleść można wſzyſtko to, czego potrzeba do zrozumienia naſzego języka; opiſuią ſię tam, y obiaśniaią rożne właſności y odmienne wyrazy ſłow, porządęk w rozłożeniu, y iaſność w wytłomaczeniu tak tam ieſt piękna, iż to iedno dzieło nayſpoſobnieyſzym być ſię zdaie do oświecenia mniey świadomych, y do zadosyć uczynienia ſamym nayuczeńszym ludziom. Ten Dykcyonarz dał początek Dykcyonarzowi *de Trevoux*, à przynaymniey mowić mozna, że na iego gruncie ieſt założony. Pracowali około niego XX. Jezuici, y bardzo znacznie pomnożyli, tę tylko w nim wadę nie dawno namieniony krytyk upatruie, że ſię w nim wiele nayduie Hiſtoryi, wiele ſprzeczek Teologicznych, y nieco przykładow nieuczciwych Zbywa ieſzcze tym Dykcyonarzom na powadze, ktora ſię nayduie w ſamym tylko Dyk-

cyona-

cyonarzu Akademii Francuſkiey, do ktorey ſamey należy ſtanowić w zachodzących trudnościach języka.

Wſpomnieć także nieco należy o Dykcyonarzu Etymologicznym *P. Menage.* Wiadomo każdemu iak ſą potrzebne takiego rodzaiu Dykcyonarze, dla zrozumienia dzielności ſłow, y Ortografii, zwłaſzcza że one maią ſwe piękności. Wſzakże nie byłoby bez pożytku, gdyby każda Prowincya miała ſwoy Dykcyonarz, tak iako ma rożne ſłowa. Tym albowiem ſpoſobem przez poznanie natury ſłow właściwych krajowi, obiaśniłyby ſię nazwiſka mieyſc w nim leżących. *Leibnitz* człowiek wielce uczony, przywodzi w tey mierze język Biſkayſki, y dowodzi, iż ieſt nie tylko podobny do Francuſkiego ale też do Hiſzpańſkiego y Irlandzkiego.

Roztrząsaniem ſłow ſtarożytnych do tych czas nikt nie bawił ſię procz *Borela*, *Nicota*, *Duchesne*, y *Ducange.*

Wſzak-

Wszakże zrozumienie pism *Villehardouina*, *du Sire de Joinville*, takby nam było potrzebne y pożyteczne, iako *Herodota* albo *Swetoniusza*, y gdybyśmy uważnymi byli, czynilibyśmy z naszymi dawnymi Autorami to, co *Vossius* y *Scaliger* czynili z Autorami Greckiemi y Łacińskiemi. *Murais* w liście swoim 14. Marca 1701. życzy, aby tłomaczono stare słowa, ktore się w Księgach znayduią Francuskich szesnastego wieku. à *P. Falconnet* w xiędze: *Les memoires de l'Academie des belles lettres* twierdzi, że Glossa albo wykład ich bardzo byłby użyteczny do udoskonalenia naszey Historyi.

Zbywało nam ieszcze na Prozodyi, ktorey wiadomość iest koniecznie potrzebna każdemu ięzykowi, iest to albowiem nauka pewny podaiąca sposob wymawiania każdey Syllaby, podług troiakiey własności, to iest akcentu, aspiracyi y wagi. *Akcenta* są to rożne nachylania głosu, przez podwyższenie

tonu

tonu każdey syllaby; *Aſpiracya* procz podwyżſzenia albo poniżenia tonu, z większą nieiakąś oſtrością wyrażać każe syllaby. *Waga* ſłow zależy na dłuższym albo krotſzym przeciągnieniu, y wyrażeniu każdey syllaby, o tym potrzebne nauki ponieważ mało co ieſzcze wiadome Francuzom były, *Olivet* dokładne dzieło napisał, y w R. 1736. w Paryżu do druku podał.

Mało co nauki pomogą, ieżeli w przykładzie pokazane nie będą. Akademia do wſzyſtkiego tego naydoſkonalſzym być może prawidłem: *Fontaine*, *Benſerade* ſą przewodnikami w ſtylu naturalnym, *Boſſuet y Patru* wſtylu potoczyſtym, *d' Ablancourt* w ſtylu śrzednim. *P. P. de Buſſy*, *y de la Rochefoucault* maią nie iakąś naturalność w piſaniu, ktorey przez nauki nabyć nie podobna.

Ten ſpoſob nie zmuſzonego, naturalnego, y bez ſzukaney wytworności piſania, wynika po większey

części

części z polityki y przyiemności obyczaiow Francuſkich, czego oczywiſtym ieſt dowodem, że Damy Dworſkie rozumu przetartſzego maią go ſobie za właściwy. Iakoż przyznać muſzę, iż cała doſkonałość ſtylu na tym przymiocie ludzkości zależy.

Każdy Piſarz powinien naśladować naydoſkonalſzych ſposobow piſania; dla czego *P. Deſpreaux* radził obierać ſobie pewne kſięgi, ktoreby przez Akademią oſądzone były, iż ſą bez omyłek. Tym czaſem nim to godne towarzyſtwo uczyni narodowi tak znaczną przyſługę, ieden z nich podiął ſię roztrząsać z reguł Grammatyki przednieysze dzieła Francuſkie, ktore od wielu lat ſwoią maią zaletę, y zaczął nayprzod to roztrząſanie od dzieł Poetycznych *Racina*, á zakończył na dziełach *Deſpreaux*. Zaprawdę mowi ten ſławny Grammatyk, iż nie maſz doſkonalſzego dzieła ięzykiem Francuſkim, nad te wierſze,

ſze, gdyż wyrzuciwſzy z nich nieco
omyłek, oba ci Poeci, godni będą, a-
ich między nayprzednieyſzych
arzow policzono.
Dla zabieżenia także trudności, kto-
zachodzi w poznawaniu liter, *P.*
imas wynalazł nowy ſposob poka-
wania dzieciom tych pierwſzych
czątkow, w kſiążecce z tytułem *Bi-
oteka dla młodych Dziatek* w Paryżu
1734. wydrukowaney; y w drugiey
że nazwaney *Bureau Tipographi-*
: ktory ſposob znaiący ſię ludzie
rdzo doſkonałym być oſądzili, y
ſtatecznie ſposobnym do prętkiego
ięcia młodym. Tym ſposobem u-
ono Delfina Imci, y Xziężniczki ſio-
y iego.
Z gładkości y naturalności, ktora
nemu tylko Francuſkiemu ięzyko-
ieſt przyzwoita, bynaymniey inne
yki ſzczycić ſię nie mogą, ięzyk
łoſki ma coś w ſobie ucieſznego,
ocznego, żartobliwego; przeciwnie
Hi-

O ięzykuy Włoſkim y Hiſzpańſkim.

Hiſzpańſki coś dumnego, wynioſłego, y nadętego. Iak Włoſki tak Hiſzpańſki od pierwſzych ſwych daleko odſtąpiły początkow, y właściwey ich wdzięczności, ktorey w ſtarych tylko ſzukać można Xięgach; *Guevarra*, *Mariana* Iezuita, *Ludwik de Grenade* taką maią przyiemność w ſwoich dziełach, iż prożno ſzukanoby rowney między Hiſzpanami teraźnieyſzego wieku. Między Włochami *Bembus y Taſſus* mało coś doſięgaią ſtylu *Boccacyuſza y Petrarchy*, Kardynał *Bentivoglio*, *Guarini*, *Marini* w ten czas piſali, kiedy iuż piękność dawnego ięzyka uſtawała. Nie zbywało im iednak na dobrych Autorach, ktorzy ſtarali ſię ięzyk ſwoy do pierwſzey przyprowadzić doſkonałości, *Ferante*, *Longobardi*, *Mathei*, *Ruſcelle*, *Pergamini &c.* naſtawali mocno na złe wprowadzenie ſłow; użyteczne także dzieła Akademii złączone z dziełami nie ktorych uczonych ludzi

tera-

teraźnieyſzego wieku, mieć pewną każą nadzieię, iż ięzyk ten, do dawney ſwey powroci doſkonałości.

Wielu rozumie, że ięzyk Włoſki powſtał z pomieszania ięzyka Łacińſkiego z Barbarzyńſkim, lecz świadomo ieſt, iż ięzyk ten złożony iedynie przez odięcie konsonantow w ięzyku Łacińſkim, co przyczyną ieſt milſzego wyrażania, à do tego Barbarzyńcy więcey by mu ieſzcze onych dodali, iako dochodzić tego można z ięzyka Niemieckiego ktorym oni wſzyſcy mowili.

Z Włoſkiego ięzyka wkrotce powſtały trzy rożne Dyalekty, to ieſt Rzymſki, Florentſki, Seneńſki: z tych Toſkańſki ieſt naylepſzy, z miaſt zaś Toſkańſkich Florencya naygładziey mowi. Wyrażenie albo pronuncyacyą Rzymianie maią wolną, à Toſkańczycy prętką. Grammatyki Włoſkie pisali *Ferreti*, *Veneroni*. *Oudin* ułożył Grammatykę Hiſzpańſką *Lan-*

 celot

O ięzyku Niemieckim Angielſkim.

celot obie. Niemiecką *Dupont y Spartenbach.* O Angielſkim ięzyku ułożona Grammatyka wydrukowana w *Rouen* w R. 1639. druga także przez *P. Pell* wydana w R. 1735. w Londynie; do ktorey przyłączony Wokabularz Angielſki, Flandryiſki, Francuſki y Łacińſki. Co ſię tycze Niemczyzny tey poſpolicie uczą ſię nie tak dla czytania Xiąg, iako dla wygody w podrożach y handlu. Uczeni iednak ludzie umieć ſtaraią ſię po Angielſku z przyczyny wybornych bardzo kſiąg, ktore tym ięzykiem od niejakiego czasu wychodzą: inne zaś ięzyki są w zaniedbaniu, na ktore też ſprawiedliwie zaſługuią.

O ięzyku Tureckim.

Teraźnieyſzych iednak czaſow kiedy Turcy od dawnego odſtąpiwſzy grubiańſtwa y dzikości, rozkrzewiać nauki zaczynaią, ięzyk też ich nieco doſkonalſzym ſię ſtaie. Od iednego y więcey wieku zaczęto ſię uczyć ięzyka Tureckiego, iakoż na potrze-

bnych

bnych do tego nie zbywało kſięgach. *Gvilhelm Megiser* Dziejopis Elektora Saſkiego w R. 1612. wydał pierwſzy Grammatykę Turecką, po tey pokazała ſię *Andrzeia du Ryer*, *P. de Malezair* wydrukowana w Paryżu R. 1631. W dzieſięć czy dwanaście lat *Jan Molino* y *Franciſzek Marya Maggio* Kanonik regularny z *Palermu*, wydali ſwoie Grammatyki; ieden w R. 1640. drugi w R. 1643. W naſtępuiącym iednak czaſie daleko dokładnieyſze y doſkonalſze pokazały ſię. *Gvilhelma Scuman* drukowana *w Oxfordzie* R. 1670. y *Menińſkiego* w Wiedniu R. 1680. ktore wſzyſtkie Łacińſkim były ułożone ięzykiem, procz *Molina*, ktory po Włoſku, y *X. Holdermana* Jezuity, ktory po Francuſku piſał, co tym ieſt uwagi godnieyſza, iż w Konſtantynopolu ieſt drukowana.

Ięzyk Turecki wielom odmianom podlegał, podług rożności Prowincyi od Turkow zawoiowanych; albowiem

 kiedy

kiedy mieſzali około morza Kaspiy-ſkiego; y na granicach połnocnych Indyi Mogola, między *Jran y Touran* mowili ięzykiem Scytyckim albo Tatarſkim. Wſzedłſzy potym do *Jran* przyozdobili ſwoy ięzyk przyrodzony, dodaniem ſłow niektorych Perſkich, ſtalſzym zaś przez dodanie ſłow niektorych Arabſkich uczynili.

O ięzyku Tatarſkim.

Język Tatarſki więkſzym ieſzcze niż Turecki podlegał odmianom, z przyczyny wielu zaſzłych rewolucyi w rozległym bardzo kraiu *Touran*. Tatarży, ktorzy za czaſow ſławnego *Cinghis-Chan* nie mowili tylko iednym ięzykiem, teraz mowią rożnemi to ieſt Tureckim, Perſkim, Moſkiewſkim, Chińſkim y innemi nakoniec, obcym narodom nieznaiomemi, lubo (iako dochodzić można) z dawnego Scytow ięzyka pochodzącemi.

O ięzyku Perſkim.

Język Perſki wiele wziął ſłow Arabſkich, kiedy Perſya przez Arabow zwyciężoną żoſtała, tak iednak niektore

ktore ſpoſoby mowienia przywłaſzczone były, że żadnego z pierwſzym ięzykiem podobieńſtwa nie maią. Dykcyonarz X. *La Broſſe* w Amſterdamie R. 1684. wydany, ieſt nayużyteczniéyſzym dziełem do zrozumienia ięzyka Perſkiego.

O ięzyku Arabſkim.

Ięzyk Arabſki ieſt tak obfity, y tak odmienny, że ile liczy Prowincyi, w ktorych nim mowią, tyle ma dyalektow albo ſpoſobow mowienia. Oprocz albowiem Syryackiego y Murzyńſkiego, Maurowie z Syryi, Egiptu, Barbaryi, Maurytanii, y Yemen z wielką trudnością iedni drugich zrozumieć mogą, lubo wſzyſcy po Arabſku mowią. *Menińſki* ułożył bardzo doſkonały Dykcyonarz z tytułem: Lexicon *Latino Arabico Turcico Perſicum*, gdzię wſzyſtkie ięzyki o ktorycheśmy dopiero mowili w iedno ſą zebrane. *Raphalengius* wydał Wokabularz, *Poſtel* y *Erpeniusz* wydali Grammatyki iedynie o ięzyku Arabſkim. Sławny

Samuel Bochart autor Xiąg *Phaleg y Chanaan* uczył ſię po Arabſku od *Tomaſza Erpeniuſza* y wielu innych od tegoż z wielkim nader pożytkiem. *Bochart* iednak y *Herbelot* daleko innych przeſzli poſtępkiem ſwoim w tey trudney nader nauce. *Herbelot* uczył potym z wielką pochwałą w Paryżu w Kollegiuum Krolewſkim ięzyka Syryackiego.

O ięzyku Chińſkim.

Język też Chińſki ſprawiedliwie zaſługuie, aby ſię o nim z oſobna nieco namieniło, nietylko dla tego, że ieſt w używaniu u naypolorowniey-szego Narodu, ale też że ma niektore ſobie tylko przyzwoite właſności, ktore go rożnym czynią od wſzyſtkich innych. Litery Chińſkie nie ſkładaią ani ſłow, ani ſyllab, ale tylko wyrażaią obiekta, ktore ſię przez nie znaczą. Tych charakterow (licząc ze 400. początkowemi, albo temi od ktorych drugie pochodzą) naznaczaią niektorzy 80000. Nie potrze-

trzebnać w prawdzie koniecznie znaiomość tych wszystkich charakterow, chcącemu albowiem mowić tym ięzykiem, dostarcza tysiąc sześćset monosyllab; siedm iednak tysięcy charakterow znać potrzeba, do zrozumienia ksiąg ktore są w pospolitym używaniu: aby zaś zrozumieć można pisma uczone trzeba znać piętnaście tysięcy tych charakterow, owszem podług niektorych zdania 70000. y 80000. Ułożone są te charaktery od gory do dołu, z lewey y prawey strony. O ięzyku tym więcey iest Dykcyonarzow, niż Grammatyk. Procz albowiem przez Chińczykow ułożonych są ieszcze te: Dykcyonarz *Franciszka Dias*, *Christiana Hertric*, Xięży *Catanée Trigault y Samedo* Jezuitow y *P. Bayera*. Wszystkie iednak, względem tego, ktory iest wydany przez *PP. Freret y Tourmont* są daleko podleysze. Grammatyka także przez tych dwoch uczonych Akademikow wydana, sama

ma tylko doſtateczna ieſt do nauczenia ſię ięzyka Chińſkiego. Są ieſzcze Grammatyki *X. Varo* Dominikana po Hiſzpańſku napiſana, y *X. Caſtorano Franciſzkana*, ktorego mieſzkanie przez lat 30. w Chinach doſtatecznie wydoſkonaliło w ięzyku tamtego Kraiu. Nie wſpominam o Grammatyce P. *Bayera*, z przyczyny, iż cale ieſt niedoſtateczna, ani też o Grammatyce X. *Premare* Jezuity, ponieważ tą ieſzcze nie ieſt wydrukowana.

O ięzyku Huronow. Oſady naſze, ktore w Ameryce połnocney odziedziczamy, świadomemi nas czynią ięzykow tamteyſzych. Język *Huronow* poſpolity ieſt wſzyſtkim prawie (procz małey nieiakieysi rożności) dzikim owym rozległych kraiow obywatelom. Albowiem nauczywſzy ſię iednego, można być zrozumianym w krotkim czaſie od wſzyſtkich pięciu *Irokweyskich* narodow, z ktorych każdy ma ſwoy oſobny ięzyk. *Huronow* ięzyk wſpaniały y wyrażaiący

rażaiący rzecz, ieſt bardzo trudny z przyczyny ich liter, ktore przez gardło wymawiać potrzeba, y dla rożnych bardzo akcentow. X. *Haumont* Jezuita wydał o tym ięzyku Grammatykę. Podług świadectwa XX. *Grillet y Bechamel* Obywatele Guiany mowią ięzykiem, ktory rozumieią nietylko te Narody, ktore Hiſzpani y Portugalczycy przeprowadzili na ſtałą ziemię, ale też *Karaibowie*, ktorzy wyſzli z Wyſpow *Antyllow*, y ten ięzyk rozciąga ſię na 400. mil długości nadbrzeżney à 120. ſzerokosci.

Język Gronlandzki nie ma żadnego podobieńſtwa z innemi, ieſt o nim Grammatyka y Dykcyonarz ułożony przez *Egede* Predykanta Luterſkiego, ktory tam długo przemięſzkał dla przepowiadania ſwey Ewangelii. O ięzyku Grönlandckim.

Drukarz Hiſtoryi naturalney Iślandyi, wydaney przez P. *Anderſon* przyłączył te dwa dzieła na końcu drugiego Tomu Hiſtoryi pomienioney.

Język

Język Polſki nie ieſt w ſobie ſtary, chociaż nim dawno Polacy mowią, ale urodził ſię z Słowieńſkiego. Albowiem wſzyſtkie te ięzyki, Polſki, Czeſki, Ruſki, Charwacki, Boſneńſki, Serbſki, Racki, Bułgarſki y inne był pierwey ieden ięzyk, iako y narod ieden Słowiańſki. Z tego tedy narodu kiedy iedni tam, drudzy ſam ſiedliſka ſwe przenieśli; przyſzło y to, iż z iednego ięzyka wiele ſię ich urodziło rożnych: gdzie na ten czas iż ani piſma ani nauk nie znano; wielka grubość iako w ſamych ludziach, tak y w ięzykach była. Pierwſi Bułgarowie pożyczyli liter u Grekow, y przyczyniwſzy ich nieco, à drugie przedzieliwſzy poczęli piſać iako tako, y pilnością ſwą przyszli do tego, iż wiele piſma Bożego z Łacińskiego y Greckiego na ſwoy ięzyk przełożyli. Od Bułgarow potym Racowie, Serbowie, Ruś y inni pismo wzięli. Naſtało za ſię piſmo Czeſkie z Łacińskich liter, już coś polero-

polerownieyſzego; ztąd podobno że
ſą w ſąſiedztwie z narody uczeńſzemi
y zachodniemu Rzymian Pańſtwu bliż-
ſzemi. Ci wnet kſztałtowniey y ozdo-
bniey zachowuiąc iakieś przewłacza-
nie w ſłowiech podobne Łacińſkiemu
akcentowi, mowić poczęli. Iakoż ię-
zyk ich obfitſzy być może niżeli Pol-
ſki, a to ztąd iż pierwey do nich y pi-
ſmo y nauki przyszły. Wnoſić też
można że Polacy, ktorych dawne pi-
ſanie Czeſkiemu co do liter ieſt podo-
bne, wzieli ſpoſob piſania od Cze-
chow, z ktoremi więkſze y przyiaźni
y ięzyka niż z Niemcami związki mie-
li. Do tego ięzyk Czeſki u dawnych
Polakow w wielkiey był czci y ſza-
cunku. Wſzakże iako Czeſi y inne Sło-
wackie narody, tak y Polacy od da-
wnego czasu zaniedbali ięzyka ſwego
polerować, z rożnych iednak bardzo
przyczyn. Bo inne kraie doſtawſzy
ſię w moc Niemcom y Turkom chwy-
ciły ſię ięzyka panuiącego, zoſtawu-

iąc

iąc ſtarożytny mowienia ſposob ſamemu poſpolſtwu. Polacy zaś, że nikomu nie hołduiąc zaniedbali rodowitey mowy, te ſą tego przyczyny. Pierwſza ieſt Panowanie obcych Krolow y Krolowych. Od czaſow Zygmunta ſtarego poczęli Polacy nabierać ſmaku do cudzoziemſkich ięzykow, ktoremi albo Krolowie, albo ich Małżonki mowić lubiły, bo każdy chciał ſię dworowi podobać. Krolowa Bona Sforcia, wiele ſwego czasu w Polſzcze mogąca, nabawiła chęci do uczenia ſię włoſzczyzny. z Henrykiem weſzła Francuſzczyzna. Za Batorego kwitnęła Łacina, bo iey ſam Krol naywięcey używał. Za Szwedow y Saſow Niemczyzna popłacała, do tego handel z Niemcami y Żydy, á w Woyſku wielu Niemcow potrzebnym nieiako ięzyk ten uczynili. Ian III. kochał ſię w ięzyku Włoſkim á Zona iego Francuzka, Pani wielce nie ſpokoyna y w rządy wdaiąca ſię, rada

była

była słyszeć u dworu ięzyk narodu swego. Więc młodź Szlachecka według odmiany panowania, nowych ucząc się ięzykow, na swoy własny zapominała.

Naywięcey iednak w Polszcze przemagała Francuzczyzna y niedziw; bo ieżeli szacunek ięzyka za sławą narodu idzie, trudno było ciekawym z natury Polakom, à do naśladowania skłonnym, nie chwytać się mowy Kraju tego, w ktorym mody, ludzkość, grzeczność y nauki prym zawsze w Europie brały. Wszakże lepieyby było, gdyby Polacy umięli użyć tey ięzykow umieiętności na zbogacenie swego, tak iako sami Francuzi czynią, ktorzy się po Angielsku uczą, aby księgi narodu tego na swoie tłomaczyli.

Druga przyczyna zaniedbania ięzyka naszego iest, złe onim rozumienie à mocno wkorzenione, iakby on był gruby, nie obfity, nie wyrażaiący, nie przyiemny; A ktoryż proszę ięzyk nie ma wad swoich? ktory tak iest obfity, aby

od drugich słow nie pożyczał? ktory na początkach, nim go potym wykształtowano nie był prostym y prawie grubiańskim. Czytanie dawnych ksiąg Francuskich y Włoskich iaśnie tę prawdę ukazuie. Ieżeli mogli Włosi y Francuzi zdobyczą słow Greckich y Łacińskich ięzyk swoy uczynić obfitszym, czemu nie Polacy branemi z Ruskiego, z Słowieńskiego, z Czeskiego słowy y sposobami mowienia, byleby one rzecz dobrze wyrażały y zgadzały się z gruntem ięzyka Polskiego. Do tego czemuby nowych nie można było wynaleść, osobliwie stosuiących się do Fizyki, Matematyki y Lekarskiey sztuki, ktore z początku cierpkie z czasemby się uleżały y w powszechny zwyczay poszły.

Wszakże co się tycze Historyi, Praw, Krasomowstwa, Rymotworstwa, możemy dobrze pisać, maiąc przykłady ze starych y nowych Tłuma-

czow

czow naſzych, ktorzy z powſzechną narodu chwałą rożnych co do materyi, ięzykow y ſkładu Piſarzow na ſwoy ięzyk przełożyli. Spodziewamy ſię że pod mądrym Krola à Rodaka naſzego panowaniem, ktory iako ſwoy narod, tak y ięzyk kocha, zaniedbana Polſzczyzna pocznie ſię wydoſkonalać; że ſię iakie ziawi Towarzyſtwo ludzi uczonych, ktore zachęcone łaſką y Pańſkiemi względy, wſparte zaś ſtałą hoynością, ułoży nam doſkonałe Grammatyki, napiſze Słowniki wſzyſtkich kunſztow, nauk y rzemioſł, wſkrżeſi ſtare ſłowa y one ôdnowi, wynaydzie nowe, wyznaczy ich używanie, nachylanie, wagę, wymawianie; odrzuci y zakaże pod grzechem Szkolnym y karą cenſury Apollina, wſzyſtkich makaronizmow, y inne pożyteczne w ięzyku rozporządzenia uczyni. Tym czaſem zaś potrzeba tłumaczyć Xiąg iak naywięcey

a Pol-

à Polſzczyzny prawdziwey, tak w Aktach publicznych y czynieniu ſprawiedliwości, iako w Kancellaryach Pańſkich, y ſtanie żołnierſkim używać, zaniechawſzy wſzelkich ięzykow cudzoziemſkich używania, iako ſławie narodu przeciwnego y uwłaczaiącego.

O POETYCE Albo RYMOTWORSTWIE.

RYmotworſtwo podług zdània Rollina rownie ieſt ſtarożytne iako ſtworzenie świata: y mowić można że ſię zaczęło z pierwſzym ſłow wyrażeniem, biorąc ſwoy początek ze zrzodła ſamego przyrodzenia. Skoro człowiek ręką Wſzechmocnego Boga udziałany z niczego powſtaie, przypatruie ſię dziwnemu dziełu ſtworzonego świata, a z iego złożenia dochodzi dobroci y wſpaniałości tego, od ktorego uczyniony. Uwaga nad tak dziwnemi ſprawami Pańſkiemi pobudza

go koniecznie do wnieſienia: żeby być muſi iakieś naywyżſze ieſteſtwo, ktore ſamo iedynie godne ieſt miłości; a przetoż ogłaſza wielkość Boga tak doſkonałego, tak możnego, y tak mądrego. Co ażeby doſtateczniey wyraził, zażywa pomocy głoſu, ktory z początku nic innego nie ieſt, tylko ſam dźwięk nic nie znaczący, do ktorego z czaſem przyłącza ſłowa, myśli y czucia wnętrzne wyrażaiące.

Wſzakże gdy poſpolity ſpoſob mowienia zdaie mu ſię być nie doſtatecznym; ſzuka czegoś wyżſzego y dowcipnieyſzego, wgląda w przyrodzenie ſwoie, ſtawia na umyśle obrazy rzeczy nayżywſze, wyſila ſię na wyrażenia ich nayiſtotnieyſze, wybiera iż tak rzekę wſzyſtkie ſkarby, ktore natura iego w ſobie zamyka: uważa potym że między rożnymi dźwiękami ſłow iedne ſą przyiemnieyſze y milſze, drugie nie tak przyiemne y twardſze, przeto dobiera y ſzuka takowych wyrazow, ktoreby do dźwięku y gład

kiego

kiego wyrażenia rzeczy ſpoſobne były. Takie ieſt przyrodzenie, taki początek dawnego Rymotworſtwa. Koniec zaś iego ogłaſzać chwałę Pańſką y wyſławiać dzieła Stworzyciela. Jakoż Hebrayczycy nie do czego innego zażywali ſwych rymow. Tak Pſalmy, Prorocy, Kſięga Joba, *Proverbia* albo przyſłowia, Pienia Salamonowe, pełnieyſze ſą myśli Poetycznych niż wſzyſtkich świeckich Poetow pisma. Ale narody, ktorym Bog Zakonu ſwego nie obiawił: co ku czci ſamego tylko Stworzyciela wynaleziono ieſt, do ſtworzenia obrociły, więc Rymotworſtwo od pierwſzego odſtąpiwſzy końca, zażywane nayprzod było ku czci fałſzywych Boſtw Pogańſkich, potym ku wychwalaniu ich potomſtwa mniemanego, założycielow miaſt, zwyciężcow, y wſzyſtkich innych czymkolwiek znakomitych ludzi; owſzem przez zaślepienie użalenia godne, ſame nayniegodziwſze wyſtępki wierſzem opiſywano, nayſprośniey-

ſze namiętności chwalono y zalécano; nakoniec powſzechne narodu ludzkiego zepſucie, ſamych ſzkarad ubostwiać nie wſtydziło ſię.

To złe zażywanie Rymotworſtwa wnieſione ieſt przez Grekow à potym przez Rzymian: przecież zawſze oni mieli znaiomość prawdziwey iſtoty y charakteru Poetyki, wyciągaiąc po ſwych Poetach obfitości w wynalèzieniu, wyboru w zdaniach, dzielności w wyrażeniu, à nadewſzyſtko żywości w imaginacyi y wieſzczego nieiakiegoś ducha, natchnieniom Boſkim podobnego. Rzadka zaś rzecz bardzo aby te wſzyſtkie przymioty w iedney znaydowały ſię oſobie. Sztuka y uczenie ſię pilne nie uczyni z miernego dowcipu wielkim, wyſokim, żywym, nie zrobi ſerca dotkliwym. Ztąd poſpolite ieſt mniemanie, iż trzeba mieć z przyrodzenia od Boga nadaną ſpoſobność, z ktorey niedoſtatku idzie że tak mała ieſt liczba tych, coby w Rymotworſtwie celowali.

Lecz

Lecz co ieſt uwagi y podziwienia naygodnieyſzą, iż każdego wieku u wſzyſtkich naypolorownieyſzych nawet Narodow, rożny zawſze y odmienny w piſaniu wierſzow ſtyl znaydował ſię, tak iż o iedney nawet piſzący rzeczy, podobnymi ſobie co do ſtylu nigdy nie bywali.

Po *Homerze* wielu bez wątpienia być muſiało dobrych Poetow, lubo Rymotworſtwo Greckie przez krotki bardzo czas trwało, ktory ſię ciągnie od potyczki (*) *Maratońſkiey.* do woyny ſprzymierzoney Grecyi. O Rymotworſtwie Greckim.

Podobnie y Rymotworſtwo Łacińſkie iednego tylko czasu naywięcey kwitnęło, to ieſt, za panowania *Auguſta*, y do tak wyſokiego doſkonałości ſtopnia wynieſione było, że wiersz *Cycerona* pod tytułem *Pontius Glaucus* y *Katona* z *Utiki* przeciwko *Metellowi* zgaſiło. Za *Tyberyusza*, *Kaliguli* y O Rymotworſtwie Łacińſkim

Klau-

(*) Potyczka tak nazwana od miaſteczka Marathon w Grecyi nad odnogą Nigropontską położonego.

Klaudyusza słabieć zdawała się Poetyka, ktorą ieszcze *Persiusz* y *Juvenalis* dziełami swemi utrzymywali, aż też w krotce potym razem z *Marcyaliszem* ustała. Starania Cesarzow Rzymskich około przywrocenia iey czynione, wszystkie były nieskuteczne. *Balbin*, *Gordyan młodszy*, *Numerian* y *Walentynian* I. sami pisali wiersze, ale nie byli Poetami, zwłaszcza że Rymotworstwo nie zależy na samym składaniu Rymow, ale w swych ułożeniach y myślach mieć coś powinno nad ludzie, y nie lada dowcipom iest zwyczayne. Społeczność Rzymian z narodami, ktore się w moc ich dostały, iako to *Grecy*, *Syryiczykowie*, *Hiszpani*, *Gallowie*, popsuła istotę Rymotworstwa; ktorego potym cała doskonałość zależała na samych słow układach, na płochych myślach na pozor pięknych, w rzeczy samey nic wartych y często plugawych; Co dało pochop Chrześcianom że całe swe siły obrocili na zniszczenie tey sztuki każącey dobre obyczaie. Po

upadku

upadku Monarchii Rzymſkiey, gdy ſam tylko miecz *Gotòw* y innych *Barbarżyńcow* we Włoſzech błyſkał, Muzy ze wſzyſtkim umilkły. W tymże czaſie *Auzoniusz* bardzo zle zażył ſwych przymiotow, ktore miał do Poetyki, przez śmieſzną oſobliwość w ſwych wierſzach; bo ſtarał ſię kończyć ie koniecznie na ſłowach iedney albo pięciu Syllab. Nakoniec, upadek nauk odmienił Rymotworcow w Kuglarzow, w Trefnisiow, ktorych Kościoł S. potępił, a Karol W. za ludzi niepoczciwych oſądził.

O Rymotworſtwie Francuſkim.

Rymotworſtwo Francuſkie w ſwoich początkach ſłabe powoli wzraſtało, aż też nakoniec do ſwey przyſzło doſkonałości. Wſzakże nie trwało iak tylko przez wiek ten, ktorego żył *Corneille*.

O Rymotworſtwie Włoſkim.

Rymotworſtwo Włoſkie miało ſwe także ſtopnie. *Dantes* pierwſzy wierſze Włoſkie piſać zaczął, y wielu miał, ale złych ſiebie naśladowcow. *Gorelli* cały ciemny y proſty. Co zaś było

dobrych

dobrych y wielkich Poetow, ci wszyscy prawie razem z *Tassem* żyli.

O Rymotworstwie Hiszpańskim. Do Hiszpanii Rymotworstwo przez Arabow wprowadzone, kiedy *Muska* Wodz woysk *Kalify* Syryiskiego podbił to Krolestwo, pokazało się w zupełney swey doskonałości dopiero za czasow *Lope de Vega*: ale ta doskonałość w samym tylko narodzie Hiszpańskim pysznym y nadętym miała swoy szacunek, iako zgadzaiąca się z iego charakterem.

Angielskim. W Anglii dopiero w czternastym wieku Rymotworstwo słynąć zaczęło. *Chaucer* wieku tego żyiący niezrownany iest prawie w swoich opisaniach: więcey iednak zawsze Poetyka Angielska miała zwierzchnych ozdob, y słow harmonii, niż wybornych zdań y myśli, niż pięknych natury obrazow. Często bowiem Anglicy sens prosty y potoczny pstrociznami y prożną słow okrasą piękrzyć zwykli. Dochodząc przyczyny tego musielibyśmy nieco od przedsięwziętey zboczyć materyi.

Wszak-

Wſzakże odſyłamy ciekawych do uwag, ktore w tey mierze czyni uważny krytyk X. *du Bos.*

Dla lepszego iednak poznania Rymotworſtwa Angielſkiego, porownać ie potrzeba z Włoſkim, albo raczey dowcip Anglika z dowcipem Włocha. Włoch (słowa ſą X. *du Resnel*) idąc za żywością zagorzałey ſwey imaginacyi, wyſila rozum na pokazanie, co ma w nim naypieknieyſzego: Anglik więcey maiący pomiarkowania, nie lata iako Włoch tam y owdzie; ale wchodzi iż tak rzekę w ſamego ſiebie y ſzpera w głębokości właſnego dowcipu. Myśli Włocha ſą piękne y pozorne: myśli Anglika ſą mocne y gruntowne, myśli Włocha kto ie bierze na wagę ſprawiedliwą, zawſze maią lekkość, a Angielſkie poſpolicie ſą dobrey wagi. Częſto iednak bywa, że oba ſą płoſi y podli w ſwych myślach, ale rożnym ſposobem: bo Włoch bredzi przez płochość, à Anglik z uwagą y dobrowolnie. Włoch, chociaż

ſię

ſię krzywi, zawſze ma coś śmieſznego, a w Angielſkim śmiechu kwaśny humor y ſurowość ſię wydaie. Włoch blaſkiem ſwych myśli przeraża z początku y w zadumienie wprawuie; ale przypatrzywſzy ſię im bliżey, moſiądz udaie za złoto. Anglik ma wprawdzie złote myśli, ale nie wypalone, nie wyczyszczone, nie wypolerowane, tak iako drogi kruszec z ziemi dopiero dobyty. Nakoniec Włoch wabi, rozweſela, ale rzadko uczy, Anglik przeciwnie chce we wſzyſtkim być pożytecznym y nauczać; ale zatrudnia, y zbyt obciąża umyſły czytaiących albo ſłuchaiących.

Duńſkim. Między Duńſkiemi Poetami ieden tylko Andrzey Bordyngiusz ma ſławę.

O Rymotwors: Polſkim. Z Polſkich Rymotworcow lubo ich wielu poważny Autor Xięgi *Bibliotheca Poetarum Polon.* liczy; nayznakomitſzym y naypierwſzym ieſt *Jan Kochanowſki* iako dla prawdziwey Polſzczyzny y gładkości ſtylu; tak dla wyboru zdań y żywości myśli, ſłuſznie między

dzy wſzyſtkiemi ſzacowany, y za Xiąże Poetow Polſkich uznany. Zaſłużyli ſobie na pochwałę y bracia iego Piotr, wykładaiąc woyny Swięte z Taſſa, a Jędrzey *Eneidę Wirgiliusza.* Tegoż Łacińſkiego Poety Ziemiańſtwo *Otfinowſki*, a *Paſterki Jgnacy Nagurczewſki* Jezuita pięknie przełożyli. Należy nam ieszcze ſłuszne przypiſać pochwały, y uczącey ſię Rymotworſtwa młodzi za przykład poſtawić, ſzacunku y pamięci godne dzieła uczonych przodkow naſzych, iako to: Przemiany Owidyuszowe *Zebrowſkiego.* Argenidę *Potockiego* y inne dzieła tegoż Poety. Poſelſtwo do Turek, życie Władyſława Krola, *Miſcellanea Twardowſkiego.* Rożne tłomaczenia *Uſtrzyckiego.* Satyry *Opaleńſkiego.* Dwu *Morsztynow* Andrzeia Podſk: W. Kor. y Staniſława Woiewody Mazowieckiego bardzo piękne przekładania, a mianowicie żale Staniſława po utraconych Synach. *Bardzińſkiego* Dominikana Seneki Tragedye, y inne dzieła. *Symona Symo-*

nidesa

nidesa Sielanki. Petrycego Pieśni z Horacyusza przełożone. *Chrościńſkiego Farsalia Lukana.* Liſty Dam Greckich, *Owidyusza,* Job cierpiący. *Klonowicza* ktory ſię poſpolicie ukrywa pod imieniem *Acernus* niektore wierſze Polſkie, bo ten Poeta piſał y po Łacinie pięknie. *Kochowſkiego* zbior rożnych wierſzow. *Kwiatkiewicza* Rytmy y inne prace. *Lubomirſkiego* Marsz. W. K. rożne dzieła Poetyczne. *Ponińſkiego* Woiewody Poznańſkiego dowcipne pisma Polſkim y Łacińſkim językiem. *Jabłonowſkich* Woiewodow Ruſkiego y Rawſkiego rożne Poezye. *Krola Imci Stanisława* Xięcia Lotaryńſkiego Hiſtorye Pisma S. pięknym, oraz y poważnym wierszem napisane. *Gościckiego* Jezuity *Legacya* do Turek *Chomentowſkiego.* Dziękować należy y żyiącym Rymopisom, ktorzy chwały ſwych przodkow dowcipnymi piory teraźnieyſzymi czasy dopełniaią. O tych iednak dać doſtateczny rozſądek do ſamey należy potomności, ktora

ſama

ſama oſądzić potrafi, iakiego ſzacunku ſą ich dzieła, y iako oni pracami ſwemi narod Polſki zaſzczycili.

Rymotworſtwo Armeńſkie odmieniało ſię podług rożności wiekow. W pierwſzym ze wſzyſtkim podobne było *Hebrayſkiemu*, y całą ſwą wdzięczność zakładało na gładkim y pewnym ułożeniu ſyllab, ktory ſposob był poſpolity ięzykowi tamtego kraiu. W drugim wieku utraciwszy ſwą piękność, żywość y ſłodkość dawną, wzięło pewne tylko od *Arabow* prawidła na piſanie wierſzow, y niczym tak ſławne nie było, iak tym, że wielka tych znaydowała ſię liczba, ktorży wierſze piſali, między ktoremi liczono Krolow y Patryarchow. Armeńſkim.

Do Indyi też zaſzła znaiomość Rymotworſtwa, taka iednak że przez lat 180. ieden tylko znaydował ſię Poeta, iako świadczy *Calmette* Jezuita. Indyiſkim.

Chińſka Poetyka, o ktorey piſze *Halde* Jezuita, ma wiele Entuzyazmu imaginacyi, figur, ktore iey dodaią ży, Chińſki

wości,-

wości: ale nie ma pomiaru, wiele w niey rzeczy płochych y nienależących.

Jako rożnych wiekow y w rożnych Kraiach Poetyka kwitnęła, czasem też zaniedbana była; tak w rożnych też czasiech miała swe odmiany, według rożności językow. Grecy y Rzymianie układali wiersze swe podług pewney liczby syllab maiących przepisaną sobie miarę. Te syllaby rożnie układane, czynią rożne rodzaie strof, zkąd dochodzić można, że dawni całą ozdobę wierszopistwa zakładali na tey porządney y wdzięczney rożności syllab pomierzonych. Barbarzyńskie narody podbiwszy Państwo Rzymskie, nie mogły tych wdziękow przenieść do języka swego, niesposobnego wcale do ich przyięcia. Dlaczego niespodziewaiąc się, aby tak wiersze swe układać mogli iako Rzymianie, postanowili zażywać nowego cale sposobu przez podobny spadek albo Kadencyą dwoch po sobie następuiących

cych

h wierszow. Y ten to iest począ- wierszow z Kadencyą, ktorego sobu chwyciły się wszystkie naro- ktore po upadku Państwa Rzymskie- powstały. Owszem y do samey ciny wprowadzić go chciały, ale ten o mało co w sobie smaku maiący rzucony, w niektorych tylko pie- ach pacierzy Kapłańskich zatrzyma- przez wzgląd na ich starożytność. n sposob pisania lubo iest ozdobą w nym iezyku, w drugim iednak czę- bywa przykrym y nieznośnym. ktorzy chcieli pisać wiersze fran- kie sposobem dawnych Grekow y ymian, ale się to im tak nieudało, o się nie udały wiersze (*) Leoni- albo z kadencyami Łacinnikom.

O wierszach z kadencyą.

PIESNIACH *albo* RYM: LIRYCZ.

Pieśniopisarstwo od *Hebrayczykow* by bierze początek, będąc im z na- nienia Ducha S. podane. To przy począt-

(*) Wiersze tak nazwane od Leonina, ktory rodzaiem wiele pisał, iakie są.
aemon langvebat, Monachus tunc esse volebat,
ubi convaluit, mansit ut ante fuit.

początkach swych zaraz było doskonałe: używano zaś z nim Muzyki, ażeby się lepiey w pamięć wrażało, y potomności za naukę podawane było.

Enos Syn *Setha* á Wnuk *Adama* podług świadectwa Pisma S. pierwszy wzywać zaczął Boga ku czci iego pieśni śpiewaiąc: albowiem *Adam* czcił Boga czcią wnętrzną, a *Abel* czcił go ofiarami y zewnętrznie. Nie masz nic w tey materyi starożytnieyszego nad Proroctwa *Jakuba* o przeznaczeniu swych Synow, w ktorych iest styl pełen figur, metafor, myśli mocnych y wysokich. Pieśni *Moyżesza* rowną maią moc y wysokość. W pierwszey z tych, wielki ten Patryarcha opisuie chwalebne *Izraelitow* przez morze czerwone przeyście, *Egipcyan* w bałwanach tegoż morza zatopienie, obywatelow *Kanaan* przestraszonych. Co tam za żywość! co za moc! co za wyrażenia. Rowna także pięknosć, rowna wysokość tego pienia, w ktorym *Moyżesz* maiący porzucać Lud buntowni-

czy

czy, głos podnosi słow swych ziemi y Niebu słuchać rozkazuie, zawstydza nie wdzięczność ludu, stawiaiąc im przed oczy, y przypominaiąc łaski y cuda Boskie, ktore dla nich czynił; przepowiadaiąc przypadki, ktorym podlegać maią, ieśliby odstąpili Pana, przenosząc się do czci fałszywych Bogow.

Ten pobożny zwyczay ogłaszania dzieł Boskich zawsze trwał u *Izraelitow. Debora* opiewała na instrumentach zwycięstwo nad nieprzyiacioły odniesione. Matka *Samuela* dzięki czyniła Panu za danego Jey Syna. *Ezechiasz* cudownym sposobem uleczony, dziękuie Bogu za swe uzdrowienie; owszem wszyscy *Hebrayczykowie* z wielką pilnością y staraniem męli zwyczay składać pieśni, kiedy się im cokolwiek znakomitszego przytrafiało. Widzieć to się daie w Psalmiech *Dawida*, ktore słusznie nazwać można Historyą allegoryczną tego Krola, albo raczey Historyą samego *Messyasza*.

Wiersz liryczny ieszcze się rozciągał do opisania obyczaiow, y zamykał w sobie bardzo wyborne nauki, do prowadzenia poczciwego życia służące, ukrywaiąc ich ostrość pięknemi słow, zdań, y innych ozdob Poetycznych powabami. *Salomon* napisał pięć tysięcy pieśni, iakie są przypowieści, przysłowia, wierszem umyślnie ku śpiewaniu napisane; tymże samym rodzaiem wierszow ale nieco załośnieyszych, opłakiwał śmierć mężow znakomitszych zebranych ze świata nieszczęściem iakim. Y ten to był rodzay u nich n,ow pogrzebowych. Takież były pieśni, ktore *Dawid* ułożył dla *Saula*, y *Jeremiasz* dla *Jozyasza*.

Ostatnich czasow żydzi nazwani (*) *Terapeutami* rożne układali pieśni, Hymny także rożnego rodzaiu y rożney noty, ktore pospolicie śpiewano przy zaczynaniu się y kończeniu uczt prawem ustano-

(*) Tym imieniem nazywano Zydow, ktorzy na wzor Pustelnikow teraznieyszych schroniwszy się na osobność, w ustawicznych umartwieniach życie swe przepędzali.

ustanowionych. W spiewaniu onych dzielono się na dwa Chory, a po nich pospolicie tańce następowały.

Nie trzeba wątpić że też w Grecyi Rymotworstwo tego rodzaiu kwitnąć musiało, to iest Himny y Ody ku wysławianiu Bostw znakomitszych. Owszem im dawnieysi są Grecy, tym podobnieysze iest ich Rymotworstwo Zydowskiemu. Y to tylko iest, co się mowić może o dawnych Greckich Poetach; lubo imiona *Lina*, *Orfeusza*, *Amfiona* są sławne, Historya ich iednak pełna baiek, pewney o nich wiadomości uczynić nie może: chcąc zaś mieć co pewnego o pieśniopisarzach Greckich poźnieyszych, trzeba zasięgać czasow, y na dziewięciu sławnieyszych poprzestać. *Stezychor* ktory za świadectwem *Petawiusza* Jezuity żył Roku 3372. od Stworzenia Swiata, á 38. (*) Olimpiady, zdaie się być naydawnieyszym. Pisał on o

O Pieśniopisarstwie Greckim

 woy-

(*) Był to sposob lat liczenia u Grekow wzięty od igrzysk co lat cztery odprawowanych przy Olimipie.

woynach znakomitſzych y znaczniey-ſzych Bohatyrach, w tym tylko naganny iż w wierſzach ſwoich ſzkaluie *Helenę*, za co też ſtraceniem wzroku ukarany, nie wprzod go odebrał, aż odwołał, podług świadectwa Pauzaniasza.

Alkman rowiennik *Stezychora* ma ſtyl miły przyiemny y dotykaiący.

Sapho ſławna Rymotworka tegoż wieku ma wiersz ſłodki y dowcipny. Jey ſię przypisać powinno wynalezienie wierſzow, ktore poſpolicie *Saphikami* zowiemy: wiersz to ieſt ſkoczny y do rzeczy z natury pięknych wyrażenia barzo ſposobny. Napisała *Sapho* dziewięć Xiąg, z ktorych ledwie iedna doſzła wiekow naſzych: ta zaś lubo nie zewſzyſtkim cała, ieſt przecie doſtateczna do poznania wdzięczności, gładkości, harmonii y wſzyſtkich innych wdziękow, ktore ſtarożytność drugim iey Xięgom przypiſowała. *Himny* y wierſze ślubne, ktore teyże dzieſiątey Muzie przypisuią, należały podobno do teyżeiey Xięgi. *Himn* dla

Wenery

Wenery ieden tylko ieſt ktory ocalał, inne z czasem poginęły. *Demetryuſz z Falery*, *Dyonizy z Halikarnaſſu* y *Longin* zebrali pochwały tey Rymotworki: co iey od wſzyſtkich przyznano być by powinno, gdyby obyczaie zgadzały ſię z dowcipem. Byłoć wprawdzie nieco dawnych Autorow, ktorzy życie iey nienagannym być ſądzili, ale fałsz świadectwa tego poznać z niektorych ſzkarad, ktore ſię wydaią w ucinkach dzieł tey Rymotworki. *Owidyusz* w Liſtach Dam Greckich opiſuie ſproſne iey zapały ku *Faonowi*. Pobudzała ona niektore Panny do piſania wierſzow Lirycznych, iako to *Anagorę z Miletu*, *Eunikę z Salaminy*, *Gongilę z Kolofonii*.

Alceusz mocny w wyrażeniu, poważny, nie tak miękki iak *Sapho*, pisał przeciwko Tyrannom. Ten lubo do pisania naypoważnieyszych rzeczy ſposobny był; bawił ſię częſtokroć małemi, y żarcikami bieſiadnemi, czegoby ſłuſznie zaniechać był powinien.

Styl

Styl iego zwięzły, wſpaniały, czyſty z wielu miar z Homerowym zgadzaiący ſię. Od *Alceusza* wzięły imię wiersze *Alkaickie*.

Symonides poruszaiący y wyraziſty zwłaszcza gdy pisał co ſmutnego y żałosnego. Słodkość, biegłość oſobliwsza, y mądrość wszędzie ſię w dziełach iego wydaie. Ten Poeta przyiemnością obcowania ſwego ugłaſkał okrutnego y dzikiego *Hierona*, Tyrana *Syrakuzkiego*. Jego także zabawki z *Sokratesem*, potrzebne w ſobie żamykaią nauki o powinnościach y obowiązkach panowania y rządzenia drugiemi.

Pindar w poważnym obraniu rzeczy, w wyborze myśli, w żywości figur, w wyrażeniach oſobliwſzych, wſzyſtkich innych przeſzedł Pieśniopiſarzow. Nic w nim nie masz poſpolitego z drugiemi. Myśli wysokie nowey mocy nabieraią z dziwnego ſłow porządku, ktorym on ie układa. Podobny do byſtrego Orła, raz ſię podnoſi w

gorę

gorę iednoſtaynym pędem, że go zoczyć nie można: drugi raz lot odmienia, łącząc ſzybkość z powolnością. Czasem byſtrością dowcipu unieſiony zdaie ſię zanurzać y ukrywać w głębokościach ſwych myśli. Tego wielkiego Poety cztery ſię nam tylko kſięgi zoſtały, w ktorych on opiewa zwycięſtwa przez Grekow na rożnych igrzyſkach odnieſione. Reſzta dzieł iego zaginęła procz niektorych ucinkow, ktore ſię po rożnych znayduią Autorach rozproszone: to iednak, czego potomne ieſzcze dochowały czasy doſtateczne ieſt do poznania, co zacz był ten Poeta. *Oda* iego ku czci *Therona* Krola *Agrigentu* zwycięscy podczas biegania wozami, ieſt naypierwſzym y naycelnieyszym dziełem. Co tam za ſubtelność w wyrażeniach! co za wysokość w zdaniach! co za mądrość w naukach! trudno wyrazić.

Simonides y *Pindar* mieli na dworze Syrakuſkim y Agrygentſkim dwoch ſobie przeciwnych Pieśniopisarzow

Bachi-

Bachilidesa y *Epicharma*, ktorzy ſię przesadzali chcąc mieć wſzyscy pierwſze mieysce w łasce y ſzacunku u *Hierona* y *Therona*. Tak to y wielkich nawet przymiotow ludzie nie ſą wolni od zazdrosci!

Anakreon gładkim, miękkim y delikatnym pędzlem odmalował rośkoſzne Boſtwa Wesołości, Rozrywek, Igraſzek, albo raczey pod ich pokrywką chęci ſwe nie porządne. Teraźnieyszych wiekow wielu bardzo krytykow oſtrych znayduie ſię, z ktorych Pavv Anglik, lubo ſam do druku podał dzieła *Anakreonta*; ważył ſię iednak twierdzić, że one nie były iego, lubo od tak wielu wiekow za iego miane, ale że ſą zbiorem z rożnych Autorow. Dowodzi on wprawdzie dość rozumnie, lubo inni mniey nauki ale więcey uwagi maiący przeciwnie być ſądzą; twierdząc, że to dzieło tak iednoſtaynego we wſzyſtkich częściach ſwoich ſtylu, być nie mogło od wielu rożnych pior napisane.

Archiloch pisał (*) *Epody* w ktorych nie litościwie sławę szarpie *Likamba* y iego familii. Ten wiersz tak był ostry, że się *Likambes* z rospaczy obiesił. *Archiloch* iest dawnieyszy od wymienionych przed nim Pieśniopisarzow. Wsławił się bardzo przez swe Himny: za ten zaś ktory napisał na pochwałę *Herkulesa*, zasłużył sobie, że podczas igrzysk Olimpiiskich został uwieńczony. Przecież lubo iest godzien sprawiedliwey pochwały za wydoskonalenie (**) Jambow, ktore sam wynalazł, sprawiedliwie na naganę zasługuie, iż ten wynalazek winien swey nienawiści y gniewowi. W działach iego podług *Quintyliana*, wydaie się szczegulnieyszy sposob wyrażania, osobliwsza myśli dzielność, zdania mocne y przenikaiące, styl pełen żywości y bardzo zwięzły.

Terpan-

(*) *Epody*. tym imięniem z Greckiego *Horacyusz* piątą Księgę Lirykow swoich nazwał.

(**) *Jamby* Iest to rodzay wierszy nayspósobnieyszy do satyr uszczypliwych, do Tragedyi y Komedyi.

Terpander, *Tymokreon* y uczona *Praxil* wsławili się także przez swoie wierſze nazwane (*) *Scholae*. Tym imieniem nazywali Grecy śpiewania stołowe złączone z Muzyką. Nie tylko zaś rodzaiu tych wierſzy zażywano do materyi pospolitych y zwyczaynych, ale też stosowano ie często do obyczaiow y Historyi.

Wspaniałość przyzwoita Odom zgadza się częstokroć z powagą wierſzy tragicznych. *Euripides* sławny Poeta, w Odzie, ktorey Plutarch nam dochował cząstkę, opiewał zwycięstwa Olimpiiskie *Alcybiadesa*. Wiersz ten rozweselał częstokroć naysurowſzych Filozofow. *Empedokles* napisał *Hymn* ku czci *Appollina*. *Sokrates* dniem przed swoią śmiercią napisał także *Hymn* dla Synow *Latony*, á *Arystoteles* graiąc na lirze opłakiwał wierszem śmierć *Hermiasza* Tyrana *Atarnu*. Nie zaraz potym pod panowaniem *Ptolo-* meusza

(*) *Schola* z Greckiego znaczy czas wolny, zabawki nie gwałtowne.

meuſza Filadelfa ziawił ſię Poeta, *Kallimach z Cyreny*, ktory lubo wiele bardzo pisał, kilka iednak tylko *Hymnow* iego doſzło czasow naſzych. *Tymoteusz* także wſławił ſię tym rodzaiem wierszow, chociaż mało co o tym Poecie wiadomości mamy: to tylko pewna, że *Pilades* na igrzyſkach *Nemeyſkich* mianych w Roku 205. przed N. P. śpiewał wierſze *Tymoteusza* o Persach. W iaką zaś podłość popadły napotym pieśni u Grekow, nic lepiey nie dowodzi, iako wierſz *Meſſomeda*, w ktorym wielbi psotliwego niewieściucha *Antynousza*. To dzieło nierozumnie ſzacowane od *Adryana* y *Karakalli*, wzgardzone było ſprawiedliwie od *Antonina*.

Chrześcianie Pieśniopiſarſtwo do pierwszego przyprowadzili ſtanu, y ku wyſławianiu Wſzechmocnego Pana obrocili, nawet kiedy pod czas ſtołow ſpiewywano, pieśni Duchownych zażywali. Prawowierni, mowi S. *Klemens Alexandryiſki*, czynili pienia pod czas uczt ſwoich, piiąc iedni do

drugich

drugich dla rozweselenia się, y oraz dla wysławienia Boga za dobrodzieystwa, ktorych im udzielał tak obficie.

o Pieśniopisarzach Łacińskich.

Rzymianie poźno bardzo zaczęli się przykładać do pisania Odow. *Horacyusz* pierwszy pokazał wdzięki sztuki Pieśniopisarskiey, a żadnego z Łacinnikow nie maiąc przed sobą ktoregoby mogł naśladować, u Grekow aż szukać musiał; y ustawicznym czytaniem *Anakreonta* y *Pindara* bawiąc się, od iednego moc y dzielność, od drugiego gładkość y przyiemność przeiąwszy, do swoich ię przeniosł wierszow, a tak stał się Poetą nowego wcale ułożenia y smaku. Podnosi się z powagą, y nie traci bynaymniey sobie przyzwoitych wdziękow, w odmienianiu figur bardzo szczęśliwy, przez gładkość y potoczystość swey wymowy, dźwięk miły w uszach sprawuie, y napełnia imaginacyą żywością swych wyrażeń: we wszystkim rozsądek iego zdrowy y sprawiedliwy, nauki do obyczaiow stosuiące się bez

wielo-

wielomoſtwa: całe Rymotworſtwo bez podchlebſtwa: a miłe powaby we wſzyſtkich iego dziełach wydaiące ſię ſą częſtokroć pobudką do zakochania ſię w naypotrzebnieyszych naukach, y zamiłowania naygruntownieyszych reguł ſtoſuiących ſię do dobrych obyczaiow.

Po nim nie było żadnego, ktoryby ſię z nim zrownać mogł w ſztuce pieśniopisarſtwa. *Ceſtius Baſſus* za czasow *Nerona* ſtarał ſię o to, lubo bez ſkutku. Podchlebſtwo, poniżenie y niewola nieiakaś ludzi była na przeſzkodzie, że rodzay ten wierszy, do ſwey przyiść nie mogł doſkonałości.

Kiedy nauki w ſzeſnaſtym wieku wſzędzie ſię rozkrzewiły, y Łacina po całey Europie wſzyſtkich ludzi uczonych była ięzykiem poſpolitym; Rymotworſtwo też Łacińſkie iak naybardziey udoſkonalić ſtarano ſię, y rozumiano, że dla doſkonałego dawnych naśladowania, trzeba było brać od nich ſłowa własne, nie uważaiąc na to że zbyte-

czne

czne przywiązanie ſię do Łaciny zatłumiało w nich ten ogień, ktory ieſt tak potrzebny wſzyſtkim Poetom. Y toć to ieſt o co ſprawiedliwie *Rapin* Jezuita mądry krytyk, y wielki razem Poeta, *Widzie* przygania, że w iego *Hymnach*, mało ieſt żywości y wysokości, iaką poetyka Liryczna mieć powinna.

Jerzy Fabrycyusz lubo podług zwyczaiu tamteyſzych czasow przez *Maximiliana* II. Cesarza wieńcem zaſzczycony, nie ieſt przecię godzien pochwały, tylko przez to, że ſwey Poetyki do rzeczy świętych zażywał.

Torrentius Belga w Oyczyznie ſwey bardzo ſzacowany: iakoż zaſłużył być pierwſzym między Pieśniopisarzami teraźnieyszemi.

Buchanan Szkot ma Ody godne ſtarożytności: y zaprawdę byłyby w rzeczy ſamey doſkonałe, gdyby ſię nie wydawała częſta nierowność w iego ſtylu, pochodząca z odmienney y nieſtateczney iego natury. Mowią że

ieden

iedē z teraźnieyſzego wieku Poetow, przekładał ſobie raczey być Autorem wykładu Psalmow *Buchanana*, aniżeli mieć dochody Arcy-Biſkupſtwa Paryſkiego. To porownanie lubo ieſt zbyteczne, iednak dochodzić ztąd można, iak wielkiego ſą ſzacunku dzieła Szkockiego Poety.

Chiabrera drugi *Pindar* we Włoszech, pierwſzy odważył ſię pisać Pieśni ſwym Językiem, y bardzo dobrze mu ſię udały przekładania y odmieniania pewnych ſposobow mowienia, bez ktorych Pieśni być nie mogą, y do ktorych Język Włoſki bardzo ieſt ſposobny.

Balde Jezuita Niemiec wyborną Łaciną pisał wiersz Liryczny wyſokich y pięknych myśli pełny.

Sarbiewſki rodem Polak Jezuita w ſiedmnaſtym wieku ſławny Rymotworca, dziełami ſwemi Polſkiemu zaszczyt przynioſł narodowi: ten od *Urbana* VIII. miał ſobie zlecone poprawienie niektorych *Himnow*, ktore ten

O Pieśnio piſarſtwie Polſkim.

Ociec

Ociec S. do nowego włożył Brewiarza. Tenże znakomity Poeta od *Władysława* IV. Krola Polskiego między innemi łaskami Krolewskiemi, tę też odebrał; że podczas swey doktoracyi, na ktorey sam Krol był przytomny, pierścieniem z palca Krolewskiego zdiętym został udarowany, ktory to pierścień do tych czas w Akademii Wileńskiey chowaią y przy Doktoracyi nowym Doktorom na ręce wkładaią. *Grotius* y *Daniel Heinsiusz* tak dzieła tego szacowali Poety, że nie tylko z Horacyuszem go rownali, ale też w niektorych rzeczach przenosili; lubo to ich zdanie nie wielką im czyni zaletę. Uważnieyszy w tym iednak *Rapin* Jezuita przyznaie *Sarbiewskiemu* wysokość dowcipu osobliwszą y samym tylko Rymotworcom przyzwoitą, o stylu iednak grubość y ciemność w niektorych mieyscach sprawiedliwie przygania. Do Lyrycznych Poetow Polskich, ktorzy pisali po Łacinie, należą *Ines*, *Kanon* Jezuici.

We Francyi *Salomon Makrin* wzno- wił ſmak w Pieśniopisarſtwie: po nim *Muret* y *Dorat* chwycili ſię tegoż ro- dzaiu pisania; *Marek Antoni Muret* w wiosce *Murecie* Prowincyi *Lemowickiey* urodzony, umarł w *Rzymie* maiąc lat 60. R. 1565. Nayprzod ćwiczył w naukach ſławnego *Montana*, na roznych potym mieyſcach ſwego Krolestwa uczył. Z młodości ſwoiey wolnieysze nieco pisał wierſze, ale potym cale Chrześciańſkie, á zawsze z wysokim iego dowcipem zgadzaiące ſię. *Jan Dorat*, ktory uczył ięzyka Greckiego w *Kollegium* Francuſkim, bardzo wybornie wiersz pisał Łaciński; Francuſkie też dość dobrze mu ſię udawały. *Gouiet* świadczy, iż w wierszach iego poſpolicie wydaie ſię przyiemność, wybor Łaciny, ſzczegulnieyſza gładkość; w Francuſkich zaś coś wyciśnionego, zawikłanego, a częſtokroć dzikiego y grubego.

o Pieśniopiſarzach Francuſkich.

Rapin, *Commire*, *Sanadon* Jezuici między

dzy pierwszemi ostatniego wieku Lirykami kłaść się mogą.

Santeul Kanonik Regularny S. Wiktora przyprowadził wiersz Liryczny do takiey doskonałości, iaka być może u tego, ktory pisze ięzykiem nie rodowitym. Hymny niektore za życia ieszcze iego są przyięte od znaczney liczby Kościołow; co iako rzadko bardzo przytrafia się, tak bardzo chwalebno dla niego, y iemu samemu tylko służyłoby, gdyby *Coffin* teyże chwały nie był uczęśnikiem. Dzieła *Santeula* są pełne żywości y ognia tego, ktory czyni poetami. Dowcip wysoki, zdania wyborne, imaginacya żywa, myśli tęgie, wyrażenia mocne y właściwe, wiersz każdy z pilną pracą ulany, słowa dobrane, styl czysty.

Coffin po nim pierwsze mieysce trzyma, y na wzor iego układał Hymny do Brewiarza , ktorę *Vintimille* Arcy-Biskup Paryski dla swoiey Dyecezyi wydrukować rozkazał. Charakter Poetyki *Coffina* iest ten, że na-

ucza rozumnie, ſtyl ma przyiemny y pełen affektow, że czyſto piſze y gładko wyraża: y w tym naybardziey rowna ſię *Santeulowi*. Takie ieſt zdanie o tych dwoch Poetach uczonego y biegłego w Literaturze *Gouyeta*.

Ronsard mienił ſię być wynalezcą Pieśni Francuſkich, ale ta ſława należy *Pelletierowi* podług P. *du Bellay*. Sztuka, ktora powinna wydoſkonalać przyrodzenie, zepsuła ie w *Ronsardzie*. Z wielkiemi ſię on w prawdzie urodził przymiotami, y ze wſzelką do Poetyki mianowicie Pieśniopisarſkiey ſposobnością: ale zbytecznie napoiony Greczyzną y Łaciną do ſwego ią też ięzyka poprzenoſił, przez co dzieła iego ſtały ſię nieprzyiemne, naturalności w ſobie nie maiące, owſzem częſtokroć ledwie co rozumiane. Tym bardziey iednak one zaćmił pomięſzaniem ięzykow, y napełnieniem bez braku ſłowami *Gaſkońſkiemi*, *Piktawſkiemi*, *Normanckiemi* y innych Prowincyi. Te ciemności pomnożyły w nim

częſte Alluzye, niedbałość w ſtylu, zbytnia myśli wolność: y do tego przyszło, że muſiał proſić *Mureta* y innych, aby przypiſkami ſwemi myśli iego oświecali, ktorych wielu weſpoł z nim żyiących nie rozumiało. Te wady wiele mu ſławy uięły, ale oraz oſtrożnieyszemi uczyniły *Desportes*, Opata *Tiron*, Jana *Bertaut* Biſkupa Sceńſkiego, Wierszopisow dosyć dobrych. Wyznać iednak potrzeba, że lubo *Ronsard* ieſt naganny względem ſłow mniey używanych, wydaie ſię przecię dowcip w nim oſobliwszy; y ci nawet ktorzy mu przyganiaią nie przeczą, iż w nim ieſt ſzczegulnieyſza naturalność, y oſobliwsza żywość imaginacyi.

Remigius Belleau, ktorego *Ronsard* dla oſobliwszey naturalności Malarzem przyrodzenia nazywał, przełożył na wiersz Francuſki Ody *Anakreonta*. Dociekł on w prawdzie myśli Autora, ale zbywało mu na wyrażeniu iego delikatności.

Joa-

Joachim du Bellay więcey daleko pisał wierszem Francuſkim niż Łacińſkim. Dzieła iego obiema tymi językami pisane ſą dosyć ſzacowne dla rzadkości. Są to Hymny Kościoła Turońſkiego *Henrykowi* Czwartemu przypisane, ieden przed potyczką pod *Jwry*, drugi po odnieſionym tamże przez tegoż Monarchę zwycięſtwie. W wielkim był poważeniu tenże Poeta u *Henryka* Drugiego. Liczono go trzecim między Poetami Francuſkiemi. Podług zdania *Balzaka* (w liście Łacińſkim do P. *Sylhon*) *Malherbe* pierwszy przełamał trudności, y drogę drugim pokazał Poetom, owszem w czaſie owym cale zaćmionym oświecił Rymotworſtwo. Ten Poeta za świadectwem tegoż *Balzaka* pierwſzy wdzięczność kadencyi y liczby pokazał, y nauczył, że wymowa po większey części zależy na wyborze ſłow, y że onych ułożenie wſzelką ſprawuie wdzięczność.

Rakan

Rakan tegoż żył czasu y był uczniem *Malherba*: iakoż ci oba w krotce inny dali Rymotworstwu polor. Sława ich obydwu trwa do tych czas, y owszem z czasem coraz bardziey zdaie się pomnażać, lubo oba rożne całe mieli przymioty. *Rakan* miał dowcip obszernieyszy, *Malherbe* pięknieyszy. Dzieła *Rakana* z większą pilnością są wypracowane, ale skrupulatne bardzo do reguł przywiązanie się sprawia częstokroć w nim oschłość. W dziełach *Malherba*, lubo on nie tak pilnie pracował, wydaie się większa naturalność, ktora wszystkie ozdoby sztuki przechodzi.

Teofil ktory za tych dwoch szedł przykładem, ma coś dziecinnego przez zbyteczną chęć naśladowania y przywiązanie się do stylu *Malherba*. Naśladował ci on Natury iako *Malherbe*, ale rzeczy ma naciągane, podobne do Romansow, często mu brakuie na rozsądku, gdy się zbyt za swą zapędza imaginacyą, wielka w nim nieiednostayność.

ſtayność, na wielu mievscach ieſt niedościgły, na wielu ledwo mierności dochodzi.

W Godeau ſzczegulnieyſza ſposobność do Poetyki wydaie ſię. Miał on oſobliwszą łacność do wierszow, lubo w tych wſzyſtkich mało poruſza, mało ma ognia, ſuchy, częſto iednakowy w ſwoich wyrażeniach, częſto tęż ſamę rzecz powtarza, y nie umie odmieniać ſtylu y Figur.

Przed *Malherbem* Pieśniopisarſtwo mało co było znaiome u Francuzow, z nim zaś prawie ze wſzyſtkim uſtało, y nie wprzod wſkrzeszone było, aż kiedy Akademia Francuſka nadgrodę wyznaczyła. *Despreaux* nowey ozdoby mu dodał na wzor *Pindara* opisuiąc dobycie *Namurku*. Ta iego Oda pełna ieſt wyboru ſłow, żywości figur; ſtyl w niey popędliwy, ſztuka ukryta, czego natura Pieśni wyciąga.

Nieprzywodzę tu Pieśniopisarzow, ktorzy ieszcze żyią, albo ktorzy nie dawno pomarli. Dać o nich rozsą-

dek

dek od poſpolitego wſzyſtkich zależy zezwolenia, ani człowiekowi prywatnemu uprzedzać to powszechne ich zdanie przyſtoi. Wſzakże zupełny zayść o nich nie może rozſądek, aż wprzod długi czasu przeciąg co pewnego poſtanowi.

Namienić iednak nieco godzi ſię o ſławnym Pieśniopiſarzu *P. De Sacy* biegleyszym daleko w ſztuce Rymotworſkiey niż *Godeau.* Ten na wzor *Juwenka*, ktorego on zawsze czytywał, pisał o taiemnicach Wiary naſzey tłomacząc Hymny Kościelne na wierſz Francuſki; w ktorym tłomaczeniu przy wdziękach Poetyki, zupełną zoſtawuie powagę rzeczom świętym.

o Pieśniopiſarſtwie Angielſkim.

Między Angielczykami, Ody *Kovvleia* naypięknieysze ſą między wſzyſtkiemi, ktore ſą pisane ięzykiem Angielſkim.

Armeńſkim.

Charakeoſt albo Xiąszka Kantykow rozumieiącym ięzyk Armeńſki, doſtatecznie pokazuie co za rodzay y ſposob był Pieśniopisarſtwa Armeń-

ſkiego

ſkiego: dzieła te bywały poſpolicie poruszaiące, y wysokich pełne myśli, nim Arabowie w ſiodmym wieku (*) Ery naszey piękność Poetyki tego Kraiu popsuli. Chcąc iednak poznać ſposob tego Rymotworſtwa widzieć go można w niektorych Pieśniach z tey Xięgi zebranych, y przez P. *Villefroi* z Armeńſkiego na Francuſkie wiersze przełożonych.

Chińſkim.

X. du Halde w ſwoim opiſaniu Państwa Chińſkiego przetłomaczył wiele Pieśni Chińſkich o pochwałach cnoty, y niektorych ludzi znakomitſzych; ſtyl w nich ieſt krotki, ucinkowy y figur pełny. Oda o zgubie narodu ludzkiego godna ieſt uwagi dla nauk o grzechu pierworodnym, ktore tam ſą dosyć iasno wyrażone.

Rymo-

(*) Era ieſt czas pewny w Chronologii uſtanowiony od Narodu oſobnego, od ktorego lata liczyć ſię zaczynaią: ſłowo to Aera podług niektorych zdania wprowadzone ieſt do Chronologii przez Hiſzpanow z przyczyny pewnego podatku im od Auguſta naznaczonego. Są inne wielu zdania o Etymologii ſłowa tego, to iednak naypewnieysze.

Rymotworſtwa koniec ieſt przypodobać ſię y nauczać. Przeto bierze od natury to wſzyſtko, co w niey ieſt naymilszego, przyozdabia ſwe wyrazy gładkością y harmonią, napełnia rzeczami oſobliwſzymi, poważnemi y ſerce przerażaiącymi. Dla nauczania zaś ſtawia przed oczyma znakomite cnoty y ſzkaradne wyſtępki, ktore ſztuką Poetyczną ukryte pobudzaią człowieka do zakochania co ieſt dobrego, a obrzydzenia y ſtrzeżenia ſię wyſtępkow. Ten ieſt koniec do ktorego Rymotworca zmierza: żeby zaś dokazał ſwego, zażywa Imitacyi: Bo raz wyſtawia na widok ſprawę iaką ucieſzną lub ſmutną, y one przez oſoby rozmawiaiące wyraża co ſię nazywa *Drammma.* Drugi raz ſam przez ſię dzieło iakie wielkie opiewa, co imię ma *Epopeii*; w ktorey zawsze być powinna rzecz wysoka; y wſzyſtko to, cokolwiek ſię przywodzi, powinno być albo koniecznie prawdziwe, albo przynaymniey do prawdy podobne.

O WIER-

O WIERSZU BOHATYRSKIM.
(Pòéma Epicum ſive Carmen Heroic:)

Wiersz Bohatyrſki od Grekow doo nas przynieſiony. *Homer* pierwſzym iego był wynalezcą y drugim do naśladowania podał. *Jliada* iego ieſt naypięknieyszym iak być może dziełem dowcipu ludzkiego; porządek dziwny w rozłożeniu dzieła tego, wybor w wyrażeniach, przyiemność, dotkliwość w ſentymentach, gładkość w opisaniu y w wyrażeniu, czytaiącego dzieło to ſprawiedliwie w zadumienie wprawuie. Raz obſzernie rzecz rozwodzi, drugiraz w krotkich ſłowiech zwięźle wyraża. O wielkich rzeczach piſze wſpaniale y wyſoce, o małych naturalnie y dokładnie. Opiſawſzy w *Jliadzie* popędliwość *Achillesa*, y z niey wſzyſtkie nieſzczęścia na woyſko Greckie wypływaiące, w drugim dziele ſwoim *Odiſſea* nazwanym, wyſtawia nam człowieka

wiersſzu Bohatyrſkim u Grekow.

wieka mądrego, y lubo w nowych coraz niebeśpieczeństwach będącego, przecież zawsze ze zwycięstwem z onych wychodzącego, w osobie zaś *Ulissesa* uczy nas y pokazuie, czego cnota y rostropność w człowieku dokazać może.

We sto dwadzieścia lat po *Homerze*, *Hezyod* wsławił się pięknością dowcipu swego y gładkością w pisaniu. *Theogonia* iego abo wiersz o Rodzaiu Bogow nie wiem ieśli się zwać może wierszem Bohatyrskim, ponieważ nic w niey nie masz tak bardzo wielkiego y poważnego nad samą materyą. Jest to dzieło bez wszelkiey sztuki, bez inwencyi y innych ozdob krom tych tylko, ktore służyć mogą śrzedniemu rodzaiowi pisania. W tym zaś rodzaiu pierwsze on słusznie mieysce trzyma.

Rymotworcy ktorzy w następuiących żyli czasiech, podli cale y nikczemni byli, styl ich ostygły, bez wszelkiey żywości, y porządku w rozłoże-

niach

niach rzeczy, bez żadnych nauk do dobrych obyczaiow, bez wyboru zdań. Jeden tylko młody *Museusz*, o ktorym *Kausabon* świadczy, iż w czwartym żył wieku nieco zalety godnym być się zdaie. Wiersz iego o *Hero* Panience y *Leandrze* (podług zdania *de la Nause* uczonego Akademika) iest dziełem z osobliwszą pilnością wypracowanym y bardzo dowcipnym: styl w nim wyborny, y wszystkie wyrażenia dobrane: słowem całe to dzieło iest doskonałe, pełne słodkości, y wdzięków.

O wierszu Bohatyrskim u Łacinnikow.

Jako Grecy nie maią w Rymotworstwie doskonalszego nad *Homera*, tak u Łacinnikow nieznaleść wybornieyszego nad *Wirgiliusza*. Z *Enniuszem* życiem razem y sława iego zagrzebiona. A lubo *Scypion Afrykański* w iednym grobie leżeć z nim sobie życzył, nie z szacunku wierszow *Enniuszowych*, ale z przyiaźni życzenie to pochodziło. Po *Enniuszu*, *Lukrecyusz* nastąpił, dzieło iego nie iest wierszem

Boha-

Bohatyrſkim, ale Filozofią wierſzem napisaną. Ma ten Poeta wielką zaletę z dowcipu, y że wierſzem pierwſzy opiſywać odważył ſię to, do czego pioro Rymotworſkie nieſposobne być ſię zdawało. Dzieła iego mało kto czyta, bo ſię w nich podobać nie umie; à ludzie niczego bardziey we wſzyſtkim nie ſzukaią, iako upodobania. Starał ſię ten Poeta bardziey o nauczanie, przecież więcey nauk potrzebnych znaleść można w dziele Kardynała *Polignaka*, ktore on na zbicie zdań *Lukrecyusza* wydał. Rozwięzłym chyba tylko y bezbożnym czytanie Lukrecyuſza podobać ſię może, ktorego nauki dążą do ſkażenia ſerca y zepsucia obyczaiow. Odłożywszy iednak na ſtronę iego Filozofią, a nie upatruiąc w nim iedno Poetę, mowić można, że ten dowcip Rymotworſki z ktorym ſię *Lukrecyusz* urodził, nie wſzędy ſię w dziele iego wydaie. Przemowa iego ieſt ze wſzech miar piękna. Opisanie morowey zarazy

ieſt żywe y wyrażaiące. Wſtęp do drugiey Kſięgi wiele ma wyſokich myśli. Widzieć także w *Lukrecyuszu* wieſzczy nieiakiś duch Rymotworſki, ktory ſię ſzczegulniey wydaie na owym mieyscu, gdzie on wprowadza Naturę wyrzucaiącą na oczy ludziom podłość y ſłabość w lękaniu ſię śmierci. Z tym wſzyſtkim nagany godzien ten Poeta za zbytnią ſtylu iednoſtayność, ktora tęſknotę ſprawuie ſłuchaiącym.

W ſámey tylko *Eneidzie* ſzukać trzeba prawdziwey ſztuki wierſzu Bohatyrſkiego. Jeden *Wirgiliusz* ieſt iſtotnym naśladowcą *Homera*, y ktorego z tymźrzodłem wſzyſtkich Poetow porownać można. Jeśli on nie ma wſzyſtkich piękności, ktore ſą w *Homerze*; ma niektore, iemu tylko ſamemu ſzczegulne y przyzwoite. *Homer*, mowi *Quintylian*, ma więcey dowcipu w wynalezieniu, *Wirgiliusz* więcey ſztuki: *Homer* wysoki, *Wirgiliusz* porządnieyszy: *Homer* ma lot byſtrzeyszy,

Wirgi-

Wirgiliusz niżey ale zawsze rowno lata, nigdy nie upada, zawſze ſię rowno utrzymuie. Ma w prawdzie *Wirgiliusz* niektore wady ale go można wymowić że czasu nie miał do ich poprawy. Piąta iego Kſięga ze wſzyſtkich ieſt naydoſkonalsza podług zdania niektorych Autorow, bo też ta z naywiększą pilnością była pisana. *Homer* pisze naturalnie; *Wirgiliusza* zaś Bohatyr, ktorego on opisuie, wyrażony ieſt podług upodobania Poety, ktory pod imieniem *Eneasza* maluie *Auguſta* Cesarza pożyczonemi z *Achillesa* y *Ulisseſsa* Homerowego kolorami. *Homer* nieodſtępuie nigdy od prawdy Hiſtoryi, czego brak w *Wirgiliuszu*: przybycie albowiem do Włoch *Eneasza*, co ieſt celem całego dzieła iego, nie zgadza ſię z podaniami dawnych Dziejopisow: powieść także o *Dydonie* oczywiście ieſt od niego zmyślona, ponieważ *Dydo* trzema wiekami poźniey żyła od *Eneasza*. Łubo y w tym naganie podlegać nie

powi-

powinien, ponieważ nie ieſt koniecznie tego potrzeba, aby Poeta miał ſię tak troſkliwie przywiązywać do Hiſtoryi, iako Dzieiopis. Podziwienia także ieſt rzecz godna w *Wirgiliuszu*, że on aby zachęcił Rzymian do czytania pism ſwoich, wyraża okrutną nienawiść Kartagińczykow ku nim, y dowcipnie dochodzi początkow powſtania tych miaſt nieprzyiaznych. *Andrzey Kochanowſki Eneidę* na Polſki ięzyk pięknie przełożył.

Za panowania także *Auguſta*, *Pollion*, *Varius* y *Korneli Severus*, ktorych z dowcipu y ſmaku wychwala *Quintylian*, pracowali około wierſza Bohatyrſkiego, y ſam *Auguſt* w podobnych materyach pisał; ale ich wſzyſtkich dzieła, gdyby rownego ſzacunku iako *Eneida* były, zapewneby w niepamięci zagrzebione nie zoſtały. *Owidyusz* tegoż czasu żyiący ma dowcip żywy, piękną imaginacyą, ſłowem na niczym mu nie zbywa, ani na naturalności, ani na obfitosci, ani na in-

wencyi. Wyrażenia iego ſą dziwnie naturalne. Wſzakże ponieważ kſięgę nazwaną *Przemiany* w młodym wieku pisał, dla tego też widzieć ſię tam daią omyłki przeciwko rozſądkowi. Wygnanie przeſzkodziło na ktore był poſłany, zupełney poprawie y wydoſkonaleniu dowcipnego tego dzieła; bo zmartwiony iż ſię oddalić muſiał od dworu y od celu ſwych miłości, zaniechał wſzyſtkiego: w doyzrzalszym też wieku mogłby był młodości ſwey porywczość umiarkować, niektore opiſania ożywić, nierowność wierszy y inne omyłki, ktore ſię w nim widzieć daią poprawić. To dzieło iego nie ieſt wierſzem Bohatyrſkim; ponieważ ten rodzay Poëtyki ma ſwe pewne granice co do czasu; *Owidyusz* zaś przebiega wſzyſtkie wieki od ſtworzenia świata aż do śmierci *Juliusza Cezara*. Ani też ieſt dziełem Hiſtorycznym, ale raczey dowcipnym zebraniem wſzyſtkich bajek; ktorych wynalezienie lubo ieſt innych poprze-

dzaią-

dzaiących Poetow, iemu iednak porządek y ozdobę swą są winne. Nie iest nakoniec wierszem *Dydaktycznym*, albo nauki iakie zawieraiącym. Imie więc iego właściwe, iest opisanie pożądliwości Bożkow, ludzi, y wszystkich skutkow miłości niegodziwey. Takowym zaś ułożone sposobem iż naysposobnieysze iest do zepsucia dobrych obyczaiow wnieść powinno. Przebrane iednak y oczyszczone z wolnieyszych opisań może być pożyteczne. Co się tyczę sposobu pisania *Owidyuszowego*, rowny on iest y gładki, w opowiadaniach rzeczy żywy, wyrazisty, wdzięczny, poruszaiący, zwłaszcza gdy rozmawiaiące osoby wprowadza: dowcipny y wysoki w mowach, w rożnych materyach przywiedzionych: nigdy nie iednostayny choć podobne rzeczy opisuie; tak dalece, że lubo one maią podobieństwo, maią atoli zawsze iakąś rożnicę. Wyraża cudnie cokolwiek myśli, á myśli ma zawsze nowe: naybardziey zaś go-

dny podziwienia w ułożeniu rzeczy tak rożnych od siebie y tak rozlicznych, ktore nieprzerwanym porządkiem prowadzi od początku świata, aż do panowania *Augustowego.*

Z tymi iednak osobliwszymi do Poetyki przymiotami dał pochop ten dowcipny Poeta do popsucia smaku w Rzymie. Wiele w dziełach iego dowcipu, często samą naturę rzeczy zacimia. Nie ieden go chciał naśladować, á zaniedbawszy naśladowania natury, szukał pozorow; y miasto tego co się rozumowi statecznie y sprawiedliwie podoba, bawił się tym co go łudzi, przeraża, y krotko zabawia. *Metamorphoses* albo przemiany *Owidyuszowe* dway Polacy *Zebrowski* y *Otwinowski* pięknie na Rym oyczysty przełożyli.

Lukan ktory żył za *Nerona*, bardziey ieszcze smak popsuł prawdziwy y przyrodzony. Zapędziwszy się za szukaniem wielkości w zdaniach, często przechodzi granice, a miasto wiel-

kich

kich myśli, ma nabrzmiałe, nadęte nie naturalne, naciągane y na pozor tylko piękne, lub poważne. Często przesadza w wyrażeniach, żywości kolorow miarkować nie umie, wiele y długo bez potrzeby mowi, wpadaiąc w materye do Filozofa bardziey niż do Poety należące. Słusznie o nim *Montagne* napisał, że on Historyą wierszem pisał, ale Poetą nie był. *Pharsalią Lukana* mamy w ięzyku naszym Polskim od *Chrościńskiego* wyłożoną, y od *Bardzińskiego* Dominikana.

Petron usz pełen ognia y Entuzyazmu, przeciwny w tym *Lukanowi*, że nie tak iest rozciągły iako on w opowiadaniach albo narracyach, y więcey ma poetyki. Dzieło o woynie domowey między *Pompeiuszem* y *Cezarem* nic w sobie nie ma podobieństwa do wiersza Bohatyrskiego. Jest to tylko przepowiadanie dowcipne nieszczęścia, na ktore się w Rzeczypospolitey zanosiło. W tym dziele osobliwym w swoim rodzaiu, nie zbywa na baiecznych

powie-

powieściach, pięknie do rzeczy słosowanych, na dobrym ułożeniu y na innych ozdobach Poetycznych: nie iest iednak pisane czystą Łaciną, nie ma wyboru słow, y okrasy należytey, suche y do Krasomowskiey sztuki podobnieysze. Podług powszechnieyszego zdania *Petroniusz* żył za czasow *Nerona*. *Henryk* y *Adryan Valois* kładą go pod *Antoninem*.

Im więcey czas się oddalał od wieku *Augusta*, tym też bardziey Rymotworstwo traciło swoy dawny zaszczyt. *Valerius Flakkus* w opisaniach (*) *Argonautow* dość miernym pokazał się Poetą, iest albowiem oziębły y nic żywości nie maiący. *Stacyuszowi* często zbywa na rozsądku: w obu iego dziełach nazwanych *Thebaida* y *Achilleida* wielka się wydaie dzikość y nieporządek. Całą istotę wiersza Bohatyrskiego zasadza na okazałości słow.

(*) Argonautow Imię nadane Bohatyrom owym ktorzy z *Jazonem* do *Kolchow* żeglowali dla dostania runa złotego.

ſłow. *Silius Italicus* lepiey myśli za
Stacyusza y porządniey rzeczy ukła-
da. Opisywał drugą woynę Puni-
cką dość dobrze co do ſztuki, ale
nie dowcipnie, ſtyl iego niſki y po-
dły. Ci trzey Rymotworcy ſłynęli
za czaſu *Domicyana*. *Ausoniusz* y
Klaudyan, ktorzy żyli za *Walensa* y *Ho-
noryusza* zaciągnęli nieco grubości
wieku ſwego. *Mozella Auzoniusza*
zaſługuie na iakążkolwiek pochwałę:
Klaudyana zaś dzieła nie wſzędzie ie-
dnakowym ſtylem ſą piſane. Częſto-
kroć ſię zbyt wysoko zapędza, unoſi
ſię żywością dowcipu y imaginacyi,
nie umie dawać rożności obrotu
ſwym wierſzom, ktore uſtawicznie po-
dobny maią ſpadek y harmonią. O-
koło tegoż czasu ſławna *Proba Falco-
nia* Matka dwoch Konsulow obrociła
ſwą wielką do Poetyki ſpoſobność y
dziwną pamięć na nędzne ſklece-
nie Hiſtoryi Starego y Nowego Teſta-
mentu, z rożnych ucinkow dzieł Wir-
giliuſzowych, całe ſwe dzieło układaiąc.

Ten

O Wierszu Bohatyrskim u Włochow.

Ten sposob pisania w szesnastym wieku wielu miał naśladowcow, mianowicie Włochow, między ktorymi *Lelio*, *Capilúpi* naywięcey się wsławili. Ci ludzie wielkie mieli upodobanie przenosić do dzieł swoich to wszystko, co starożytni pisali, słowem wszyscy przykładali się iść w ślady dawnych Autorow. *Dantes* dwunastą lat przedtym do tego był przykładem. Wiersz iego, ktory wprzod za Komedyą miano, za Bohatyrski potym iest poczytany; tak zaś iest misterny y niezwyczayny, że częstokroć ledwie go zrozumieć można.

Boyardo Hrabia *Skandyanu* dał się poznać przez swe dzieła nazwane *Rolland Miłośnik* na trzy Księgi podzielone, do ktorego trzy drugie przydał *de gli Agostini*. W tym dziele Autor naśladuie *Jliady*, oblężenie *Paryża* stawia sobie na mieyscu oblężenia *Troi*, *Angelikę* za *Helenę*, a *Nekromanczykow* za Bostwa *Homerowe*. Lubo ten Rymotworca nie iest bez omyłek, go-

dzień

dzien iednak ſławy, iż był pobudką *Aryoſtowi* do napisania *Rollanda ſzalonego*, bo około niego pracuiąc ten ſławny Poeta, za wzor y przykład miał *Boyarda*. *Rolland Boyarda* nie tak ieſt wierſzem Bohatyrſkim, iako raczey zebraniem Baiek, y zgromadzeniem w iedno wſzyſtkich rzeczy dziwnych, cudownych y oſobliwszych. *Aryoſt* zaś godzien podziwienia nie tak dla materyi y ułożenia, iako raczey dla czyſtości y wyboru ſtylu, dla ſłow dobieranych, dla pięknych naturalnych y dowcipnych myśli, dla zdań delikatnych, y dla wielu mieysc takowych, w ktorych ſię opisuią rzeczy z taką wſpaniałością y wysokością, iakiey tylko Poeta doſięgnąć może.

Za naſtąpieniem wiekow bardziey oświeconych, wiersz też Bohatyrſki większey nabywał coraz doſkonałości y poloru. Za *Leona* X. y *Klemensa* VII. Papieżow *Triſſin* pierwsy pokazał, iż ſię znał doſkonale na ſztuce Rymotworſkiey. W dziele iego *Włochy*

chy wyzwolone nazwanym daią ſię widzieć nieiakieś ślady *Jliady Homera*, to naśladowanie iednak nie ze wſzyſtkim ieſt chwalebne. *Triſſin* podług zdania *Voltera* wſzyſtko wziął z *Homera* procz iednego dowcipu: wſpiera ſię na *Homerze*, aby ſzedł, ale upada chcąc za nim poſtępować: wyraża go poniekąd w niektorych opiſaniach, ale czytaiącym mało co poznać daie przymioty tych Bohatyrow, ktorych opisuie. Wielką iednak ztąd ma pochwałę, że mało co zażywał czarow, albo wymyślnych baiek, na ktorych całą ozdobę y iſtotę wierszow Bohatyrſkich pod owe czasy zakładano, y iż ſtrzegł ſię dowcipnych konceptow na ſłowach tylko ſamych zaſadzonych, w czym ſię bardzo inni Rymotworcy owego wieku kochali.

Torquatus Taſſus przeszedł daleko *Tryſſyna*, lubo zdaie ſię że piſząc *o wyzwoleniu Jerozolimy* z niego całą ſwą brał oſnowę. Dzieło to ieſt naypię-

kniey-

knieyſze zeį wſzyſtkich, ktore tylko wyniść mogły we Włoſzech, rozłożenie iego przedziwny ma porządek, *Fikcya* podług wſzelkich reguł ſztuki Rymotworſkiey wymyślona. Naganny ieſt w tym, że chcąc wſzędy dowcip pokazać, odſtępuie naturalności, że ma wiele myśli na pozor tylko pięknych, upſtrzonych, że Bohatyrow poczynił Galantami, że zapomniawszy na powagę ſwey materyi, zbytecznych używa w opisaniach ozdob. W całey na koniec iego *Jerozolimie* więcey powabow niz prawdy, więcey powierzchownych piękności, niż prawdziwey, gruntowney y naturalney Poetyki.

Taſſus przeszedł *Tryſſyna*, ale daleko niżſzym ieſt od *Arioſta*. Takie ieſt zdanie większey części Włochow, y tak też oſądziła Akademia *della Crusca.* Niezbywa iednak *Taſſowi* na przyiaznych iemu, ktorzy go nad *Aryoſta* przenoſzą. *Kamillus Peregrini*, *Fontanini*, Margrabia *d'Orſi* gorliwi o ſławę

iego

iego, bronić go poſtanowili: ale to podobno czynili przez przywiązanie narodowe ku niemu. Ci iednak ktorzy o tym Poecie ſądzą bez żadnego do ſtron przywiązania, przyznaią mu dowcip wielki, obſzerny y iedynie do Rymotworſtwa wysokiego ſposobny. Przyganiaią tylko, że mu częſto na rozſądku brakuie, że w opisaniach iego znaleść wiele rzeczy zbytecznych y niepotrzebnych, że maluiąc naypotężnieysze paſſye mięsza koncepty ktore ich moc oſłabiaią, że więcey ma pozornych rzeczy niż prawdziwych, à bardzo częſto moſiądz glansowany, lub cacki za złoto udaie. Słowem: iego *Jeruzalem* ieſt iedynym *Epigrammatow* czyli dowcipnych konceptow zbiorem. Zaczął *Taſſus* około tego dzieła pracować maiąc lat 22. wydawſzy wprzod w Roku 18. wieku ſwego *Renalda Miłosnego*, z ktorego poznać wielką ſposobność iego do Rymotworſtwa, y że wiele *Romansow* czytać muſiał. *Jeruzalem* iego *Piotr Ko-*

cha-

chanowski wybornie na ięzyk nasz Oyczysty przełożył.

Dzieło *Adonis* nazwiskiem, przez *Marina* wydane, z wielu miar nie doszło *Tassa Jerozolimy*, porywczey bardziey lekkości niż zdrowego rozsądku będąc wynalazkiem. Jakoż Autor dzieła tego ztąd tylko na chwałę sobie zasługuie, iż w nim osobliwa wydaie się łacność do pisania wierszow; między ktoremi wiele iest dobrych à nay-więcey miernych; dziwactwa zaś iego y szczegulnieyszy sposob myślenia mało się ludziom rozsądnym podobaią.

Alexandra Tassoni, *Secchia - Rapita* dzieło Bohatyrsko-komiczne, większego szacunku iest daleko niż pierwsze. Rzecz dzieła tego iest iakiś przypadek Historyczny, ale go Poeta chciał mieć nieznaiomym. Charakter Komedyi y wierszu Bohatyrskiego lubo są rożne, dobrze tam iednak są wyrażone. Opisania także żywe, poruszaiące y prawdziwe, od tych iednak ktorzy

nie

nie ſą świadomi rządow pod owe czasy Włoſkich mało co zrozumiane być mogą.

Ci wſzyscy wymienieni Rymotworcy pisali ięzykiem Włoſkim, ci zaś co naſtępuią Łacińſkim. *Frakastor*, ktory ſobie na wielką zaſłużył chwałę pisząc ſwą *Syphilis* dzieło, ktore on na wzor ziemiańſtwa albo *Georgikow Wirgiliusza* napisał, dość wyborne: nieudało mu ſię tak w drugim dziele, ktore o *Jozefie* pisał. Francuzi powinni być wdzięcznemi *Frakaſtorowi* za dokładne opisanie zwyczayney narodowi ich choroby. *Sannazariusz* ſławą przeszedł daleko *Frakaſtora*, w tym tylko pobłądził, że w dziele, ktore on *de partu Virginis* napisał, wſzyſtkie Boſtwa Pogańſkie wprowadza. *Chriſtiada* także *Widasa* nie ieſt bez podobnych omyłek: pięknie iednak bardzo rzeczy opisuie: ſtyl iego czyſty ma oſobliwsze powaby, y ieſt za zdaniem wielu uſławiczną *Parodią*

Wir-

Wirgiliusza. *Grocyusz* y *Heinsiusz* więcey ſą uczeni niż trzeba byćPoetom. Biegłość w wysokich naukach przytłumia w nich tę żywość y ogień, ktory ieſt potrzebny wielkim Rymotworcom, y odbiera im łacność do gładkiego wytłomaczenia ſię.

Hollendrzy zbytecznie ſzacuią dzieła *Grocyuszowe.* *Jeward* nazywa go Boſkim Poetą y dodaie, ze po *Klaudyanie* żaden doſkonalszych nie pisał wierszow, tak co do wyboru rzeczy, o ktorych pisze, iako co do ſtylu y wyrażenia. Inaczey daleko o nim ſądzą Francuzi, iakoż w rzeczy ſamey trudna rzecz ieſt, aby iedenże człowiek być miał razem y wielki Polityk y wierny Dziejopis y doſkonały Rymotworca.

Z Polakow *Sarbiewſki* Jezuita nie tylko ſię wſławił Pieśniopiſarſtwem po całey Europie, ale gotował wielkie dzieło Bohatyrſkie we dwunaſtu Kſięgach pod imieniem *Lechiady*, o przyiściu Lecha do Polſkiey y zało- Polacy.

łożę-

łożenia Monarchii. Tego dzieła zupełnie zakończonego śmierć niewczesna przeszkodziła Autorowi wydrukować. Po zeyściu też iego niewiedzieć gdzie się podziało, y z tak wielu wierszow ledwie zostało dokończenie księgi iedenastey. Pisał także *Skorski* Jezuita o *Lechu* wiersz Bohatyrski, ale go mało kto zna, bo też nie wyśmienity.

Hiszpani. U Hiszpanow *Lope de Vega* iest drugim *Homerem:* Ten Poeta ma wysoki y obszerny dowcip, ale nie pomiarkowany w swoich myślach, zbyteczny w opisaniach, a przetoż zbywa mu na naturalności, ktora w przyprawnych wdziękach y naciąganych nie ma upodobania. Z tey przyczyny nazwisko drugiego *Homera* bynaymniey mu nie służy. Poeta Grecki *Iliadę* y *Odisseę* pisał podług reguł *Epopei* albo wiersza Bohatyrskiego, w Hiszpańskim zaś mniemanym *Homerze* żadnych nie widzieć śladow wierszu Bohatyrskiego,

go, albowiem dzieło iego *Arcadia* nazwane, większe ma do *Pasterek* podobieństwo. Przed *Lope de Vega*, *Jan Boscan*, y *Garcillasso de la Vega* wiersze cale dobre pisali.

Camoens iest często ciemny y niewyrozumiany. Portugalczycy im mniey go rozumieią, tym więcey mu pochwał przypisuią. Bardzo pięknie on opisał wyniosłość swego narodu. *Luzyada* iako ma w sobie osobliwsze wdzięki, tak nie iest bez wielu znacznych omyłek: nic tam nie masz nowego, nic w rozłożeniu rzeczy porządnego: lubo dzieło to cale iest proste, y żadnych przypadkow w sobie nie zawieraiące. Historya tragiczna *Inesa de Castro* iest dziełem wielce szacownym y osobliwsze w sobie wdzięki maiącym. Opisanie Olbrżyma *Adamastora* stroża *Kapu Tormanckiego* iest iednym z naylepszych, ktore tylko imaginacya sobie ukształtować może. Odmalował go Poeta tak żywo, że czytanie rozum w podziwienie wprawuie,

wnie: pięknie także opisał ſpokoyność morza naſtępuiącą po wielkiey nawałności, ale niepotrzebnie y płocho pomoc tam *Wenery* y prawdziwego Boga mięsza: iednym ſłowem, Poeta ten ma zaletę z rożności rzeczy, ktore przywodzi; ze wſpaniałości ſentymentow, z pięknych opisań, dlaczego wybaczyć mu należy, że czaſem go rozumieć nie można dla ciemności.

Don Joseph de Conto Peſtana iaśnieyszy daleko w ſwoich opiſaniach niż pierwszy. *Literie la Sainte* dzieło iego ieſt iednym z naylepszych między wſzyſtkiemi Portugalſkiemi.

Francuzi Język Francuſki nie ma rownie upodobania w konceptach Włoſkich iako w cudackich imaginacyach Hiſzpańſkich; iednakże wiersz Bohatyrſki rzadko ſię kiedy udawał Poetom Francuſkim. Tak, nie można nazwać *Romansu o Roży* wierſzem Bohatyrſkim, ktore dzieło zaczęte ieſt

za

ża panowania S. Ludwika przez *Gwilelma de Lorris*, a ſkończone czternaſtego wieku przez *Jana de Meun*, albo inaczey zwanego *Clonipel.* Dzieło to rzeczywiście mowiąc, nie ieſt ani *Romansem* właściwie, ani też wierszem Bohatyrſkim, lubo do obu ma podobieńſtwo: widzieć tam gładkość oſobliwſzą wierſza, piękność y rożność imaginacyi. Wolność w pisaniu y iednoſtayność ſtylu rownie czytaiącemu ieſt uprzykrona, iako niebeśpieczna. Znayduią ſię w nim także nauki moralne dowcipnie z oſtrą Satyrą pomięszane.

Franciada Ronsarda nie wiele mu ſławy uczyniła, procz tego albowiem że dziełu temu zbywa na własności ſłow, ſtyl też tam ieſt twardy y ſuchy, wiersz poſpolity y do prozy podobnieyszy; lubo ten Poeta mniemał, że wierſz (*) Alexandryiſki większe z

 nią

(*) Wiersz Alexandryiſkim nazwany od Francuzow, iż po pierwſzym iego wynalezieniu życie Alexandra tym rodzaiem wierszy było opiſane.

nią miał podobieństwo, w czym się omylił, zwłaszcza że y ucho inaczey sądzić każe y doświadczenie samo pokazuie, że pierwsze cztery syllaby wiersza pospolitego, albo dziesiąciu syllab, częściey się w prozie trafiaią niż sześć pierwszych wierszu Alexandryiskiego. *Du Bartas* iest rownie naganny o grubość stylu, iako y *Ronsard:* toż samo o wierszu *Chapellaina* nazwanym *Pucelle*, lubo on poźniey pisał, mowić można. Według zdania *Hueta* dzieło *Chapellaina* byłoby niezawodnie doskonałe; gdyby w wierszu Bohatyrskim zachowanie przepisow sztuki Rymotworskiey, dowcipu niedostatek nadgradzać mogło.

Dzieło *Desmaretsa* nazwane *Clovis* albo *Clodoweusz* wyśmienite iest co do rozłożenia rzeczy y opisania obyczaiow. W reście wiersz w nim nie żywy, ostygły, nie naturalny. Prawda zawsze iest celem czyli fundamentem Rymotworstwa, ta zaś krom natury żadną miarą znaydować się nie może.

Pelis-

Peliſſon w ſwoim *Eurymedonie* opiſuie własne przypadki pod cudzym imieniem. Dzieło to lubo nie ieſt bez omyłek, zwłaszcza względem rozłożenia, ma iednak na niektorych mieyscach ſzczegulnieysze wdzięki y nie małe ozdoby.

Perrault po nim trzyma mieysce. Ten zbytecznie przywiązany do nowych Poetow, gani ſtarych przez ſamo iakoweś uprzedzenie, ktore uporem utrzymuie. Naywięcey zaś następuie na *Homera*, lubo ten wielki Poeta przez tyle wiekow za Xiążę Rymotworcow był miany. *Floridus Sabinus* pierwszy mu tego tytułu zayrzał. *Scaliger* zbyt przywiązany do *Sabina*, bez wſzelkiey uwagi przenioſł *Eneidę Wirgiliusza*, nad *Iliadę Homera*. X. *Rapin* Jezuita mniey także ieſt ſprawiedliwy w porownaniu tych dwoch Poetow. Ale *Perrault* więcey ieſzcze ſobie nad innych pozwolił, targnąwſzy ſię piorem nie tylko na *Homera* ale na wſzyſtkich ſtarożytnych Autorow. Ten

nowy

nowy *Zoil* przedſięwziął koniecznie poniżyć tych wielkich pisarzow, ważąc ich na ſzali z teraznieyſzemi mniey ſzacownemi Poetami: co ſię wydaie w dziełach iego, pierwſzym *wiek Ludwika Wielkiego*, y drugim *znoszenie dawnych z teraźnieyszemi*. Nie zbywało iednak na gorliwych obrońcach ſtarożytności. *Huet* napisał piękną (*) *Apologią* za dziełami *Homera* w liście zapisanym do iey adwersarza, w Roku 1692. dnia 18. Pazdziernika. *Racine* pomścił ſię krzywdy uczynioney *Euripidesowi* przez *Perrault* w przemowie na *Iphigenią*. *De la Fontaine* w liście do *Hueta* winną cześć ſtarożytnym Autorom przyznaie. X. *Regnier* z pomyślnym bardzo ſkutkiem pisał za *Homerem* Dyſſertacyą o niektorych częściach *Iliady*. *Despreaux* broni gorliwie *Pindara* w ſwoich uwagach na *Longina*. *Perrault* iednego

(*) Apologią ſię nazywa każda obrona ktora ſię daie komużkolwiek, początek tego ſłowa greckiego *Apologeomai* bierze, ktore znaczy obronę.

go tylko miał pomocnika, ktory go mogł nieco wesprzeć, P. *de Fontenelle*, ktory także przenosił nowych nad dawnych. Aż też z czasem uspione nieco kłotnie ustały. Ta iednak spokoyność nie długo trwała. Znowu przeciwko *Homerowi* powstano. Broniła go sławna Pani *Dacier* y za nią wielu bardzo uczonych ludzi poszło Przeciwni zaś mu byli *de la Motte Terrasson*, *de Pons* y niektorzy inni, ktorzy pisali imiona swe utaiwszy. Strona iednak Pani *Dacier* daleko mocnieyszą była, wszakże więceyby nierownie ta Damą sławy sobie ziednała, gdyby była naśladowała w pisaniu przyiemności pomiarkowania y subtelności *de la Motte*.

Godny Arcy-Biskup *de Cambray* wydaiąc na widok publiczny swego *Telemaka*, pokazał rzeczą samą, że chwałą mogł się rownać z starożytnemi Autorami. Ni na niczym wybornemu dziełu iego nie zbywa procz te-

go że nie ieſt wierſzem pisane, zwłaſzcza że Rytm ieſt iſtotną częścią (*) *Epopeii*, iako fikcya ieſt iey duſzą, ale trudna rzecz ieſt bardzo przyſtosować ią do naſzych obyczaiow y zgodzić ią z taiemnicami Religii. *Voltaire* w ſwoiey *Henryadzie* miał wzgląd na to oſobliwſzy, y umiał bardzo dobrze poiednać *Niezgodę* z *Polityką*: wprowadzić S. Ludwika ku obronie *Henryka* IV. y *Fanatyzm* na uzbroienie niegodziwego zaboycy *Jakuba Klemensa*.

Nigdy iednak Rymotworſtwo Francuſkie nie pokazało ſię z taką okazałością y pompą, iako dzieło *Aurelia*, albo *Orleans wyzwolony* nazwane, a przez Autora bezimiennego do druku podane. Szczegulnieysza dzieła tego zaleta zależy bardziey na niektorych opiſaniach oſobnych rzeczy y wyborze ſtylu, niż na rozłożeniu y iſtocie materyi. Między zbyteczną liczbą ſłow natkanych, obrazow y Figur, wydaie ſię także w nim nie mało-

(*) Epopeia toż ſamo co wiersz B ohatyrſki:

mało podobieństw, starym tylko nie teraźnieyszym Autorom zwyczaynych.

Teraz nieco wspomniemy o innym, rożnym iednak cale rodzaiu wierszow. *Podroż dziwna Xięcia Fanfaredynu do Romansyi.* Jest to krytyka częścią poważna, częścią żartobliwa Romansow. Nicby nie było nad dzieło to dowcipnieyszego gdyby Autor iego (iako rozsądnie krytycy uważaią) miał wzgląd na regułę ową od Nauczycielow sztuki Rymotworskiey ustanowioną; że cokolwiek sposobem allegorycznym pisać się zaczyna, tymże nieprzerwanie kończyć się powinno.

Widoczna rzecz iest że *Amadis* y inne Romanse podobnegoż rodzaiu liczyć się między wierszami Bohatyrskiemi bynaymniey nie mogą. Są w nich wprawdzie fikcye, ale w tych fikcyach żadnego z prawdą nie masz podobieństwa. Nadto trudno bardzo w nich znaleść, co się nazywa istotnym charakterem Poetyki: na tym iednak

zależy

zależy iſtota Rymotworſtwa w tych nawet dziełach ktore ſą prozą piſane.

Anglicy. Dowcip Anglikow zdaie ſię być nayſposobnieyszym do pisania Epopei. *Milton* ieſt ich *Homerem*, dzieło *Ray ſtracony* ich *Iliadą*. Treść dzieła tego ieſt całe nowym wynalazkiem: widzieć tam oſobliwszą ſztukę w wynalezieniu rzeczy, wyraziſtość, harmonią, gładkość y prawdziwe ślady naylepszych Poetow Greckich Łacińſkich y Włoſkich. Około niego lubo *Milton* przez dziewięć lat pracował, przez długi iednak czas w zaniedbaniu u Anglikow było: y nie wprzod ie ſzacować zaczęto, aż po śmierci iego, kiedy *Lord Sommers* y Doktor *Atterbury* á potym *Addyſson* wſławili y Autora y dzieło iego. We Francyi wydziwić ſię doſtatecznie nie możono temu, że w tak ſuchey rzeczy, ktorą on przedſięwziął, znaleść można było tak obszerne wywody, taką żywość obrazow, tak rozliczne y tak wſpaniałe o-

zdoby

zdoby, ale z drugiey ſtrony ſprawiedliwie przyganiano dzikości y niezwyczayności myśli, niedoſtatkowi naturalności, zbytecznęy wolności w imaginacyi niepomiarkowaney, y z rzeczą przedſięwziętą niezgądzaiącey ſię. Wyrażenia dzieła tego podług zdania P. *de Romsay* w liście pisanym do *Racina* ſą częſtokroć niſkie, osnowa rzeczy Filozofska, a rozłożenia niezgadzaią ſię z wyſokością dowcipu Poety. Skaził on ieſzczę, dodaie tenże rozſądny krytyk, dzieła ſwoie dziecinnemi ſwymi á nierozumnemi potwarzami na Kościoł Rzymſki, y oraz ściśnieniem y pewnemi granicami okryśleniem Opatrzności Boſkiey y miłości iego, ktorą ma ku ſtworzeniom. Wydał potym *Milton* drugie dzieło pod tytułem *Ray odzyskany*. Nie widzieć w nim w prawdzie rzeczy cudownych, iakich ieſt pierwsze pełne, y ktore ſię z rozumem nie zgadzaią; ale też niewidzieć żadnego podobieńſtwa między tytułem y rzeczą ſamą

mą o ktorey pisze; tytuł albowiem oznacza *odzyſkanie Raiu*, a on w całym dziele rozwodzi kuſzenia Chryſtusa Pana na puſzczy, bez żadnego związku tych pokus z Raiem. Oba te dzieła tłomaczone ſą po Francuſku od P. *Dupré* od S. *Maura* y X. de *Mareuil* Jezuity. Nie ſłychać więcey, aby ktory z Anglikow potym miał piſać wierszem Bohatyrſkim. *Leonidzie* też że daią tytuł wierszu Bohatyrſkiego, bez wſzelkiey to czynią przyczyny; Dzieło to albowiem podług zdania P. *Prévot* nie ieſt nic innego tylko opisanie wierszem potyczki Persow z Grekami w przeyściach (*) Termopilſkich.

Garth w dziele ſwoim *Dispensary* nasladuie P. *Despreaux* o *Pulpicie* (*) Lutrin) Materya iego lubo może poważniey-

(*) *Thermopylæ* ciasne przeyście przez gorę przedtym zwaną *Očta* a teraz *Banima* przez ktorą przechodzą z *Phthiotidy* do *Theſſalii*, ſłowo to wzięte z Greckiego *Thermos* y *Pyli*.

(*) *Lutrin*. Dziełu iednemu takowy tytuł nadany od P. *Despreaux*, albo iak go inaczey zowią *Boileau*.

ważnieysza, nie ma iednak tyle trudności iako *Pulpit*, y bardziey się zgadza z professyą *Gartha* Doktora. Opisywał albowiem ucieſznie potyczkę lekarzow z Aptekarzami, z ktorey łatwo ieſt wnosić, przy ktorey stronie zostaie zwycięstwo.

Pope w Wierszach swoich ieſt pełen harmonii, delikatney zwięzłości y głębokich myśli. Wysokość dowcipu nie ieſt mu na przeſzkodzie do zdrowego zawsze rozsądku y gruntowności. Dwa dzieła iego znakomitsze, są dwie owe księgi nauk wybornych pełne. Pierwszey tytuł o *krytyce*, drugiey o *człowieku*. W pierwszey Poeta ten przepisuie reguły sądzenia o dziełach dowcipnych y onych układaniu: w drugim podług zdania *du Resnel* podaie pewne prawidła do poznania powinności naſzey tak względem Boga iako względem nas samych. Wſzakże ponieważ wſzystkie iego maxymy z dowcipney nader są wybrane Metafizyki, á przytym Angielskim ułożone

żone ſposobem, wielu rozumiało, że dzieło o *człowieku* zawiera w ſobie nauki przytwarde y nawet przeciwne maxymom, ktore Religia podaie. Przyiaźni iednak *Pope* utrzymuią, że iego Krytycy nie dobrze ſię na nim znaią, y na złe go tłomaczą. *Romsay* w liście pisanym do *Racyna* w krotkich ſłowach obiaśnia rzecz całą y dowodzi, że nie ieſt Religii przeciwna, owſzem upewnia że y ſam Autor nie innego był rozumienia. Naoſtatek lubo dzieło to na cztery liſty ieſt podzielone, przecież może ſię nazywać wierſzem Bohatyrſkim y dziełem iednym porządnie ułożonym, ponieważ te cztery liſty ſą z ſobą złączone y do iedney rzeczy ściągaią ſię.

Do teyże Rymotworcow Angielſkich liczby należy *Elzbieta Rouve de From*, pokazała ona większy niż niewieści dowcip w dziele ſwym *Hſtorya o Iozefie*. Dzieło to mało ieſt znaiome we Francyi ale bardzo ſzacowne w Anglii.

DRAM-

DRAMMA.

Wierſz Bohatyrſki dzieła opiewa: *Dramma* zaś one pokazuie na widoku publicznym. A iako nie tylko zacne ſprawy y od znakomitych ludzi czynione, ale też poſtępki ludzi poſpolitych mogą być teatralnym widokiem; tak dwoiakiego rodzaiu ieſt *Dramma*, to ieſt *Tragedya* y *Komedya*. *Tragedya* wielkością y zacnością rzeczy rożni ſię od Komedyi: obie iednak w tym ſię zgadzaią; iż wierszem *Jambus* nazwanym iako nayſposobnieyszym do rozmawiania bywaią układane. Obie początek ſwoy od Grekow biorą.

TRAGEDYA.

Z początku Tragedyą nazywano proſte *Bachusa* pochwały, ktorych ſpiewanie z tańcami łączono. *Thespis* pier- Greccy Traicy.

pierwszy obieżdżał miasta Attyckie wożąc ſpiewakow w Rydwanach lagrem winnym umazanych. Ten dla dania odpoczynku ſpiewakom, przeplatał Pieśni opowiadaniem Bohatyrſkich dzieł, y ztąd tak początek iako też y materyą Tragedya wzięła.

Eschyl przybrał ſwych Aktorow w ſuknie ſceniczne, dał im bociki z korkami, y wſtąpiwszy na teatrum, wyrażał z niemi dzieła ludzi wielkich y zacnych.

Sophocles y *Euripides* rzecz okazalſzą uczynili, y wydoſkonalili Tragedyą, łącząc śpiewanie z udawaniem.

Początek, wzroſt y wydoſkonalenie *Tragedye* wzięły w przeciągu 50. lat po ſławney wyprawie *Xerxesa*. Ten albowiem czas był w Grecyi Epochą nauk wyzwolonych, ktore w nim na naywyżſzym doſkonałości ſtopniu ſtanęły. Przed nim y po nim Grecya albo w niewiadomości była pogrążona, albo w prawdziwych naukach ſmaku

nie

nie miała. Szczęśliwy ow wiek nie inney przyczynie ma przypisać swoię światłość y polor, tylko emulacyi Grekow, ktorych wysokie dowcipy y sposobność do wszelkich rzemiosł y nauk pomnażały się nadgrodą y honorami naznaczonymi tym, ktorzy w iakimkolwiek rodzaiu nauki innych przechodzili. Tragedya do takowych nadgrod y honorow pierwszy wstęp miała. Gdy albowiem *Cymon* przywiozł kości *Tezeusza*, Ateńczykowie z tey okoliczności pobudzili Rymotworcow Tragicznych do uczoney utarczki; bo zamiast kozła ktorego dawniey naycelnieyszemu dawano Poecie, zaczęto znacznymi upominkami w licznym obywatelow zgromadzeniu przy okrzykach y kląskaniach zwycięzcow uraczać. *Eschil* nayczęściey dla swey doskonałości zwycięski odbierał wieniec.

Sophokles chociaż młody ieszcze, odważył się kusić o pierwsze mieysce, y za zdaniem *Cymona* przewyższył swego przeciwnika: a tak nowy ow

Rymopis za pierwszego na ow czas *Trageda* był miany, dzieląc swą sławę z *Eurypidem* rownie wielkim Poetą. Zatrzymaymy się nieco nad trzema tymi Poetami, a zważmy pilnie wszystkich ich przymioty y własności.

Eschil ma myśli wysokie, wspaniałe y poważne, lubo często nadęte: Zadnego nie chowa porządku w rozłożeniu, maluie rzeczy zbytecznie y przesadza w kolorach, fikcye mą do prawdy nie podobne. Wprowadza osoby okropne, tak dalece że gdy swe *Eumenidy* albo *Jędze piekielne* wyprawował; samym widokiem przestraszone dzieci poumierały, á brzemienne niewiasty płod utraciły. Jakożkolwiek bądź, wątpić nie można, iż on będąc pierwszym u Grekow, ktory do porządku Tragedye przyprowadził, pochop wziął do tego od *Homera*. Sam albowiem wyznaie, że wszystkie iego pisma są tylko okrasą biesiad y uczt w *Jliadzie* y *Odyssei* opisanych.

Euri-

Euripides wſzyſtkich przechodzi w opisaniu miłości y ſzaleńſtwa, dziwnie ieſt miękki, affektow pełny y żywy. *Andromacha* iego tak wielkie uczyniła wrażenie w *Abderytach*, iż maiąc myśli nabite zamięszaniem w tey Tragedyi na widok wyſtawionym, ſzaleć wſzyscy zdawali ſię. Ten Poeta lubo zdaniem *Longina*, nie ma ſpoſobności pisania wysoce; pisze iednak czaſem kiedy tego rzecz wyciąga. Nadewſzyſtko zaś wyrażenia iego tak ſą ſzczęśliwe, iż naypoſpolitſzym myślom umie wſpaniałą iakąś barwę dawać. Znayduią ſię w nim także nauki bardzo piękne co do obyczaiow, ktore według wſzelkiego podobieńſtwa do prawdy, wyczerpnąć muſiał z rozmow *Sokratesa* oſobliwszego ſwego przyiaciela. Tym wielkiego Filozofa duchem prawdy y odwagi napoiony, wyrzuca śmiele na oczy Ateńczykom nieſłuszność w potępieniu *Palameda* męża cnotliwego dla lekkich nader przyczyn, co ſię widzieć daie w ie-

 go

go Tragedyi *Palamedes* nazwaney. Wiedzieć zaś potrzeba, że *Palamedes* tak iako y *Sokrates* dla potwarzy niewinnie na śmierć są ſkazani.

Sophokles właściwemi wſzyſtkie rzeczy kolorami maluie, y nikt nadeń lepiey nigdy na widok naywiększych dwoch affektow nie wyſtawił, to ieſt, ſtrachu y miłoſierdzia, w czym Tragedya pod imieniem *Oedippa* wſzyſtkie inne celuie; ktora także dla porządku rozłożenia ſwego ze wſzyſtkiey ſtarożytności ieſt nayſzacownieyſza. Charakter Poetyki *Sophoklesa* ieſt, ukazuiąc człowieka czym ieſt, nauczyć czym być powinien, á oraz wſzyſtkie obyczaie ludzkie w iſtocie ſwey pokazywać, iak naypięknieyſzemi ie zdobiąc wyrażeniami.

Wſzyſcy ci Rymopisowie nieprzeſtawali na uczynieniu rozrywki patrzącym, lecz ſtarali ſię ich nauczać. Opiſywali namiętności, ażeby ie poſkramiali. Poſtrach, ktory na przytomnych rzucali, łzy ktore z oczu

wycifkali, zmierzały iedynie do oddàlenia prożney boiazni y nierozumnego politowania od obywatelow Grecyi. Po tych dwu Poetach nie było między Grekami ktorzyby fię im zrownali; bo Tragedya *Lykophrona* y *Sozyteusza* nie warte fą, by w poczet godnych dzieł wpifane być mogły.

Rzymianie poźno poznali Tragedyą, bo aż po woynach Punickich, y czytać y naśladować dopiero zaczęli *Eschilusa* z *Sophoklesem*. *Liwiusz Andronicus*, *Akcyusz* y *Pakuwiusz* pierwfi w Rzymie byli Tragikowie. *Horaciusz Liwiuszowi* wynalazek, *Pakuwiuszowi* większą umieiętność a *Akcyuszowi* wysokość w tym rodzaiu pisania przyznaie. A chociaż Rzymianie zabrawfzy fmak w komedyi zaniedbali przez nieiaki czas Tragedyi, znowu iednak do niey powrocili z takim przywiązaniem, że naywięksi z pomiędzy nich Panowie pifmami fwemi ten wierfzow rodzay ozdobić ftarali fię. Jakoż ftarożytni Rzymianie.

Gram-

Grammatycy wſpominaią *Thyeſta* od *Grachusa*, *Alkmeona* od *Katula*, *Adraſta* od *Cezara*, *Ajaxa* od *Auguſta*, *Octawią* od *Mecenasa*, *Medeę* od *Owidyusza* napisane Tragedye. Wſzyſtkie te iednak zginęły á podobno y niemasz czego żałować, ponieważ nie wielki ich ſzacunek możemy poznać z pism *Azyniusza*, ktory za świadectwem *Quintyliana* żyiąc za *Auguſta*, a naśladuiąc *Akcyusza* y *Pakuwiusza* przeiął obu ſuchość y nikczemność. *Maternus*, ktory żył za *Wespazyana* wydał *Katona* y *Thyeſta* Tragedye, o ktorych dziełach iego z ſamey tylko *rozmowy o Krasomowcach* ſądzić możem. *Quintylian* Xiążęciem Rymopisow Tragicznych zowie *Pomponiusza Secunda*. Wſzakże nam ſię tylko zoſtały Tragedye *Seneki*, czy to one ſą ſtarszego, według zdania niektorych, czy Filozofa według powſzechnego rozumienia. Jakożkolwiek ieſt, chociaż ſię nie zgadzaią uczeni o Autorach tych Tragedyi, znayduią w nich iednak wſzyſcy ogień wiel-

wielki y żywość, lubo często w nich zbywa na rozsądku y rostropności. Przydaią ieszcze, że *Seneka* mowiłby dobrze y pisał, gdyby był mowił naturalnie. Nie zaraz po zeyściu *Seneki* bo aż za panowania *Konstansa* Cesarza, *Andronicus* nieiakiś rodem z *Egiptu* pisał Tragedye.

Igrzyska sceniczne iako cząstka czci fałszywych Bogow po zniszczeniu pogaństwa są zniesione od Chrześcian. w następuiącym iednak czasie znowu odżyły, ale pod innym kształtem y na cześć Swiętych zażywać ich zaczęto. Mnisi przy ktorych się samych łaciński ięzyk y nauki iakiekolwiek trzymały, pisali Tragedye łacińskie. Swięci byli ich Bohatyrami y materyą. Ta muza przybrana w kaptur wydaie się we czterech *Tragedyach* S. Mikołaia, ktore w ręko piśmie się znayduią. Sceny w nich są podzielone na strofy z notami, rownie iako y chory przy końcu każdey sztuki. Ponieważ zaś wszystkie

te cztery Tragedye we dwoch godzinach odprawić się mogły; niektorzy biorą ie za iednę, na cztery akty rozdzieloną. Poznieyszych iednak czasow dość na sprawiedliwą zasługuią zaletę łacińscy Tragicy. XX. *Porree*, *Carpani*, *Giatini*, *Simon Anglus*, *le Jay*, *Avancinus De la rue*, *Brumoy* y wielu innych, ktorzy po kilka Tragedyi wydawszy, u ludzi uczonych w wielkim są poważeniu. Tragedye oyczystym ięzykiem poczęto dopiero pisać po upadku nauk, kiedy Barbarzyńskie narody z połnocy przyszedłszy, światło ich przez wiele wiekow w Europie zatłumili, y na iaw się pokazać nie dopuszczali.

Włoscy Tragicy. Naypierwszy z Włochow *Tryssyn* pisał Tragedye, y za *Sophonizbę* w Rzymie wyprawioną za *Leona X.* nieśmiertelney sobie nabył sławy. Miał po sobie następcow *Cinthio* Akademika *de Gli Affidati w Pawii*, *Sperona Speroni* y *Tassa*. Pierwszy z tych nie wiele ma szacunku, drugiego *Kanaceą*

Trage-

Tragedyą niektorzy chwalą. *Torysmond Tassa* ieſt naypoślednieyſzym ze wſzyſtkich dzieł iego podług iegoż ſamego zdania. Y chociaż treść *Torysmonda* zdaie ſię być wzięta z dzieiow Godzkich iako mowi *Goujet*, z tym wſzyſtkim cale ieſt zmyślona y wynaleziona od ſamego Autora. Tragedya ta wyſzła z pod prasy Drukarſkiey w *Mantui* R. 1577. w ten czas kiedy *Tassus* (*) ktorego nieſzczęście ieſt świa-tu wiadome, cały był w melancholii pogrążony, y dla tego podobno dzieło to ieſt ſuche y oziębłe. W reście nie rozumiem ażeby więcey nad trzydzieści Tragedyi wyszło 17. wieku ze Włoch, rożnych od Oper. A iako każdy narod własne przymioty wyraża w Tragedyach, tak Włoscy Aktorowie ſą poſpolicie w dziełach ſwo-

ich

(*) *Tassus* ten urodzony w Kroleſtwie Neapolitańſkim z dość znaczney familij, dla nieſzczęsney miłości w Ferrarze do więzienia wzięty, w oſtatniey potym nędzy y mizeryi ostatek życia ſwego w Rzymię zakończył, y to to iest nieſzczęście iego o ktorym Autor wſpomina.

ich, wielomowni albo *Declamatores*. *Meropa* iednak dzieło P. *Maffei* czyni nam nadzieię o sławie przyszłych Włoskich teatrow; w tym dziele albowiem wydaie się naturalność Ateńska, ułożenia porządne, sceny żywe y dowcipnie powiązane, styl wspaniały, osoby do rzeczy dobrze przystosowane, słowem starożytność się w niey piękna znayduie; pierwsze *Meropy* wydanie było Roku 1710.

Tragicy Hiszpańscy. Hiszpani wprowadzaią na swe teatra Kawalerow tylko miłośnych: oni to są co Bohatyrow starożytnych miłośnikami w scenach poczynili. Cożkolwiek bądź, widoki ich byłyby okazalsze, gdyby mniey były wytworne y pyszne, iako mowi *Marsy* Jezuita *Olli Majestas inerat, si fastus abesset*.

Goujet mądrze uważa, że Hiszpani żadnych Tragedyi nie piszą; chociaż albowiem wiele u nich pism tym się imieniem nazywa, nie są iednak imienia Tragedyi godne. *Celestyna* do-

wcipna

wcipna *Helena*, y niektore inne, ſą to Romanse albo bayki w rozmowy ułożone.

Anglicy z wrodzonego ſobie pomiarkowania y temperamentu kochaią ſię w widokach okropnych, y krwawe teatra ſobie ſzacuią: iakoż y ięzyk ich nayzgodnieyszy ieſt do takowych Tragedyi, ktorych oni przed panowaniem *Elżbiety* ieſzcze nie znali. *Johnon* owego wieku Pisarsz wydał wielką liczbę Tragedyi. Autor to był wielce pracowity, wſzakże w myślach nie wyſoki. *Fletcher*, y *Beaumont* ktorzy razem pracowali, pięćdzieſiąt trzy Tragedye wyprawili; pierwszy więcey miał dowcipu, drugi rozſądku y umieiętności: ktoby ie w iedno złożył, miałby doſkonałego Tragika. *Sekespear* od ſamey natury do Tragedyi ułożony, oddala ſię od naturalności odmiennością y nieſtałością ſwego charakteru. Piękności w nim ſą oſobliwſze, ale bardzo rzadkie, y ztąd żadnego prawie zupełnie

Angielſcy.

ſzaco-

ſzacownego dzieła nie czytamy. Ten Poeta nie zna ani iedności mieysca, ani iedności rzeczy, o wſzyſtkim razem mowi, zapomina na podobieńſtwo do prawdy, w ſcenach okropnych mięſza oſoby bez uwagi, nie pomniąc na godność materyi tragicznych. Jakie przy tym u niego Tragedye? y czy możnaż tym imieniem nazwać zbiorow rozmow podłych y razem zdań pięknych, y wysokich? razem wſpaniałych y razem proſtych y nikczemnych? Z tym wszyſtkim maiąc zupełną znaiomość obyczaiow y przymiotow ſwego narodu, umie ukracać y gromić namiętności Angielſkie z bardzo pomyślnym ſkutkiem, y że okrucieńſtwa krwawe ſtawia na widok, czyni to dla ocucenia ſłuchaczow, ktorzy ſię zapędziwszy za ſwemi myślami w mieyscach Tragedyi oſobliwie zawikłanych, wszelkąby pilność w ſłuchaniu utracili. *Addiſſon* rowniey-szy y iednoſtayny, wſzyſtkie ozdoby,

ktore.

ktore ſztuka dać może, zawarł w ſwym *Katonie*.

Język Hollenderſki dla gruboſci ſwoiey nie ieſt zgodny do piſania dzieł Poetycznych, ktore wdzięku y delikatności powinne być pełne. Poſpolſtwo nie zna w Hollandyi ſzacunku Tragedyi, á mądrzy też ludzie chyba Łacińſkim językiem ie wyprawuią: inni przykładem Francuzow zachęceni tłomaczyli na oyczyſty język rożne Tragedye; iako to uczynił *Haverkamp* z Tragedyą *Brutusa* przez P. *Voltera* napiſaną. Holendrzy.

Stefan Jodelle pierwszy zbogacił język Francuſki dwoma Tragedyami pod imieniem *Kleopatry* y *Dydony*. Po nim *Jan de la Peruse* wydaniem także kilku Tragedyi ſławy nabył. *Robert Garnier* obydwoch przewyższył, y te to były początki Tragedyi Francuſkiey. Inni, co po tych naſtąpili, byli jutrzenką, iż tak rzekę, poprzedzaiącą wielkie owe świattła, ktore teraz oświecaią nasze widoki. *May*- Francuzi

ret

ret pierwszy zaczął z pilnością rzecz układać, á tym ſamym otworzył drogę do dzieł porządnych przez ſwoią *Sylwonirę*. Pokazał oraz wſpaniałość ſtylu tragicznego w *Sophonizbie*. *Retrou* ozdobił teatrum Francuſkie ſwoim *Wacławem* y innemi Tragedyami, y byłby zapewne większey ſławy nabył, gdyby wcześna śmierć światu uczonemu go nie wydarła. P. *de Skudery* w krotce po tym napisał Tragedyą z tytułem *śmierć Cezara*. Dzieło to zdaniem *Sarrasina* dla piękności y wſpaniałości myśli y wierszow godne ſtarożytności Rzymſkiey.

Corneille ziawił ſię pod też czasy, y te piękności na teatra wprowadził, ktore ieſzcze nie były Francuzom znaiome. Nayprzod ſię ſtosował do ſmaku wieku ſwego w ſwey
1632. *Klitandrz*; ale w *Medei* puścił ſię całe
1636. inną drogą, biorąc lot wyższy y byſtrzeyszy: á ieszcze wyżey ſię wynioſł w Tragedyi *Cid* nazwaney, ktorey treść wziął z *Gouilliermo de Caſtro* y

niewy-

niewypowiedzianemi ią wdziękami przyozdobił Prożno *Skudery* iednym dziełem swoim porządnym wprawdzie, ale bardzo pomiernym, wsparty łaską Kardynała *Richelieu* usiłował zaćmic sławę *Corneillego*, ktory nowymi à coraz wyśmienitszymi dziełami swemi pokonał przeciwnika. Napisał on *Horacyuszow*, a w *Cynnie* y *Polieukcie* pokazał, co ma w sobie Tragedya naywyższego y naywspanialszego. Darmo się krytyka zazdrościwa targnęła na iego *Polieukta*, darmo *Hotel de Rambouillet*, owszem nie słusznie odmowił dziełu temu należytey pochwały; zawsze albowiem one za iedno z naydoskonalszych pism Autora było poczytane. Wyszedł potym na świat *Pompeiusz*, po nim *Rhodogonde*, ktorą *Corneille* nad inne wszystkie przekładał. Ten niezrownany Poeta oddaliwszy się od zwyczaiu pospolitego cale nowey drogi się chwycił. Wyczerpnął w *Liwiuszu*, w *Dyonie*, w *Plutarchu*, w *Lukanie*, w *Senece* myśli wysokie y

1641. 1643. 1644. 1646.

godne

godne wielkości imienia Rzymſkiego, á napoiony zdaniami tak ſławnych Autorow, wynalazł pewny rodzay Tragedyi nieznaiomey *Arystotelesowi*; y mimo reguły tego Filozofa, nie tak ſię ſtarał o wzbudzenie w ſłuchaczach politowania y boiaźni, iako ażeby wyſokością myśli y pięknością ſentymentow wprawował ich w podziwienie takie, ktore dotyka ſerce, porywa rozum, podnoſi y umacnia umyſł. W tym rodzaiu napisał *Corneille* kilka Tragedyi, ktore ſię nazwać mogą południem dzieł iego: po nich wydał *Theodora* y *Pertharyta*, ale mu ſię obie nie dobrze udały; tym iednak niezrażony odważył ſię w *Oedypie* ſwoim iść w zapasy z *Sophoklesem*, lubo potyczka była nierowna. *Voltaire* y *de la Motte* śmieli także certować z *Corneillim* biorąc oba za materyą *Oedyppa*, nie tayno iednak nikomu, kto w tey mierze zwycięſtwo odnioſł. Około tegoż czasu wyszedł z druku *Heraklius*, ktorego nieuważnie niektorzy mieli

za Tragedyą przepisaną z *Kalderona*; w krotce ukazały się *Sertoryusz* y *Otton* suchym y twardym stylem napisane. Po *Ottonie* nastąpiła *Attyllus*, po *Attyllu Sophonizba* ktora była przyczyną wielu sprzeczek uczonych y rożnych pism. Wielu nie tak przyiaiaznych *Mayretowi* iako nieprzyiaznych *Corneillemu* całe to dzieło za nikczemne poczytali. Nakoniec ten wielki Poeta wydał *Agezylausza*. *Berenikę*, *Pulcherya* y *Surenę*. Te ostatnie iego pisma chociaż piękne, żywości iednak mało maią, iż iuż w starości iego są pisane, wszakże znać zawsze pioro *Corneillego*, ktory na wielu mieyscach *Pulcheryi* rowny iest *Cydowi*. Piąty akt tey Tragedyi iest naypięknieyszy.

Tegoż czasu *Racine* zaczął pracować około dzieł Tragicznych. Pierwszym iego dziełem iest *Thebaida*, w ktorey naśladował *Corneillego*. Wszakże maiąc zgodne przymioty do tworzenia nowych rzeczy, y mogąc być sam prawidłem dla drugich, zaniedbał

w krotce naśladowania, à cały się obrocił do poznawania obyczaiow y przymiotow swego wieku, aby się mogł podobać. Czytanie baiecznych dzieł abo Romansow uczyniło narod Francuski miękkiego y lituiącego się serca. Niewiasty, ktorych zdanie na teatrach wiele waży, podobały sobie w sentymentach żywych y uprzeymych, w stylu czystym y gładkim, w wyrażeniach pięknych y naturalnych, w opisaniach serca poruszaiących. Tego się tedy sposobu chwycił *Racine* y w nim drugich przeszedł. Miałby atoli większą sławę, gdyby potrzebnieysze rzeczy brał za materyą swych tragedyi, oraz ktore serce poruszaią y w zamieszanie nieiakieś wprawuią. Wydał Tragedyą *Alexandra*, ktora chociaż zganiona od *Corneillego*, chwalona iednak była od całego Paryża: Ułożył onę w ten czas, kiedy naywiększą do pisania wierszow miał łacność y sposobność.

Wszakże

Wszakże potym oświecony od P. *Despreaux* przyprowadził Tragedye do doſkonałości, na ktorey w pierwſzych dziełach iego zbywało. Ledwie trzydzieści lat maiąc napisał *Andromachę*, 1670.
w ktorey ſtarał ſię o iak nayiepsze wyrażenie dwu namiętności ludzkich boiaźni y politowania, ktore to namiętności dobrze wyrażone, wielki miały ſzacunek u ſtarych Tragikow. Dziwnie też pięknie opisał charakter wierney małżonki, kochaiącey matki, ſtylem poważnym bez wytworu, y naturalnym bez podłości. Tragedya ta byłaby ze wſzech miar doſkonała gdyby rospacz *Oreſta*, popędliwości *Hermiony*, wątpliwości *Pyrrusa* oney piękności nie uięły. W Tragedyi albowiem, gdzie dzieła tylko zacne mieysce maią, nie powinne ſię opisywać ani omyłki, ani niedoſkonałości ludzkie, ani też mieysca Bohatyrow proſty człowiek zaſtępować może. *Racine* znieważył *Tytusa* w ſwoiey *Berenice* daiąc mu y przyznaiąc charakter mięk-

kiego niewieściucha, à przeciwnie uczcił nazbyt *Junią*, przypifuiąc iey cnotę y poczciwość w *Brytanniku*. *Bajazet* nie miał tyle sławy y szacunku, ile mieć był powinien, nadgrodził to iednak Autorowi *Mitrydates* tak nazwana Tragedya iego. Jeśli *Racine* poważał y ustępował *Sophoklesowi*, odważył się probować z *Eurypidem*. Jakoż *Ifigenia* starożytnego Tragika nie bierze prymu *Ifigenii Racina*. Tragedya nie może być doskonała chyba przez ściste zachowanie reguł, czego *Phedra* iest dowodem, do ktorey gdyby nasze Tragedye wszystkie były podobne, nie byłyby tak przeciwne dobrym obyczaiom. Trudno wymowić iak w tey Tragedyi cnota iest miła, iak występek obrzydliwy! *W Attalii* zaś iaka wspaniałość, iaka wysokość stylu. Figury tam są mocne, zdania wyborne, wyrazy okazałe, wszędzie się styl y wymowa pisma S. w niey wydaie.

Racine

Racine naśladował dawnych Tragikow bardziey iednak w ſtylu, niż w rzeczy ſamey, o ktorey pisał. Przęciwnie *Corneille* bardziey w rzeczy ſamey niż w ſtylu. Pierwſzy ſzedł ślądami ſtarożytnych, nowym iednak ſposobem; drugi otworzył ſobie drogę dawnym nieznaiomą. Ow iako Łabędź raz niſko, drugi raz w gorze lata, ten iako orzeł byſtrym lotem w obłokach ſię kryie, tak o nich pisze uczony *Brumoy* Jezuitą w Xiędze ſwey *Teatrum Greckie.*

Ci co po wielkim *Corneillim* naſtąpili rożne Tragedye piſali. *Calprenede* wydał *Hrabię d' Eſſex* y śmierć *Mitrydata*; *Desfontaines Belizaryusza*; *Chevreau Małżeńſtwo Cida*; *Vayer Manliusza*; *Boyer Tyrydatą*; *Chapelle*, *Zaidę*, y *Kleopatrę*. *Brueys* dziwacką mięſzaniną chciał zgodzić charakter Patrona, Teologa, kontrowerſiſty z przymiotami Rymotworcy tragicznego, y te wſzyſtkie przymioty wydaią ſię w Tragedyach *Gabiniusza*, *Azby*, *Lizymacha*

macha. *De Campistron* Margrabia de *Penango*, w *Monferracie* napisał siedm Tragedyi bardzo pięknych y doskonalszych, niż wszystkie te, ktore wydane były po Tragedyach *Corneillego* y *Racina*. *Virginiusz* kusił się naśladować P. *de Campistron*, a *Arminiusz* w ślady *Virginiusza* wstępował. *Andronik* naywiększą odniosł sławę iako naypięknieysze dzieło ostatniego tego Rymotworcy. *Alcybiades* chociaż wierszami wybornemi, y z myślami wysokiemi iest napisany, nie ma iednak tey iednostayności charakterow, z iakich *Andronik* ma zaletę. *Phocyon* y *Adryan* po nim wyszli, á *Tyrydates* szacowna Tragedya była ostatnim dziełem tegoż Autora. Niedawnych czasow *Kawaler Pelegryn* wyprawił *Pelopeę*, *Volter Adelaidę*, *Rycher Sabinę*. Wiersze *Rychera* są słabe y nikczemne bez żadney pilności napisane, lecz na to mieysce boiazń y politowanie dobrze w nich są wyrażone.

Ina-

Inaczey mowić należy o Tragedyach Chińskich, ktore od naszych bardzo są rożne. Poznać to możemy z Tragedyi *Mała sierota* nazwaney, ktorą *Du Halde* przetłomaczoną od X. *Premare* Jezuity wydał. Dzieło to przeplatane iest śpiewaniem na tych mieyscach, gdzie potrzeba wyrażać wielkie iakie poruszenie. Prawo Tragedyi o troiakim związku bynaymniey nie iest tam zachowane, y iest to raczey opowiedzenie Historyczne w rozmowy ułożone, ktore tak iest z Scenami złączone, iż innego między niemi nie masz związku, tylko iaki bywa pospolicie w opowiadaniu Historyi. Rzecz cała tey Tragedyi iest opisanie przypadkow dziecięcia od iego urodzenia, aż do czasu kiedy się pomściło nad swemi Rodzicami, a przetoż rzecz trwa okolo 20. lat. Tragicy Chińscy.

U nas Polakow iż ięzyk nasz rodowity w zaniedbaniu przez wszystkie czasy zostawał, o żadney też Polscy.

Trage-

Tragedyi oyczystym językiem napisaney u starych nawet Polakow słyszeć nie było, te zaś wszystkie co po teatrach Polskich wyprawiane bywały, obcym a naywięcey Łacińskim wyprawiano językiem. Jedna w *Kochanowskim* widzieć się daie pod tytułem *Odprawą Posłow Greckich*, wyprawiona w *Uiazdowie*, o ktorey sam iey Autor wyznaie iż nie iest podług reguł Tragicznych udziałana z przyczyny iż czasu nie miał do poprawienia oney. Drugą pisal *Twardowski* pod imieniem *Dafnis w bobkowe drzewo zamieniona*, ale to też dzieło y natury y przymiotow prawdziwey Tragedyi nie ma. Trzecią czytam Tragedyą *Jurkowskiego*, ktorego gdyby nie tytuł dodany Tragedyi od samegoż autora, miedzy tragedami liczyćby nie można było, ani wierszem albowiem, ani rozłożeniem rzeczy, ani powagą materyi, dzieło to na Tragedyi imię bynaymniey nie zasługuie, szacowne być to mogło dzieło na czas ow, ktorego było

ło wyprawione, nie zaś podług ſmaku teraźnieyſzego gdzie Tragiczne dzieła do takowey przychodzą doſkonałości, *Bardzińſki* Dominikan przełożył ną ięzyk Oyczyſty Tragedye *Seneki*. *Morsztyn* Woiew: Mazowiecki niektore Tragedye *Corneillego*. Teraźnieyszemi iednak czasy wiele Tragicznych dzieł ſię pokazuie iuż z rożnych ięzykow tłomaczonych, iuż też nowo zrobionych, co tym ieſt chwalebnieysza, że y naygodnieysze oſoby do piſania takowym rodzaiem prac ſwych nie lituią, o tych iednak wſzyſtkich niechay potomność ſama ſądzi, ktorą bez nienawiści każdemu przyzwoitą dą pochwałę lub naganę.

O KOMEDYI.

ATeńczykowie z przyrodzenia ſamego weſeli y żartobliwi wynaleźli Komedyą w ten czas, kiedy iuż Tragedya przez *Eſchila* do ſwey przy- Ateńczykowie.

prowa-

prowadzona była doſkonałości: Rodzay ten wierſzy ieſt opiſaniem y wyrażeniem rzeczy iakich ucieſznych; koniec zaś iego ieſt uczynić ludzi towarzyſkiemi y zgodnemi do pomięſzkania w ſpołeczności, przez wyſzydzenie w nich ſpraw nagany godnych. *Eupolis*, *Kratinus*, *Arystofan* pierwſi wſławili ſię wynalezieniem Komedyi, żyli zaś iednego prawie wſzyscy czaſu, podczas woyny *Peloponeſkiey*. Celem ich piora były wſzyſtkie iakiegokolwiek rodzaiu y oſob wyſtępki, bo nie tylko oſoby prywatne w ſwych Komedyach wyśmiewali, ale ani naypierwſzym borgowali Urzędnikom y naywyższym Wodzom. *Kleon*, *Lamachus*, *Perykles*, *Alcybiades* ieden po drugim koleyno byli materyą ich pośmiewiſk. *Aryſtofan* zacząwszy wyprawiać Komedye, wyśmiewał zamyſły ſzkodliwie iednych, drugich w podeyrzenie wprawował, y tym ſpoſobem zabiegł wielu nieszczęściom y u-

ciemię-

ciemiężeniom, ktore Oyczyźnie iego groziły. Dziwić się przeto niepotrzeba, że lud tamteyszy tak żarliwy o swą powagę chętnie słuchał tego, co się tak z zwrodzoną iego zgadzało skłonnością, zwłaszcza że też takowe dzieła dowcipnemi żartami, ktore tylko w Attycyzmie naydelikatnieysze znaleść się mogły, pospolicie zaprawiane bywały. To iednak* dziwnieysza, że tenże lud tak wyniosły y tak niezwyczayny do cierpliwego znoszenia przymowek, cierpiał przecię kiedy tenże Poeta całą potrząsał Rzecząpospolitą, do pełnienia swey powinności napominał, y niektore ich wady tak swobodnie na oczy wymiatał, że w teraźnieyszych wiekach odwaga takowa miałaby w sobie coś dzikiego y niezwyczaynego. Nie mnieyszego też podziwienia rzecz godna, że lud ten tak przywiązany do swey Religii Bałwochwalskiey, słuchał przecię naśmiewisk z Bogow samych, ktorych *Arystofanes* wyszydzał, sposobem

bem tak okrutnym y nayſpoſobnieyszym do podania onych w pogardę.

Drudzy Komicy ktorych była moc niezmierna, ponieważ mnieyszych będąc przymiotow y takowego iako *Arystofanes* nie maiąc pomiarkowania, na toż ſię byli odważyli, poſtanowiono im iednak uiąć nieco wolności, zabraniaiąc Aktorom noſić maſzek podobnych oſobom tym, ktore udawali, y Poetom wymieniać imiona tych, ktorych wyśmiewali. Od tego czasu przeſtano mianować oſoby, a fikcyi na to mieyſce zażywać zaczęto; iakoż zaraz odmienił ſię ſposob wyprawiania Komedyi, ktora odmiana naſtąpiła, kiedy *Lizander* Wodz Lacedemońſki wziąwszy w moc *Ateny* odmienił w nich ſposob rządu. Trzydzieſtu też owym Mężom, ktorym on naywyższą władzę poruczył nie podobało ſię to wolne ſzarpanie ſławy cudzey po Teatrach, dla czego poſtanowili ie odmienić. Jakoż zaczęła ſię *śrzednia Komedya* tak nazwana

na dla rożnicy od ſtarey, ktorą w ten czas zniesiono.

Arystofanes pisał iak tym tak owym ſposobem; zaczął ſię był wſławiać w roku trzydzieſtym czy czterdzieſtym wieku ſwego przez ſwoie dzieła *Bieſiadami* (*Convives*) nazwane, ktore nie doſzły czasow naszych. Pierwsze iego dzieła należą do rodzaiu ſtarey Komedyi, oſtatnie zaś pisał ſposobem śrzedniey Komedyi. Przyznam ſię iednak, że mi dociec trudno, co za rożnica zachodzi między śrzednią y nową Komedyą, ktorey zaczęto zażywać za czasow *Alexandra*; ſkoro albowiem ten Monarcha przez podbicie Thebańczykow na Państwie Greckim ſię utwierdził, poſtanowił wſtrzymać wolność Poetow, w ſzarpaniu ſławy cudzey wiele ſobie pozwalaiących. *Menandrowi* przyznaią wynalazek rodzaiu nowych Komedyi. Ten Poeta baczniey szym był niż *Arystophanes*, y dla tego podobno *Plutarch* porownywa Muzę *Menandra* z uczciwą niewiaſtą a

wiersz

wiersz *Arystophana* z nierządnicą. Tož porownanie służyć može samemu *Arystofanowi* między dwoma iego Komedyami *Obłoki* y *Plutus* zwanemi.

Cožkolwiek bądź, *Menander* rozlegaiącą się sławę imienia swego y wybornymi dziełami swymi przyćmił, owszem ze wszystkim zgasił sławę wszystkich tych, ktorzy podobnież iako on Komedye pisali. Czasow iednak onych, ktorych on sam żył, nie szacowano go tak, iako zasługował, owszem przenoszono nad niego *Philemona* rowiennika iego. *Menander* nie umiał się chlubić y popisywać z dziełami swymi, czyli też tym pogardzał. Jakož prawdziwa chwała nigdy natrętna być nie zwykła. *Philemon* zaś człowiek niespokoyny wszędzie się narażał. Ze dwudziestu czterech Komedyi, ktore *Swidas* przyznaie *Menandrowi* nie została się žadna procz niektorych ucinkow, z ktorych dać nie można sprawiedliwego o Autorze rozsądku.

Po

Po *Menandrze* nie słychać o żadnym innym Komiku w Grecyi, ktoryby się wsławić miał pisaniem. Wspomina tylko *Aulus Gellius* o niektorych Komedyach Greckich *Pozydyppa*, *Appollodora* y *Alexego*, czytywano ie albowiem za czasow tego Grammatyka. Poetowie zaś wspoł iego rowiennicy przełożyli te Komedye na ięzyk Łaciński, aby iako na Teatrach Ateńskich były, tak też na Rzymskich być mogły wyprawiane. Takie Grecy mieli w widowiskach upodobanie, że przy upadku nawet ich Rzeczypospolitych za czasu *Kleomena* Krola Sparty, woyska za sobą prowadziły niezmierną liczbę Komedyantow, Kuglarzow y Skoczek.

W Rzymie przy początkach swoich Komedya cale nie doskonała była. Rzymscy Komicy. *Tytus Liwiusz* wspomina o pierwszych igrzyskach scenicznych za Konsulostwa *T. Sulpicyusza Petyka* y *C. Licyniusza Stolona*, kiedy z przyczyny morowey zarazy Kuglarze przenieśli się z *Toska-*

nii

nii do *Rzymu*, ktorzy tańczyli po Teatrach graiąc na fuiarach. W następuiącym czasie młodź Rzymska zasmakowawszy sobie w takowym rodzaiu rozrywek, przyłączyła do nich żarty wierszami na wzor (*) *Oskow* co potym przezwano Komedyą *Attelańską*, ktory to rodzay Komedyi bynaymniey nie rożnił się od teraźnieyszych Komedyi Włoskich. Aż też za odmianą smaku u Rzymian, Komedye do swey przyprowadzone były doskonałości, tego czasu w pisaniu Komedyi pewnych reguł trzymać się zaczęto. Z początku zaraz dwoiaki onych ziawił się rodzay, poważny y żartobliwy. *Plautus*, ktory się wsławił poważnych Komedyi pisaniem, naśladować musiał Grekow nie maiąc żadnego ze swego narodu przed sobą przykładu: a z przywiązania się zbytecznego wyprowadzał na Teatra osoby Greckie, czyli raczey po Grecku przybierał swych Aktorow. Chwalebny iest

(*) *Oskowie* narod w Kampanii tak nazwany.

ieſt Poeta ten z żywości dowcipu y naturalności w wyrażeniu, ale naganny dla żartow nieuczciwych. *Plautus*, mowi *Voiture*, nie ze wſzyſtkim ſię podobał ſwymi błażeńſtwy, częſtokroć iednak ma piękne przyſłowia. Y tym ſpoſobem przeciwne *Horacyusza* y *Cycerona* o nim zdania pogodzić ſię mogą, z ktorych ieden nazywa go kuglarzem dla częſtych bardzo żartow, a drugi mowi, *paſſim refertus urbanis dictis.*

Terencyusz mniey daleko miał dowcipu, obſzerney bardzo do piſania potrzebuie materyi, y ledwie ze dwoch Komedyi *Menandra* mogłby iednę zrobić: więcey w nim przecię niż w *Plaucie* ſztuki, y wyłuſzczenia rzeczy ſą daleko naturalnieyſze Dziwny ieſt cale, iako mu to przyznaie *Montaigne*, w opisaniu poruszeń duszy y malowaniu obyczaiow, tak dalece, że wſzyſtkie ſprawy ludzkie w dziełach ſwoich zdaie ſię wyrażać. Zawsze go nawet czytaiąc, znaleść można coraz

nowsze wdzięki y coraz nowsze ozdoby.

Jako wszyscy inni Poetowie, tak y *Terencyusz* Komedye swoie wyprawuiąc, w Grecyi im zawsze mieysca naznaczał: aż dopiero za panowania *Augusta* Komicy Rzymscy zaniechawszy Grekow, odważyli się na Teatrach wyszydzać obyczaie tego ludu, ktory ich dzieł miał być Sędzią. Nowy w ten czas Komedyi wynaleziony sposob. *Pilades* y *Batyllus* dway pierwsi wynalezcy na dwie *Pantomimow* szkoły podzielili się, po ktorych inni nieprzerwanie iedni po drugich następowali. *Pantomima* albo małpiarstwo iest to sposob udawania na migi, gdzie nie mowiąc wyraża się to wszystko gestami, coby się słowy wyrażać powinno. *Pantomimy* te pod rożnym Cesarzow panowaniem rożnie szacowane bywały. Za panowania *Tyberyusza* wiele sobie pozwalały, ale potym wyrokiem Senatu poskromione: nie-

rządy

rządy ich ſprawiły, że ie z Rzymu y całych Włochow wypędzono. *Neron* nazad ich przyzwał. *Domicyan* kazał im ſiedzieć w domu y nie pokazywać ſię na Teatrach. *Nerva* znowu im wolność przywrocił, à *Trajan* idąc za radą poſpolſtwa raz im zabraniał, drugi raz dopuszczał. *Antonin* pobożny kochał ſię w *Pantomimach*: *Lucius* zaś *Verus* towarzysz *Marka Aureliusza* powiększył onych liczbę, ſprowadziwszy wielu bardzo z Syryi.

Na zachodzie tegoż ſamego czasu uſtała Komedya iak y Tragedya, to ieſt w tenczas kiedy Rzym był wzięty przez *Totylę* roku po C. P. 546. A iako razem uſtała, tak też razem znowu przywrocona była. Lecz lubo wielu tym rodzaiem pisało, ledwie ktorzy znaleźli ſię, coby ſławy nabyli; à nicht prawie ktoryby ſprawiedliwie na nią zaſłużył. Nie wſpominam tu o *Engelbercie*, ktory za panowania *Karola Wielkiego* napisał kilka Komedyi ię-

zykiem Fryzońſkim: nie mowię także o tych Komedyach, ktoremi cała Europa napełniona była pod czas wiekow grubych y nieuczonych; o czasiech tylko nieco przetartszych namienię, przeſtaiąc, na *Taſſie*, *Trysſynie*, *Machyavelu* Włochach, a na *Lope de Vega* Hiszpanie. Przed *Taſſem* *Dante* dziełu ſwemu Poetycznemu dał tytuł *Komedya*, co wielu ſprzeczkom między Krytykami dało przyczynę; aż na koniec poſtrzeżono, że Pisarze czasow owych, kiedy żył *Dante*, dzieła ſwoie śrzednim ſtylem pisane nazywali *Komedyą*, y *Dante* nigdy nie ſądził, aby dzieło iego być miało ſtylu ſubtelnego, ponieważ nigdy nie pisał tylko zwyczaynym.

Włoscy Komicy

Aminta ieſt nayprzednieyszym dziełem *Taſſa*, co mu y wielu przyznaie, y ſam o nim tak trzyma. Włoſi ſtarali ſię go w tym naśladować, lubo *Guarini* tylko w Kſiędze ſwoiey *Paſtor Fido*, y *Bonarelli* w *Filli de Sciro* prawdzi-

wdziwymi iego byli naśladowcami, wyrażaiąc doſtatecznie pryncypalne iego myśli. To iednak dzieło nie ieſt bez omyłek; bo przez zbyteczność dowcipu częſtokroć wykracza. Sam Poeta żartuie ze ſwey materyi, y mowić można, że *Terencyusz* w podobney rzeczy nie takby wiele ſobie pozwalał. Dzieło to, ktore *Taſsus* nazywa *Fable bocagere*, *Charnes* nazywa Paſterką. Jakoż ieſt to piękne pomięſzanie Paſtuszkow, Bohatyrow y Boſzkow. Owszem ieſt to obraz wieyſki, na ktorym ręka malarza cudnie odrysowała wielkość Bohatyrow, y przyiemność życia prywatnego pięknymi, żywymi y bardzo ſubtelnemi kolorami. Jeſt to Allegoria gdzie pod imieniem *Tyrsis* wyraża ſię *Taſsus*; *Mopse* ieden z iego nieprzyiacioł, Xże Ferrary y Dworscy iego ſą opisani nader ſubtelnie y dowcipnie. Nakoniec ieſt to dzieło wypracowane podług reguł podanych przez *Arystotelesa* o dwoiakiey iedności mieysca y

charakterow, ktore zabawia czytaiącego przez piękność rzeczy ſamey opisaney.

Naśladowanie *Aminta* tak ieſt znaczne w *Paſtor Fido Gwaryniego*, że *Tassus* oſkarża go o Xięgokradztwo. *Pecquet* wychwala w dziele tym obfitość wyrażeń, naturalność w porownaniach, piękne opisania; każdy iednak Chrześcianin ganić muſi zdania ſzkodliwe y niebeśpieczne, ktoremi to dzieło ieſt napełnione, y ktore ſą iedynie ſposobne do zepsucia y zniewieſzczenia ſerca. *Jan Guaryni* urodził ſię R. 1538. w *Ferarze*, umarł 1613 w *Wenecyi* maiąc lat 75. wieku ſwego.

Phillis de Sciro, *Bonarellego* nie ieſt dzieło tak dowcipne y tak ſubtelne iako *Aminta* y *Paſtor Fido*; rowna ſię iednak tym dwom dziełom co do inwencyi, a przechodzi co do rozłożenia y porządku. Wszyſtko ſię tam dobrze klei, y iedno z drugiego wynika, tak iako reguły komiczne wyciąga-

ciągaią. Hrabia *Guido Ubaldo Bonarelli* tę Komedyą układał w *Ferrarze* dla rozrywki dworu Xięcia Alfonsa Mecenasa swego.

Machyawellowi lepiey się udało w iego *Mandragorze*, a niżeli w *Klicyi*. Pierwsza iest iedna z nayprzednieyszych Komedyi, ktore tylko były kiedy wydane. Dzieło to prozą pisane y całe od Autora wynalezione, drukowane było w R. 1537. *Rousseau* tak ie w swoiey młodości szacował, y tak ie za teatralne, za wyborne y podług wszelkich praw wyrobione sądził, że ie prozą na język Francuski przełożył y w Londynie R. 1723. wydrukować rozkazał w dokładzie pism swoich.

Trysyn ktory pierwszy wiersze Włoskie pisać zaczął bez kadencyi *Sciolti* nazwane, naypierwszą tym sposobem napisał Komedyą, ktora się ziawiła po odnowieniu nauk we Włoszech. Włosi chcieli zaraz udawać na Teatrach Francuskich Komedye gu-

stem

ſtem ſwym podług ſwego Geniuſzu zrobione, te iednak nie przypadły do ſmaku Francuzom, y przyiemnieysze potym były, gdy nie co do obyczaiow Francuſkich przyſtosowane zoſtały. Nic nie masz pięknieyszego między Komedyami Włoſkiemi nad dwa owe dzieła (*) *Arlekinow*, iakoż y inne Komedye Włoſkie niezawodnie wszyſtkim by ſię podobały, gdyby podobne były dziełu temu, ktore ieſt pod imieniem *Arlekina Prokuratora*, ktory wyraża pięknie ſzalbierſtwa tego gatunku ludzi.

Hiſzpańſcy Komicy.

Jeśli Włoſi wyrażaią daleko naturalniey niż Francuzi rzeczy ucieszne, Hiszpani daleko lępiey na nich ſię znaią. *Lope de Uega* pierwszym ieſt w tey mierze. Komedyi od niego wydanych liczą na trzyſta, a przetoż muſiał mieć, iako świadczy o nim X. *Rapin* Jezuita, osobliwszy dowcip, złączony z natu-

(*) Dzieła te *Arlekinow* iedno wydane przez *Dominika Biancolelli* ktory umarł R. 1688. drugie przez *Piotra-Franciszka* także *Biancolleli* ktory umarł R. 1734.

z naturalnością y łacnością w pisaniu. Wielkość iednak dowcipu była przyczyną, że nie zważał na reguły komedyi, y szedł za swym rozumem nazbyt mu ufaiąc.

Komedya Hiszpańska w tym iest naganna, że bez braku mięsza w iedney rzeczy rożne osoby, wprowadzaiąc na teatrum Xiążęta, sługi, Kapłanow, Aniołow, Biesow, Pasterzow, cnoty, występki &c. &c. Procz tey nagany maią Komedye Hiszpańskie wiele wdziękow podług zdania *du Perron de Castera*; znayduie się w nich, mowi on, osobliwsza inwencya, wybrou[illegible] y subtelne zdania, obyczaie y charaktery dobrze wyrażone y należycie utrzymane, porządek, rzeczy niespodzianość, nowość y odmiany, utrzymujące zawsze słuchacza w attencyi, co wszystko zgoła wydaie się w Komedyach *Lope de Vega*, *Dom Guillen*, *Dom Pędro Kalderon* y niektorych innych.

Pier-

Francu-ſcy.

Pierwsze Francuſkie Komedye nie były podług reguł napisane, ale tylko nieiakimſiś zbiorem żartow y błażeńſtw, taki był charakter tych wſzyſtkich, ktorych Ludwik XII. rad ſłuchywał, y ktore nie zaſłużyły aby ich potomność zachować miała, iedna tylko Komedya *Patelin* nazwana dochowana ieſt od ciekawych. Kiedy zaczęto ſzacować nauki wyzwolone, Komedye też przyprowadzone były do poloru, y z większą pilnością około nich pracowano. *Małgorzata z Nawarry*, ktorą dzieſiątą *Muzą* nazywano, a czwartą *Gracyą*, bawiła ſię pisaniem Komedyi, ale z nieuważney gorliwości pisała o materyach (*) Swiętych, iakie na Teatra rozumnie nie mogą być wprowadzane.

Rymotworcy, ktorzy ſłyneli za panowania *Henryka* II. pisząc ſwe komedye

(*) Iakowe komedye ſą: o Narodzeniu C. P., o Niemowlętach przez Heroda pozabianych, y inne tym podobne, ktore z iſtoty ſwoiey Swiętymi będąc, na Teatra wprowadzane być by nie powinny, a zwłaſzcza ſpoſobem Komicznym.

dye allegorycznie, pobłądzili także w istocie dzieł *Drammatycznych*; *Jodelle* do takiey doskonałości przyprowadził Komedye Francuskie, że *Pasquier* iemu przyznaie onych wynalezienie. Ten Poeta napisał *la Rencontre* y *Eugeniusza*; *Baif* dał swoiey tytuł *Taille bras* idąc w ślady *Jodella*. A *Remigi Belleau* przezwał swoią *la Reconnue*. Po nieiakim czasie *Malherbe* wydoskonaliwszy smak y upodobanie całego narodu, podał w pogardę wszystkim te dzieła, ktore się na Teatrach Francuskich do tych czas wyprawiały. Inni też komicy nie nayduiąc nic, coby im się podobać miało w starych Komedyach, rzucili się do Hiszpańskich, y z nich wiele rzeczy nazbierali naśladuiąc ich po większey części. *Chretien* y *Hardi* naywięcey się wsławili tym nowym sposobem pisania, *Corneille* ktory po tych dwoch nastąpił daleko lepiey udoskonalił ten rodzay pisania, *Melita* iego, Boską nie-

iako

iako być się pokazała w porownaniu z tymi wszystkiemi co ią poprzedziły, wydaie się w niey częstokroć smak dawnych Poetow, ktorzy przed nim pisali, gdy iednak drugi raz wydał tęż samą Komedyą, poprawił niektore błędy y styl odmienił. Po komedyi *Melita* nazwaney nastąpiła druga na-
1634 zwana *Wdowa*, y trzecia *Kurytarz Pa-*
1635 *łacu.* W tych trzech Komedyach pierwszy raz we Francyi postrzeżono tę naturalną prostotę akcyi, o ktorą tak się starali starożytni. *Don Sanche d'Arragon* Komedya wyszła pod imieniem Komedyi Bohatyrskiey, y wielu się naprzod nieuważnym podobała, chwalili ią wszyscy, lubo mało co zasługiwała na pochwały, te iednak pochwały w krotce ustały, kiedy *Ludwik de Bourbon*, Xiąże *de Condè* ią zganił. *Cyd* Komedya na sprawiedliwsze daleko zasłużyła pochwały, y tak iest od pierwszey rożna, iakby od innego Autora była napisana; na większe iednak ieszcze zasłużyła sobie owa z

ty-

tytułem *Kłamca*. Te wszyſtkie Ko- 1636.
medye były pisane guſtem Hiszpańſkim. *Racine* ſię doſkonalił z czytania nayprzednieyszych Komikow, iego Komedya *Kłutnicy* nazwana, ieſt
nakształt owey *Arystofana*, ktorą *Osami* nazwał, y ma w ſobie dowcipne 1668.
żarty y bardzo delikatne. Dlaczego proſtota iey nie zrozumiała y pierwsze dwa wyprawiania nie bardzo pomyślny miały ſkutek.

Moliere na ſwe Teatrum wprowadzał Aktorow Francuſkich, y obyczaie narodu ſwego. Pierwsza iego Ko-
medya była *Proſtak*, a oſtatnia *Chory* 1658.
w Imaginacyi. W pierwszey osoby 1673.
ſą bez żywości, Sceny mało co z ſobą powiązane, wyrażenia nie dobre, przypadki abo iako Łacinnicy tłumaczą *Episodia*, lepiey ſą ułożone w Komedyi *Depit amoureux*, związek iednak Komedyi ieſt bardzo ciemny, y wyłuszczenie oney mało z prawdą podobieńſtwa maiące. Łacnieyszy

ieſt

1659 ieſt w intrygach Komedyi *Precieuses Ridicules* gdzie pięknie bardzo y ſubtelnie wyraża y opisuie obyczaie wieku ſwego. *Sgan rella* ktora zdawała
1660 ſię tylko być zrobioną dla pospolſtwa tak wybornym ſtylem ieſt napisana, że ſię y naygodnieyszym ludziom mo-
1661 cno podobała. *Don Garcie de Navarre* nie wielką znalazła zaletę, *Szkoła Małżonkow* na wzor *Adelfow Terencyusza* niepodobna iak wielki znalazła ſzacunek, y mało ieſt takowych Komedyi, ktore być mogą naturalnieysze, iaśnieysze y pięknieysze nad tę, wyłuszczenie oney ieſt cale naturalne. *Natręt* Komedya chociaż bez wszelkiego związku, dla rożności iednak charakterow, onych podobieńſtwa y wyboru ſtylu, na zaletę u ſłuchaiących zaſługuie. W Komedyi
1662 imieniem *Szkoła Niewiaſt* zdaie ſię być proſta narracya, a iednak cała ieſt w akcyi. Ta Komedya wielu miała Krytykow, ale ich *Moliere* zawſtydził daiąc na ſiebie krytykę y dowcipne u-

wagi

wagi. *Boursault* kusił się odpowiedzieć na daną od *Moliera* Krytykę, ale ponieważ złośliwie wyrazil y wytknął niewiasty niektore, iakoby ie *Molier* na swym Teatrum miał wyśmiewać, o czym on nigdy nie myślił; *Molier* wyprawił wraz Komedyą *Impromptu de Versailles* tak nazwaną, iż w krotkim bardzo czasie była napisana, aby wyprawieniem oney mogł uyść podeyrzenia zadaney sobie kalumnii, ktoraby mu wielce zaszkodzić mogła Jako zaś w tych wszystkich dziełach *Molier* przeszedł wszystkich Komikow wieku swego, tak w Komedyach *Tartuffe* y *Misantrope* samego siebie nie iako przewyższył. Oba te dzieła stosuią się doskonale do obyczaiow, wyrażenia są w nich cale naturalne, y charaktery pięknie opisane. Ostatnie Komedye *Moliera* ze wszystkim są stosowane do obyczaiow Francuskich, procz tych, ktore na wzor *Plauta* są robione, te albowiem rożne są cale od sposobu postępowania Francuzow:

toż mowić o Komedyach Bohatyrſkich, ktore ſą bardziey przyſtosowane do wſpaniałych widowiſk, ktore Ludwik XIV. wyprawiać rozkazał u dworu, niż do obyczaiow Francuſkich.

Przebiegłszy nieco rożne przymioty dzieł *Molierowych* ſłuszna ieſt rzecz namienić nieco o nimże ſamym. Podług zdania P. *Baillet*, *Molier* miał ſposobność osobliwszą do wynalezienia żartow w naypoważnieyszych nawet materyach, y do wyrażenia onych ſubtelnie y delikatnie: Starożytni Komicy, mowi X. *Rapin*, do rozśmieszenia y rozrywki zażywaią tylko podłych osob, u *Moliera* zaś ſami nawet Margrabiowie y oſoby naydyſtyngwowańsze do żartow y rozrywki zażywani bywaią. Są niektorzy co mu przyganiaią iż ieſt zbyteczny w opisaniach, ale dla poruszenia ſłuchacza potrzeba ieſt koniecznie takiey żywości. *Molier* ieſt pierwszy, ktory na *Teatra* wprowadził przyzwoitość y oby-

cza ie,

czaie, y ztąd na ſprawiedliwą zaſługuie pochwałę, w tym iednak naganny że bardziey do złego zdawał ſię zachęcać, niż od niego odwodzić, chwalebny w tym, iż wyśmiewał wyſtępki, ale w tym naganny, iż lubo ie wyśmiewał, czynił to iednak oziembłe. Wyrażenie y opisanie złego iak nayżywsze mało pomaga do iego naprawy, a iakże oziembłe opisanie naprawić kogo potrafi? wszyſtkie dzieła iego tchną miłością, bez ktorey intrygi Teatralne mogą ſię łacno obeyść.

Po śmierci *Moliera*, *Renard*; dway Autorowie dzieła *du Grondeur*, to ieſt *de Brueis* y *Palaprat*; PP. *Campiſtron*, *Fagan*, *Saintion*, *Deſtouches*, *de Boiſſy*, *de la Chauſsée* y inni pracowali około dzieł Komicznych z dość wielką zaletą y pochwałą. *Nericaut Deſtouches* wynalazł bardzo piękną y nową materyą; Komedya iego *Diſsipateur* albo *Marnotrawca* przeciwna ieſt całe *Moliera Łakomcy*. *De Boiſſy* ſtylem bar-

bardziey ſurowym niż żartobliwym Komedyą *du Badinage* napiſał, biorąc wzor z Opery *Hippolita y Arycyi.* *Fałſzywa Antypatya* P. *de la Chausſée* ieſt dzieło dowcipne, ſubtelne y do obyczaiow ſtoſuiące ſię. *Le Preiuge a la mode.* Komedya tegoż Autora ma piękną naturalność, rożne odmiany y wyrażenia cudne charakterow. Z tym wszyſtkim łubo tak Komicy naſi ſą troſkliwi o dochowanie prawdziwego ſmaku Komedyi, obawiać ſię iednak potrzeba, aby one od ſwey nie odſtąpiły doſkonałości. *Thalia* Muza Komiczna wielkim podlegać zwykła nieſtatkom y odmianom; W początkach ſwoich bawi ſię proſtemi żarty, potym grzecznie y dowcipnie rozwesela, na koniec nazbyt ſię ponurą y ſurową pokazuie, á ſtraciwszy ſwe przyrodzone wdzięki, chce ie powagą moralnych nauk teraz naprawować, y porzuciwszy wszelką w mowieniu y opisaniu naturalność

dowci-

dowcipnych tylko myśli szuka Uczy tam gdzie potrzeba akcyi, y pięknymi zdaniami wprawuie w ckliwość y w mierziączkę nieiakąś słuchaczow tam, gdzie potrzeba malować charaktery y obyczaie. Niewiem czym się to dzieie czy winą Poetow, ktorzy nie mogą zadosyć uczynić oczekiwaniu słuchaczow, czy też z przyczyny samychże słuchaczow, ktorzy często psuią smak Poetow.

Wyznać potrzeba, że nic nie iest trudnieyszego iako zrobić doskonałą Komedyą. Ponieważ albowiem koniec iey iest malować y wyrażać obyczaie tychże ludzi, ktorzy są na niey przytomni, łacno iey każdy przyganić z naymnieyszego nawet do oryginału niepodobieństwa potrafi. Na ten albowiem oryginał cały świat patrzy, chcą przetoż w Komedyi doskonałego podobieństwa. Z tym wszystkim nie iest Komedyi wada uchybiać nie co od tego przyrownania. Komedya, powiadaią iest sposobnieysza do

poprawienia obyczaiow niż naypoważnieysza y nayguntownieysza mowa. O odmienicielko obyczaiow, mowi *Cycero*, ktora udaiesz miłość nakształt Bostwa iakiegoś, chwalisz źrzodło występkow nayniegodziwszych, gdybyśmy albowiem onych nie chwalili, tym samym Komedya nie byłaby Komedyą; *O præclaram emendatricem vitæ, quæ amorem flagitii & levitatis auctorem in concilio Deorum collocandum putet! de Comœdia loquor, quæ, si hæc flagitia non approbaremus, nulla esset omnino. Tuscul. lib. 4to.* Przecież ktożby się spodziewał, aby Chrześcianie na nią patrzyć mieli, bez winy, kiedy u Pogan miana była za tak szkodliwą uczciwości publiczney.

Angielscy Komicy.

Jeżeli Komedya Francuska bardziey niebespieczną stała się przez złe iey zażywanie, niż mogła być użyteczną ze swoiey istoty, Komedya Angielska ieszcze szkodliwszą być się pokazuie przez zepsucie swoie, co wyznaie

Burnet

Burnet Biſkup Salizbury, iż psuie obyczaie wielu obywatelow Londyńſkich. *Dryden* zgadza ſię w tym z tym godnym Prałatem, że nigdy tak zepsuciu nie podlegały *Teatra* Angielſkie, iako teraźnieyszych czasow, y że w Komikach tak rozwięzłey nie było ſwywoli iako teraz. Społkowanie *Wallera* z *Voiturem*, z *La fontaine*, y St. *Evremont* dodało wiele wysokich myśli y ſubtelności dziełom Komicznym tego Anglika, ktory wydoſkonalił ſwoy Język. *Otway* wiele dzieł wydał Drammatycznych, z tey niemałey liczby naylepsze ſą *Orphelin* y *Wenecya zachowana*, ktore doſyć zalety y ſzacunku dla ſiebie znalazły. Anglicy wyprawiaią y teraz iescze dzieła *Molięra*, tłumacząc ie na ſwoy ięzyk, y podług guſtu ſwego narodu przerabiaiąc. Tak *Łakomiec Moliera* ieſt proſty do ſztuki, *Łakomiec* zaś *Fieddinga* ieſt napchany nowymi przydatkami y intryga ieſt zawikłańſza. Anglicy, mowi ieden uczony Autor, za-

wsze są głębocy w myślach, iż ich częstokroć ledwo zrozumieć można, y trzeba we wszystkich ich zdaniach wiele rozumem dochodzić, toż się wydaie y w dziełach ich komicznych.

Polscy. Na Teatrach Polskich, iako za przeszłego panowania tak za dawnieyszych Francuscy tylko, albo Niemieccy Komicy ukazywali się. Polskich zaś albo nieznano, albo na szkolnych tylko widziano salach, gdzie chłop, żyd, cygan, dyrektor, błazeńskiemi żarty bez porządku, związku, nauki, bez początku y końca, à często bez rozumu do śmiechu pobudzali. Słowem nie znano co iest prawdziwy smak Komedyi. Za panowania teraźnieyszego widziemy za otworzonym Polskim Teatrum nowe otwieraiące się wrota wszystkim uczonym ludziom do pokazania dowcipu swego. Kilkunastą laty przedtym X. *Franciszek Bohomolec* Jezuita pierwszy z Polakow napisał kilka Tomikow

Kome-

Komedyi Polſkich, ktore z tak powszechnym upodobaniem przyięte były, że po kilkakrotnym przedrukowaniu, ieszcze ie *publicum* mieć w druku żąda. Temu Polſkiemu *Molierowi* winne Teatrum Polſkie poprawę ſwoię. On albowiem pierwszy w narodzie ſwym pisał podług reguł Komedye, *y wdarł ſię*, iak mowi o ſobie *Kochanowſki, na ſkałę piękney Kalliopy. Gdzie ieszcze nie widać było Polſkiey ſtopy.* Temi zaś czasy naygodnieysze nawet Osoby mąią ſobie za honor z dziełami ſwymi komicznymi na publicznym ſię pokazać Teatrum, co iuż nieraz z powszechnym wſzyſtkich ukontentowaniem widzieć ſię dało.

BALETY.

DE *Beauchamps*, ktory wiele pięknych rzeczy do Francuſkich Teatrow ſłużących wynalazł, mniemał że balety z początku nie co innego

były,

były, tylko tańce rzecz iaką wyrażáiące, y że uczeni y dowcipni ludzie dodali do nich wiersze, ktore śpiewywano na pochwałę tańcuiących, ktore to wiersze w rozmowy potym ułożone złączone były z Muzyką y śpiewaniem. W krotce odmieniono ten nowy widoku rodzay, biorąc do niego materye albo z baiek iakich, albo z romansow, á tak tańce, ktore przedtym były nayiſtotnieyszą częścią *Baletow*, nie ſą co innego tylko przeplątaniem.

Za młodości *Ludwika XII. Balety* iako nayprzednieysza część Komedyi do wielkiey przyprowadzone były doſkonałości. P. *Benserade* pracował koło wierszy, ktore podczas nich mowiono, wiersze te całe nowego były rodzaiu, w ktorych charaktery osob tańcuiących bywały pomięszane z charakterami osob od Tancerzikow wyrażonych. Łacno wnieść można iakiey delikatności wyciągaią

tako-

takowe *Allegorye*, aby dotykały bez urazy, y podobały się bez podchlebstwa.

Włosi zawsze celuią drugich w *Baletach-Pantomimach* albo Małpiarstwie. *Pigmalion*, *Don Guichotte* y inne (*) *Balety*, ktore wyprawowali w Paryżu bardzo były chwalone y zalecane.

OPERA.

JEżeli *Balety* przez subtelność alluzyi swoich miłą rozrywkę sprawuią, *Opery* przez wspaniałość pokazywanych widowisk y wdzięczność śpiewań nierownie są powabnieysze y milsze. Chcąc *Opery* miarkować podług przepisow reguł dzieł *Drammatycznych*, iest to dawać zdanie o *Operach* nieznaiąc ich natury. Ani albowiem *Arystoteles* ani *Horacyusz* o tym rodzaiu Rymotworstwa nic nie maią pewne-

(*) *Balety* u Francuzow są nigdy nierozdzielną częścią od *Oper*, tak iż zawsze do nich stosowane bywaią.

pewnego, żadnemu z nich ten rodzay nie był znaiomy. Wszelka doſkonałość *Oper* zawiſła, kiedy do wyborney Muzyki przyłączą ſię dowcipne odmiany ſcen y machyn. Te wozy, te latania, ktore ſię być zdaią przeciwne powadze rzęczy Tragicznych podczas *Oper* ſą pobudką podziwienia, y cała ozdoba Oper na nich zależy, owszem ſłużą za fikcyą y podobieńſtwo do prawdy.

Więcey iak ieſt w rzeczy ſamey *Operze* przypisuią ci, co być mienią że *Opera* początek ſwoy od Grekow bierze, ponieważ nie ieſt tak ſtarożytna. Ci też, ktorzy rozumieią, że *Oedyp Sofoklesa* cały na Teatrach Ateńſkich tak był ſpiewany, iako ſię *Atys Quinaulta* ſpiewa na Teatrach Paryſkich, znać że małą maią wiadomość o dawney Muzyce. U Grekow bywało proſte opowiadanie Melodyine, rożne w prawdzie maiące odmiany, nie podobne iednak cale do

ſpie-

ſpiewania Muzycznego. W *Operze* zaś więcey zależy rzecz cała na Muzyce niż na wierszach śpiewanych, y owszem Muzyka w *Operze* ieſt nayiſtotnieyszą częścią, ktora kieruie wierszami czyli Rymotworſtwem.

Włoſi pierwſi wynaleźli ten rodzay Rymotworſtwa, à *Perryn* w R. 1659. wprowadził ie do Francyi, ktore to widowiſka z początku nie ze wszyſtkim pomyślnie ſię udały; Osoby Trefniſiow, ktore *Gilbert* y *Perryn* wprowadzali naśladuiąc Włochow, całe ſię Francuzom nie podobały. *Quinault*, ktory naſtąpił po tych dwoch Poetach, poprawił obu błędy, temu lubo w dziełach Drammatycznych nie ze wszyſtkim ſię powodziło, w wyprawianiu iednak *Oper* daleko był ſzczęśliwszym, ktore też on do wielkiey przyprowadził doſkonałości, *Despreaux* o ktorym wiadomo, iż nie podchlebiał *Quinaultowi* przyznaie mu ſzczegulnieyszą ſposobność do robienia wierszow zgodnych wielce do

ſpie-

śpiewania. Miał *Quinault* albowiem serce nader miękkie y dziwną łacność w wyrażeniu myśli Muzycznych sławnego *Lully*.

Te iednak dzieła iego lubo tak piękne, znalazły wielu krytykow niesłusznych, ktorzy niezważaiąc na to że takowy rodzay Poetyki powinien mieć naywięcey wdzięku y sentymentow, wyciągali w nim żywych myśli y wyrazow, y aż pozno po tym poznano, że te omyłki mniemane *Quinaulta*, były naywiększemi Oper ozdobami.

Rymotworcy ktorzy nastąpili po *Quinaulcie* naśladowali go wprawdzie z małą iednak zaletą y wydołać mu nie mogli. *De Campi-*
1686 *stron* wyprawił Operę *Acys* y *Galateę* podczas uczty, ktorą Xiąże *de Vendome* sprawiał w *Anet* dla Delfina. Kto-
1688 ra to *Opera* dość była chwaloną, *Achil-*
1693
1697 *les* iednak y *Alcydes* albo *Tryumf Herkulesa* od tegoż samego Autora wyprawione nie tak mu się udały. *Isse*

Paster-

Pasterſko-Bohatyrſkie pierwse dzieło wydane przez P. *de la Mothe* było także pierwszą probą biegłości w Muzyce P. *Deſtouches*. Jako *de la Mothe* w ſztuce Rymotworſkiey, tak *Deſtouches* w ſztuce Mużyczney w poźnieyszym po tym czaſie daleko lepiey ſię wydoſkonalili. Styl *de la Mothe* nie zewszyſtkim chwalebny w Operze *Iſſe* nazwaney, daleko doſkonalszym pokazał ſię w Operze nazwaney *Europe galante*. 1698 *Bouvard* w Roku 1702. dał ſię poznać Rzeczypospolitey Literatow dziełem ſwym, porzucił potym Teatrum, na życie osobne oddaliwszy ſię, gdzie pobożnością znakomitą ſłynął.

Pierwse wyprawienie *Iphigenii* w *Taurydzie* od PP. *Desmarets* y *Campra* ułożenia PP. *Dache* y *Danchet* nie ze- 1704 wszyſtkim ſię powiodło, y samą tylko wyśmienitą w niey chwalono Muzykę, kiedy iednak powtornie w R. 1719. toż dzieło wyprawione było, nie rownie z większym guſtem przyięte zoſtało.

ſtało.

ſtało. Około wierszow Opery *Achilleſa* y *Deidamii* pracował *Danchet*, około zaś Muzyki *Campra*, to dzieło iak przyięte było od wszyſtkich, próżno byłoby przypominać, świeża albowiem ieſt pamięć pochwał iego. Taż ſama ieſt przyczyna zamilczenia pochwał *Opery Hippolita* P. *Chevalier Pelegrin*, y innych Oper od drugich Autorow napisanych. Nadto czy można ſądzić ſprawiedliwie o dziełach tych, chcąc tylko uważać na ich przyrodzenie y iſtotę, nie maiąc zaś względu na wſpaniałość widowiſky wdzięczność Muzyki, co wszyſtko ieſt nayiſtotnieyszą *Oper* ozdobą y zaletą.

1735

O WIERSZU PASTERKI ZWANYM ALBO BUKOLIKI.

FIkcya ieſt nieiako duszą wierszu Bohatyrſkiego, Udawanie dzieł Teatralnych, a Paſterek ſentymenta y

myśli

myśli. (*) *Ekloga* wyciąga aby była naturalnie pisana, ale nie przyimuie prostactwa, trzeba aby była pełna subtelnych myśli, ale brzydzi się wytwornością; Pasterze przywodząc nam na myśl przyiemność życia wieśniackiego, nie powinni nas zabawiać drobnym opowiadaniem swych rzeczy. Rozmowy ich do poruszenia wiele służyć mogą, ieżeli będą się ściągały do ich szczęścia, y do ich nieporuszonego pokoiu w ktorym żyią.

Lubo naypierwsi przodkowie nasi wszyscy pasterstwem się bawili, że iednak P. *de Fontenelle* mieni, iż rodzay ten Rymotworstwa iest naydawnieyszy, czyni to tylko przez domniemanie się, żadnego albowiem pewnego dowodu przywieść nie może, ponieważ nie słychać o żadnym dziele podobnegoż rodzaiu, przed *Idylliami* *Teokry-*

O starożytnych Pasterek pisarzach.

(*) *Ekloga* Słowo Greckie wybor znaczące. Podzielenie to Pasterek Wirgiliuszowych na Eklogi ztąd podobno pochodzi, iż on na wzor greckich Rymopisow niektore z swych wierszow powybierał y na widok publiczny podał.

Teokryta, ktory słynął w *Syrakuzie* około 119 olimpiady. W kraiu nayżyznieyszym świata, y w Horyzoncie naypogodnieyszym, Pasterze Sykulscy wolni od wszystkich starań bawili się Rymotworstwem y muzyką, do czego ich pobudzała przyiemność kraiu owego. Takie też osoby przywodzi *Teokryt*, ale ie w przod nie co odmieniwszy, samę tylko on wyraża naturalność, wybiera iednak to co iest w niey naypięknieyszego, y nie wiem co iest za przyczyna, iż mu przyganiaią że w Pasterkach iego nie znać naturalności, ponieważ on same rzeczy wieśniackie opisuie, à to z taką prostotą y delikatnością, iaka tylko być może w ięzyku Greckim.

Moschus y *Bion* w swoich Pasterkach przywodzą Pasterzow miłosnych; Pasterki zaś *Quinta Calabra* nie są nam wiadome, to tylko pewna co sam o sobie mowi, iż od młodości swoiey pasał trzody na pastwiskach Smyrneńskich to iest że pisał *Eklogi* po Grecku.

Virgi-

Virgiliusz ktory za przykład ſobie wziął *Teokryta*, na wielu go mieyscach doſięga, á częſtokroć przechodzi, nad to ieszcze pilnieyszym być ſię zdaie y rozsądnieyszym daleko. Charakter iego ieſt naturalność ſama, wſtyd y ſkromność. Nikt po nim Paſterek Łacińſkim piorem nie pisał. *Calphurnius* y *Nemezyanus* ledwie co ślady nieiakieś maią *Wirgiliusza*, przecież *Nemezyanus* ieſt nie zewszyſtkim pogardy godny, a *Calphurnius* też w ſwoich *Eklogach* ma niektore piękności.

Między teraźnieyszemi Rymotworcami *Albertinus Muſſatus* wielki Polityk za *Henryka* VII. Cesarza, y ieden z pierwszych, ktorzy do Włoch ſmak prawdziwey umieiętności y nauk wprowadzili, pisał *Eklogi* dość wyborne na ſwoy wiek, lecz wydaie ſię w nich ieszcze grubość ſtaroświecka. Wiersz Paſterſki poprawiony przez *Petrarchę* nie przyszedł do iakieykolwiek doſkonałości we Włoszech aż około 16. wieku; *Jan Mantouan* poro-

O teraźnieyſzych Paſterek piſarzach a zwłaſzcza Włochach.

wnany był z *Wirgiliuszem*, lubo nic z nim nie ma podobnego nad to, że iak ten tak y ow w *Mantui* się urodził; żadnego nie masz z Poetow ktoryby Pasterzow poczynił tak grubemi nieobyczaynemi y tak rożnych od siebie przymiotow, iako on, raz pobożnymi, drugiraz niezbożnymi, raz udaie iakoby niebieskiemi widzeniami obdarzeni byli, a czasem odważa się szydzić, z nigdy nieomylnych prawd Religii. *Jan Spagnolo* świadomszy z imienia *Jan Mantouan* General Karmelitow urodził się w R. 1448. a umarł w Roku 1516. Mnich ten tak mało znał się na sztuce Rymotworskiey podług zdania P. *Colletet*, iż bez uwagi napychał dzieła swoie tym, co mu zagorzała myśl y impet podawał; styl też iego za zdaniem *Scaligera* miękki y niewieści, częstokroć wykracza przeciwko Łacinie, przeciwko prawidłom rodzaiowi tego Rymotworstwa przepisanym, przeciwko pewnemu wymiarowi

rowi

rowi wierszow, a częstokroć dziecinnemi konceptami iest napełniony. *Sannazaryusz* wprowadza Rybakow w swoie *Eklogi* na wzor p dobno *Teokryta*, ktory w swoie *Idyllia* podobnychże wprowadzał Aktorow. Niewiem zaś co za przyczynę miał ich wprowadzania, ponieważ od tylu wiekow nie wprowadzano tylko samych Pasterzow, gdyby nie ta omyłka *Sannazaryusza* nie znać by było że dzieło to w tak wielkiey pisał młodości; Ponieważ wszyscy ie przenoszą nad inne dzieła sławnego tego Poety. *Bonarelli*, *Guarini*, *Marini* po nim idą, ci pisali podług gustu y smaku ktory w tenczas panował, y dosyć dowcipnie, ale styl ich nie ma żadney naturalności, y swych Pasterzow zbyt politycznemi poczynili. Włosi pod owe czasy naywięcey się kochali w Komedyach Pasterskich, biorąc do tego przykład z Tragedyi *Cykklopa Eurypidesowego* y podług wszelkiego do prawdy podobieństwa to to iest co

Rzymianie nazywali Komedyą Satyryczną.

Hiſzpani Jako Hiszpani zbyt przesadzaią we wszyſtkich materyach, o ktorych piſzą, tak też nie trzeba ſię dziwować, że *Ludwik de Gongora* y *Camoens* wychodzą za granicę przepisow ſłużących do dzieł Paſterſkich, *Widas* opisuie osoby w ſwoich *Eklogach* na wzor *Wirgiliusza*, do ktorego iednak w naśladowaniu przywięzuie ſię zbyt ſzkrupułatnie, przez co niepomału nagany godny.

Francuzi Z Francuzow pierwſi Pisarze ſą *Klemens Marot*, *Ronzard*, *Jan Antoni de Baif*, *Remigi Belleau*, *Klaudyusz Binet*, *Jan Vauquelin z Fresnai*, *Amadis*, *Jamin* y inni. *Ronsard* opisywał y wyrażał ſwych Paſterzow tak, iako oni byli w rzeczy ſamey za iego czasow w iego kraiu, zoſtawuiąc im wſzelkie proſtoty y grubość ſtanu chłopſkiego, przecież ci proſtacy mowią na pochwałę Francyi: wychwalaią Xiążę-

ta

ta y Xiężne, opowiadaią zaſługi *Turneba*, *Budeusza*, *Vatabla* biegłych w ięzykach Greckim y Hebrayſkim, lubo w rzeczy ſamey znaćby ich nie powinni byli. Dziwnieysza rzecz ieſt ieſzcze, że *Marot* tak naturalny y za przyrodzeniem we wſzyſtkich dziełach ſwych idący, o dowcipne koncepta ſtarał ſię, y ſzukał onych w dziele takim, gdzie ich cale zażywać nie należy. Te iednak dziecinności ſą nayiſtotnieyszą ozdobą *Eklogi* o śmierci *Ludowiki* Sabaudzkiey, Matki *Franciszka* I. *Marot* nie tylko ieſt iednym z nayſtarożytnieyszych Paſterek-Pisarzow Francuſkich, ale też ieſt naypierwsym, ktoremu przypisać ſię powinno wprowadzenie do Francyi tego rodzaiu Rymotworſtwa. Przełożywszy on albowiem wierszem oyczyſtym pierwszą *Eklogę Wirgiliusza* ſam dwie ſwoie własne napisał; iednę o śmierci Krolowey *Ludwiki*; drugą ofiarowaną *Franciszkowi* I. pod imionami *Pan* y *Robin*. Rymotwor-

cy Francuzcy w *Eklogach* ſwoich opłakiwali śmierć znakomitych ludzi. *Klaudyusz Binet* napisał *Eklogę* pod tytułem *Adonis* albo śmierć *Karola* IX. Krola; w drugiey zaś *Eklodze* śmierć *Ronsarda*, gdzie wprowadza rozmawiaiących Paſterza, Myśliwca y Rybaka. Zażywano iednak częſtokroć *Eklog*, y do rzeczy wesołych, tak tenże Autor w *Eklodze* ſwey Morſkiey opisuie powrot Krola *Henryka* III. Wspołrowiennicy *Belleau* wychwalaią w tym Poecie ſtyl kwitnący, ſłodki, y łacny. P. *d' Urfé* w ſwoiey *Eklodze* nazwaney *Aſtrea*, może być podany za przykład drugim y miany za ſam Oryginał. To dzieło iego prozą napisane, od całey Europy niezwyczaynie ſzacowane y chwalone było więcey niż przez 50. lat; iſtota dzieła tego, ieſt opisanie wszyſtkich ſtanow życia ludzkiego, ktoremu to dziełu nie zbywa ani na pięknym wynalezieniu rzeczy, ani na opisaniu oby-

obyczaiow y własności ludzkich, słowem iest to opisanie, ktorego rzecz cała na rzeczywistey zasadzona iest prawdzie, y ktorego wszystkie powieści dowcipną ukryte Fikcyą, prawdę samą za fundament maią. Po prawdzie mowiąc takowe przymioty nie powinne by się zgadzać z rodzaiem tym Rymotworstwa, y nie iest bez omyłki, że Pasterze w *Astrei* przywiedzeni, wyrażaią raczey człowieka Dworskiego grzecznego y wypolerowanego albo Filozofa dowcipnego, nie zaś rzeczywistego Pasterza. Nadto przystoi bynaymniey, aby Pasterze prowadzić mieli między sobą długie rozmowy o rzeczach powszechnych y wnosić konsequencye iedne z drugich, co czynić w dziele tym zdaią się. Z tym wszystkim mimo tych omyłek *Astrea* iest przedziwnym wynalazkiem rozumu ludzkiego, im iednak opisania oney są pięknieysze, tym są szkodliwsze y niebeśpiecznieysze. *Godeau* zacny Biskup pobudzony, że wielu

Pisa-

Pisarzow na złe zażywali *Eklogi*, chciał ią przyprowadźić do dawnego ſposobu: y tym umyſlem pisał paſterki na wzor pieniow *Salomona.* Chwalebnyć on ieſt zą tak ſprawiedliwe przedſięwzięcie, ale po prawdzie mowiąc, więcey ieſt daleko rzeczywiſtey Poetyki w Paſterkach *Rakana*, *de Fontanelle*; ci albowiem w dziełach ſwoich maią coś ſubtelnego, naturalnego y delikatnego. Wiele też niewiaſt było takowych, ktore na pamięć umieć Paſterki ich ſtarały ſię, przyznać zaś potrzeba, ze one znaią ſię dobrze na ſubtelności y pięknych ſentymentach. P. *de Segrais* wyraża doſtatecznie w ſwoich *Eklogach*, mianowicie w ſwoiey Paſterce *Atys*, tę przyiemność y dowcipną proſtotę, ktora ieſt nayprzyncypalnieyszym przymiotem tego rodzaiu Rymotworſtwa, lecz lubo on wierszem Francuſkim przekładał Ziemiańſtwo y *Eneidę Wirgiliusza* z pomyślnym nader ſkutkiem, przecież

nie

nie ważył się przekładać Pasterek te-
goż Autora. Na co ieśli się tak sła-
wny Poeta niechciał odważyć, iakże
się podiąć tego pospolity może iakiś
wierszopis? *Richer* iednak to uczynił, 1717
y wszystkie te wdzięki doskonale wy-
raził, do ktorych ięzyk Francuski iest
sposobny. Pięć także *Eklog*, ktore on
swym własnym napisał przemysłem, są
bardzo wyborne; ostatnia iednak z
nich *Galatea* nazwana iż iest naydo-
skonalsza wiadomo każdemu, ktorą że
Souchay na Łaciński ięzyk przełożył, iest 1720
dowodem oczywistym osobliwszey iey
doskonałości.

W Anglii *Spencer* lubo idąc za gu- Anglicy
stem swego narodu, oddala się od pra-
wideł prawdziwych pasterek, wiele ie-
dnak w Bohatyrskich swych Paster-
kach pokazuie przemysłu, wspaniało-
ści, żywości, ale mało bardzo ma po-
rządku y prawdy. Brał on za wzor
Aryosta. Dzieło iednak z ktorego ma
naywiększą chwałę, iest pod tytułem
Krolowa de Faes we dwunastu Pieśniach

albo raczey Poematach, każda albowiem Piesń opiewa swego Bohatyra.

Polacy Polacy tym rodzaiem wierszy pisząc, rożne dawali dziełom swym nazwiska, tak *Symon Symonides* nazwał ie *Sielanki*, podobnież uczynił *Gawiński* biorąc podobno nazwisko to od słowa Ruskiego *Sieło* albo iak po naszemu nazywaią *Wieś*. *Zimorowicz* dziełu swoiemu dał tytuł *Sielanki Noworuskie*. Xiądz *Ignacy Nagorczewski* tłomacząc *Bukoliki Wirgiliuszowe*, nazwał ie Pasterki albo Rym Pastuski; iakoż to słowo *Bucolika* u Grekow znaczy to samo co Pasterka, u ktorych *Bus* znaczy Woł, staranie zaś o wołach maiący, albo Pasterz *Bukoloy*. Xiądz *Knapiusz* słowo to *Bukolika* tłomacząc, wierszom rodzaiu tego daie tytuł *Skotopaski* albo Piosnki Pastusze. Jakoż *Skot* słowo staropolskie znaczy bydle, od ktorego wiersze te nazwane być mogą *Skotopaskami*.

O WIER-

O WIERSZU SZCZYPIĄCYM

albo

SATYRZE.

SAtyra podaiąc w ochydę wyſtępek przyiemne daie nauki, żywo brzydkość opisuiąc y wyrażaiąc. Jeſt to rodzay wierszy, ktorego Grecy w używaniu nie mieli, lubo ich ſtarożytni Komicy Rzymianom dali pochop do niego. *Sotades* wprawdzie pisał *Satyry* Greckie, ale ten Poeta iako w obyczaiach tak też w wierszach zbyt wolny nie przepuszczał ani naylepszym ſwym przyiaciołom, ani ludziom naypoczciwszym, ani nawet naygodnieyszym poszanowania y względow oſobom. *Satyra* nie powinna takowey pozwalać ſobie wolności. Y przetoż ſprawiedliwie przyznaią *Lucyliuszowi* rowiennikowi *Terencyusza*, iż on pierwszy pisał *Satyry*, à ponieważ ten Poeta wziął ſobie za przykład *Arystofanesa*, nie tylko przeiął z tego Greczyna

czyna wiele wdzięków y ſubtelności, ale też przez zbytnie przywiazanie ſię do naśladowania iego wiele słow Greckich z niego przenioſł, ktore ſtyl iego uczyniły twardym: Przyganiaią mu także o wielką łacność pisania w krotkim czaſie wiela wierszy, ktorych on potym wydoſkonalać zaniechał.

Varro rodem z Gallii, rożny od *Varrona* Rzymianina, ktory żył przed *Propercyuszem*, pisał Satyrę Grecką nazwaną *Piorun*; iako o tym pisze *Macrobiusz* w kſiędze drugiey ſwych *Saturnaliow*; inni Autorowie temu *Varronowi* przyznaią dwie ieszcze Satyry, o ktorych wſpomina *Pliniusz* pod imieniem *Sesquilysſes* y *Flextabula*. Cożkolwiek bądź to pewna, że ten Poeta pisał Satyry, lubo mnieyszą do tego rodzaiu wierszy miał ſposobność iak do innych.

Horacyusz, ktory żył za czasow kiedy kwitnęło Rymotworſtwo Łacińſkie, naśla-

naśladował *Lucyliusza* w mieyscach, gdzie on ieſt bardziey pochwały godny; nie przywięzuiąc ſię do żadnych iego omyłek. Strofował Rzymiany o wyſtępki żartem poniekąd, ale bardzo ſubtelnie y delikatnie.

Perſiusz żyiący za panowania *Nerona* w ſwoich Satyrach bił na Kraſſomowcow y Poetow owego wieku, owszem nie przepuszczał ani ſamemu Cesarzowi. Xiążeczka nie wielka nowych Satyr w czaſie owym, ktorego na świat wyszła, bardzo ſię wszyſtkim podobała, wyrywali ią prawie z rąk iedni drugim, y bardzo Autora ſwego wſławiła, iakoż ſprawiedliwie na tę ſławę ſobie zaſłużył. W poźnieyſzych nawet czaſiech nic *Perſiusz* z tey ſławy nie utracił. Ma albowiem ſtyl wyborny y przebrany, iako świadczy ieden, ktory na dzieła iego dał przypiſki Łacińſkie, y X. *Tarteron* Jezuita, ktory go na ięzyk Francuſki przełożył; ma on inne rożne a tyſiączne prawie w dziełach ſwych ozdoby, wy-

daie

daie się w nim niewiem coś żywego, zwięzłego, wypracowanego, co sprawia niewypowiedziane czytaiącemu upodobanie. Wszystkie rzeczy w nim są wyborne, wszystkie nauk obyczaynych pełne. Jest on w prawdzie na na niektorych mieyscach ciemny y ledwie co zrozumiany, ale wybaczyć mu potrzeba, ponieważ w tych *Satyrach* wyrażał takiego Pana, o ktorym iawnie pisać niebeśpieczno było. Y ta też być mogła przyczyna, iż on tak ciemnym być starał się, aby nauki zamknione w dziełach iego większą miały głębokość. Przymioty serca iego nie były rożne od przymiotow duszy, bo gorliwie zawsze obstawał za cnotą, â oczywistym był nieprzyiacielem występku: oszczędzał naymnieyszy moment czasu, starał się pełnić wszystkie obowiązki życia cywilnego, słowem, mądry, dyskretny, uczynny, miły, wspaniały, hoyny, przyiacioł y krewnych swych kochaiący.

Juve-

Juvenalis pisał swoie *Satyry* po śmierci *Domicyana* bardziey Rhetorycckim niż Poetycznym stylem. Ponury, odludny, smutny, złorzeczy y łaie bez braku kogo tylko nie lubi. A ktoż się takiemu człowiekowi mogł upodobać, ktory się nie rozsądkiem ale passyą uwodził, y ktory w swych wyrażeniach na wstyd y skromność zapomniał. Znalazło się iednak wielu uczonych, ktorzy śmieli *Juvenalisa* przenosić nad *Horacyusza*. Gdyby iednak byli nie tak uczonymi, ale więcey na prawdziwym się znali smaku, zapewneby zdanie swoie odmienili. Nauka albowiem bez rozsądku mało co waży. *Juvenalis* iest popędliwszy, żywszy, ostrzeyszy, bardziey szczypiący, w reszcie wspanialszy nad *Horacyusza*. Ale czyż ma tę przyiemność co *Horacyusz*, subtelność, gładkość, á co naywiększa iest, tak piękne iako *Horacyusz* zdania? duch ow prawdziwych Satyr, grzeczność także ową, iaka była na ten czas u dworu Augustowego.

Marulius oſtry bardzo w ſwoich nieuczciwych *Malpach*, odważył ſię on wyśmiewać *Marka Aureliusza* y *Lucyusza Vera*, za życia ieſzcze obu.

Za czasow tych Cesarzow *Lucyanus* Syryiczyk rodem, w ſwoich rozmowach po Grecku ma opisania bardzo żywe y Satyryczne, miałyby iednakowo więcey daleko wdzięku, gdyby ich Autor nie przywiązywał ſię tak do żartow błazeńſkich, y daleko byłyby pożytecznieysze, gdyby nie były tak bezbożne.

Satyra *Rebelais* naypierwsza w ięzyku Francuſkim naywięcey w ſobie zamykaiąca nauk, y powszechnieysza niż wszyſtkie inne. To tylko nieszczęście, że ten Autor wiele mięszał rzeczy ſprosnych do tak ſubtelnych y dowcipnych nauk ſwoich: *Regnier* rownie iako y *Rebelais* zapomniał na uczciwość, pełno niegodziwych plugaſtw w iego wierszach, mimo iednak tey przywary y ſtylu ſtarego z chęcią go wielu czytać zwykło.

Lubo

Lubo ſtarożytni Pisarze przechodzą zawsze y wewszyſtkim teraźnieyſzych, *Despreaux* iednak względem *Satyr* ſwoich zdaie ſię tey ich chwały umnieyszać. Widzieć w tym ſławnym Poecie krytykę ſprawiedliwą y rozsądną, złączoną z osobliwszą żywością, dzielnością y harmonią. Naśladował on ſtarożytnych Autorow, y ich przymioty do ſwoich dzieł przenioſł; bo iako ſtarożytni tak on ma zawsze coś nowego, y umie pięknie to wyrażać, co Francuſkim językiem ieszcze wyrażono nie było. To zaś w nim ieſt nayſzacownieyſzego, że biiąc przeciwko fałszowi od prawdy nigdy nie odſtępuie, ale tak, iak ieſt w rzeczy ſamey wszyſtko wyraża. Wiersze iego nie tylko ſą Satyrą wyſtępku, ale chwałą y zaletą cnoty. To pewna że *Despreaux* pilnie y pracowicie około wierszy ſwoich chodził, o co mu niektorzy przyganiaią krytycy, y mowią, że takowa praca nie ieſt przyzwoita *Satyrom*, w ktorych

ſtyl być powinien proſty y naturalny. Wyznać iednak potrzeba, że wſzelka naturalność y proſtota ieſt to iedynym ſkutkiem pilney pracy y potow, ktore pracuiący wylać muszą. Owſzem że to ieſt iedyna droga, przez ktorą Poetowie doyść mogą do wierzchołku Parnaſſu.

Butler ieden z nayuczeńszych Anglikow nowym cale ſposobem pisał ſwe *Satyry*, maiąc w nich wyrażenia cale ucieszne, tak, iż go trudno w tym naśladować. Tym ſposobem napisał dzieło ſwoie *Hudibras* od imienia Bohatyra, ktorego opisuie. Wyśmiewa tam Fanatykow, ktorzy ſię przyłożyli do zamieszania czasow ſwoich. Wſzelka w dziele tym zawiera ſię wdzięczność, ſubtelność dotykaiąca, ktorą trudno u innych znaleść, *Butler* nie naśladował nikogo, ale też w naśladowaniu iego nikomu ſię nie powiodło. Po tey Satyrze iego, iako dochodzić mogę, nie ſłychać o żadney

procz

procz owey, ktorą *Tomasz Morus* przeciwko Niemcom napisał, ta też od wielu ma ſwoie zalety.

U Polakow rożne tym ſpoſobem wierszy, pisane czytać można dzieła. Tak *Krzysztof Opaliński* Woiew: Poznań: pisał *Satyry* albo przeſtrogi do naprawy rządu y obyczaiow w Polszcze, ktoremu dziełu iego drugi raz przedrukowanemu dany tytuł *Juvenalis redivivus*. Jana także *Kochanowſkiego Satyr*, *Zygmuntowi Auguſtowi* Krolowi Polſkie: przypisany, tegoż rodzaiu dziełem być ſię zdaie : gdzie pod imieniem *Satyra* naſtaie Autor, na rząd, poſtępki y obyczaie Polſkie. Podobnegoż rodzaiu dzieła ſą *Satyr Polſki na twarz dworſką, Jędrzeia Rysińſkiego. Przygana wymyślnym ſtroiom Białogłowſkim, albo Satyra Piotra Zbilitowſkiego. Satyry Persyusza* iako pracowicie tak też wybornie przełożył *Słonkowicz* Akademik Krak: ktore dzieło iako rzadkie tak też po-

dobno w iedney publiczney Bibliotece Warszawskiey znayduie się.

O LISTACH WIERSZEM PISANYCH.

LIst wierszem pisany iest to coś poważnieyszego niż Satyra, rowno iednak iak ona, w sobie nauki zamykaiącego. Około rodzaiu takowego Rymotworstwa pracowali *Despreaux* y *Pope* z pilnością y sztuką osobliwą, rożnym iednak cale sposobem. Listy Poety Angielskiego o *człowieku* były przetłumaczone na wiersz Francuski od *Resnela*, y to wytłumaczenie przystosowane do gustu narodowego, może uyść za sam oryginał. Bo lubo to naśladowanie nie ma wszystkich wdziękow, ktore się znayduią w samym Oryginale, ale też nie ma tych omyłek, ktore w oryginale samego Autora niektorzy upatruią. *Pope* w opisaniach swoich iest krotszy, zwięzleyszy

źleyszy y żywszy iak *Resnel*, ale ieſt ſuszszy, rozwlekleyszy y nie tak gładki y rowny. *Racine* napisał nie tak dwa liſty, iako dwa dzieła nauk rożnych pełne, iedno o *Religii* w ſześciu częściach; drugie o *łasce* we czterech. Pierwsze z nich podług zdania P. *Hardion* zgadza ſię doſtatecznie ze wſpaniałością y powagą materyi przedſięwziętey, czy to względem gruntowności myśli y rozſądku, czy to względem wyboru zdań y ſtylu. Sławny Pan *Rouſſeau* podobneż mu daie pochwały, tylko że ſię z niemi nieco dłużey rozszerza. Wiersz o *łasce* ieſt nakształt dzieła S. *Prospera*, *de Ingratis*. Poeta ten Francuſki nie mogł ſobie lepszego obrać przykładu nad Poetę Łacińſkiego. Liſty *Pope* rożne nauki w ſobie zawieraiące, maią za materyą opisanie Męszczyzn y niewiaſt, naganę chciwości; rozrzutności y złego zażywania bogactw. Wybornieysze y dokładnieysze w tych czterech Liſtach być ſię zdaią nauki, niż w drugim ię-

go

go dziele pod tytułem *Essai sur l' homme.*

O FABUŁACH albo BAYKACH (APOLOGUS)

A*Polog* ieſt to bayka moralne nauki w ſobie zamykaiąca, gdzie pod osobami źwierząt y innych rzeczy nie żyiących potrzebne ludziom daią ſię nauki. Prawda, ieſt iey fundamentem, naturalność y przyiemność iey ozdobą. Zaleta iey zależy na krotkim opowiadaniu rzeczy przeplatanym uwugami żywemi. Zażywanie takowych baiek bardzo ieſt ſtarożytne; w Piśmie nawet S. dwa tego ſą przykłady u Jzraelitow. Nayprzod bayka o *Joatamie* Synu *Gedeona*, powtore o *Joaſie* Krolu Jzraelſkim. Egipcyanie tak wielkiego dowcipu ludzie nie podobna rzecz ieſt, aby o tak łacnym do nauczenia ſposobie wiedzieć nie mieli. Persowie także

Starożytnym znaiomość ſpotworſtwa tego wiadoma

także świadomi o tymże rodzaiu być muśieli. *Herodot* powiada, żę *Cyrus* widząc iż Jończykowie y Eolczykowie, ktorych on do przymierza z sobą był zapraszał, po zwycięstwie przez niegoż nad *Krezusem* otrzymanym, przez Posłow swoich o sprzymierzenie śię dopraszali, przystanym od narodow tych posłom nic nie odpowiedział, tę tylko o Rybaku przywiodł baykę, iż on chcąc ryb nałowić, długo grał na swey fuiarze, ktorym graniem nic wskorać nie mogąc, śieć w wodę zapuścił, aby tym sposobem ryb dostać mogł.

Grecy iednak są, od ktorych bayki do Łacinnikow są przenieśione. *Ezop* iest pierwszym ich wynalezcą, ktory rodem był z *Frygii*, iako świadczy Autor życia iego, urodził śię około pięćdześiątey śiodmey *Olimpiady*, we dwieście lat po założeniu Rzymu. Pisał on swe bayki prozą. *Sokrates* z nich iednę przed dniem swą śmiercią, z rozkazu Bogow kilkakroć po-

wto-

wtorzonego, wierszem przełożył. Bayka także przywiedziona od *Demostenesa* więcey sprawiła w umysłach Ateńczykow niż mowa naypięknieysza y naygorliwsza. *Alexander* domagał się u Ateńczykow o wydanie dziesiąciu Krasomowcow, ktorych on być rozumiał sprawcami owego sprzymierzenia się, ktore Ociec iego pod *Cheroneą* był przełomał, y zwyciężył, *Demostenes* przeszkodził temu przytoczoną ludowi zgromadzonemu o wilkach bayką, ktorzy będąc na umowie pokoiu z owcami, tego tylko na znak przyiaźni od owiec się domagali, aby im wydane psy były, ktore owiec strzegły. Bayka o Lwie miłosnym dobrze świadoma, pożytecznie bardzo była zażyta y przywiedziona od *Eumenesa* do żołnierzy owych, ktorych *Antygon* chciał przekupić; że obietnice nieprzyiaciela nie inny maią koniec tylko okrucieństwo, ktoremu podlegać będą musieli, kiedy ich *Antygon* pokona.

W Rzy-

W Rzymie przy początkach założenia Rzeczypospolitey bayki takowego rodzaiu w wielkim były szacunku. Wiadomo iest iakiego *Mennenius Agryppa* zażył sposobu podczas pierwszego oderwania się pospolstwa chcąc zbuntowanych przywieść do zgody, ktorzy się byli zebrali na gorę *Awentyńską*, albo Swiętą, co się stało czy za życia *Ezopa*, czy też w krotce po zeyściu iego. Wnieść tedy można, że *Fedrus* używanie baiek z Grecyi do Rzymu przeniosł. Ten wyzwoleniec *Augusta* pisał ie wierszem Łacińskim wybornym, w wykładaniu onych styl krotszy zachował w prawdzie ale przyiemnieyszy niż samego *Ezopa*, nie z mnieyszą iednak iak w *Ezopie* naturalnością. Po *Fedrze*, *Avienus* za panowania *Theodozyusza* też bayki wierszem także ułożył, w tym też Autorze wydaie się szczegulnieysza wyrazistość, y w niektorych rzeczach przechodzi smak swego wieku,

Po założeniu Rzymu R. 261. Przed C. P. R. 494. znaiomość Rymotworstwa tego Rzymian doszła.

ku, ale nie ma tey naturalności, ktora iest zwyczayna ſtarożytnym Autorom.

Teraźnieyſi Piſarze naśladowali ſtarożytnych w tym y w wielu innych rzeczach. *Gabryel Faerne* Kremończyk wieku ſzesnaſtego przełożył na wiersz Łaciński ſto Baiek *Ezopa*, y na pięć Xiąg ie podzielił. Poeta ten pobudzony był do przekładania onych przez *Piusa* IV. Papieża dla większego pożytku młodzi. Jakoż zaprawdę nic nie może być ſposobnieyſzego do ukształtowania ſerc młodych, iako podobne dzieła. Nauki w nich ſą bardzo dowcipne, ſtyl ma wszyſtkie te przymioty, ktore mieć powinno każde opowiadanie: to ieſt krotkość, iasność, przyiemność. *Faerne* nie ucieszył ſię z pożytku pracy ſwoiey, zbior albowiem iego baiek nie wyszedł na widok publiczny aż w R. 1564 we trzy lata prawie po śmierci iego, y podług woli Papieża zebranie to ofiarowane było S. *Karo-*

lowi

lowi Boromeuszowi Arcy-Biſkupowi Medyolańſkiemu. Wydanie tych baiek wielką ſławę uczyniło Autorowi między uczonymi. Piękne zaś wydania *Cycerona* y *Terencyusza* dokładnymi oświecone przypiſkami, ſławy dopełniło wybornego tego iako Krytyka, tak też Poety. Nieſłychać ieſzcze było o baykach *Fedra*, kiedy *Faerna* iuż wydrukowane były. Wydanie potym onych pobudziło nieprzyiaznych *Faernowi*, że go oſkarżali o kſięgokradztwo, y iakoby on miał utaić imię dawnieyszego Poety, maiąc iego pisma u ſiebie, rzecz iego za ſwoie udaiąc, bynaymniey dziwić ſię nie potrzeba, że zazdrość y nienawiść wymyślić mogła takowe potwarzy, to tylko dziwna, że ſławny P. *de Thou* śmiał toż rozumieć y trzymać, y że lubo tyle razy poprzedziły przedrukowania tych baiek, przecież nikt ich na język Erancuſki nie przełożył, aż dopiero przy końcu oſtatniego wieku

to

to przedsięwzięli PP. *Denise* y *Perrault*. P. *Perrault* tak sławny nieprzyiaciel starożytnych Autorow, złożywszy uprzedzenie ktore miał o nich, tknięty sławą *Faerna* przełożył go, lubo ten Autor pisał y gustem y ięzykiem starożytnym.

Pomiiam drugich ktorzy także bayki pisali. *De la Fontaine* w tym rodzaiu Rymotworskim wszystkich przeszedł y przewyższył. Ten wyśmienity Poeta do pięknych sensow *Esopa* przyłączył przyiemność y uczone żarty. Co sprawiło, że względem tych, ktorych naśladował, sam być może nazwany onych oryginałem, gdy pomyślnie tego dokazał, czego aby dokazać można było, nigdy nie spodziewano się. *Patru* rozumiał, że Rymotworstwo Francuskie nie może być sposobne do pisania baiek, za ktorego zdaniem gdyby *de la Fontaine* był poszedł, Muza Francuska byłaby była ogołocona z naypięknieyszey tey swo-

ięy

iey ozdoby. *Fontaine* ieſt niedościgły w wynalezieniu ſwych baiek, y gdyby był przeſtał na pisaniu onych ſamych, byłby czytany z większym upodobaniem, y bez niebespieczeńſtwa zepsucia obyczaiow.

Namieniło ſię wyżey, że każdy ięzyk ma ſwoie osobne własności, *Fontaine*, o ktorym ſię dopiero mowiło tak ſwe bayki pisał, że przymioty ięzyka Francuſkiego doſtatecznie w dziełach ſwoich pogodzić umiał. *De Benserade* przeciwnie chciał *Fedra* w ſwych baykach krotkością zachwalonego przezwyciężyć, y dwieście baiek iego po cztery wiersze każdą przełożył. Te iednak nie maią cale guſtu y ſzacunku, tym czasem kiedy bayki *de la Fontaine* na pamięć prawie wszyscy umieią.

Richer nieupodobawszy ſobie w naciąganych wdziękach *de la Mothe* naśladuie naturalności y wyborney proſtoty *de la Fontaine*. Ma on wyrażenia ucieszne, opisania piękne, ma-

terye

terye wyborne, y coraz odmienne, co ieſt znakiem niepochybnym, że ieſt ieszcze w narodzie Francuſkim ſmak prawdziwych nauk, y że przyrodzenie nie wyſiliło ſię nieiako na wydawaniu dowcipnych ludzi za *Ludwika* XIV.

De la Mothe zbytecznie wysoki á ſuchy w ſwoich przemowach, ktore przytacza. Ożywia bardzo częſto rzeczy moralne y daie im mowę. *Pan Rozsądek*, *Pani Pamięć*, *Panna Imaginacya*, ſą to oſoby ktore on wprowadza mowiące w ſwoich baykach, co ſię podobać nie może. *Richer* ieſt w tym oſtrożnieyszy y nie tak śmiały, iako *de la Mothe*, ieſt on nieco podobnieyszy P. *de la Fontaine*, ktory iednak ani ma, ani mieć podobno nie będzie ſobie rownego.

Do Poetow Francuzow, ktorzy bayki Łacińſkim wierszem pisali, należą XX. *le Jay*, y *Des billens* Jezuici. Pierwszy lubo nie tak znaiomy, że ſię nie

tym

tym tylko Poetyki rodzaiem bawił, ma ſwe iednak przyiemnośći y wybor ſtylu. Drugi, ktory tą cząſtką Rymopiſtwa iedynie bawił ſię, dziwnie ſię w nim wydoſkonalił, y zdaniem wielu uczonych doszedłby Pana *de la Fontaine*, gdyby był ięzykiem narodu ſwego pisał. Bayka iego *Mala aurea* ieſt iawnym dowodem pięknośći innych, iuż ktore on ſam wynalazł, iuż ktore z drugich przełożył.

U Polakow tegoż rodzaiu być ſię zdaie dzieło *Jana Jabłonowſkiego* Woiewody Ruſkiego z tytułem *Ezop nowy: albo ſło y oko Baiek*, gdzie nie tylko wybrane niektore *Ezopa* znayduią ſię bayki, ale też y od ſamego Autora wynalezione. Znayduią ſię też iesz-cze w Polſkim ięzyku, wierszem przełożone bayki Ezopowe w kśiędze pod tytułem *Zwierciadło żywey prawdy.*

ELEGIE

ELEGIE

albo
WIERSZ ZAŁOSNY.

ELegia albo wiersz żałosny (*Flebile carmen*) wysokim w prawdzie, lecz nie wytwornym a naturalnym, y miękkim ſtylem miłość y ſmutek wyraża. Samo w nim ſerce mowi y każde ſłowo czucie wnętrzne oznacza. *Archiloch* człowiek przykry y do zaiadłości niż do politowania ſkłonnieyszy, dał ſię nakłonić nieraz przez Elegią do płaczu. Zguba na morzu Szwagra iego, zmiękczyła mu ſerce, ktorą ſtratę wierſzami bardzo wſławionemi gorzko opłakiwał. *Sapho Elegie* napełniła miłosnemi ſwemi affektami, ktore dzieła ſtarożytność zatraciła. *Owidyusz* niektore tylko wiersze ſławney tey Rymotworki dochował w liście *Sapho* do *Phaona*, ktore to znayduią ſię w Liſtach dam Greckich. Z *Elegii* także *Fileta Terteusza*

ucinki

ucinki tylko niektore pozoſtały. *Kallimach* ubo wiele pod bnegoż rodzaiu wierszy pisał, iedna nam tylko o kąpieli *Pallady* zoſtała.

Tybullus, ktory ſię urodził za Konsulatu *Hircyusza* y *Pansy*, pierwszy według zdania wielkich ludzi Łacińſkie pisał *Elegie*, y przyznać mu można z P. *Souchay*, iż nie masz podobno żadnego Rymotworcy, ktoryby mu wyrownał. Wszędzie idzie za ſamą naturą, nigdzie od niey nie odſtępuiąc; tak dalece iż w nim nic nie ma, tylko ſama naturalność. Pomięszania ktore poſpolicie za namiętnościami chodzą, tak mądrze umie mieſzać, y do natury ſtosować, iż iako w paſſyach, tak w *Elegii* iego zdaie ſię że nie masz porządku: wszyſtko tam od ſiebie ſię rożni, iakoby Poeta nie myślał gdy pisał; Wszakże to pomięszanie ieſt iedynym ſkutkiem ſztuki Rymotworſkiey, z ktorego wſzelka piękność y ozdoba *Elegii* wynika. Poruszenia paſſyi dziwnie żywym y

R natu-

naturalnym ſą opisane piorem. Zadnych tam nie widzieć fikcyi, prawda ſama wszędzie ſię wydaie. Na oſtatek żebym ſłowy tegoż P. *Souchay* zaczęte pochwały ſkończył to on ieszcze dodaie, że *Tibullus* ieſt okazały bez nadętości, proſty bez podłości, wyborny bez wytworności, słowem rozumi to, co mowi, á mowi takim ſposobem, iż pokazuie, że rozumi to co mowi. Im iednak *Elegiie* iego ſą pięknieysze, tym niebeśpiecznieysze. Y ta ieſt tylko przyczyna, ktora wszyſtkich od czytania dzieł iego wſtrzymywać powinna.

Propercyusz po *Tibullu* naſtępuie, a lubo nie ma tey przyiemności y gładkości co *Tybullus*, wysoko iednak myśli, y dowcipnie ſię tłomaczy. Jeżeli w *Tybullu* więcey dowcipu y mądrości, w *Propercyuszu* więcey pewnie wiadomości rzeczy y umieiętności. Gdyż podług uwagi P. *Souchay Propercyusz* ćwiczeniem ſię nabył umieiętności, zkąd pochodzi ta niegładkość

kość ſtylu y ta zawiłość, co zatrudnia czytelnika, à ſamegoż Autora częſto nieżrozumianym czyni. Z tym wszyſtkim ta iego wada tak znaczna nie ieſt bez pożytku. *Propercyusz* albowiem nie ieſt tak niebespieczny czytaiącym iako *Tybullus*, iż w zrozumieniu iego wiele trudnośći żażyć potrzeba, y ſmaku też w czytaniu bardzo trudno dobrać ſię można.

Owidyusz wiele ufa dowcipowi ſwemu, częſto iednak wyraża rzeczy naturalnymi farbami. *Elegie* iego maią iakoweś wdzięki y powaby, ktorych źrzodła trudno dociec. Ten Poeta w tym naychwalebnieyszy, że małe z przyrodzenia ſwego rzeczy mile powiększa. Prawda że nazbyt ſię roższerza, y w wesołości nie ma miary, myśli też iego na Medale Cesarza, ktorych on podczas ſwego doſtał wygnania, większey byłyby zalety gdyby mniey w ſobie miały wdzięków y przymilenia.

Korneliusz Gallus zostawił zbior swych *Elegii*, w ktorych za świadectwem *Krynita* nie mniey piękność dowcipu, iako gładkość stylu wydaie się. *Dyomedes* rowna go z *Tybullem* y *Propercyuszem*. *Quintylian* przeciwnie rozumi, mieniąc, że *Gallus* ani przyiemnością, ani wyborem z dwoma tymi zrownać się nie może Poetami. Pierwszy naywięcey pisał do swey Fryierki pod imieniem *Lykoris*, iako *Varron* z Gallii pisał dla swey *Leukadyi*, *Propercyusz* dla swey *Cynthii*, *Katullus* dla swey *Lesbii*, *Kalvus* dla swey *Quintilii*. Ci wszyscy Rymotworcy kwitnęli za panowania *Augusta*, to iednak wiedzieć trzeba, że *Elegie* ktore pod imieniem *Galla* czasow naszych doszły, nie są dziełem tak starożytnego Poety, ale drugiego iakiegoś imieniem *Maxymiana*, kiedy styl z grubym iuż był zmieszany.

Pod następcami *Augusta*, *Elegie* swoy szacunek straciły, kiedy affektacya, ktora iest temu rodzaiowi wierszy

cale

cale przeciwna, gorę brać zaczęła: zapomniano nawet, co to ieſt *Elegia.* Dzieło *Oryencyusza* z tytułem *Commonitorium* co do ſtylu podobne nie co *Elegii*, ale co do rzeczy, o ktorey pisze, rożne cale; pracował koło dzieła tego Biſkup Auscytańſki, wieku piątego. *Albertinus Muſſatus* wieku czternaſtego, *Antoni Aſtesanus* na początku piętnaſtego, tymże ſmakiem, iakich żyli wiekow, wiersze ſwe pisali, y nie pokazały ſię *Elegie* w przyrodzonym ſobie ſtylu, aż ſzesnaſtego wieku dopiero; mało iednak ieszcze podobne były tym, co w pierwiaſtkach ſwoich. W tym rodzaiu znakomitszymi ſą *Molza* Włoch, *Lotichius* Niemiec, *Hoſſiusz*, *Woltiusz*, *Hugo*, *Sautel* Jezuici. *Marot* nie może być wzorem prawdziwey *Elegii* Francuſkiey, ſtyl iego nie ieſt cale zgadzaiący ſię z tym rodzaiem wierszy. *Ronsard* pisząc ſwe *Elegie*, bierze materye niezgadzaiące ſię y nieſtosuiące ſię cale do rodzaiu tych wierszy. *Desportes*

ten ieſt ieden tylko, ktoremu ſię naylepiey udało. *Voiture* przeszedł w tey mierze P. *Desportesa*. *Sarraſin* naśladowca *Voitura* przewyższył ſwoy oryginał. *Menage Elegie* wydźwignął z tey podłości y grubości w ktorey do tych czas zoſtawały. Ten Poeta podług P. *Segrais* doszedł rzeczywiſtego wdzięku, y temu rodzaiowi wierszy przyzwoitego, à lubo nic ſam z ſiebie nowego nie wymyślił, przebrał iednak co ieſt naywybornieyszego w drugich Autorach, y tak wybrane rzeczy ſztucznie ułożył, iak tylko być może naydoſkonaley, żadenby go był w tym nie przewyższył, gdyby *Bonserade*, *de Meré*, *Pawillon* podobnymże rodzaiem wierszy nie pisali. Ci iednak nie doſzli Hrabiny *de la Suze*, ktorey wdzięki y powaby w wierszach wydaiące ſię, od ſamych Muz Poetycznych podane być ſię zdaią. *Elegia de la Fontaine* o wypadnieniu z łaſki P. *Fouquet*, ma ſwoie oſobliwsze wdzięki. To lubo krotkie dzieło podaie nam wzor y

kształt

kształt prawdziwey *Elegii*. Widzieć teraźnieyszych czasow wiele takowego rodzaiu pokazuiących się wierszy, ale ledwie ktore znayduią się, coby dochodziły rodowitey istoty *Elegii*. Ta albowiem wyciąga nie słabego dowcipu, ale dobrze w tey sztuce doświadczonego Nauczyciela.

Między Polakami wsławił się *Stanisław Morsztyn* Woiewoda Mazowiecki, Autor smutnych żalow po straconych dzieciach, do ktorego dzieła napisania, sama wrodzona miłość piora mu dodawała. *Janicki* pisał kilka *Elegii* po Łacinie, y tak pięknie, że mu żaden wyiąwszy starych nie wyrownа. Smierć wczesna zabroniła młodemu temu, ale wielkiemu Poecie nabyć większey sławy. *Chrościński* wytłumaczył listy *Dam Greckich z Owidyasza*. *Job cierpiący* tegoż *Chrościńskiego* wielce się uczonym y znaiącym się ludziom podoba.

EPI-

EPIGRAMMA.

Albo
O Wierszu Fraszki, v. *Dworzanki od Polakow zwanym*.

DOsyć mowiło się do tych czas o Poetyce, ktora z przyrodzenia swego wyciąga, aby miała większą y rzeczy y wierszow obszerność; namienić teraz należy o drobnieyszych iey cząstkach. *Epigramma* iest z rodzaiu tych wierszy, w ktorych pisaniu żadnych pewnych przepisow nie masz, iedna myśl częstokroć, iedno słowko, ieden żarcik może być rzeczą całego tego dzieła. Wyciąga tylko krotkości y przyiemności dowcipney, żadnego wymuszenia nie cierpiąc. Cała zaś treść iego doskonałości zależy na pięknym y dowcipnym przemyśle. Grecy treść iego całą zakładali na obrocie myśli naturalnych y przyiemnych, przyiemność zaś cała zależała u nich na rozumnym natural-

nym

nym y dowcipnym wyrażeniu rzeczy bez wszelkiego naciągania. Wynaleść w tey mierze śrzodek trudna iest rzecz bardzo, y wyznać trzeba z *Rakanem*, że niektore *Epigrammata* Greckie, w ktorych się zbytecznie o tę starano naturalność, stały się niskiemi y podłemi; niektore zaś, w ktorych zbytecznie usiłowano wdziękow tych natkać, wymuszanymi się pokazały. Wyznać iednak potrzeba, że w niektorych z nich znayduią się wdzięki przyrodzone, myśli wyborne y dowcipne. Aże takowych tak mało bardzo znayduie się, winę tego złożyć trzeba na *Planuda* Mnicha; Albowiem zebranie tych *Epigrammatow* ktore naszych czasow doszło pod tytułem *Antologia*, iest pracą iego. Zył on przy końcu wieku czternastego. *Rollin* (w Histo: daw: Tom: 12.) o troiakim zebraniu *Epigrammatow* Greckich dawnieyszych nad *Planuda* wspomina. Pierwsze przyznaie *Meleagrowi* z *Gadary*,

dary, ktorego on kładzie za *Seleuka* IV. oſtatniego Krola Syryiſkiego. *Filip* z *Teſſaloniki* za czasow *Auguſta* drugim był, à *Agathias* za panowania *Juſtyniana* trzecim. Naywiększą pochwałę przyznaią zebraniu *Planuda*, dla tego iż niewidzieć w nim iako w pierwszych, żadnych niegodziwości. Dwa także pozoſtałe *Epigrammata Sapho* Rymotworki teyże bynaymniey nie podlegaią przywarze, à ztąd poznać charakter dzieſiątey tey Muzy. *Dyogenes Laercyusz* w ſwych *Epigrammatach* opisał znakomitszych Mężow, ktoremu dziełu dany tytuł *Pammetra* to ieſt, wiersz wszelką miarę w ſobie maiący, y częſto w nim do kſięgi *Życia Filozofow* odsyła. *Apuleius* daleki bardzo od pomiarkowania *Laercyuszowego*, w *Epigrammatach* ſwoich wolny bardzo y nieuważny. *Auzoniusz* nie tylko go nie wymawia, ale naśladować y czytać nawet nie radzi.

Rzymianie.

Katullus w ſwych dziełach naśladuiąc

Gre-

Grekow do takiego ie wyboru przyprowadził, że trudno co podobnego u drugich znaleść.

August wiązał *Epigrammata* w Łaźni, ktore iako dochodzić można niedbałym pisane być musiały piorem. *Swetoniusz* świadczy, że zebranie ich sam widział. Potomne czasy zatraciły niektore *Epigrammata Germanika*, iedno się tylko bardzo dowcipne po nim zostało o dziecku, ktore igraiąc na zamrożonym Hebrze lod załamało y zatonęło. Te *Epigrammata* są Łacińskie. *Arriusz Antoniusz* pisał po Grecku. *Pliniusz* młodszy bardzo to dzieło szacuie: ale wiedzieć o nim potrzeba, że nie iest skąpym w pochwałach, bawił się y on częstokroć pisaniem *Epigrammatow*, nie masz iednak żadney przyczyny żałowania tey straty, domyślić się albowiem łacno można, iakim sposobem pisane były. *Pliniusz* przywięzywał się nayczęściey do świecących się myśli, do żywości w konceptach, y wnieść nieomylnie

można,

można, że tymi dwoma przymiotami napełnił *Antonina*, ktorego przekładał.

Marcialisz żyiąc tego czasu, ktorego się smak z Łacińskim ięzykiem rownie psować począł, na dowcipnym zawieszeniu umysłow czytaiących rzecz swą zasadzał, á potym na słowku iednym dotkliwym całe *Epigramma* swe skończył. Ten spadek niespodziany y częst kroć dwoiaki w sobie, albo oboiętny sens zamykaiący, iest całą istotą doskonałości y subtelności *Marcialiszowey*. Niektorzy z dawnieyszych pisarzow iako to *Makrobiusz* y *Seneka* dowcipnym wykrętem albo *Sophisma*, teraźnieysi zaś Francuzi *Pointe* nazywaią. Ten sposob mniey iest naturalny częstokroć bowiem albo w ostygłość albo w dziecińwithin popada. A tak nie mogą w *Marcialisie* poczytać się za naylepsze te *Epigrammata*, ktore na takowych dowcipnych są zasadzone konceptach. Y poprawdzie mowiąc, tak dziecinne te słow obroty podobać się nie powinny, iako się nię podobaią

pod-

podchlebne owe pochwały, w ktorych on częstokroć zbytkował, gdy wielbił *Domicyana*. To tylko mieć może swoie zalety co nas uczy, co porusza y nieiako do siebie porywa. Nad wszystkie te dowcipne y na słowiech łechcących ucho, zasadzane wymysły, naychwalebnieysza w nim iest myśl o *Aryi*, przeto iż dotyka serca. Y chwalebnieyby mu było podobno, gdyby nad tę trochę *Epigrammatow* więcey był nie zostawił, te albowiem wszystkim uczonym niezmiernie się podobaią. *Fabiliusz Porphiriusz* y inni tym rodzaiem Rymotworstwa piszący, ktorzy żyli za *Maxymina* y *Konstantyna*, naymnieyszego nie są godni względu. Po tych *Alcimus* y *Auzoniusz* sławnieysi nie co w swym rodzaiu pisania. Pierwszego z nich *Epigramma* na *Homera* dosyć iest piękne.

Mæonio Vati qui par, aut proximus esset.
Consultus Pean risit, & hæc cecinit:
Si potuit nasci, quem tu sequereris Homere!
Nascetur qui te possit Homere sequi.

Toż po Polſku.

Radząc ſię ktoś Peana, czyby można ſławę
Zrównać kiedy Homera; taką wziął odprawę:
Jeśli był, za ktoregoś Homerze przykładem
Wiersz piśał, będz e, ktory twoim poydzie śladem.

Gdyby wszyſtkie *Epigrammata Auzoniusza* podobne były do owego ktore napisał na *Dydonę*, uſzłyby przygany wielu Krytykow, na ktorą zaſługuią. Niektorzy takową czynią rożnicę między *Epigrammatami Marcyalisza* y *Auzoniusza*, iaka ieſt odległość wiekow w ktorych oni żyli, będąc ieden od drugiego bliſko trzema wiekami oddalony. Znayduią ſię niektorzy, co ſądzą, że *Auzoniusza* dzieła ſą prawie wszyſtkie bez należytey pilności napisane, nie miłe y żadnego wdzięku nie maiące, niezgrabne, bez żywości, podłe y ciemne. To nawet co ieſt o *Dydonie*, gdyby podług reguł Krytyki roztrząsane było, podobney podlegałoby naganie, bo lubo wſzyſtko w nim ieſt dobrze przyſtosowane, y w tym iednak znayduie ſię zbyteczność.

nfelix Dido, nulli bene nupta marito:
Hoc pereunte fugis; hoc fugiente peris.

Toż po Polſku

częsna Dydo Mężom źle zręczona obu.
erwszy w ucieczkęć wprawia, á drugi do grobu.

Toż ſamo inaczey.

eſzczęśliwa niezręcznym Dydono
męściem ſwoim, dwoch małżonkow żono!
n ſwą śmiercią w ucieczkę cię wprawia,
ugi ucieczką ſwą życia pozbawia.

Co ſię tycze *Epigrammatow* tera- Włoſi.
yszych wiekow, te w niczym da-
eyszym nie uſtąpuią. Włoſi wiel-
w tym rodzaiu maią dowcip, co
ieſt nayiſtotnieyszą treścią tych
rszy. Przed ſzesnaſtym iednak
kiem żadnego nieznaleść, ktory-
takowym pisaniem miał ſię w ſta-
. *Porcelli* Sekretarz *Alfonsa* I.
la oboyga Sycylii w 15. wieku ży-
, zoſtawił po ſobie dzieła nikcze-
 y niewypracowane, lubo dowcip
yć miał wielki y łacność nie małą.
nazaryusz pracowitszy y wybor-
szy, między innemi wierszami
isał y owe ſześć o Wenecyi, w

kto-

ktorych wydaie się smak starożytny, y byłyby ze wszystkich miar doskonałe, gdyby fikcya nie była ich fundamentem; za wiersze te od miasta Wenecyi odebrał *Sannazaryusz* 600. czerwonych złotych w nadgrodę.

Viderat Hadriacis Venetam Neptunus in undis
Stare urbem, & toti ponere jura mari,
Nunc mihi Tarpejas quantumvis, Juppiter, arces
Objice, & illa tui mœnia Martis ait.
Si Pelago Tybrim præfers, urbem aspice utramque:
Illam Homines dices, hanc posuisse Deos

Tož po Polsku

Uyrzał Neptun z Adryiskich co wod miasto wstaie
A całemu na koło morzu prawa daie
Więc rzecze: nuże teraz gmach Tarpeyskiey gory
Chwal Jowiszu, y owe Marsa twego mury
Jeślić Tyber nad morze: Patrz na obie dzieła:
Twe miasto ludzka ręka, to Boska dźwignęła.

Francuzi

Francuzi lubo częstokroć leniwi w zaczęciu iakiego dzieła pracowitego, iż iednak swych sąsiadow pospolicie przewyższaią myślami naturalnemi nie mało doskonałych wydali *Epigrammatow*. *Bailet* przyczyta Łazarzowi *de Baif*, iż on pierwszy y imię dawniey Francuzom nieznaiome, y sam

ſam rodzay tych wierszy do Francyi wprowadził. Myli ſię iednak w tym bardzo, iako to mądrze uważa *Menage*, albowiem przed tym ieszcze Poetą, piſano *Epigrammata*, ktore nazywano *Quatrins*, *Sizains*, *Huitains* od liczby wierszy, z ktorych ſię ſkładały. *Epigrammata Marota* ktorych on napisał około trzechset, ſą we Francyi nayſzacownieysze, maią albowiem w ſobie ſubtelność, naturalność, krotkość, iakich przymiotow wiersz ten wyciąga. *Marot* żartuie dowcipnie y gładko. Zarty uſzczypliwe w dziele pewnym nazwanym *Melin St Gelais* wiele mu ziednały nieprzyiacioł. *S. Gelais* także nie podleysze pisał *Epigrammata*. Co albowiem za naturalność w tych? ktore wydał przeciwko iednemu ſzalbierzowi, y Gwiazdarzowi chełpiącemu ſię, że zrobił ladaiakie dzieło, ktore inny ſobie przywłaszczył. *Epigrammata Santeula* na krynice Paryſkie, y *Regniera* na plac zwycięſki *Ludwika* XIV. maią wſzelką ſubtel-

ność, wybor, y inne ozdoby przyzwoite materyom, o ktorych ſą pisane. *Maynard* ieſt ieden z Rymotworcow Francuſkich, ktory naywięcey napisał *Epigrammatow*, y ktoremu naylepiey ſię udawało w pisaniu ich naturalnym, naczym też cała zależy iſtota onych. *Epigrammata* P. *Despreaux* maią żywość y oſtrość, ktora ocuca y wzbudza umyſł. *Epigrammata*, *Kawalera de Cailli* maią oſobliwszą naturalność bez podłości, ſubtelność bez wytworu, ſłowem, wſzyſtko tam oznacza, że był człowiekiem poczciwym y godnym.

Polacy. Polacy ktorzy w tym rodzaiu wierszy dzieła nieiakie zoſtawili, na dwie części dzielić ſię mogą, iedni co ie łacińſkim, drudzy co Polſkim pisali ięzykiem. Z pierwszych liczby ieſt *Sarbiewſki* dawniey wſpomniony, gdy ſię o innych częściach Rymotworſtwa pisało. w tym iednak rodzaiu nie tak ieſt doſkonałym, iako w pieśniopisarſtwie, z tym wſzyſtkim ma niektore wier-

sze

sze godne pochwały y ſzacunku. *Ineś* Jezuita napisał 700. *Epigrammatow* łacińſkich w rożnych materyach. *Janicki* opisał życia Krolow Polſkich. *Ponińſki* Woiewoda Poznańſki w zebraniu rożnych dzieł ſwoich ma wyborne także *Epigrammata* łacińſkie, y Polſkich wiele. W liczbie zaś tych co Polſkim pisali piorem, pierwszy ieſt *Jan Kochanowſki*, aleby ſobie większą ſławę ziednał, gdyby był do fraszek ſwoich wiele rzeczy gorszących y nieuczciwych nie włożył. W czym na większą ieszcze zaſługuią naganę *Potockiego* żarty pełne sprosnych podłości y zgorszenia. Do tychże *Epigrammatykow* Polſkich należą *Hadziewicz*, *Maniewſki*, *Kochowſki*, *Gawińſki*, *Bratkowſki*, *Jagodinſki*. Zamilczyć też nie powinno zacnego Poety y w rożnych rodzaiach wydanemi dziełami wſławionego J. X. *Minasowicza* Kanonika Kijowſkiego Sekretarza J. K. M. ktory w tym Roku przełożeniem *Auzoniusza Epigram*-

matow, nadgrobkow, *Edyl' ow* Polſką Muzę wzbogacił. Tenże dawniey nieco *Marcyalisza* kſięgę widokow oyczyſtym przełożył wierſzem; owszem w oſtatnim dziele ſwym oświadcza ſię, że y reſztę kſiąg *Marcyaliszowych* ma gotową, czekaiąc iedynie na iakiego hoynego nauk miłośnika, ktoryby kosztem nadanym do wyiścia z druku onym dopomogł. Przy końcu przełożonych *Epigrammatow Auzoniuszowych* dodane ſą *ex Antologia* czyli *Florilegio Græcorum Poetarum* wybrane y na oyczyſty język przez niegoż przełożone ſto *Epigrammatow*. Pierwſzą Xięgę Marcyalisza przekładał także wierszem Polſkim J. X. *Antonowicz* Kanonik Warſzawſki y Połtowſki. O innych Poetach Polſkich doſtateczną zabrać wiadomość każdy może, w Bibliotece Poetow Polſkich zebranych przez J. W. Imć X. Jozefa *Załuſkiego* Biſkupa Kijowſkiego, ktory będąc nieſpracowa-

nym

nym nauk pomnożycielem, ozdobił Oyczyznę ſwą iuż wydaniem wielu własnych wierſzow dowcipnie y gładko napisanych; iuż przedrukowaniem dawnych Poetow, y do tych czas o pomnożenie tychże nauk ſtąrać ſię nie przeſtaie.

MADRYGAL.

MAdrygal (*) ieſt rodzay wierszy, ktory początek ſwoy wziął we Włoszech, à od *Guariniego* y *Taſſa* nayprzyzwoiciey w ſwoiey iſtocie był zażywany, od Włochow Hiszpani y Francuzi go wzieli. Wprowadzony zaś do Francyi przez *Melina de S. Gelais*. Wierſzu tego cała doſkonałość zależy na naturalności y proſtocie; częſtokroć iednak y wſpaniałych nader wyciąga myśli. Lubo P. *de Coulanges* w *Mandrygale* napisanym o *Szla-*

(*) *Madrygal* tym imieniem nazywaią ſię drobne Poezye Francuſkie.

Szlachectwie pełny ieſt przyiemney naturalności; drugie iednak dzieła tym kształtem napisane dla Xięcia *de Conde*, y o pokoiu, ktory Ludwik XIV. w całey zawarł Europie, zamykaią w ſobie wysokość ſtylu przyzwoitą wielkości Materyi.

O PIOSNKACH
(Chanson)

PIosnki maią iakieś podobieńſtwo do *Epigrammatow* y *Madrygału* oraz coś nakształt *Ody*, w rzeczy iednak ſamey być mianę nie powinne ni za *Ody*, ni za *Epigrammata*, y toć to ieſt co czyni rożnicę miedzy małą ową Poezyą liryczną, ktorey ſtarożytni przy ſtołach używali.

W Pieśniach takowych Francuſkich nic nie powinno być zmuszonego, tak co do materyi, iako co do kształtu wierszy y obrotu, ktory iak chcąc odmieniać można. PP. *Benserade. Coulanges*

langes chwalebni ze ſwey żywości y przyiemności, piſali ſwe pieśni ſtylem proſtym y naturalnym, a wszyſtkie ich dzieła maią nowość oſobliwszą, y za przykład być mogą ſtawione.

SONNET.

Rodzay ten wierszy tak ieſt trudny z przyrodzenia ſwego, iż zachodzące trudności w udziałaniu iego przekonać, ieſt prawie nie podobna: *Despreaux* świadczy, że zrobić ieden *Sonnet* doſkonały y bez omyłek, ieſt toż ſamo co napisać wielkie iakie *Poema*. Takowy iednak *Sonnet* żaden ſię ieſzcze nie pokazał. Wynalazek iego przyznać należy Poetom z prowancyi (*) *Troubadours* nazwanym. Od nich *Petrarcha* przeiął modę y dał

(*) *Troubadours* Imię nadane ſtarożytnym Poetom Prowancyi, z przyczyny iż oni wynaydowali niektore małe rodzaie wierszy, ktore ze śpiewaniem wygrywali z wielu pochwałą, ciż Poeci nazywali ſię ieſzcze *Trouveurs*.

dał imię wierszowi ſwemu, ktory napisał na pochwałę *Laury* na ſwey miłey puſtyni Wokluſkiey. Ten przywrociciel nauk wzbudził ſmak y chęć we Włoszech do *Sonnetu*, ktore w krotkim przeciągu czasu przeszły za Alpy y Pireneyſkie gory. Za panowania Franciszka pierwszego Francuscy Poetowie oyczyſtym ięzykiem w tym rodzaiu pisać zaczęli, określiwszy go pewnemi regułami; tym ſposobem nowego im dodawszy wdzięku, początek też wynalezienia onych ſobie przyznać chcieli. *Saint Gelais* podług świadectwa *Colletet* z Włoch do Francyi *Sonnety* przeprowadził. A Klemens *Marot* y Joachim *du Bellay* weſpoł z *Saint Gelais* wprowadzili ie w modę. *Colletet* wychwala bardzo dzieła P. *du Bellay* przydaiąc oraz, że ze wszyſtkich tych, ktore wyszły w ſzesnaſtym wieku, były naylepszemi, dodaie także, iż ludzie uczeni ſzacuią naywięcey te, ktore o ſtarożytności Rzymu y o ſwych żalach pisał. Joachim

chim *du Bellay* krewny Kardynała tegoż imienia, podał ſposob Francuzom, iako dowcipnie kończyć maią takowego rodzaiu wiersze. *Gombaud*, *Maynard* y *Malleville* wielą wdziękami *Sonnety* przyozdobili. Większa część Poetow pobudzona tym przykładem pracowała około teyże materyi. *Malleville* iednak podług zdania znaiących ſię na tym, zwyciężył wſpoł przeciwnikow, *Voiture* y *Benserade* przyprowadzili potym *Sonnety* do nierownie większey doſkonałości, dodawszy do nich zdania, ktore wzruszaiąc ſerce rozum oświecaią. *Urania* y *Job* prace tych dwoch ſławnych y wielkich ludzi, czytane były u dworu z wielkim ukontentowaniem, y przyiacioł znalazły rownie wielkich y ſtraſznych. Jednak mimo wſzelkie uſiłowania ſtrony utrzymuiącey *Uranią*, wygrali ci co *Joba* przenoſili; A to rozsądkiem Xięcia *de Conty*. Dekret przyznaiący wygraną ſama natura podawać zdała ſię w tych wierszach.

L'un

L'un est plus grand, plus achevè:
Mais ie voudrois avoir fait l'autre.

Toż po Polſku.

Pierwſzy z wielkości z kſztałtu ſię podoba:
A iabym przecię wolał pisać Joba.

Obadwa te iednak dzieła nie uſzły ſprawiedliwey krytyki. *Despreaux* w nauce o *ſztuce Rymotworſkiey* gani nieznacznie *Sonnet Voitura*, naśmiewaiąc ſię z Poetow, ktorzy ſami dobrowolnie przyimuią niewolę, kłaniaiąc ſię ſwym więzieniom, y wielbią ſwe męczarnie. *Sarrazyn* zaś ſzczypie *Benserada* w dowcipney Parodyi przypiſaney *a Mr. Esprit*.

RONDEAU,

Rondeau wiersz wynalaſku Francuzow naywiększą ſwą zaletę na naturalności zasadza. *Marot* pierwszy go do doſkonałości przyprowadził y bardzo mu ſię dobrze udało. *Langlet du Fresnoy* ktory dał naypo-

ślednieyˑ

śledniey szą Edycyą, wychwala w tym Poecie grzeczność w żartach, obszerność imaginacyi, żywość w opisaniach, wypracowanie, iakie przymioty wiersz tego rodzaiu powinien zawierać. *Marot* napisał 70. *Rondeau* ktore po większey części są piękne y w rożnych materyach. *Bonnefons* pisał czyściey po Francusku, czego *Marot* zaniedbał. Ta Poezya była nieco upadła, ale ią *Voiture* wskrzesił y nowemi ozdobami wzbogacił. *Benserade* ktory po nim nastąpił, niesłużącą wcale sobie obrał materyą: Bayki albowiem *Owidyusza* ciągłego potrzebuią stylu. *Rondeau* zaś wesołego tylko piora wyciąga.

PARODYA.

PArodya iest to wiersz w ktorym dla wyszydzenia y wyśmiania osoby iakiey, dowcipnie y żartobliwie wiersze

ſze ktorego z wielkich Rymotworcow naciągane bywaią. Rodzay ten Poetyki niepoſpolitey wyciąga ſubtelności w wyrażeniach, à przetoż tych czasow w rzadkim bardzo ieſt używaniu. Do tego praca ta nie każdemu ieſt przyiemna; ponieważ ſkutkiem albo pobudką do gniewu bywać zwykła. Wynalazek *Parodyi* Grekom pzyznany być powinien, ponieważ u nich Komedya tragicznym napisana wierſzem *Parodyą* ſię nazywała. Sławna była bardzo u Grekow, iakoż poſpolicie bardziey podobać ſię zwykło to co rozwesela, niż to co trapi y zaſmuca, żeby iednak ten rodzay był bardziey przenikaiącym, mięszano do niego *Satyrę*. Sceny niektore *Cyda* Tragedyi w *Parodyie* ułożone przez P. *Despreaux* pokazuią przykład ſtarożytnych *Parodyi*; podobneż znaleść przykłądy w *Parodyach Bertelet* przeciwko *Malherbowi*. *Sarrafina* przeciwko *Benseradowi*.

O SPO-

O SPOSOBACH PROWADZĄCYCH DO RYMOTWORSTWA.

SĄ dobrzy y źli Poetowie: w naylepszych nawet y naydoſkonalſzych Rymotworſkich dziełach, nie wſzyſtkie rzeczy zawsze ſię podobaią; potrzeba za tym ieſt koniecznie w nich brak rozſądny uczynić, y podług prawideł piękności y prawdy roztrząsnąć ſamych nawet nayſtarznieyszych w tey mierze Nauczycielow. Takowe prawidła poniewaź zależą na ſamym przyrodzeniu ſtałe ſą, y nigdy nie odmienne: Y to co ſię do nich iedynie ſtoſuie przyięte być powinno od każdego Narodu, y w każdym czaſie. Potrzeba tedy aby kto chce być dobrym Poetą, miał z przyrodzenia dowcip ſposobny do tego, toż dopiero przyrodzenie do prawi-

deł

deł Rymotworſtwa przyſtosowane aby było, należy: do dobrego zaś przyſtosowania takowych prawideł, rozsądek ieſt koniecznie potrzebny.

Y to ieſt rzeczywiście czego w przepisach ſwoich o Rymotworſtwie koniecznie *Aryſtoteles* wyciąga. Chciał on aby przy naypolerownieyszym y naysubtelnieyszym ſmaku nayznakomitszych Atenczykow, to w ich dziełach znaydowało ſię, co powszechnie od większey części uczonych zachwalono było w *Homerze*, *Sofokleſie* y innych Poetach; roztrząsał on w tym wſzyſtkie dowody y podług prawideł przepisanych miarkował, z tego wſzyſtkiego zebrał przedziwne reguły, albo nauki ſłużące y ſtosuiące ſię do poznania wſzyſtkich dzieł Rymotworſkich, y przyprowadzenia onych do naywyższey doſkonałości. To, co *Arystoteles* dla Greckich uczynił Rymotworcow, *Horacyusz* dla Rzymſkich udziałał. Skrocił on nieco przepisy

tego

ego Filozofa, y ułacnił ie dla zrozumienia Panow Rzymskich, ktorzy pod tamte czasy wierszow robieniem pospolicie się zabawiali.

Ani u Grekow, ani u Rzymian poźnieyszych czasow w teyże materyi żadnych dzieł nie widzieć, iedna iest tylko mała Xiążeczka ale dostatecznie ułożona od pewnego *Hephestyona* z Alexandryi, ktory żył za *Marka Aureliusza*, napisane iest to dzieło o rożnych wierszy rozmiarach z tytułem *de re Metrica*. Kiedy iednak po zburzeniu państwa wschodniego, z Konstantynopolu przeniesiono do Włoch dzieła rożne *Arystotelesa*, niezmierna moc pokazała się *Grammatykow*, ktorzy długie bardzo pisali przypiski, albo noty na prawidła o Rymotworstwie przez niego podane. Franciszek *Robortellus* y *Piotr Verroni* nayprzod się udali na wykładanie go słowo do słowa: Pierwszy z nich podług zdania *Giraldego* był iednym z naylepszych Rymotworcow swego czasu, drugie-

mu

mu *Balzak* lubo ſkąpy bardzo w chwaleniu, wielkie pochwał przyznaie. *Widas* tak ſławny przez ſwoie dzieło *Christiada* nazwane, nie przeſtaiąc na powinności daiącego przypiſki, wydał dzieło o regułach Rymotworſkich, ktore zaſługuie na ten ſzacunek w ktorym zoſtaie. Podzielone ieſt na trzy części, y byłoby ze wſzech miar doſkonałe, gdyby Autor iego, tak biegły w wyzwolonych naukach, bardziey przywiązywał ſię do podawania nauk potrzebnych, niż do gładkości ſtylu w piſaniu. *Caſtelvetro* po *Widaſie* naſtępuie. Prożność iego y chełpliwe o ſobie rozumienie to ſprawiło, że w pismach ſwoich niezgadzał ſię z myślami tego, ktorego przekładać przedſięwziął, à przetoż nie tak ſtarał ſię obiaśnić czytaiącym *Arystotelesa*, iako bardziey ciemnością ſwoią zaćmić pismo tego wielkiego Męża.

Piccolomini Arystotelesa na Włoſki

ięzyk

ięzyk przełożył, przez co wielką swą pokazał sposobność. Przydał oraz dostateczną krytykę w przypiskach, ktore do wytłumaczonego dzieła swego przyłączył. Franciszek *Patrycyusz*, *Andrzey Gili*, *Riccoboni*, *Minturnus* y *Vossiusz* rożnych czasow przypiski dawali na *Arystotelesa*, tylko że *Patrycyusz* pisał iako Historyk, *Gili* iako Retor, *Riccoboni* iako Dyalektyk, *Minturnus* iako Orator, *Vossiusz* iako *Scholiastes*. Z tych iednak wszystkich żaden nieprzeniknął dostatecznie myśli y sensu *Arystotelesowego*, ani szedł za iego ułożeniem. Y lubo od tak wielu dzieło o Rymotwoistwie *Arystotelesa* było obiaśniane y przekładane, w tey iednak zawsze zostawałoby ciemności, iako przedtym, gdyby *Dacier* uczonym bardzo sposobem tego wielkiego Autora nie oświecił. *Julius Scaliger* od pospolitych Pisarzow wydzielonym być powinien; iego albowiem Poetyka zamyka wiele nauk y dobrym bardzo porządkiem ułożonych, ktore

dzieło iego uczeni ludzie bardzo ſzacowali, zachwalony iednak ten Autor nie może być miany y poczytany za wolnego od wſzyſtkich omyłek, ani też we wſzyſtkich ſwoich zdaniach, ktore przywodzi, ieſt doſkonałym y nieomylnym.

Sposob Rymotworſtwa od teraźnieyszych Poetow nieco odmieniony, wyciągał tego koniecznie, aby nowe przepisy do układania wierszow, y robienia niektorych dzieł Rymotworſkich ſtarożytnym Poetom nieznaiomych, były ułożone. Jakoż to ſwoy ſkutek wzięło: z takowego rodzaiu pisarzow naydawnieyſzym ieſt *Lope de Vega*. Ten aby ſię uſprawiedliwił z ułożenia, ktorego zażywał w dziele ſwoim Bohatyrſkim, w Komedyach także, ułożył nowy cale ſpo sob y rożny od *Arystotelesowego*.

We Francyi autor ieden bezimienny, ktory ſam ſiebie nazywa *Nieſzczęśliwym*. Żył on za Ludwika XI. y z

Karo-

Karola VIII. Na początku swey księgi *Ogrodem roskoszy* nazwaney, pierwszy z Francuzow przepisał pewne Rymotworstwa prawidła. Dwie osobliwości szacownym czynią to dzieło: Nayprzod iż Autor iego do reguł przyłącza zawsze służące przykłady: Tak daiąc reguły do napisania *Rondeau* stawia zaraz za przykład wiersz własney roboty. Toż samo zachowuie pisząc o innych rodzaiach o tych napiswet, ktorych iuż Francuzi nie używaią, ta też potrzebna wiadomość nie iest bez osobliwego pożytku. *Fabry* szedł w ślady *Nieszczęśliwego* wziąwszy go sobie za przykład. Tomaz *Sibillet* w R. 1548. wydał zebranie reguł Rymotworstwa Francuskiego. Jakob *Pelletier* przełożywszy wierszem Francuskim Poetykę *Horacyusza* w R. 1555. wydał dzieło prozą pisane w teyże materyi. Pisze on tam, że swoiey głowy, y podług wielu zdania przepisy iego są rozsądne.

1585. *Ronsard* zaczął, y we trzech godzinach krotko zebrał prawidła sztuki Rymotworskiey, w ktorey też znać zbyteczne kwapienie się Autora. To krotkie y małe pismo tak bardzo zachwalone od iego rowienników, nie zawiera w sobie nic, procz krotkich uwag nader pospolitych, z ktorych żadna z gruntu rzeczy nie dotyka. Zą czasow *Ronsarda* Klaudyusz *de Boissiere*, Robert *Corbin* pisali o prawidłach Poetyki, o ktorych ledwie teraz słychać. *Deimier* y *Esprit Aubert* przeciwnik iego pisali wiersze Francuskie. *Marya de Jars de Gournai* we trzech mowach wydanych o Rymotworstwie wiele ma słow, à mało bardzo rzeczy. Jan *Vauquelin de la Fresnaie* w R. 1612. wydał dzieło o Poetyce wierszem Francuskim, do czego był pobudzony od *Henryka* IV. *Mesnardiere* zaczął pisać obszerną o tey sztuce księgę, ale iey nie dokończył, to albowiem co w R. 1640. do druku podał, ściąga się tylko do prawideł Tragedyi y Elegii,

Aubignac w dziele swoim *Pratique du Theatre* przestał na samych tylko przepisach ściągaiących się do Theatrum. X. *Rapin* Jezuita przedsię wziął większą rzecz daleko, y w uwagach 1670 swoich na dzieło Poetow starożytnych y teraźnieyszych przepisał prawidła Rymotworskiey sztuki dostateczne, y doskonalsze daleko nad te wszystkie, ktore go poprzedziły. Nikt go albowiem w tym nie przewyższył krom *Boileau-Despreaux*. To ostatnie dzieło, iako przyznaie *de Boze*, rozsądny krytyk, będąc obszernym zbiorem reguł y przykładow, iest razem wybornym y przyiemnym *Poema*, a ieszcze tak przyiemnym że lubo zawiera rożne bardzo w sobie rzeczy, ktore są właściwe rodowitemu ięzykowi, narodu y Rymotworstwa tylko Francuskiego, przecież wiadomo iest, że y Cudzoziemcy sami bardzo w nim sobie smakowali, mianowicie ci, ktorzy się na nim znaią. Wszyscy zaś zgadzaią się na to, że ieśli iest co pięknego w teraźnieyszych Poetach, to się naukom P. *Boileau* przypisać powinno.

P.P. *de Fenelon* y *de Callieres* w dziełach swo- 1674 ich prozą pisanych, po niektorych częściach wyrażaią toż samo, co *Despreaux* wierszem napisał. Mimo zaś pożytkow, ktore się odnieść mogą, y ktore się w rzeczy samey odnoszą z dzieła P. *Despreaux*, trzy rzeczy są podziwienia godne 1. Gładkość y przyiemność wierszy. 2. Trudność przedsięwziętey materyi, ktora widziała się tak wielką P. *Patru*, iż niespodziewał się aby się udać miało P. *Despreaux*: ponieważ pewne prawidła stosuiące się do Francuskiego Rymotworstwa podług zdania tegoż rozsądnego krytyka nie zda-

wały się być sposobne, aby wierszem Francuskim być mogły ułożone. 3. Porządek y rozłożenie ktore iest istotą takowych dzieł, rozłożenie mowię, na ktorym samemu zbywa *Horacyuszowi*, y o ktory przed P. *Despreaux* w podobnych *Poe-*
1728 *matach* bardzo trudno było. X. *Buffier* Jezuita gruntowniey ieszcze pisał o teyże rzeczy, dzieło iego pełne iest osobliwszych uwag y przestrog bardzo potrzebnych. Wszakże iednakowość stylu, iakim to dzieło iest pisane, czyni ie ostygłym, wywody także Metafizyczne zastępuią niepotrzebnie mieysce pięknych myśli y wyrazow. Uwagi X. *du Bos* o Rymotworstwie są takze napełnione subtelnościami metafizycznemi, ta iednak wada nadgradza się sposobem pisania pięknym, odmiennym, stylem napełnionym osobliwszemi wiadomościami, ktore osładzaią cierpkość materyi nie miłey y Filozoficzney.

X. *du Cerceau* Jezuita tak piękny w swych małych Poezyach, nie podoba się w swey małey Xiążecce o przepisach Rymotworstwa, w ktorey usiłuie naznaczyć rożnicę prozy od wierszow. Sposob iego w tey mierze iest cale nowy y dowcipny poniekąd, to tylko nieszczęście, że iest fałszywy. Rzeczonoby, że wielu z teraźnieyszych Pisarzow Francuskich na to się usadzili, aby nas o nieświadomych ieszcze rzeczach nauczali, dlaczego nie masz żadney nowości, ktoreyby się nie chwytali. *Remond de S. Mard.* nastaie na dowcip, a sam dowcipnie pisze, chce ażebyśmy więcey zmysłom dawali, niż rozumowi, a sam mu więcey pozwala, dowodzi że harmonia iest rzecz zawisła od fantazyi, y od zwy-

:zaiu, co gdyby prawdą było, koniec Poetyki
pyłby nie tak być użyteczną iako ſię podobać.
ikcya ieſt duſzą Rymotworſtwa, mimo zdania
zechnego wyciąga tego aby ſię we wſzyſt-
rodzaiach wierſzy znaydowała. Kończę
czanie tych, ktorzy piſali o prawidłach Ry-
votiſtwa na owym dziele w R. 1727. wyda-
przez P. *Gaullyer* nauczyciela w *Kollegium*
leſſis, ſpoſoby tam przywiedzione ſą dobre
iące bardzo do kierowania młodych umy-
w czytaniu Poetow y w robieniu dzieł Ry-
vorſkich.

Niektorzy Autorowie piſząc o przepiſach
iotworſkich na części ſię podzielili: iedni
i o dziełach Bohatyrſkich, iacy ſą Xięża *le
ne*, *Rapin*, *le Boſſu* Jezuici. Pani *Dacier*, *Ram-*
y Xiądz *Bougeant* Jezuita. Inni piſali o
łach Teatralnych albo Drammatycznych
łzy tymi liczyć ſię mogą *de la Motte*, *Va-*
Nadal, y X. *Brumoy* Jezuita. Są ieſzcze
ktorzy, co pracowali około przepisow ſamych
eł Pieśniopisarſkich, z tych liczby ſą *Fraguier*,
, *Remond* y inni. *Colletet*, *P de longe Pier-*
de Fontenelle, *Geneſt*, *de la Roche*, *Gouley*, *Ra-*
wſpomniony, piſali uwagi rozſądne bardzo,
ło wierſzow Paſterki zwanych. *Souchay*
nc, *Michault* pracowali około przepiſow *Ele-*
albo o wierſzu żałoſnym. *De la Motte*, *Ri-*
r, *Remond* piſali o Baykach albo *Apologach*.
guelin de la Fresnaie, Dyonizy *Challine*, *Des-*
aux, *Dacier*, y *de Villiers* o *Satyrze* *Nicole*,
un o *Epigrammatach*, *Bruzen. de la Martinie-*
o *Sonnetach*. *Cottin* o *Enigmatach*. *Solier* o

Paro-

Parodyach: *Souchay* o wierſzach ślubnych. *Boivin* o wierſzu żartobliwym.

1736 Dway nowi Autorowie zasługuią na pilnieyſzą uwagę. *Riccoboni* w przepisach ſwoich o Komedyi tym dowcipnieyſzymi nauki ſwoie uczynił, im bardziey ie gruntuie na ozdobach owych, na ktorych dzieła *Moliera* zaſadzaią ſię, y że daie poznać, iako *Molier* ieſt wyśmienitym wzorem wſzyſtkich rodzaiow Komedyi. *Pope* w ſwoiey krytyce, ktora może być miana za Naukę o Poetyce, uczy Poetę iako ma poznawać ſposobność ſwego dowcipu, y roznice, ktore zachodzą między dowcipami: pokazuie źrzodła zkąd ma czerpać dla nabrania ſmaku dobrego; na czym zależy prawdziwa y iſtotna piękność dzieł Poetyckich, y iakowe przymioty czynią Autorow dobrymi y doſkonałymi.

O KRASOMOSTWIE.

KRasomoſtwo ieſt to ſztuka podaiąca ſposoby do przekonania drugiego w rzeczy iakiey, do władania umyſłami ludzkiemi y nakłaniania ich podług woli mowiącego. Chcąc zatym być Krasomowcą potrzeba być rozsądnym w rozbieraniu rzeczy, o ktorych mowić mamy; potrzeba te rzeczy iak nayporządniey układać, potrzeba na koniec wybrane y ułożone iak naylepiey okraſić. Wymowa, ieźli uważamy iey dawność, ziawiła ſię iż tak rzec można z pierwszym słow wyrażeniem, ona albowiem przywiodła ludzi do życia ſpołecznego, do wzaiemnego wſpomagania ſiebie, y nauczania, do podlegania prawom, y kierowania ſpraw wſzyſtkich, iakie

U mię-

między niemi być mogły. Zkąd iawna rzecz ieſt, że dwoiaki być muſi rodzay wymowy; ieden poſpolity do przyiacielſkiego obcowania y ſpołeczności ludzi przyſtoſowany, drugi daleko wyższy y ſamym tylko publicznym mowom właściwy, à ten drugi rodzay rzeczywiście Krasomowſtwem nazwać ſię może.

Wymowa w wolnych zawsze narodach wzroſt y rozkrzewienie brała. Tak kwitnela w Grecyi nim ſię Grecya doſtała w iarzmo niewoli naſtępcow *Alexandra*; w Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey, nim w niey Cesarzowie ſamowładnie panować zaczęli. Aſſyryiczykowie y Perſowie iako żyiący pod *Deſpotyzmem* mało co prawdźiwego znali Krasomoſtwa. Egipcyanie zaś chcąc uyść fałszywey wymowy ſkutkow, prawdziwey zaniechali. Przeciwnie Grecy z ktorych każdy był

Aſſyryiczykowie.

Egipcyanie.

Grekowie.

częś-

częścią Rzeczypoſpolitey ćwiczyli ſię w niey oſobliwiey, y przez nią ſobie torowali drogę nie tylko do wſzyſtkich y naywyższych nawet godności, ale y do naywiększych bogactw, á przetoż dziwić ſię bynaymniey nie należy, że każdy widząc iż przez wymowę do naywyższego uſzczęśliwienia ſiebie doyść może, iak mogł wyſilał ſię, aby ſztuką dobrze mowienia wſławiwszy ſię, do iak naywyższych w Rzeczypoſpolitey doszedł godności.

Egipcyanie o ktorych ſię namieniło, odrzucali ſamą wysoką tylko wymowę, ktora, aczkolwiek ieſt iey powinność bronić w ſądach niewinnego, á na złoczyńcow piorunować, częſto przeciwnie mocy ſwey używać zwykła; Co zaś do wymowy, ktora ieſt miłym związkiem towarzyſtwa ludzkiego, ktora uymuie ſerca, y w nich bez gwałtu

panuie, ten rodzay w osobliwszym u Egipcyanow bywał szacunku, y oni z szczegulnieyszą pilnością w takowey się wymowie ćwiczyli. Pierwsze osady Egipskie, ktore Grekow od życia dzikiego odwiodły y ludowi temu do tych czas tak srogiemu pierwsze początki podali polityki, bez wątpienia musiały być dobrze wymownymi. Takiemi byli *Cekrops*, *Deukalion*, *Kadmus*, a po tych *Linus*, *Orfeusz*, *Amfion* opowiadacze pochwał Bogow, ktorych Rymy nayspośobnieysze były do władania umysłami ludzkiemi.

Ten sposob tak przyiemny y użyteczny znacznie się pomnażał w Grecyi. *Phenix* dobry mowca y Wodz poszedł na oblężenie Troi, aby się tam nauczył od *Achillesa* sposobu dobrze mowienia y woiowania, *Ulisses* umiał dobrze poradzić y dobrze woyskiem kierować. *Thous* przechodził innych w zgromadzeniach

niach, gdzie młodzi ubiegali ſię do nadgrody za wymowę naznaczoney, *Neſtor* znaiomszy ieszcze w *Homerze*, pod imieniem Oratora Pylyiczykow, niż pod imieniem Krola *Pylu*; Wielki ten Poeta dla wyrażenia doſtateczniéyszego wymowy *Neſtorowey* powiada, że mowy iego były ſłodsze nad miod. *Homer* także (ieżeli tylko wybor myśli y onych przyſtoyne rozłożenie ieſt iſtotnym ſztuki Krasomowſkiey przymiotem,) był bardzo wymownym. Y toć to ieſt czemu ſię ſłuſznie dziwuie wielu mowię owey *Uliſſeſſa* do *Nauzyki*, oraz tym, ktore Poſłowie *Agamemnona* mowili do nielitościwego *Achillesa*, one albowiem świadczą, y widocznie pokazuią, że *Homer* był pierwszym Miſtrzem y nauczycielem co do ſztuki, wynalezienia dowodow, y co do onych przyſtoynego rozłożenia.

Ale małą by to ieszcze ſławę

przy-

przynioſło *Homerowi*, mieniąc że tylko był wymownym; przyznać ieszcze koniecznie potrzeba, że iako wſzyſtkie rzeki z Oceanu wypływaią, tak on ieſt pierwſzym od ktorego wſzyſtkie części wymowy ſwoy biorą początek: co mu przyznaie *Quintilian* Wſzyscy Retorowie, przydaie tenże rozsądny Krytyk, z *Homera* wyczerpnęli te ſposoby y przykłady, ktorych zażywaią do wykładania y podparcia reguł Kraſomowſkich od ſiebie napisanych, wſzyscy Oratorowie ci nawet ktorzy w rożnych materyach około wymowy pracowali, pilnymi zawsze *Homera* byli naśladowcami. *Demoſthenes* wziął z tego Poety za wzor *Uliſſeſsa*, przed *Demoſthenesem* ieszcze *Platon* czerpał w nim niby w źrzodle żywym, y z niego nie małą liczbę wyprowadził ſtrumykow. Nakoniec *Quintylian* pisząc o czytaniu Autorow, do ktorych przykładać ſię powinni

winni ci, ktorzy wielkiemi być chcą Oratorami, ſądzi że lepiey poſtąpić nie można w wymowie, iako przez czytanie *Homera*.

Poźnieyszych czasow y przy początku pięćdzieſiątey pierwszey *Olimpiady* ſztuka Kraſomowſka utorowała drogę do Tronu *Pizystratowi*, y dokazała w Ateńczykach tego, że zapomnieli ſtarania o własną ſwą wolność. Lud ten kochał ſię zawsze w przyiemności y wdziękach mowienia, nigdy iednak tak wymowa nie kwitnęła w Atenach iako za czasow *Peryklesa*. Same wdzięki, mowi *Cycero*, w uſtach iego ſiedziały, częſto ſię do nich mięszały żywe y oſtre ſłow ſztylety, ktore ſłuchaiących ſerca przerażały. Prawdy przykre y ſzczypiące przez Wielkiego tego Kraſomowcę przekładane, przyiemnieysze były, niż podchlebne pochwały poſpolitych Oratorow. W utarczkach

wymo-

wymowy, częſto zwycięſki Laur odnóſił, á lubo czaſem zwyciężony zoſtawał, potrafiał przekonać przytomnych przeciw oczywiſtemu ich świadectwu, iż zwyciężony zwycięſtwo odnoſił. Wynioſłość umyſłu nie pomiarkowana tłumiła nieco naywybornieysze iego przymioty. *Perikles* chciał rey wodzić w wolnym narodzie y żadney nie cierpiącym niewoli, tym duchem napełniony przeſtraszał, pioruny rzucał, y całą trząſł Rzecząpoſpolitą. A iako początek ſwey wymowy winien był, żonie ſwey *Aspazyi*, tak też rozumieć można, że y wynioſłość umyſłu taż *Aspazya* pomnażać w nim muſiała, zwłaszcza że ta przywara z przyrodzenia ſamego zwyczayna ieſt niewiaſtom. Tę iednak *Perykles* miał cnotę, że chwalebne w innych przymioty ſzacować y poważać umiał. On pierwſzy wprowadził zwyczay opowiadania

po-

pochwał Mężow tych, ktorzy na usługach Rzeczypospolitey życie swe zakończyli, y z tąd to podobno początek mow pogrzebowych. Jedna tylko z mow iego takowego rodzaiu czasow naszych doszła, iako przedziwnym wyborem zdań, tak też gruntownością myśli, nad wszystko, naturalnością stylu znakomita. Owa też, ktorey nam *Tucydydes* dochował, iest wybornym kształtem y modelem takowego mow rodzaiu. Wymowa *Peryklesa* cała zależała na mocy myśli, na pięknym toku żywych wyrażeń, zwięzłych y krotkich sensow. *Alcybiades* y *Tucydydes* w tym go naśladowali, w ktorych także mowach więcey iest myśli, niż słow.

Mowy pogrzebowe.

Lizyasz pokazał się potym. Przeiął on moc w wyrażeniu od *Peryklesa*, nie przywięzywał się iednak bynaymniey do iego krotkości, ale do owey dzielności w wyrażeniach przyłączył dziwną iakąś wdzięczność, przyiemnośść, naturalność y oso-

ofobliwsze wyrażenia obyczaiow y przymiotow. Takowy rozfądek o wymowie *Lizyasza* dać można z pierwszey części *Phedra Platonowego*; poznać też tam, z oftrey krytyki, ktorą *Sokrates* daie na tę mowę, to, co ten Filozof myślił o Oratorze, y iakim mieć chciał tetego, ktory pilnuie fztuki Krasomowfkiey. *Sokrates* był to iednym z naywymownieyszych ludzi fwego wieku, ktorey wywowy dał dowod dofkonały we dwoch mowcach, ktore mieysce maią po *Lyzyaszowych*. *Sokratesa* był nauczycielem *Tyzyas* Leontyńfki. *Protagoras* iednegoż żyiący czasu z *Tyzyaszem* urodzony w *Abderze* w *Tracyi*, mogłby fię także liczyć między wybornymi Oratorami, gdyby przymiotu fwego tak wielkiego, brzydką chciwością zyfku nie przytłumił. O podobnyż wyftępek fłufznie przyganiaią *Prodykowi*, ktory

był

był nauczycielem *Theramena* y *Isokratesa*. Około tegoż czasu *Gorgiasz* przez fałszywy blask myśli swych, ozdoby Figur, okrągłość Peryodow pracowicie wiązanych, ktorych części (*membra*) podług wszelkiego wymiaru spoione z sobą bywały, dźwiękiem także y liczbą uszy omamiał Ateńczykow Ten Sophista usadził się, aby w iednym czasie na wszystkie ktore mu zadać można było pytania, odpowiadał, co także rownie do zepsucia y skażenia ze wszystkim wymowy zmierzało, gdyby *Sokrates* nie zabieżał temu, ganiąc *Gorgiasza* y podobnych iemu mowcow.

Kleon Ateńczyk kierował umysły swych słuchaczow nie tak gruntownością dowodow iako wyborem stylu. On to iest pierwszy ktory wniosł zwyczay y dał przykład drugim, całemi piersiami wrzeszczeć w zgromadzeniach, y poru-

szać

ſzać poſpolſtwo grymasami, ieſtami dziwackiemi y gwałtownym ciała całego poruszeniem.

Platon w obronie *Sokratesa* pokazuie oſobliwszy wybor y ſubtelność ſtylu z wielką gruntownością rozsądku złączoną.

Izokrates uczeń *Gorgiasża* y *Prodyka* poprawił to wſzyſtko co ſłusznie ganiono w pierwszym, względem wyrażenia przez wdzięczność y harmonią, y on dał poznać tę wdzięki potomkom ſwoim, ktore ſłuchacza poruszyć mogą. On pierwszym ieſt wynalezcą *Peryodu* przez co na wielką zaſługuie pochwałę. Jednakże *Platon* nie mniey ſię podoba, y nieſkończone ma prawie piękności, choć Peryodow nie używał. Mowa *Isokratesa* Ateńczykow pobudzaiąca do pokoiu ieſt ſławna w Hiſtoryi, y może być żywym wyrażeniem owey mowy, ktora ieſt napisana o powinnościach

Wynalazek peryodow.

pano-

panowania. Ofiarował ią *Nikoklesowi* Krolowi *Salaminy*, za ktorą naznaczono mu 20. Talentow, to ieſt: 20000. Talarow.

Zoil uczeń *Polikratesa*, naśladował *Lizyasza*, ſam zaś był wzorem *Demoſtenesowi*. *Hyperydes* miał całe oſobliwszą ſposobność do opiſywania obyczaiow y przenikania ſerc, iednegoż żył on czasu z *Eubulem*, *Arystofanem* y *Likurgiem*.

Demoſthenes wſzyſtkich tych Oratorow przeszedł byſtrością dowcipu y mocą popędliwey ſwey wymowy. Tak zaś ieſt zwięzły y ściśniony, że w nim nic ani uiąć, ani dodać nie można, co go od wſzyſtkich innych rożnym czyni, ieſt owa gwałtowność w poruszaniach, ktora wzbudza, owa ſzybkość y byſtrość, ktorą porywa y znoſi wſzyſtko. Mowa iego za *Ktezyfontem* ieſt dowodem doſkonałey iego

wymo-

wymowy. W tey ſprawie przeciwnikiem iego był *Eschines*, ktory rozciągleysze y bardziey przypſtrzone, ale nie tak mocne ma dowody, y w ktorym przyrodzenie ſzczęśliwie nadgrodziło to, czego nie miał ze ſztuki y umieiętności.

Dynarchus y *Demades* tegoż żyli czasu, wiek albowiem, ktorego żył *Demoſthenes* był wiekiem wymowy. *Filip* Krol Macedońſki wielce był wymownym, świadkiem ieſt Liſt od niego pisany do Ateńczykow podczas oblężenia *Perintu* y *Bizancyum*. Dzieło to ogłaszaiące woynę, mowi *Rollin*, ieſt naywybornieyszym dziełem, w ktorym wydaie ſię żywość poważna, y przekonywaiąca, gruntowność dowodow, po całym dziele tym rozłożonych, ſubtelna *Ironia*, ſtyl nakoniec wyborny y zwięzły, á ſamym tylko głowom ukoronowanym przyzwoity. *Demoſtenesa* uczniem był *Cyneas*, pierwszy

Przy-

Przyiaciel y Minister *Pyrrusa* Krola *Epiru*. Ten Monarcha, ktory do wielu Poselstw zażywał *Cyneasza*, mawiał że wymową *Cyneasza* więcey Krajow pod moc swoią podbił, y pozyskał, niż własnym swym woyskiem y bronią.

Ci Oratorowie, lubo nie wszyscy ieden maią dowcip, wszyscy się iednak zgadzaią, że mowca szukać winien prawdy y naturalności, à oddalać się od zbytku y affektacyi. Po ich śmierci nie trzymano się iuż więcey ich sposobu mowienia: kiedy zamiast naturalney wymowy y przyrodzoney piękności bez wszelkiego wytworu, nastąpiła iakowaś miętkość stylu niewieścia; po wymowie gruntowney, poważney, y przenikaiącey styl upstrzony, cackowaty y dziwny, ktorym usiłowano rozweselać słuchaczow, ponieważ do poruszenia serca y umysłu styl takowy zdawał się być

niespo-

nieſposobnym. Dwor *Alexandra* W. cały napełniony był Sophiſtami prożnymi y hardemi, ale mało co wymownymi, ktorzy nie raz na wzor *Gorgiasza* we wſzelkim rodzaiu materyi mowić podeymowali ſię, żadnego do tego nie czyniąc przygotowania. *Demohares* Synowiec *Demoſtenesa* pierwszą był przyczyną tey odmiany, á *Demetryusz* z *Falereum* tegoż chwycił ſię ſposobu. Ponieważ zaś *Demetryusz* czasow owych wſzyſtkich przeszedł był w obyczayności, nie trudno mu było ſwym przykładem cały wiek ow zarazić; Jakoż pierwszy on drogę otworzył y takowy pokazał ſposob, woląc raczey być głową uczniow, niżeli naśladowcą ſtarożytnych Nauczycielow, był to mowca mało co poruszaiący, przyiemność, pozorne wdzięki, rowność ſtylu te to były przymioty, ktore zdobiły mo-

wy

wy publiczne iego, co wſzyſtko ſposobnieysze ieſt do przypodobania ſię ſłuchaczowi niż do poruszania, à przetoż Orator ow podobnieyszym był do zapaśnikow na igrzyſkach paſſuiących ſię w pokoiu przyſposobionych, niż do żołnierzy do pracy przez ćwiczenia ſię woienne wezwyczaionych, Metafory śmiałe y wysokie przyozdabiały też iego mowy, przecież mało w nim było prawdziwey ſubtelności y wysokich myśli.

Mowy ſzkolne, ktore dla ſamego tylko wyćwiczenia ſię w Kraſomoſtwie robione bywaią, pod owe czasy tegoż rodzaiu do ſzkoł wprowadzone były, y wiele bardzo do oſłabienia prawdziwey wymowy dopomogły: á tak po wymowie mocney y gruntowney naſtąpiła kwiatkow płonnych pełna, zamiaſt przyrodzonych ozdob, wymyślnych zażywać zaczęto, co po

tym w powſzechną modę poszło. A co ieszcze gorszá że ſama ſztuka takiego mowienia wyszedłszy z Aten po całey rozeszła ſię Azyi, y że *Deklamatorowie* uczyli iey w Szkołach, *Mityleńſkiey* y *Efeſkiey*. W ten czas wymowa odſtąpiła od tey naturalności, ktora nie cierpi nic zbytecznego, nic prożnego, nic nadętego. Nakoniec zſtąpiwszy z doſkonałego ſtopnia ſwego na pomierny, zeszła potym z pomiernego na cale podły, y nikczemny aż też ze wſzyſtkim ſię popsuła.

O Kraſomowcach Rzymſkich.

Wymowa Rzymſka podobney iako Grecka odmianie podlegała. Nayprzod w *Scypionie Afrykanie* widzieć oſobliwszą powagę, ktora mu ſzczegulnieyszy ſzacunek, naturalność także, ktora mu ufność ziednała. Umiał on przymiotow tych na dobre zażyć w przyięciu wybranych do niego od ludu Hiszpańſkiego Poſłow, y podczas ſławney

owey

owey u *Syfaxa* z *Azdrubalem* umowy, z wielką także powagą *Scypion* mowił do ſwych Zołnierzy dla uſpokoienia wſzczętego między niemi buntu, ſwobodnie też y odważnie ſtrofował *Masyniſſę* w ſprawie *Sophonizby*. Wymowa ktora ſię zawſze zgadza z przymiotem Oratora, ſtoſowała ſię do tak rożnych przymiotow, iakich byli dway *Grachowie* przyiemną będąc w *Tyberyuszu*, à żwawą w *Kajuſie*, pełną wdziękow w pierwſzym, à wybornie czyſtą w drugim, w tym ogromną à otworzyſtą; w owym raz wzbudzała ta politowanie, drugi raz boiazń, y tak lubo przeciwnemi drogami do iednegoż trafiła końca, to ieſt, przekonania. Sposob mowienia *Katonowego* był żywy, mocny, zwięzły, pełen zdań, á lubo nie miał ani pſtrocin, ani ozdob wymuſzonych, pociągał iednak ſłuchaiących y ſłodkością napawał

Czasow owych pierwszych Rzymianie nie używali żadney sztuki ani sposobu pewnego do wymowy, ale tylko szli za swym własnym dowcipem, lecz gdy za czasem od Grekow nauczyli się y wydoskonalili w Krasomostwie, powoli y nieznacznie wymowę do naywyższey przyprowadzili doskonałości.

Krassus, *Antoni*, *Cezar* y dway *Katulowie* mocno się wsławili, à chociaż dobrey nie puścili się drogi, rożnych iednak trzymali się ścieszek. Mowa *Krassusa* była obsita, nie zbywało iey także na wesołey przyiemności; Mowy te, ktore *Antoni* mawiał nie gotuiąc się, takowym bywały porządkiem rozłożone, iaki tylko zachować może ten ktory się pilno gotuie. Dway *Katulowie* tak wybornie y gładko swym mowili rodowitym ięzykiem, iż oni sami tylko umieć po Łacinie zdawali się. *Cezar* miał więcey do-

wci-

wcipnych wyrazow y przyiemności, y żaden tak wcześnie w poważnych materyach nie żartował, ani tak ſztucznie iako on materyom żałosnym przyiemności nie dodawał.

Sulpicyusz y Kotta poźnieyſi co do wieku w ktorym żyli nad wymienionych Oratorow, ale co do chwały rowni onym, wſławili ſię; ieden dzielnością w ſwoich mowach, kiedy ſtawał w ſprawach, drugi wdziękami przyiemnymi, ktore w mowach iego wydawały ſię.

Cycero w młodym wieku ſwoim bardziey ſobie podobał w ſpoſobie mowienia *Sulpicyuszowym*, z ktorego brał wzor Krasomowſtwa. Wyśmienite wychowanie y długie nauki oznaczały do iak wysokiego ſtopnia przyprowadzić miał wymowę. Mowa iego za *Roscyuszem* zaczęła go obiawiać y pokazywać iakim on być może w czas przyſzły!

ſpra-

ſprawa ta wielkiey wagi była dla oſkarżonego *Roscyusza*, dla ſamego zaś ſławaiącego *Cycerona* wielce niebespieczna. *Roscyuszowi* albowiem odebrano wſzyſtkie dobra y ieſzcze go oſkarżono, iakoby Oyca ſwego właſnego zabił. *Chryzogon* też wyzwoleniec *Sylli*, y publiczny Krasomowſtwa w Rzymie Nauczyciel podiął ſię był oſkarżać *Roscyusza*. A tak *Cycero* uchodzić muſiał do Grecyi, ktora ucieczka wiele mu potym do wymowy pomogła. Młody albowiem ten Orator nim ſię do Oyczyzny powrocił, całą obiechał Azyą y wyborne przepisy od nayſławnieyszych pod owe czasy wziął Nauczycielow, to ieſt: od *Xenoklesa* w *Adrumecie*, *Dyonizego* z *Magnezyi*, *Menippa* Karyiczyka, *Apolloniusza Molona* z Wyſpy *Rodu* podług ktorych nauk poſtąpił ſobie *Cycero* w mowie ſwey za *Milonem*, ta to ieſt, ktorą za naydoſkonalszą

nalszą między wszystkiemi, co kiedy były miane w Sądach Rzymskich, poczytuią; rownie też doskonałym być się pokazał y w mowie za *Ligaryuszem*, ktorego *Cezar* chciał zgubić, ale uwolnić musiał, będąc zniewolony wymową, ktorey się oprzeć trudno było.

Ten wyśmienity Orator niemniey mocnym był, gdy oskarżał kogo, iako kiedy bronił. Stawał uproszony od Sycylyiczykow przeciwko *Werresowi*, ktory Prætorem będąc uciemiężał tę Prowincyą, podczas swego także Konsulostwa mowił w Senacie y przed ludem przeciwko *Katylinie*, ktory wielki był uczynił spisek, aby znieść mogł rządy Rzeczy-Pospolitey. Wszakże w żadney mowie nie dobył tyle sił, y nie użył wszystkiey swey sztuki, iako w mowach przeciwko *Antoniuszowi*, ktore wielce pracowicie zrobił y nazwał *Filippikami*,

idąc

idąc za przykładem *Demosthenesa*, ktory to nazwiſko dał był mowom przeciwko *Filippowi* Krolowi Macedońſkiemu mianym.

We wſzyſtkich tych dziełach iego doyrzały wydaie ſię rozſądek, przyzwoitymi wdziękami wymowy przyozdobiony. On ieſt pierwszy z Rzymſkich Oratorow, ktory o wybor ſłow w mowach ſwoich ſtarał ſię, y przyrodzonym ie porządkiem układać zaczął, á tak pierwſzy on u Rzymian wydoſkonalił wymowę, tak iako *Desmothenes* ią był udoſkonalił u Grekow; y ci dway wielcy ludzie przeciwnymi poniekąd drogami doyść potrafili do iednegoż końca, y nabyć ſobie ſławy nieśmiertelney. Jeden z nich ieſt krotki y zwięzły, drugi obſzerny y rozciągły. Pierwszy przykry ſwym nieprzyiaciołom y żwawo na nich naſtępuie, drugi aby tym pewniey odnioſł wygraną, nie wy-

wiera zaraz ſił ſwoich, lecz na koniec przyciſka ſwych przeciwnikow gruntownością ſwey wymowy. Jako temu nic nie dodać, tak temu nic uiąć nie można. *Demoſtenes* w ſwych mowach więcey ma ſztuki, *Cycero* więcey dowcipu, ieden w zadumienie wprawia ſłuchaiącego, drugi go wzrusza, pierwſzego dzielności trzeba uſtąpić, drugiego przyiemności ſamochcąc trzeba poddać ſię, à lubo trudno zgadnąć ktory z tych wielkich mowcow pierwſze powinien mieć mieysce, to iednak mowić można, że prym, ktory ſię mieć zdaie *Cycero* nad *Demoſtenesem* na owey przyiemności dowcipu zależy, ktory umie żartować przezornie, poſpolite rzeczy okazałe uczynić, y to uwdzięczyć, co ſię zdaie żadnego wdzięku nie przyimować.

Nie zbywało iednak na tych, co *Cyceronowi* przyganiali, y ich

kry-

krytyka nie bez ſprawiedliwey była przyczyny: tak to ieſt rzecz trudna, aby y nayprzezornieysze dowcipy wſzyſtko umiarkować mogły, żeby ani czego zbytecznego, ani czego niedoſtarczaiącego w dziełach ich znaydować ſię nie miało. Niektorzy przyganiali mu iakoby zbytecznych zażywać miał żartow, przez co ſię ſłuchaiącym przykrzył, drudzy ganią w nim, iż zbyt wiele dowcipu y kwiecia zażywał, byli ci, co mu wymawiali, że nazbyt Azyatyckiego ſposobu mowienia trzymał ſię; to zaiſte dziwna, że ſtyl ten tak kwieciſty y zawſze rowny za czaſem zdał ſię być nader ſuchym y uprzykrzonym. Około tegoż czasu popiſywali ſię z wielką ſławą w mowach ſwoich *Celiusz*, *Kalwus*, *Brutus*, *Azyniusz* y *Korwin*. W *Celiusza* dziełach wydaie ſię, mowi *Aper*, (co do

kry-

krytyki rownie oſtry iako naſzych wiekow *Perault*) w ſwey rozmowie o Oratorach, zbytnia ſtarożytność. Podług mego iednak zdania nic nie mogł lepszego na pochwałę powiedzieć *Celiusza*. Wiedzieć albowiem potrzeba, że *Aper*, ktory ſobie podobał w ſwego wieku mowach, porownywa w tym zdaniu ſwym ſtan Kraſomowſtwa, w ktorym zoſtawało za panowania *Wespazyana*, z ſtanem w ktorym ſię znaydowało przy uſtaiącey Rzeczy-Poſpolitey y na początkach *Auguſta* I. Z przygany, ktorą ſobie wzaiemnie daią *Cycero* y *Kalvus* wnieść można, że *Calvus* mniey miał żywości, á więcey zwięzłości niż *Cycero*.

Co zaś o *Brutuſie* mowiąc daleko on był biegleyszy w naukach Filozoficznych niż w Krasomowſkiey ſztuce, biegłość iednak w Filozo-

lozofii na wielkiey mu była pomocy do gruntowności dowodow.

Azyniusż y *Korvin* mieli wiele mocy y dzielności w swoich mowach, ci to są ostatni z Rzymian, ktorzy zasłużyli sobie na imię prawdziwych Oratorow, krotko mowiąc o tak rożnych tych wszystkich przymiotach wyznać potrzeba, że *Kalvus* był zwięźleyszy, *Azyniusz* gładziey brzmiący, *Cezar* okazalszy, *Celiusz* bardziey przerażaiący, *Brutus* poważnieyszy, *Cycero* pełnieyszy y żwawszy. *Juliusz Cezar* wielką miał sposobność do wymowy z przyrodzenia samego, ale przywiązanie się iego do Woyska y dzieł Rycerskich przeszkadzały mu, iż pilnować nie mogł izby sądowey, y o pierwsze mieysce z *Cyceronem* woiować. Prożna chełpliwość *Marka Antoniusza*, odmienność w postępkach y inne iego omyłki, zawsze się wydawały w mo-

wach

wach tego niepomiarkowanego *Triumvira* pełnego nierozumney dumy y śmiałości niezmierney.

Po tych Oratorach miał Rzym Patronow dość mownych, ale żadnego prawie, ktoryby rzeczywiście na sławę prawdziwie wymownego zasłużył. *Kassyusz* pierwszy odstąpił od podanego sposobu do wymowy przez starożytnych Autorow, więcey było w iego dziełach uszczypliwych przymowek, niż gruntownych dowodow. W mowach swoich żadnego nie miał względu na porządek, y sposoby mowienia; nie wiedział gdzie zażyć potrzeba Krasomowskiey broni, zamiast nastawania na nieprzyiacioł, drażnił tylko onych. *Mecenas* śmiechu godnym stał się przez swe śmieszne w mowach ozdoby, *Gallion* zaś przez swoy przeraźliwy, à prożny wrzask w mowieniu. *Tyberyusz* Cesarz około pism swoich usil-

nie

nie bardzo pracował, lecz przez ustawiczność poprawiania zaćcimiał dzieła swoie, daleko lepiey wymowa iego wydawała się w tych mowach, ktore mowił nie gotuiąc się, á niżeli w owych, około ktorych długo pracował; *Kaius* Cesarz mocny w swoich wyrażeniach, ale bynaymniey subtelnosci nie maiący. Złość iego nie pohamowana przywodziła go do tego, że dotkliwe tyry y przyty ki w mowach swoich dawał. *Klaudyuszowi* Cesarzowi nie zbywało ani na ozdobach, ani na subtelności Krasomowskiey. Ten Monarcha albowiem bardzo był biegły w naukach iak Greckich tak też y Łacińskich. Następcy iego nie dowierzaiąc dzielności swey własney wymowy, u drugich pomocy szukać musieli, tak *Neron* zażywał w tym *Seneki*, *Otto Trachalusa*.

Za panowania Cesarzow tych wymowa coraz bardziey słabiała, zepsu-

psucie obyczaiow ſkaziło umyſły ludzi, chciwość uciech odprowadzała od nauk, przekupowanie ſtawaiących w ſprawach (czego ſię iuż proſty gmin chwycił,) było przyczyną że ſię zaraziła wymowa, złe wychowanie zamiaſt prawdziwey, fałszywey nauczyło. Po Oratorach owych tak poważnych y mocnych naſtąpili prości żakowie, ktorzy przez podłość ſwych myśli, pieszczone mowy, rozpasany ſtyl, podobnymi ſię ſtali do Aktorow udaiących osobę iaką w ſtroiu nierządnym. *Seneka* ſkaził ze wſzyſtkim ſmak prawdziwey wymowy przez ſwoie myśli błyszczące, à że mawiał ſtylem, ktory był w powſzechnym upodobaniu, w krotce mocno wſławił ſię, co też wiele pomogło do wprowadzenia mniey ſzacowanych iego nowości, on tedy wezwyczaił wſzyſtkich do krotkiego y prętkiego wyrażenia, ktore iednak

zwią-

związku z treścią mowy nie miało, ale one rozrzucało. Cała ozdoba zasadzała się na wyrazach dowcipnych, ale zmuszonych, na myślach wybornych poniekąd, ale nierozsądnych, na wyobrażeniah częstokroć nie dostatecznych, zawsze upiękrzonych, na przemyślnych dowcipnościach, ale bez wyboru, słowem nadęta mowa naywięcey popłacała, ktora rownie wyrokami iako y błyskadłami czyli cackami była zasiana.

Seneka miał naśladowcow ale takich, ktorzy też przywary, co y on w wymowie przypuszczali, tego zaś co dobrego w mowach iego było nie naśladowali, à tak rownie daley od niego odeszli, iako on sam od swych dawnych Krasomowcow był daleki. Tacy byli za czasow *Wespazyana Aper Secundus*, *Kryspus*, *y Marcellus*; *Aprowi* zbywało na

nauce

nauce, *Secundowi* na łacności; *Kryspus* y *Marcellus* wsławili się swym w sądach stawaniem raczey przeto, że przeciwnikow nader słabych mieli, niż przez dzielność dowcipu swego.

Większa część ludzi z przyrodzenia samego poznaie prawdziwy smak, wzbudzić go tylko trzeba y odkryć te znaiomości, ktore się w nas z przyrodzenia ukryte taią.

Tak *Quintylian* sam przez się przeniknął y poznał, iak wielce ten nowy rodzay wymowy zły był, á nie mogąc onego wygubić, postanowił nastawać na złe iego zażywanie, starał się przeto aby uczniowie iego iak naybliżey do prawdziwey wymowy źrzodeł przystąpili.

Panegiryk *Pliniusza* pokazuie iaka była pod owe czasy wymowa, to dzieło tak iest świetne, że w podziwienie wprawia y przeraża, czasem zaś uprzykrza się, lepieyby

było, aby nie tak żywe było świetne, à na to mieysce milsze przyiemnieysze.

Pliniusza przeciwnikiem b *Tacyt*, ktorego przymiot osob wszy okazałość y powaga. *Jzeu* ktorego *Juvenalis* nazywa rzel słow; *Arrianus* wielki naśladowca *L mostenesa*, *Marek* z *Bizantium*, kto zostawił kilka mow; *Antonin* Pob żny miał dowcip wielki, naukę wdzięki; *Herod* Attycki za naywy mownieyszego swego czasu b miany między wszystkiemi Greka mi, à *Kornelius Fronto* za naylepsz go między wszystkiemi Rzymiana mi. *Arystokles* uczeń *Attyka* ubieg się y uciekał gdzieby mogł staw nabyć przez swą wymowę, ktor iednak nie dostąpił ani w Rzym ani w *Pergamie* Oyczyznie swoie *Apuleiusz* z *Madaury* w Afryce, p psuł swoy styl zbytecznym przyw

zaniem

zaniem ſię do ſłow, albo bardzo ſtarych, albo bardzo nowych, albo też dalekich od przyrodzonego znaczenia; *Nikagoras* Ateńczyk wſławił ſię poważnymi y wſpaniałemi myślami ſwemi, á Syn iego *Minucyan* dzielnością y żywością ſwych wyrażeń. *Dexyppus* ſtarał ſię o to, co wymowa mieć może naywybornieyszego, ſtyl iego był wſpaniały, nic w nim iednak nie było zbytecznego, nazywano go drugim *Tucydydesem*, w tym ſię rożnił od niego, że nie tak był ciemnym iak tamten.

Gdy zatym wymowa ktora u Cesarzow w osobliwszym była względzie, uſiłowała o to aby ſię utrzymała, z tym wſzyſtkim do ſwey ſtarożytney ozdoby przyiść nie mogła, tyle przecięż ſwym ſtaraniem dokazała, że aż do upadku Państwa, w miernym ſię ſtanie zachowała. Za panowania naſtępcow Wielkiego *Konſtantyna* pokazali ſię dość wy-

mowni w ſprawach ſądowych Patronowie: Moc w mowieniu, znamienitym czyniła *Alcyma*; obfitość ſłow, *Delfida*; ktorego mowy poſpolicie bywały żywe y mocne. Wymowa *Symmacha* oſobliwego obrońcy Bałwochwalſtwa, porownana była od *Prudencyusza* do rydla złotego, ktorym on błoto wykopywał; to ieſt iż lubo wybornym piſał ſtylem, rzeczy iednak o ktorych piſał niegodne były, aby od niego opiſowane być miały, z tym wſzyſtkim ſtyl iego lubo tak zachwalony y ozdobny, oznaczał zepſucie wieku owego w ktorym piſał. Mowy *Libaniusza* nędzne z ſiebie, y bez wſzelkiey żywości znakiem były bardziey myśli pozornych, iak gruntownych, y żartow bardziey dotkliwych, iak dowcipnych. *Temiſtyusza* nazywano *Eufradesem* albo wymownym mowcą, y Krolem wymowy. W naſtępuiącym czaſie

to

to ieſt ſzoſtego wieku y daley, poddani Cesarzow Carogrodzkich zmięſzani z Barbaryńcami, tyle z przymiotow narodu ſwego mieli, iż ieſzcze po Grecku mowili, w reście zaś utracili wſzelką obyczayność, owszem ſtali ſię niewiadomſzemi, y grubszemi iak ſami Mahometanie ktorzy na wſchodzie oſiedli.

Na zachodzie iuż nie posylano do przednieyszych Miaſt *Gallii* tych, ktorzy wydoſkonalić ſię w Krasomowſtwie chcieli, iako to czyniono za czaſow Poety *Juwenalisza*, á tak ſztuka ta, ktorey nie inny ieſt koniec, iako przekonywać y pobudzać, nie była w używaniu u Francuzow, ktorzy o tym tylko myślili iakoby ſię w potęgę wbić, y podbiiać Kraie nie tak dzielnością wymowy, iako raczey mocą oręża mogli. Obcowanie ktore miewali z Rzymianami, nie dawno od ſiebie zawoiowanymi, nieznacznie

ich

ich do zaſmakowania wymowy przyprowadziło, lecz iakoważ ta była wymowa! ſtyl zmuſzony, nieporządny, zawiły, często nie wyrozozumiany naſtąpił zamiaſt ſtylu męſkiego, mocnego, y poruszaiącego, przytym zaś iaſnego y czyſtego, iaki przedtym znamienitą czynił wymowę, ktorey imię nawet zaginęło w zamięszaniu y nieporządku naſtępuiących wiekow.

O wymowie Włochow y Hiſzpanow.

Kiedy iednak dowcipy w gnuśności przez długi czas leżawszy niby ze ſnu ſię ocuciły, we Włoſzech y w Hiszpanii wielu widzieć było znakomitych dzieiopisow, y wybornych Poetow, lecz żadnego Oratora, owszem wątpię aby kiedy miedzy niemi prawdziwie y gruntownie wymowni Oratorowie znaleść ſię mogli.

Włoſi albowiem ſadzą ſię na myśli piękne y ozdobne, á wymowa

wycią-

wyciąga naturalności bez wſzelkich naciąganych ozdob.

Hiszpani przesadzaią w myślach, wymowa zaś chce być we wſzyſtkim naturalną.

Francuzow.

U Francuzow też wymowa w krotce zarażona przywarami ſąſieckich narodow przez długi czas ſłabą bardzo y mało co znakomitą była. Akademii Francuſkiey przyznać powinno wzroſt ten y doſkonałość w ktorey teraz zoſtaie. *Balzak* y *Woiture* udoſkonalaiąc ięzyk Francuſki, wymowę też z owego tak nędznego wyprowadzili ſtanu, wielkiego oba ci ludzie byli dowcipu, co im *Olivet* Akademik przyznaie, wſzakże przymioty ich cale były ſobie przeciwne: ieden z nich zawſze wyſoki, drugi zawſze ſubtelny; ieden w podziwienie wprawiał, drugi przyiemnością do ſiebie pociągał. Omyłki ich przez długi czas za cnoty miano, teraz

zaś

zaś ſprawiedliwie przyganiaią zbytecznym wyrazom *Balzaka*. *Voiturowi* też ſłusznie to zarzucaią, że nie pisał tak wytwornie, iakby należało, przydaią nad to że lepszeby iego dzieło (*Alcidalis* zwane) było, gdyby nie miało tych ſubtelnych żartow, ktore w nim ſię znayduią.

O Kraſomowcach Polſkich.

W Polszcze też naszey od początkow przyięcia wiary S. y wprowadzenia nauk, na znakomitych krasomowcach, á nie tylko w Narodzie ſwoim, ale też na cały świat wſławionych nigdy nie ſchodziło, zwłaszcza że też Narod Polſki za świadectwem wielu Krytykow, wrodzoną iakąś do Krasomowſtwa mieć ſię zdaie ſpoſobność.

R. 965. Mieczyſław I. Kſiąże Polſkie w R. 965. Chrzeſt S. przyiąwszy, wielu ludzi uczonych á zwłaszcza Duchownych dla roſkrzewienia Wiary do Polſki wprowadził; ktorzy Biſkupſtwa ſtrzymaiąc, wſzyſtkie

także

także urzędy Kapłańſkie zaſtępuiąc wiary nauczali, y podług możności czasow owych w naukach doſkonalili. Kromer Kazimierza I. 1034.
Krola pierwszym z Monarchow Polſkich literatem mianuie, lubo go ſamego mierney nauki być ſądzi; że iednak za przykładem iego wielu poyść muſiało, wnieść można, ponieważ y za ſamego Kazimierza, y za naſtępcow iego panowania, wielu Polakow na Biſkupſtwach ſiedziało. Za Bolesława zaś trzeciego Krzywouſtym zwanego na wſzyſtkie 1100.
doſtoieńſtwa Kościelne z innych Krajow cale zaciągać przeſtano: y lubo Polſka pod owe czasy ludźmi uczonymi zaſzczycać ſię nie może, ponieważ nigdzie nauki nie kwitnęły, to iednak pewna, że podług potrzeby wiekow owych, nie zbywało iey na ludziach tak uczonych, iak okoliczności wiekow owych wyciągały. A do tego tych

tu

tu tylko liczyć przedſię wzieliśmy, ktorzy dzieła ſwe w druku potomności zoſtawili, czasow zaś onych ieszcze Polſka druku nie znała.

1200 W wieku dopiero XIII. zo Bolesława V. wſtydliwym nazwanego, Starowolſki w zbiorze ſwym o uczonych Polakach pierwszymi kładzie (a) Kadłubka, y Marcina (b)
1300 Strzempſkiego, we wſzelkim nauk rodzaiu biegłość ich wychwala. Po ktorych aż do Władyſława Jagiełły Monarchy Polſkiego lubo w innych rodzaiach nauk, doſkonałych wielu znaleść, w Krasomowſkiey iednak ſztuce ſzczegulniey znakomitego żadnego nie widzieć, y nie czytać Polaka. Po założeniu dopiero Akademi; Krakowſkiey większą

(a) *Kadłubek* pierwſzy Dzieiopis Polſki † 1223.

(b) *Marcin Strzempſki Zako: Kazno*: Spowiednikiem był Mikołaia III. Papieża, potym Arcy-Biſku: Gniezn: piſmami także znakomity.

kszą Polacy ſposobność maiąc do wydoſkonalenia ſię w naukach, pokazali poźnieyszych czasow wydanymi dziełami ſposobność ſwą do wymowy, ale że to początki tylko nauk wzraſtaiących były Zbigniew Kardynał (c) Oleśnicki dobrze w ięzykach Greckim y Łacińſkim biegły, wymową też znakomity (iako to mu przyznaie Starowolſki) z chęci uczynienia większey łacności do nauk znacznie ſię z drugimi do pomnożenia dochodow Akademii Krakowſkiey przykładał; Jakoż za czasem pokazało ſię, iako wiele dla Narodu czynią ci, ktorzy hoyne na uczących ſię, y uczących łożą koszty, kiedy wieku tego, za Kazi- 1400
mierza IV. y za Jana Olbrachta pokazali ſię znacznie wymowni ludzie Piotr

(c) *Oleśnicki*, Starowolſki go wychwala z biegłości w ięzykach y naukach.

Piotr (d) Kmita Marszałek W.K. Jan (e) Ursynus.

1500 Za Zygmunta I. co do roſkrzewienia nauk wyzwolonych y onych udoſkonalenia wiek nieiako złoty zaczynać zdaie ſię, tak za panowania iego ci znakomitſi byli Krasomowcy: (f) Krycki Arcy: Gniez: Jan (g) Choieńſki.

Piotr

(d) *Kmita.* Wiele mow Piotra tego Kmity znayduie ſię w Orzechowſkim naywięcey w ręko piſmach.

(e) *Ursynus* Profeſſor w Akademii Krakowſkiey, pisał niektore mowy y liſty iako to świadczy w dziele ſwym X. Ianocki Kanonik Kiiowſki, rożny ieſt ten Ursyn od drugiego tegoż imienia, pozniey daleko żyiącego, y ſztuką lekarſką w Akademii Krakowſkiey wſławionego.

(f) *Krzycki †* 1537. Ieſt mowa iego na wiazd Piotra Tomickiego na Biſkup: Krak: Między liſtami także Retorodama, wiele iego liſtow znayduie ſię, ſławnieyszy ieſt iednak z Poezyi, w ktorey ſię więcey kochał y wiele piſał

(g) *Choieńſki* † 1538 znakomity iż iednego czasu żyiąc z *Tomickim*, y *Szydłowiekim*, ſami bardzo wymowni będąc do Kraſomowſtwa zachęcali.

Piotr (h) Tomicki Biſkupi Krakowſcy, Jan (i) Lubrańſki Biſkup Poznanſki, Erazm (k) Ciołek Biſk: Płocki, Walenty (l) Herburt, Biſk: Przemy: Krzyſztof (m) Szydłowiecki Kasztelan Krakow: y Kanclerz K. Jan (n) Tarnow-

(h) *Tomicki* † 1535. piſał mowę po łacinie do Zygmunta Auguſta, y kſięgę poselſtw, ktore od Rzeczy Poſpo: ſprawował, wielce ſię kochał w czyſtey y wyborney łacinie, nazwany wzorem y przykładem Kanclerzow, ktory urząd on długo ſprawował.

(i) *Lubrańſki* Założył Akademią Poznańſką, pokazał dowod ſwey wymowy za Zygmunta, gdy on Polakom maiącym wolne prawo obierania Krolow, naznaczał naſtępcą Tronu ſyna ſwego.

(k) Era: *Ciołek* miał wiele mow zwłaſzcza do Papieżow na rożnych poſelſtwach, naywybornieysza ieſt do Maxymiliana I. Cesarza, imieniem Zygmunta Krola miana.

(l) *Herburt* Na zborze Trydenckim Polſkim był Oratorem, ſą te mowy iego zebrane y wydrukowane.

(m) *Szydłowiecki* † 1532. Wiele ieſt mow iego na Poſelſtwach rożnych odprawionych, ale wſzyſtkie po rękopismach.

(n) *Tarnowſki* † 1561. Wiele ieſt piſm ie-

nowſki Kasztelan y Hetman W. Woyciech (o) Novicampianus, Szymon (p) Marycki, Jakob (q) Przyłuſki, Wawrzyniec (r) Czerwińſki, albo raczey Corvinus. Sta-

ſław

go w rękopismach, nayznakomitsza mowa do Karola V.

(o) *Novicampianus* † 1558. zoſtawił procz innych mow dwie: iednę o zepsutych wieku, w ktorym żył, obyczaiach drugą, o zwierzchności dwoiakiey Swieckiey y Duchowney. Był y drugi tegoż imienia, ktory napisał mowę na pochwałę nauki doświadczaiącey albo Fizyki.

(p) *Marycki* † 1551. od Piotra Kmity na zwiedzenie cudzych Kraiow wyſłany, Demoſtenesa mowę po łacinie od ſiebie przełożoną, powrociwſzy ſwemu Mecenaſowi ofiarował, w Krakowie publicznym Oratorem naznaczony, Mowę Cycer: za Quinkcyuszem, przypiſkami obiaśnił, ſą y własne iego mowy.

(q) *Przyłuſki* U Zygmunta Auguſta w wielkim ſzacunku napisał wyborną mowę po śmierci Oyca Auguſtowego, zoſtawił także Xięgę liſtow, w tym naganny że odſtąpiwszy ſam wiary, gdzie może katolikow ſzarpie, liczyćby ſię powinien za Zygmunta Auguſta, ale że też za panowania Zygmun: ſłynął kłaść ſię tu może.

(r) *Czerwińſki Corvinus* wiele także mow zoſtawił.

islaw (s) Gorſki Kanonik Krako:
Płocki.

Za Zygmunta Auguſta Piotr (t) Wolſki Biſkup Płocki, Jan y Felix (u) Herburtowie, Staniſław (w) Grzembſki, Paweł (x) Stępowſki, Samuel

(s) *Gorſki* ieden z nayuczeńszych ludzi zasu tego, w pisaniu Liſtow nayprzednieyzym porownać ſię może mężom, ſą mowy ieo w wielu rękopiſmach, w kſięgarni publiczney Imci Xiędza Biſkupa Kiiowſkiego.

(t) *Wolſki* zoſtawił mowę do Henryka, ktorą go witał imieniem Stanow wieżdżaiącego do Krakowa. Rożne także liſty po nim pozoſtały.

(u) *Herburtowie.* Felixa dzieła ſą: Mowy rożne Panegiryczne, miedzy ktorymi iedna dla Walentego Herburta Bis: Przem: od Jana napisana; Trzy mowy także w Paryżu drukowane.

(w) *Grzembſki* † 1572. Pisał niektore Panegiryki iako to mu przyznaie *Starowolſki.*

(x) *Stępowſki* Od wielu bardzo z wielką pochwałą wſpominany, iż być miał bardzo wieku ſwego wymownym, piſma iednak iego chyba po rękopiſmach znaydować ſię muſzą.

Samuel (z) Zebrzydowſki, Stanisław (a) Orzechowſki, Jędrzey (b) Modrzewſki, Filip (c) Padniewſki, Maciey (d) Kłodnicki.

Za Stefana Batorego Stanisław (e) Hoſius Kardynał, y Biſk: Warmiń-

(z) *Zebrzydowſki* Mowá do Zygmunta Auguſta mowiona przeciwko Heretykom, y inne

(a) *Orzechowſki* Mowa przy pogrzebie Zygmunta I. Panegiryki przy zaślubieniu Auguſta, y Iana Tarnowſkiego. Mowa o życiu w bezżeńſtwie. O godności Kapłańſkiey, Mowy trzy pobudzaiące do Woyny przeciwko Turkom, Orationes de notis Ecclesiæ. Rożne takie Liſty w rękopiśmie zoſtawione.

(b) *Modrzewſki* * 1550 Pięknie pisał, ale dla Heretyckich zdań ſłusznie w niepamięci.

(c) *Padniewſki* będąc Poſłem do Karola V. tak ſię mu podobał, że ſię Karol z tym dał ſłyszeć, iż nigdy ieſzcze tak gładko mowiącego nie ſłyszał Polaka.

(d) *Kłodnicki* miał mowę na pogrzebie Zygmunta Auguſta, y innych dość wiele.

(e) *Hoſius* 1579 ſą iego dwie mowy na pogrzebach 2. Krolow miane, to ieſt Zygmunta I. Auguſta, inne niektore dzieła iego, tak były od cudzoziemcow ſzacowane, że na Francuſki, Angielſki y Niemiecki ięzyk ie tłomaczono.

mińſki, Staniſław (f) Karnkowſki Arcy-Biſk: Gnieznień: Andrzey (g) Patrycy Nidecki Biſk: Inflant: Ian (h) Saryusz Zamoyſki Kanclerz Kor: y Het: W. Krzysztof (i) Warſzewicki, Staniſław (k) Sokołowſki Kano: Krak: Jakob (l) Gorſki

Y Bene

(f) *Karnkowſki* 1603. ſą iego Panegiryki niektore, między ktorymi Mowa do Henryka Krola, druga na Seymie walnym miana w Senacie. Są także rożne iego Liſty.

(g) *Nidecki* 1583. Pokazuie ſię wymowa iego w Mowach do Krola *Stefana* powracaiącego po zwycięſtwach. Pisał także przypiſki na Mowy Cycer:

(h) *Zamoyſki* 1605. ſławna ieſt iego mowa do Henryka Krola, pokazał y w wielu innych okolicznościach ſwą wymowę, ktorą po dziś dzień ieſt pamiętny w narodzie.

(i) *Warszewicki* kilkadzieſiąt mow napisał, w rożnych bardzo kraiach drukowanych y mocno od cudzoziemcow ſzacowanych.

(k) *Sokołowſki* kaznodzieia nadworny Stefana Batorego, znakomity także wielą mowami w potocznych materyach mianemi.

(l) *Gorſki* 1585. Opisał krasomowſkim piorem zwycięſtwo Stefana Krola. Wiele także mow wydał na pochwałę znakomitych ludzi, między ktorymi dla Iana Zamoyſkiego. zebrał nayprzednieyſzych ludzi ſwey Oyczy-

Benedykt (m) Herbeſt, Adam (n) Bursyus, Staniſław (o) Reſcius, Staniſław (p) Taszycki, Mateusz (q) Piſkorzewſki.

Za-

żny liſty, á zwłaſzczá Tomickiego, Choieńſkiego, Szydłowieckiego.

(m) *Herbeſt* 1593. Mowy rożne przedrukowane od niego ſamego mowione, między ktorymi iedna na Synodzie Poznańſkim. Mowę Cycerona mianą po powrocie w Senacie przypiſkami obiaśnił y 4. kſięgi liſtow iegoż.

(n) *Bursyus* Od Iana Zamoyſkiego wielce ſzacowany y do Akademii nowo od ſiebie założoney wezwany, miane publicznie od ſiebie mowy zoſtawił.

(o) *Rescius* 1600. Ieſt Mowa iego do Polakow, że nie przeſzkadza ich wolności być podległemi Prawom kościelnym. Panegiryki ó zwycięſtwie nad Turkami. Mowa w ſprawie kanonizacyi S. Iacka, y na rożnych poſelſtwach, miane.

(p) *Taszycki.* Niektore mowy iego w Orzechowſkim ſię znayduią, wiele bardzo zoſtaie w rękopiſmach.

(q) *Piſkorzewſki* wydał mowę na pogrzeb Zygmunta Auguſta. Na śmierć Anny Iagiel: Krol: Pol: Na zaślubinach Iana Zamoyſkiego.

Za Zygmunta III. Wawrzyniec (r) Goślicki Bisk: Poznański, Łukasz (s) Opaliński Marsz: W. K. Łukasz (t) Gornicki. Stanisław (u) Zawadzki. Jan [w] Kłobucki. Mikołay (x) Dobrociewski. Jan (z) Dymitry Solikowski, 1600

 Arcy-

(r) *Goślicki* 1607. zostawił mowę o Kapłańskiey godności: Powitania stanow y inne.

(s) *Opaliński* 1654. Przełożył 3. księgi *de Officiis Cice:* zostały także po nim mowy na pogrzebie Marszał: Koron: Powitanie Władysława Krola. do Ierzego Ossolińskiego, y do Radzieiowskiego.

(t) *Gornicki* Mowca zawołany, ksiąg kilka wydał.

(u) *Zawadzki* Teodora Dzieiopisa Ociec swego czasu sławny być miał Krasomowca, są zebrane od niego rożne mowy.

(w) *Kłobucki* 1609. Pisał wiele Panegirykow dla znakomitszych Polakow, iako to Tylickiego, Zamoyskiego, Widawiusza. Wiele także mow á zwłaszcza 4. *de Viro sapienti.*

(x) *Dobrociewski* Napisał te mowy: do Stefana Batorego, do Zygmunta III. Do Maxymiliana Austryackiego. do Kardynała Macieiowskiego, y inne na rożnych Poselstwach.

(z) *Solikowski* 1603. Pisał mowy na pogrzeb Zygmunta Augusta, do Inflanczykow do Francuzow y Polakow, zostawił innych wiele bardzo pism.

Arcyb: Lwowſki. Walenty (a) Widawius. Piotr (b) Lilia. Andrzey (c) Schonnæus. Adam [d] Romer, Hieronim (e) Powodowſki. Joachim (f) Bielſki, Bazyli (g) Gołyńſki, Szymon (h) Halicki, Sebaſtyan

(a) *Widawius* 1601. Zoſtawił dwie mowy złączone razem z dziełami iego o odpuſtach, miał także mowę na pogrzebie Marcina nazwanego Pilsnenſis y inne.

(b) *Lilia* 1605. Piſał Mowy dla Zygmunta III dla Iana Tarnowſkiego, przeciwko Aryanom, y inne.

(c) *Schonnæus* 1615. wydał te mowy: po zwycięſtwie, y na pogrzebie Zamoyſkiego. Na wiazd Biſkupow Ierzego Radziwiłła, Bernarda Macieiowſkiego, Piotra Tylickiego. Panegiryk Karolowi Auſtryackiemu.

(d) *Romer* 1616. Piſał przypiſki na mowy Cycerona.

(e) *Powodowſki* 1613. zoſtawił mowy pogrzebowe zwłaſzcza na pogrzebie Krola Stefana, po łacinie zaś piſał mowy o Kapłańſkiey godności y inne.

(f) *Bielſki* Syn Marcina Dzieiopisa. Pozoſtał po nim panegiryk Zygmuntowi III. przy iego zaślubieniu napiſany.

(g) *Gołyńſki* Piſał wiele Panegirykow.

(h) *Halicki* Będąc publicznym Oratorem z Funduszu Piotra Tylickiego wiele mow na-

ſtyan (i) Nuceryn. Jakub (k) Skrobiszewſki. Wawrzyniec (l) Smieszkowic, Marcin (m) Laterna. Daniel (n) Niger Franciſzkan Piotr (o) Skarga Iezuita.

Y ten to wiek był od początku Panowania Zygmnnta I. w ktorym

tak

pisał, pisał także przypiſki na mowy Cycerona.

(i) *Nucerinus* miał mowę na pogrzebie Romera, zoſtały ſię y inne po nim o znakomitſzych mężach, także o pożytkach Teologii Moralney.

(k) *Skrobiszewſki* Uczeń Dobrociewſkiego zoſtawił rożne mowy o znakomitych ludziach.

(l) *Smiezkowic* Piſał mowę na pogrzeb Schoneuſza, y wiele innych, będąc publicznym Oratorem w Akademii Krakowſkiey.

(m) *Laterna* Panegiryki dla meżow znakomitych, zwłaſzcza na pogrzebie Stefana Krola, y Waleryana Biſkupa Wileń:

(n) *Niger* Ieſt mowa iego na pogrzebie Kardynała Radziwiłła miana.

(o) *Skarga.* Lubo bardziey należyć zdaie ſię do liczby Kaznodzieiow, przecięż dla tylu dzieł napiſanych w rożnych materyach, tu też liczyć ſie może, tak Każania Seymow e Pogrzebowe, wintuiące po rożnych zwycięſtwach, iż wielkim był Oratorem, ſą dowodem.

ták wielu ludzi uczonych, y krasomowstwa bynaymniey ieszcze niezarażonego zaszczytem wsławionych Polska liczyła. Za Władysława iuż nieco wymowa psuć się zaczęła, y od prawdziwey doskonałości odstępować, za panowania iednak iego nie ze wszystkim ieszcze upadła, tak Krasomostwem ci znakomitsi byli: Jakob (p) Sobieski Kasztelan Krakowski. Ierzy [q] Ossolinski Kanc: Koron: Iakob (r) Olszewski, Ian (s) Rywocki, Maciey

(p) *Sobieski* 1646. Zostały po nim mowy I. na pogrzeb Ierze: Xcia Zbaraskiego, Mikołaia Zebrzydowskiego, Stanisława Zołkiewskiego. Po Krolu zaś Ianie Sobieskim zostały się mowy na Seymach y pogrzebach miane, iako świadczy Iabłonowski.

(q) *Ossolinski* Rożne iego mowy na Poselstwach rożnych mowione.

(r) *Olszewski* 1645 Zostawił rożne po sobie Mowy, iako to po śmierci Konstancyi Krolo: Pols: Krzysztofa Sapiehy, Paca, Białłozora, Radziwiłowey, Wołłowiczow.

(s) *Rywocki* 1666. Zostawił Panegiryki na śmierć Władysława IV. na podziękowanie Krolowi za udoktorowanie Sarbiewskiego

ciey (t) Kazimierz Sarbiewſki Iezuici, Ian (u) Cynerſki, Iakob Witellius, Woyśnarowicz, Akademicy Krakowſcy.

Za Iana Kazimierza bardziey iuż y ſtyl y wymowa do upadku y zepſucia nakłoniła ſię, y tego iednak czaſu znakomitſi ci byli Krzysztow (w) Przyiemſki, Szymon (x) Starowol-

Poety, Panegiryk pogrzebowy *Rodziwiłowi* y inne.

(t) *Sarbiewſki* Piſał niektore mowy, ale na większą chwałę zaſłużył za wydane od ſiebie wierſze.

(t) *Cynerſki*, *Vitellius*, *Woyśnarowicz* o rożnych materyach piſali mowy.

)w) *Przyiemſki.* Nie mało mow napisał. Między ktoremi mowa do Krola Szwedz: rożne także liſty.

(x) *Starowolſki* 1638. Mowy iego ſą te po łacinie piſane. O S. Bernardzie, po śmierci Karola Chodkiewicza. 2. Mowy na pochwałę zakonu Kamedułow w Krakowie. Po śmierci Mikołaia Wolſkiego Marſzał. W. Na pogrzebie Zygmunta III. Panegiryk Władyſławowi IV. Na pogrzeb Tomaſza Zamoyſkiego, na pochwały Akademii Krakowſkiey y innych bardzo wiele. Po Polſku zaś

rowo'ſki. Bartłomiey (z) Paprocki Andrzey (a) Kanon. Ale że ſię ſtyl mięszał, ci też Pisarze nie ſą bez niektorych omyłek, tak Starowolſki lubo tylu Xiąg napisaniem znakomity, o ſłowa niektore mniey Łacińſkie krytyce podlega; ktorą mu daią. Od czasu tego co raz bardziey ſtyl psuł ſię y niezrozumianym ſtawał ſię, prawdziwą wymowę za proſtą y nikczemną poczytano, á na dowcipności tylko wzdobywaiąć ſię wymyślnych konceptow troſkliwie ſzukać ſtarano ſię, aż też na koniec do tego przyszło, że ten ktory nayniezrozumianiey prawił, naywiększy ſzacunek znaydował, Cycero Kſiąże Oratorow w pogardę y zapomnienie poſzedł, y kilkąnaſty dopiero

zpisał liſtow Tureckich Kſięgę I. mowę na pogrzeb Iakuba Zadzika Biſk: Krakow: y innych rzeczy bardzo wiele.

(z) *Paprocki* 1650. zoſtało po nim nie mało Panegirykow.

(a) *Kanon* Nie małą mow kſięgę zoſtawił,

piero laty ſmak w czytaniu iego zabierać poczęto, ktorego 4. mowy przeciwko Katylinie y iednę za Markiem Marcellem, oyczyſtym ięzykiem przez Xiędza Ignacego Nagorczewſkiego Soc: Iesu ſą przełożone R. 1763. wydrukowane.

Za Iana III. Marcin (b) Winkler Akade: Krakow: Kazimierz (c) Wiiuk Koiałowićz, Ian Kwiatkiewicz, Piotr Dunin Iezuici.

Za Auguſta drugiego nayznakomitszym był Andrzey Chryzoſtom (d) Załuſki Biſkup Warmińſki, Kanclerz Koronny. Krzysztow (e)

(b) *Winkler* po nim zoſtały ſię rożne mowy.

(c) *Koiałowicz* 1674. *Kwiatkiewicz* oba ci dość wiele piſali, ale takowym ſtylem na iakie czasy trafili. Koiałowicza ieſt zbior rożnych mow, iego ſtaraniem przedrukowanych.

(d) *Załuſki* 1711. Są dwoiakie iego mowy trzy razy przedrukowane, á od iego Synowca Biſkupa Kiiowſkiego wydane. *Załuſki* zaś Biſkup Płocki y dwoma dniami przed śmiercią, Nominat Prymas zoſtawił po ſobie mowy, ktore ma gotowe do druku, tenże ie-

(e) Łosiewski Iezuita. Za Augusta III. Stefan (f) Garczyński Woiewoda Poznański. Xiąże Stanisław (g) Iabłonowski Woiewoda Rawski. Idzi(h) Madeyski, Scho:Pia:Adam (i) Malczewski, Dominik Rudnicki, Rafał Hempel Jezuici, ten ostatni dla napisanych kilku wybornych Panegirykow liczyć się może między tymi, co do odnowienia nauk w Polszcze przyłożyli się, zaprawde gdyby wcześna śmierć na przeszkodzie nie była, naywybornieyszym wyrownałby Krasomowcom. Trafił on

go Synowiec Imć X. Bis: Kiiow: ale do tąd nie wydane.

(d) *Łosiewski*, Szacowny czasu swego Orator rężne zostawił mowy.

(f) *Garczyński* zostawił rożne mowy na rożnych Seymach miane.

(g) *Jabłonowski* Ian Woie: Ruski Stanisław Woie: Rawski wiele bardzo dzieł Krasomowskich zostawili.

(h) *Madeyski* 1748. Wiele Panegirykow Przednieyszym osobom ofiarowanych zostawił.

(i) *Malczewski* Pisał wiele o wymowie.

on albowiem na czasy te, kiedy po długiey niepamięci do ſtylu Cycerońſkiego powracać zaczęto, á dawne prożności y okazałości troſkliwie ſzukane zarzucano.

Szczęśliwsze teraz czasy kiedy za rządow łaſkawie nam panuiącego Monarchy, tą ſię cieszyć możem nadzieią, że wymowa na naywyższym znowu doſkonałości ſtanie ſtopniu, kiedy za przykładem Monarchy idąc, wielu z Senatu y Rycerſkiego Koła, za pokazane wymowy dowody na ſprawiedliwą zaſługuią chwałę. Nie podobna aby pożna potomność ich prace przeglądaiąc przepomnieć chwał powinnych miała, à iako my teraz przodkow naſzych mile wſpominamy, tak pożni potomkowie teraźnieyszych Krasomowcow wſpominać nie mieli.

O WYMOWIE SĄDOWEY FRANCUSKIEY
albo
O SPOSOBIE STAWANIA W PARLAMENTACH Y SĄDACH FRANCUSKICH.

PRzekonanie ieſt końcem Kraſomowcy, do ktorego zmierzać koniecznie powinien, y aby do niego trafił, powinien dowodzić, przymilać ſię, y poruszać ſłuchacza; tego zaś dokazać nie może inaczey chyba mocą dowodow, przypodobaniem ſię ſłuchaczom, y wzruſzeniem, ktore w nich wzbudza. Oſtatnia rzecz ieſt naytrudnieysza, ale oraz nayſkutecznieysza, ci, do ktorych mowi Orator, nie ſą wſzyscy w takowym ſtanie, iżby od wſzelkiey wolnymi bydź mieli namiętności, owſzem, iak ſię poſpolicie dzieie, bardziey ludzie namięt-

tnościami niż rozumem uwodzić się zwykli; na te więc nastawać, y od tych nayprzod zaczynać należy Oratorowi, w czym albowiem człowiek iest naysłabszym, iako nayłacniey zwyciężonym, tak nayprzod przekonywanym być powinien.

Jeżeli chcemy w Patronach Francuskich przymioty właściwe doskonałemu mowcy, wzor tego mamy w owym Janie *du Mesmill* adwokacie Parlamentu Paryskiego, ktory żył śrzodkiem wieku szesnastego, y pierwszy wprowadził zwyczay prawienia mow przy zaczynaniu się Parlamentow.

Tąż drogą szedł w krotce potym Jakub *Mangot* y teyże co tamten dostąpił chwały; miał rozsądek zdrowy, dowcip iasny, wymowę czystą bez piękrzydeł, y wykwintności. To mu tylko *Pasquier* przyganiа, że się zbytecznie rozciągał.

Po *Mangocie* naſtąpił Szymon *Marion*, ten ſłynął za Henryka III. y Henryka IV. Poźniey trochę pod naſtępcami pomienionych Monarchow Gwilelm *du Wager* wymowę świetnieyszą uczynił. Nim ten w Parlamentach ſtawać zaczął, tego za naywymownieyszego Patrona miano, ktory w mowach ſwoich iak nayczęſtſze przywodził świadectwa y cytacye, ſkąd ſię trafiało, że ledwie, albo y nic częſtokroć doyść nie można było z iſtoty ſprawy od Patrona przekładaney. Wadę tę przez P. *Brison* (lubo z innych rzeczy bardzo chwalebnego) do ſpraw Sądowych wprowadzoną poſtrzegł y poznał *du Vaier* y tak oſądził, że na wzor ſtarożytnych, ktorzy ſtawaiąc w ſprawach nie przywodzili prawie nigdy świadectw Autorow co do ſłowa, potrzeba było przytaczać one tak, iakby własne mowiącego

cego były, y przywodzić myśli tylko, nie słowa poważnych Autorow.

Potrzeba było ieszcze odmienić y poprawić wspominanie czynow starożyrności mało co znaiomych, y metafory ustawiczne ktore bywały przyczyną wielkiego zawikłania y niezrozumianych ciemności w mowach. Patronowie ktorzy takowym mawiali sposobem, rozumieli, że tym sobie mogli ziednać osobliwsze zalecenie y szacunek, à przetoż wszelką swą kształtność na stylu allegorycznym y ciemnym załadzali. Coż mowić o owych konceptach na słowach zawieszonych y troskliwie szukanych, na czym wszelką ozdobę Oratorowie pokładali.

Pan *le Magistre* nie miał żadney takowey w sobie wady. Pierwsze początki iego stawania w sprawach sądowych oznaczały iak wielkich miał być przymiotow, co do wymowy w czas przyszły, gdyby się nie

był

był udał na życie osobne, wzgardziwszy ponętami chwały przemiiaiącey. Sławny Hieronim *Bignon* ozdobił Sądowe sprawy przez dziwną biegłość y wiadomość wielu rzeczy, tak iż nieiakim sposobem zdawa się mieć tę wszystkę znaiomość, ktorey Cycero po Krasomowcy wyciąga. To w nim nayszacownieyszego, iż ten zacny człowiek przy swey tak wielkiey nauce, osobliwszey sposobności do wymowy, naywybornieyszym dowcipie, mężem zarazem był umysłu prawego y serca szczerego, ktore to przymioty, dziedzicznemi nieiako były familii *Bignonow.* Mianowicie zaś Hieronim drugi tegoż imienia, onemi był zaszczycony w naywyższym stopniu: przyiemność iego, skromność szczerość, tym sławnieyszą czyniły iego przyrodzoną sposobność do wymowy y głęboką naukę.

W krot-

W krotce potym lubo nie do teyże, co pierwſi chwały przyszedł P. *Patru*, y pokazał ſię naywymownieyszym ze wſzyſtkich wieku ſwego; nie był ci on w prawdzie tak mocny jako pierwſi, poprawuiąc bowiem co raz, y co raz gloſuiąc mowy, ktore do druku podał, tym ſamym uymował onym żywości, wdzięku y ſztuki Kraſomowſkiey, ktora ſię w nich wydawała pod ten czas, gdy one ſam mowił. Pierwſzy po ſwym przyięciu do Akademii Francuſkiey dziękował oney za pozwolone ſobie w tym zgromadzeniu mieyſce, ktora iego mowa tak ſię podobała, że od tego czasu uſtanowiła Akademia, aby wſzyscy, ktorzy do iey zgromadzenia przypuszczani będą, za iego w tey mierze ſzli przykładem.

Przymiot y własność mow ſądowych P. *de la Noble* w Rotomagu Roku 1704. wydrukowanych iako

świadczy *Gouiet* w Xiędze *Bibliote-ka Francuſka* w Tom: 2. Kar: 344. na tym ſię zaſadzaią, że ſię w nich wydaie rozſądek wielki, zwięzłość oſobliwſza, utrzymanie oſnowy, wiadomość wielu rzeczy wſparta gruntownemi wywody, y powagą praw tak Kościelnych iako y świeckich. *Gautier* podług zdania Gabryela *Gueret* miał wymowę ſilną, wiele w ſobie ognia, żywą imaginacyą, nie mniey miłą, iako y obſzerną, udawanie rzeczy takowe, ktore pociągało za ſobą zdania Sędziow y umyſły ſłuchaiących; naybardziey iednak powodziło mu ſię, kiedy przyszło zbiiać mowiących przed nim Patronow, albo w *replikach*, wymowa iego żywa y mocna uczyniła go iednym z nayiaśnieyszych świateł y ozdob Sądow Francuſkich.

Uczony Autor Xięgi nazwaney *Biblioteka Francuſka* o ktorym ſię tu

tyle

tyle razy wſpomina więcey ieſzcze niż w pierwszych Patronach upatruie dowcipu, ſubtelności, prawdziwey wymowy, wyboru ſtylu w mowach P. *Erard* drukowanych w Paryżu R. 1734. á zwłaszcza w owey, ktorą miał za Xiążęciem *Mazarini*. Wielorakie ſą y rożne od ſiebie drogi, ktoremi do doſkonałey przyiść można wymowy: tak w P. *Gillet* nayszacownieysza ieſt powaga, zacna proſtota, znaiomość rzeczy prawie nie zmierzona, y owe ziednoczenie nie mniey rzadkie, iako ſzacunku godne, gładkość z dzielnością, ozdoby z gruntownością. Patronowie ktorzy w rozmaitych Sądach ſtawaią, żadnego nam prawie dzieła nie zoſtawili, iakoż PP. *Pucelle*, *Fourcroy*, *Nivelle* y inni mało co wydali. Oſtatnie zebranie niektorych dzieł do wymowy ſądowey ſłużących, ktore wyſzło, złożone

ieſt całe z mow Macieia *Terraſſon*, á w R. 1737. wydanych.

P. *Terraſſon* przyznawano więcey wymowy, niż biegłości w naukach. To prawda, że ſię w mowach iego wſzędy prawie wydaie owa zręczność, ktora umie wſzyſtkiemu kſztałtu pięknego y miłego przyczynić. Wymowa iego lubo bardzo gruntowna co do głębokości myśli, ieſt iednak nad to ozdobna, miękka, y' kwieciſta, á przetoż nie tak poważna, ſzczera, y do rzeczy przyſtosowana iako przyſtoi ſprawom ſądowym. Krotko mowiąc podobnieyszy ieſt w wymowie ſwey do *Isokratesa*, niż do *Dimoſtenesa*, dowodem tego ieſt mowa iego względem Prymasoſtwa *Gaulow* między Arcy-Biſkupami Lugduńſkim y Turoneńſkim, iako też y ta, ktorą miał o zwierzchności ſamowładney Xięſtwa Neukaſtelſkiego.

Za-

Zaprawdę ci wielcy ludzie mogliby byli doyść naywyżſzego ſtopniu wymowy, gdyby wymowa, ktora ieſt w używaniu w Sądach Francuſkich była tego dopuściła. Trudna rzecz ieſt bardzo, aby ten zwyczay y ſposob mowienia tak ciemny, lecz koniecznie potrzebny, nie wyſuszał, iż tak rzekę, umyſlow. Jakże albowiem nadgrodzić ten czas y łożyć go można na nabycie wymowy, ktory obrocić muszą na nabieranie biegłości w prawach, na poznanie zwyczaiow y zrozumienie Dekretow, zrozumiawszy iednak y to, czyż ſtanie czasu do doſkonałego umiarkowania ſamego wyrażania, co ſtarożytni nazywali wymową ciała, y bez czego być nie może doſkonały Orator. Na koniec za zwyczay Materye, o ktorych mowcy w Sądach tych muſzą ſtawać, tak ſą poſpolite, á częſtokroć tak nikczemne y podłe, iż ſamo o-

nych

nych przyrodzenie, nie dopuszcza żadnych wysokich y wſpaniałych, ani tez żywych y poruszaiących używać wyrazow.

Oprocz wymowy ſądowey ieſt iedna całe przypadkowa, pewnego nie maiąca rozporządzenia, druga potrzebna w zachodzących ſprawach, czyli w iakowych potrzebach. *Peliſſonowi* w obydwu tych rodzaiach wymowy, bardzo dobrze ſię powodziło. Pierwſzym rodzaiem pisząc bardzo ieſt wdzięczny y miły dla myśli ſwych świetnych y obrotu przyiemnego. Drugim rodzaiem pisząc, nie tak Kraſomowſkiemi wdziękami, iako bardziey roſtazumnemi dowody przekonywać ſtara ſię. W oboygu tak ſobie przeciwnych rodzaiach wymowy, wydaie ſię zawsze prawda y przyiemność. Niechcąc ſię podobać przez wdzięki ſłow *Peliſſon* nie przywiązuie

żuie

żuie się do nich, tylko tyle, ile mu potrzeba do wyrażenia swych myśli, ani zażywa innych słow, tylko takowych iakie są w pospolitym używaniu, z ktorych brzmienia zgodnego wynikaią pospolicie wyrażenia y opisania samopłynne.

Na co się sprawiedliwie skarżą Francuzi iż w wymowie sądowey doyść doskonałości Mowcow Rzymskich nie mogą, na to y narod nasz słusznie uskarżać się może. Dwie oni między innemi tego przywodzą przyczyny: pierwsza iest długi bardzo przeciąg czasu, ktory łożyć potrzeba na przeyrzeniu się w dekretach, y prawach oyczystych, podług ktorych kształtu w podobnychże okolicznościach Sędziowie stanowić y rozsądzać zwykli; druga, podłość materyi y spraw sądzących się w Parlamentach y Sądach Francuskich. Podobneż przyczyny naznaczyć można; że procz *Łu-* O Polakach.

kasza

kaszа Gornickiego nie wiela mow, coby śię tykało ſądowey wymowy w Narodzie naſzym nic nie znayduie śię. Jakże proszę luboby chciał ſtawaiący Patron z dowcipu ſwego byſtrością pokazać śię? iak z myślami wybornymi y delikatnymi roższerzyć śię potrafi? kiedy podobnież w Trybunałach y Sądach Polſkich, na prawność, y papierow dowody, niż na krasomowſkie ozdoby Sędziowie wzgląd większy mieć zwykli y powinni. Podłośc też ſpraw przesądzaiących śię nie na mnieyszey ieſt przeszkodzie, iak Francuzom, tak y Polakom, że mowcom Rzymſkim wyrownać nie zdołaią. W tym ſzczęśliwſi Francuzi że wiecey dzieł ſądowych niż Polacy pokazać mogą. Przecięż gdy zbywa nam na tych coby Rzymianom w ſławaniu ſądowym wyrownali, nie zbywa przynaymniey na tych co uſtanowione od Przodkow

Pra-

Prawa, choć po większey przynaymniey onych części w iedno iezbieraiąc dochowali, á tak pracą ſwą do potrzebney każdemu wiadomości, y uczciwego rządzenia ſię dopomogli, o tych nie co namienić ſię godzi. Podług rożności ſtanow w każdym Narodzie znayduiących ſię, rożne prawa dla określenia każdego znaydować ſię muszą, o każdym z oſobna pisać nie podobno, dość będzie namienić w porządku panowania Monarchow Polſkich, o tych ktorzykolwiek pisaniem ſwym do wiadomości potrzebney o prawach Polſkich przyłożyli ſię, tak.

Za panowania Lecha y iego naſtępcow (ieśli to tylko baiecznym nie podlega powieściom) iako przyznaią ſtarzy Dzieiopisowie, żadnego nie było pisanego prawa y to tylko od panowania pierwszego założyciela zoſtało, że Polacy Orła R. 55.

bia-

białego za herb zażywaią. Dwunaſtu Woiewodow rządy dwakroć powtorzone przypomina nam liczba tychże Woiewodow teraz powiększona. Krakusa panuiącego koło
700. R. 700. Wincenty *Kadłubek* pierwszym prawodawcą Polſkim mianuie. Po Krakuſie naſtępuiący Xiążęta nic do praw Polſkich nie dodali,
861. aż Zemowit Syn Piaſta, za świadectwem Długosza, nie mało rzeczy około porządku zwłaszcza Woyſkowego że uſtanowił wiadomo.
965. Za wprowadzeniem Wiary wiele procz innych około ſamey Religii przez Mieczyſława y Boleſława poſtanowionych.

1178. Władyſław też nieco, Kazimierz zaś ſprawiedliwy wiele bardzo wybornych y pięknych rzeczy poſtanowił. Henryka pobożnego y Boleſława wſtydliwego *Kromer*, á Władyſława Łokietka *Długosz* prawodawcami być mienią. Ci iednak

wſzy-

wſzyscy aby prawa od ſiebie poſtanowione na piśmie zoſtawić mieli, żadnego dowodu nie znaleść; ponieważ procz dwuch praw (1go o pieśni Bogarodzica, 2go o żydach) żadnego pisanego nie znaleść przed Rokiem 1347. w ktorym 1349.
Kazimierz Wielki panuiąc pierwſzy prawa pisać rozkazał. Od ktorego to czasu Jan Łaſki Kanc: Koron: á potym Arcy-Biſkup Gnieźnień: żyiący za panowania Zygmunta Igo pierwszy Prawa y przywileie narodowe, w iedno dzieło pozbierał, y do roku 1505. w ktorym ſam żył, doprowadził. Za tegoż Monarchy 1505.
rożnych Praw y Przywileiow ſpisywaniem wſławili ſię. Staniſław Zaborowſki żyiący około roku 1507. Grzegorz Szamotulſki, zebrał *Processum juris Canonici*. Mikołay Jaſkier, wydał *Summarium Articulorum juris municipalis Magdeburgenſis*

y

y *Promptuarium juris Cunonici*. Jan Cervus wydał Xięgę z napiſem *Farrago actionum*. Za Zygmunta Augusta Jakub Przyłuſki ſpisał zbior Praw y Przywileiow Polſkich w kilku Xięgach. Za Henryka Jan Herburt wydał *Statuta Regni Poloniæ in ordine alphabeti digeſta*. Za Zygmunta III. o prawach pisali, Staniſław Sarnicki, ktory wydał Xięgę z tytułem: metryka ſtatutow y przywileiow Koron. Januſzowſki. Statuta prawa y Konſtytucye Koronne do R. 1600. doprowadzone, gdzie prawa Duchownych Senatorow, Woyſkowe, y niektorych prowincyi porządkiem zebrane y rozłożone. Tomasz Drezner *Inſtitutionum juris Reg: Polon: lib: 4. ex Statutis & Conſtitutionibus collecti*. Jakub Janidłowſki. *Proceſſus judiciarius ad praxim fori Spiritualis conscriptus*. Gdzie ſię ſposoby rozſądzenia y ſtawania w ſą-

dach

dach zwłaszcza Duchownych podaią. Paweł Szczerbic wydał *speculum Saxonum* albo prawo Saskie y Magdeburskie porządkiem obiecadła z Łacińskich y Niemieckich exemplarzow zabrane. Teodor Zawadzki zbior Statutow y Konstytucyi Koron: aż do roku 1613. Tenże *Memoriale processus judiciarii & statutorum atque Constit: Reg: Polon:* Tenże krotkie zebranie wszystkich à wszystkich praw, Stat: Konstytucyi Koron. aż do R. 1614. Czaradzki 1600.
wydał *varios processus. Et Paratitla.* Tenże *Novellas sordicas.* Petrykowski przedrukował Prawa od R. 1550. do R. 1625. Za Władysława IV. Andrzey Lipski Biskup Krakowski napisał *observationes juris & de immunitate Ecclesiastica.* Stanisław Łochowski *Regulae juris & loci Communes forenses.* Takze *processus judiciarius granicialis.* Szymon Sta-

rowol-

rowolſki *acceſſus ad juris utriusque cognitionem in 4. tractatus divisus.*

Za Jana Kazimierza Woyciech Madalińſki porządkiem zebrał Inwentarz Konſtytucyi, ktore dzieło potym powiększone y przedrukowane. Za ſtaraniem Jana Dzięgilowſkiego, za panowania tegoż Monarchy, Jozef Piotrowicz Pisarz Miaſta Wilen: w Roku 1648. wydrukował

1700 Statut W. X. L. Za Jana III. Maryan(*) Ładowſki krotko y porządkiem alfabetu zebrał Konſtyt: Koron: y W. X. Lit. Auguſtyn Kołudzki *Promptuarium* Praw y Konſt: Koron: y W. X. Lit. Mikołay Chwałkowſki wydał *Ius publicum Regni Polon*: W podobney Materyi pisali Krzysztof Hartnoch y Bartłomiey Keckerman. Za Auguſta II. Załaſzowſki *Ius Reg: Polon*: we dwuch Tomach. Jerzy Ancuta *Ius plenum Religion: Catol: contra*

(*) Dzieło to poprawione y powiększone za ſtaraniem J. X. Załuſkiego Biſk: Kijow: przedrukowane.

contra Dissidentes. Jozef Załuſki Referendarz Koron: á teraz Biſkup Kijowſki, wydał Księgę z tytułem *dwa miecze*, w ktorey ſą zebrane prawa Dyſſydentow co ſię im pozwalać może, y co ſię bronić powinno. Za Auguſta III. wyszło pięć oſtatnich Kſiąg *Voluminum Legum*, zaczętych za Auguſta ieszcze II. w ktorym to zbiorze znayduią ſię te wſzyſtkie Prawa, ktore ſię w wyżey wſpomnionych Autorach znaydować mogły. Praca ta po Jaśnie Wielm. Imci X. Jozefie Załuſkim na ten czas Referen: Kor: a teraz Biſk: Kijow: przypisuie ſię pracy y ſtaraniu X. Staniſława Konarſkiego Schol: Piar: ktory na rowną co pierwszy u narodu zaſługuie wdzięczność, że tak użyteczną y potrzebną uczynił iey przyſługę. W Przemowie I*ego* Tomu wymieniony X. Konarſki ſzeroce pisze o początkach Praw Polſkich, o wſzyſtkich

Monar-

Monarchach za ktorych cokolwiek iest ustanowionego, o Autorach także, ktorzy ustanowione w iedno zbierali prawa. Toż obszernie tamże wywodzi kiedy Senat, kiedy Stan Rycerski do stanowienia Praw przypuszczony. Na koniec o sposobie stanowienia praw, onych ogłaszania, o powadze ustanowionych piękne wiadomości podaie. Koło tegoż czasu Kożuchowski Statuta porządkiem alfabetu rozłożył. Maciey Gliszczyński *Compendium Legum ex Statuto & Constit: Reg: ad continuum usum litigantium* X. Kazimierz Arnolf Zeglicki Scho: Piar: Inwentarz Konstytucyi tymże porządkiem co y Ładowski wydał, ale nierownie większą częścią toż dzieło pomnożył.

Lengnich dawniey od siebie napisane prawo publiczne poprawiwszy y odmieniwszy tymi czasy we Gdańsku przedrukował.

O WY-

O WYMOWIE KAZNODZIEY-SKIEY.

NIe mamy tyle okazyi y ſpoſobności do pokazania wymowy naszey iako onych mieli Grecy y Rzymianie, czego iednak w tey mierze nie doſtaie mowom ſądowym, to maią dla ſiebie Ambony. Prawdy bowiem ktorych uczą Kaznodzieie Chrześciańscy, ſą tak wyſokie, y taiemnice ktore opowiedaią, ſą tak wſpaniałe; powaga ktora im w mowieniu przyſtoi, ieſt tak wielka, że u nich ſamych tylko zdaie ſię być złożona prawdziwa wymowa. A to ieſzcze takowa wymowa, ktora podnosząc ſię nad rzeczy przyrodzone, panuie nad ſercami, ktore aby poruszyła, zażywać zwykła naymocnieyszych ſwoich ſposobow, y nayświetnieyszych figur.

Wspaniałość tey wymowy wydaie się w pismie Swiętym, à zwłaszcza w Księgach Prorockich. W powszechności mowiąc, wszyscy Prorocy maią wymowę wysoką y wspaniałą; w osobności iednak w każdym z nich szczegulnieysze iakoweś znaydziem przymioty, tak *Izaiasz* mowi wysoko, *Jeremiasz* otworzyście, *Ezechiel* przeraża, *Daniel* serce mięk czy. Owszem ciż sami mieyscami sposob mowienia odmieniać zwykli. *Moyżesz* to co w poprzedzaiących Księgach po prostu opowiadał, w Księdze *Deuteronomium* nazwaney, pięknemi przyozdobił wdzrękami, y żywemi wyrażał figurami; *Izaiasz* zaś przepowiadaiąc klęskę *Sennacheryba* żywo, y po rymotworsku onę opisuie y rozwodzi, wprzod onęż po prostu, iako nań przyszła opowiada. Przed wymową Prorokow y *Moyżesza*

Prorocy.

widzieć się daie dawnieysza ieszcze, w rozmowach *Ioba* z iego przyiaciołmi. Z tych źrzodeł nayczystszych Oycowie Swięci wyczerpneli wszelką wymowę. *Laktancyusz* nie wiele ustępuie *Cyceronowi*, y co do wyboru stylu, y co do gładkości. Co albowiem za gruntowność, co za moc y dzielność wymowy wydaie się w utarczkach tego Chrześciańskiego obrońcy przeciwko Filozofom pogańskim. *Hieroklesowi*, y *Porfiryuszowi*, y przeciwko samemu nawet *Platonowi*. Na czymże zbywa Swiętemu *Bazylemu* y S. *Chryzostomowi* do prawdziwey wymowy, procz wyrażenia takowego, iakowe było *Demostenesa*? umieli oni wybierać naymocnieysze dowody, y one porządnie układać, stosowali mowy swoie do poięcia słuchaczow, y miarkowali ie podług ich potrzeby, zażywali czasami wyrazow żywych, y figur przyzwoitych, Oycowie SS. Grecy.

 umię-

umieli przekonywać, poruszać, przerażać y pociągać. Do tego, ieżeli mowy ich nie miały owego obrotu, subtelności określenia, ktorego doskonała ze wszech miar wymowa potrzebuie, ztąd to pochodziło, że ci Oycowie SS. byli pasterzami bardzo zatrudnionemi, ktorzy bez wszelkiego przygotowania się mowili stylem potocznym, y niczego w mowach swych nie szukali, ieno aby owieczki swe uczyli, czy to przekładaiąc ciągiem pismo Swięte, czy też wybieraiąc z niego rzeczy naypotrzebnieysze.

Oycowie SS. Łacińscy.

Oycowie też SS. Łacińscy tegoż się sposobu trzymali. S. *Cypryan* S. *Leon*, S. *Ambroży* uyść mogą sprawiedliwie za naywymownieyszych, iakoż wszyscy onym przyznaią, iż w mowach ich sztuka Krasomowska, y wybor się wydaie. Mowy S. *Augustyna* są pisane stylem nieco prostym, bo też on mawiał swe Kaza-

nia

nia w miasteczku bardzo małym do samych tylko oraczow y Kupcow, do tego naiazdy barbarzyńcow już były w ten czas mocno skaziły y zepsowały smak prawdziwy, y do tego to złe przyszło, że wymowa ustała była ze wszystkim na zachodzie.

W tych czasiech zawikłanych nie widzę innego procz Błogosławionego *Alana* (*) Zakonu Cysterskiego, ktoryby nie iakiey godzien był pochwały. Był to wielki Kaznodzieia, y nazywano go Doktorem powszechnym, iż krom sztuki Oratorskiey, w ktorey celował, znakomity był umieiętnością języka Hebrayskiego, y biegłością w Rymotworstwie. We dwieście lat po nim pokazał się *Leonard Iustynian* naybiegleyszy z Krasomowcow czasu swego; miał on mowę na pogrzebie *Karola Zenona* Szlachcica Weneckiego

(*) *Alan* Umarł Roku 1294 maiąc lat wieku swego 116.

ckiego, ktorą *Muratory* włożył do dziewiętnaſtego tomu zbiorow ſwoich; iednegoż żył czasu z *Ieronimem de Forli* Dominikanem, po ktorym także, wiele Kazań pozoſtało.

Tym czasem nauki odnawiać ſię poczęły, Krasomowſtwo iednak coś tylko świecić zdawało ſię, á przetoż trzech ledwie aż do oſtatniego wieku liczono Oratorow, ktorzy na iakążkolwiek ſobie zaſłużyli zaletę. S. *Karol Boromeusz* w Medyolanie, S. *Filip-Neryusz* w Rzymie, *Ludwik* z *Granady* w Hiszpanii, á y ci ieżeli pomyślnie y ſkutecznie kazali nie tak przynależytą wymową, iako raczey nieiakąś otworzyſtością, ktora ſłuchaczow przerażała, tego dokazywali.

Francuzi We Francyi przez długi czas znaczne trzy przywary miała wymowa Kaznodzieyſka, to ieſt, nie porządek w rozłożeniach, wielką chełpliwość z umieiętności światowey,

wey, y śmieszne á podłe dowcipne żarciki, ktore za potrzebne do zjednania sobie pilności słuchaczow poczytali. X. *Senault* Zgromadzenia *Oratorii* poprawił te wady, à na to mieysce wprowadził sposob bardzo dobry, ktory się zasadzał na przekładaniu nauk z pisma Swiętego y podań albo tradycyi, czym przyprowadził przyzwoitą powagę opowiadającym słowo Boskie. Dziwowano się iego iasności y naturalności stylu, ktorym tłumaczył do zrozumienia nayprostszych ludzi prawdy naywyższe. X. *Lingenda* Jezuita *Senaulta* wspoł rowiennik wsławił się także otworzystością, obadwa nie mało dobrych wyćwiczyli uczniow, ktorzy swych potym przewyższyli daleko nauczycielow. Ze szkoły *Senaulta* wyszli XX. *le Boux*, *Mascaron*, *Soanen*, *Hubert*, *la Roche* y innych wielu bardzo.

W tymże samym czasie ziawiło

ſię dwoch wielkich Krasomowcow lubo rożnych cale od ſiebie przymiotow.

A tu niech mi ſię godzi wziąć na pochwałę ich, ſłow uczonego iednego Krytyka. W Xiędzu *Flechier* (mowi *Rollin*) wydaie ſię wybor prawdziwey Francużczyzny, ſtyl wyśmienity, obfitość wyrażeń pięknie przyozdobionych y świetnych, myśli prześliczne, żywość rozsądna imaginacyi, á co zatym idzie, ſztuka w owym opisaniu, ktora rzecz widoczną y niby w oczach ſtoiącą pokazuie. *Boſſuet* przeciwnie mało ma wdziękow w mowach, à częſtokroć nawet zaniedbawszy uciążliwego prawa, ktoremu ten podlega, co wyboru w ięzyku ſzuka, ſamey tylko w mowach ſwoich wſpaniałości, y oczywiſtości ſzukać zdaie ſię, nie ieſt w prawdzie wſzędzie iednakowy, y nie tak rzecz z rzeczy wywodzi, ale za to

zawsze

zawsze wysoki, prawie gwałtem słuchacza porywa, y w zadumienie wprawuie. Słowem iako był obszernego y dzielnego dowcipu, tak styl iego pełen iasności, mowa pełna wspaniałości była.

Coż mowić o drugim rodzaiu wymowy, rownie zalety y sławy godny X. *Bourdalou*. Starał się on w kazaniach swoich iakoby dowody mogł naydokładniey wyłożyć, zaraz z początku zakładał gruntowne prawdy, y dobrze one wywiodszy do osobnych stępował, wszystkie stany ludzi naturalnemi wyrażaiąc kolorami; myśli iego zawsze gruntowne były, umiał zaś one wykładać poważną y dobiiaiącą wymową. Wziąwszy z *Rolina* opisanie pochwał *Bossueta* y *Flechiera* wziąć należy z *Goujeta* pochwały dla *Massyliona*, w przod Kapłana zgromadzenia Oratorii, a potym Biskup-

Klermonckiego. Można postrzedz, mowi *Goujet* w Kazaniach *Massyliona* osobliwsze ślady wymowy, ktora wie iakowym sposobem mowić ma o prawdach y iako one doskonale wyłuszczyć, już to wkradaiąć się do serca przez wdzięki wyrażenia subtelnego, iuż to odstraszaiąc od występkow, y niby piorunami przerażaiąc bezbożnych, á to mocą dowodow przywiedzionych y wzruszenia ktore się na umyśle sprawuie.

X. *Tarrason* za wzor sobie wziął *Massyliona*, iakoż nie mogł sobie lepszego obrać, ten godny uczeń przeiął od swego Mistrza onę powabność, ktora słuchacza pilnym w słuchaniu czyni, y onego porusza. Jako iasny iest w swych wyrażeniach, tak nie zna ani ciemności żadney, ani grubości, oraz niezmuszenie iest przyiemny gdyż nie ma żadnych zbytnich wytworow, podnosi się częstokroć bez nadętości,

wyczer-

wyczerpywa swoie myśli z rzeczy samey, y stara się zawsze czynić to tak, iżby nic nie było przeciwnego powàdze słowa Boskiego.

X. *Maskaron* podług *Rolina* nie ma tych wdziękow co *Flechier*, ale za to umie lepiey ukrywać y taić swoią sztukę wymowy, nie iest tak subtelny y wysoki iako *Bossuet*, ale za to zwięźleyszy y bardziey się o wybor staraiący.

Do wymowy ciała konieczni[e] potrzebney każdemu Oratorowi przyłączył X. *Maskaron* wymowę przyrodzenia à tę przez naukę ukształtowaną, przez zdrowy rozsądek wymierzoną, à przez smak przewyborny uozdobiwszy, do wysokiego doskonałości stopnia doprowadził.

W pogrzebowych mowach X. *de la Ruë* y Opata Anzelma, mowi wyżey wzmiankowany uczony Au-

tor,

tor, widzieć się daią wdzięki poważne, przyiemność mocna y przenikaiąca, obrot piękny y powabny, wspaniałość przyrodzona, iasność osobliwsza. Co ieśli ci wielcy Oratorowie, wychwalali przyzwoicie cnoty umarłych, dorozumiewać się trzeba że ich koniec nie inny był, ieno pobudzać żyiących do zakochania się w tychże zachwalonych cnotach.

Łacnieysza iest rzecz daleko opisać co, niż tegoż gruntowne wynaleść dowody. Młodzi Kaznodzieie, w ktorych imaginacya przemaga, naśladowali tego, co w X. *Bourdalou* naydowali nayłatwieyszego. Takowych zatym ktorzy całą wymowę swą na opisywaniu zasadzali, namnożyło się bez liczby. Rozsądni iednak ludzie nie dali się tym uwieść, ale będąc przekonani, że aby kto nakłaniał umysły, trzeba żeby dotykał serca, odmiatali wszystkie

ozdo-

ozdoby nie przyzwoite, a same tylko naymocnieysze dowody gładko wyłożyć, ktoremiby przekonywali, iak naygruntownieysze pobudki przekładać, ktorymiby poruszali, Teża cel usiłowania swego wzięli. W raźnieyszych czasow X. *Seguy* swych Kazaniach pokazuie się być wybornym Logikiem, gruntownym Teologiem, y otworzystym mowcą.

Kiedy Kaznodzieyska mymowa tak słyneła, y coraz do większey doskonałości przychodziła, ziawił się wielki iey nieprzyiaciel, ktory wszelkich zażywał sposobow iakoby oney mogł zaszkodzić. *Dubois* Akademik Francuski, przez gorliwość zawisną sądził, iż w przepowiadaniu Ewangelii żadnego nie należy używać Krasomowstwa. *Arnault* zprzeciwił się temu zdaniu, y pismem swoim naypięknieyszym y naywybornieyszym, ktore o tym wydał

wydał, zamknął uczone ſwe prace. Za Panem *Dubois* poszedł X. *Lamy* Benedyktyn, na ktorego także zarzuty odpowiedział Biſkup Sweſſyoneńſki, rownie mocno, iako y dowcipnie, tak iż wſzyscy przyſtali na to że prawdziwi Izraelitowie mogą zażywać na przyſługę Bogu łupow Egipſkich; to ieſt że ozdoby mow światowych; mogą być zażywane do mow Kaznodzieyſkich.

O Polſkich Kaznodzieiach.

Kaznodzieiow Polſkich lubo ich ieſt nie mało, liczyć potrzeby nie widzę, ponieważ iuż ci wszyscy ſą ſpisani y zebrani w obszernym zbiorze Kaznodzieiow Biblioteki publiczney Warszawſkiey y dzień na dzień z Lipſkiey Drukarni na publiczny widok wyniść maią: Piotra iednak Skargi iako nay większy ſzacunek między wszyſtkiemi maiącego przepomnieć nie podobna. Na pochwałę iego nie iuż własnych ſłow ale wſpoł Kaznodziei iego X. Fabiana

Bier-

Bierkowſkiego Z.K. zażywam, ktorych on w Kazaniu na pogrzebie Skargi mianym uzył. Wielkie mu dawszy pochwały, y prace Apoſtolſkie opisawszy tak rzecz ſwą prowadzi. „Nierychło takiego Ka-„znodziei Polſka nasza obaczy, kto-„ry ſerca ludzkie trzymał w ręku „ſwych, y obracał nimi kiedy „chciał przez dziwną a iemu tylko „daną wymowę, o ktorey nie mnie-„by, ale Skardze drugiemu trzeba „mowić, bo Skargi nikt, ieno Skarga „chwalić nie może. Płynęły złote „słowa z uſt iego, tak dalece iż iako „*Grecya* wſpomina ſwego Jana Zło-„touſtego, iak *Latium* Piotra Chry-„zologa, to ieſt złotomownego, tak „Polſka nasza może wſpominać „przez długie czasy Piotra Złoto-„uſtego dla wdzięczney, słodkiey, „złotey prawie wymowy iego. Nie „bawił ſię na kazaniach ſwych ſub-„telnościami, ale o cnotach świę-

tych

„tych, obyczaiach kazania iego by-
„wały, Stanisław zaś Sokołowski Kanonik Krak: nadworny Krola Stefana Kaznodzieia takowy o nim swoy daie rozsądek: „Kaznodzieie „oprocz tego co nayprzod, y przed „się chwalą, maią mieć nad to co u-
„czonego, wdzięcznego, niespodzie-
„wanego iakoby przy boku, coby „słuchacza ucieszyło, y nauczyło, „co Skarga nasz przezacnie czyni. Starowolski go Chryzologiem mianuie. Wszyscy mu przyznaią, że Ducha Boskiego są pełne Kazania iego. (*) Autor bez imienny przy przedrukowaniu kazań iego przygodnych y innych drobnieyszych prac taką mu daie pochwałę w przemowie dodaney. „Prze-
dzi-

(*) Autor ten bezimienny być ma P. Andrzey Chreptowicz Stol: Nowogr: ktory prywatne prowadząc życie, á w dziełach X. Skargi zasmakowawszy sobie, kosztem swoim przedrukować go roskazał dodaiąc na pochwałę iego przemowę y wiersz Polski.

„dziwny y wielce zakonny S. J. ka-
„płanie, dwu Krolow Polskich wiel-
„ki kaznodzieio, na utrzymanie ca-
„łości wiary S. gorliwy Apostole,
„nieprzepracowany y pożyteczny
„w Kościele Bożym robotniku,
„przeciwko Heretyckim impetom y
„szturmom na on czas mocny y nie-
„ustraszony Duchowny Rycerzu,
„serc Polskich prawowiernych ie-
„dyna pociecho y ochłodo. Ten
„chyba darow tobie od Boga da-
„nych szacować y sławić nie będzie
„kto ksiąg twoich abo dla niedostat-
„ku exemplarzow nie ma, abo dla
„niedbalstwa nie czyta. Ty iesteś
„prawdziwie podług Ewangelii S.
„światłem Polskiego świata, obiaśni-
„łeś duchowną nauką Kazań two-
„ich kraie nasze, gorliwy Polski E-
„liaszu, we wszystkich pismach two-
„ich prawdomowny sługo Boży." Z
ktorych pochwał iemu danych
niech wnosi każdy iako chwalebny

„ieſt nasz Skarga. 40. lat y trzy w Zakonie Societa: Jesu przeżywszy, przedtym lat kilka będąc Kapłanem, wszyſtkie te lata na urzędzie ſtrawił kaznodzieyſkim przed Krolem Zygmuntem III. lat 24. y kilka mieſięcy kazał, ośmnaście Seymow walnych oświecał kazaniami ſwymi, kacerſtwom Kalwińſkim, Aryańſkim, Greckim w ten czas ſzerzącym ſię na wielkiey był przeszkodzie. Pisma po nim pozoſtałe te ſię liczą w języku Polſkim: Zywoty Swiętych za żywota ieszcze iego ſiedm razy przedrukowane. Kardyn: Baroniusza rocznych dzieiow przełożenie y krotkie w iedno zebranie. Starym iuż będąc à prawie umieraiąc cnoty opisywał, śmierć go zaſtała piszącego kazanie o cierpliwości: Kazania roczne. o SS. Pańſkich, przygodne w ktorych obraz wymowy iego żyie, y żyć będzie poki Polſka żyie.

Pismo

Pismo o S. Kantym, y o S. Kazimierzu, y innych wiele bardzo. Umarł Roku 1612. żywszy lat 76. Z tegoż Zakonu na imię Kaznodzieiow zasługuią, Wawrzyniec Rydzewski, Kasper Balsam, Sebastyan Ubermanowicz w tych iuż czasiech wydanemi kazaniami. Skarga iednak iest ieden ktory w każdym czasie każdemu z pilnością go czytaiącemu podobać się umie.

O PRAWIDŁACH MOWIENIA czyli RETORYCE.

PRawidła nikogo, mowi *Cycero*, nie uczyniły wymownym, ale ludzie wymowni pochop dali do tego, iż drudzy uwagi czyniąc nad mowami ich, zebrali reguły wiodące do Krasomowstwa. Zbior takowych uwag starownie zebrany y na

pewne części podzielony *Retoryką* zowiemy. Wynalazek tych prawideł do wymowy prowadzących od Grekow początek swoy bierze.

Grecy *Empedokles* na początku siedmdziesiątey trzeciey Olimpiady zrodzony, pierwszy *Retorykę* układać zaczął. Za iego przykładem poszli *Tyzyasz* y *Korax*; wielu mieli uczniow, ktorych nazywano *Retorami*, ale ci skazili tę sztukę przez zły smak ktory wprowadzić usiłowali. *Plato* temu złemu zabiegł, czyniąc uwagi wyborne y gruntowne, iakich pełne są rozmowy iego, mianowicie owe pod imieniem *Fedra* y *Gorgiasza* wiadome, w ktorych zamykaią się powszechne o wymowie prawidła. *Isokrates* y *Iseasz* otworzyli swe szkoły w Athenach. Sława pierwszego pobudziła *Arystotelesa*, że poszedłszy za iego przykładem, napisał w tym rodzaiu trzy księgi, ktore do czasow naszych potomność

tomność dochowała, czwartą zaś xięgę iego pod tytułem *Ritoryka* dla *Alexandra*, przyznaią *Anaxymenowi* z *Lampsaku*: *Arystoteles* wyborne swoie dzieło napisał pobudzony do tego przykładem *Platona*. Nie przywięzywał się iednak bynaymniey do sposobu iego, y więcey w tey mierze szacował Krajomierzcow niż Krasomowcow, ktorego pośledniego *Plato* się trzymał.

Dyonizy z Halikarnassu osiadał w Rzymie R. 28. przed C.P. Uczonego tego Retora zostały się dzieła o rozłożeniu słow, o sztuce, y o przymiotach piszących. Te dzieła iego są mocną tamą, ktorą chciał położyć, aby się nie wzmogł zły smak, ktory w ten czas zabierano, iakoż tego dokazał, że się przynaymniey nie tak mocno szerzył.

Hermogenes z *Tarsu* Miasta Cylicyi uczył *Retoryki* za Cesarza *Marka Aureliusza* w roku piętnastym

wieku

wieku ſwego, ośmnaście zaś lat miał tylko, kiedy wydał napisaną od ſiebie *Retorykę*. Dziwne to dziecie podobne do owocu zbyt rychło doyrzewaiącego, we dwudzieſtu albowiem czterech leciech tępym ſię ſtał, a przez oſtatek życia ſwego cale nie uczonym był człowiekiem.

Longin Syryiczyk z Oyca, ale rodem Ateńczyk, aby udoſkonalił pismo, ktorego *Cecyliusz* osnowę tylko był uczynił, wydał za czaſow *Aureliusza* dzieło ſwoie o cudności (*de Miro.*)

Demetryusz Falereusz pisał o okraſie, lecz kſiążka, ktorą mamy pod tym napisem, podług rozsądku znakomitych krytykow od poźnieyszego iakiegoś autora ieſt napisana. Wſzyscy ci nauczyciele krasomowſtwa o tey tylko części wymowy pisali, à y w tey ieszcze z osobna każdy cząſtkę na ſię przyiął.

tak

Tak *Demetryusz* pisał o ſamey ſubtelności wyrażania, *Hermogenes* o rożnych przymiotach, *Dyonizy* o ozdobach; *Longin* o wysokości, tenże napisał dzieło o namiętnościach, ktore zaginęło, y trzeba mu to podług rozsądku wielu krytykow przyznać, że przeszedł wſzyſtkich *Retorow* co do zdań wybornych, głębokości nauki y przyiemney wymowy. Naypierwſi byli Grekowie rodem, ktorzy w Rzymie ſwoim ięzykiem Retoryki uczyli. *Plocyusz* rodem z Gaulow pierwszy odmienił ten zwyczay y Retoryki po łacinie uczyć zaczął. Zył za czasow *Cycerona*, y wielu bardzo do iego ſzkoły cisnęło ſię, á po nieiakich ſprzeczkach iemu przeciwnych krytykow, ſposob iego uczenia od wszyſtkich przyięty był y pochwalony Około tegoż czasu *L. Otacyliusz Pilitus* otworzył ſwoią ſzkołę, uczniem iego był *Pompeiusz* W. Rzymianie.

pod

pod ktorego tak możną obroną odważył się imię sobie Dziejopisa przywłaszczyć, á tak prosty wyzwoleniec przyznawał sobie to, co do tych czas nie godziło się ludziom takowey kondycyi y stanu.

Epidyusz rowiennik tych dwoch Retorow, uczył wymowy *Marka Antoniego* y *Augusta*. Dwa znaczne błędy sławnym go czynią; nie pohamowana śmiałość w złorzeczeniu y głupia chluba, iż się śmiał udawać, iakoby z Bogow Familii pochodził.

Sextus Klaudyusz nie tak chełpliwy ale chciwszy daleko, umiał zyskować z łaski w ktorey zostawał u *Antoniusza* y wzbogacić się za konsulostwa tego *Triumvira*, á lubo *Retorowie* w połrowiennicy iego po łacinie swę nauki o wymowie przekładali, *Klaudyusz* dokazał że w Rzymie znowu po Grecku też nauki

ki dawać zaczął. Ci ſą Retorowie ktorych *Swetoniusz* wſpomina, oſtatnim ieſt C. *Albutius Syllus* z Nawarry, ktory Krasomowcy *Planka* łaſkawe dla ſiebie względy nalazł, z tych wszyſtkich nie wiemy, aby ktory miał w tym rodzaiu co pisać. *Cycero* ieſt podobno pierwszy z Rzymian, ktory przed ſię wziął pokazać wſzyſtkim wiekom ſposoby do nabycia wymowy, á przynaymniey pewna ieſt, że on ieden przedſięwzięcie ſwoie z pomyślnym wykonał ſkutkiem. Cztery kſięgi o *Inwencyi* ſą pierwſzym owocem młodości ſławnego tego Krasomowcy, do czasow iednak naszych dwie tylko pierwsze dotrwały. Tenże doszedłszy potym naywyższey ſławy przez ſwą wymowę, napisał trzy kſięgi o *Oratorze* na prozbę Brata ſwego *Quintusa* ktory żądał, aby mogł mieć od niego co iak naydoſkonalszego. W tym wyśmienitym

dziele

dziele uwdzięcza ſuhość podanych prawideł, tym wſzyſtkim co tylko obyczayność Rzymſka mieć mogła naywybornieyszego, naysmakowitszego y nayprzyiemnieyszego. W dziele tym o rozmaitych częściach Retoryki rozprawia *Cycero*, pisze zaś o wszyſtkich z oſobliwszą zawsze przyiemnością y przedziwną ſztuką, zamyka tam także nauki o ſposobie wyrażania o gładkości, o ſpadku, y o Harmonii, na czym wszyſtkim ſchodziło ieszcze wymowie łacińſkiey, u Grekow zaś naypierwszą było ozdobą. Tenże *Cycero* w kſiędze nazwaney *Orator* doſtateczne dał wyobrażenie wymowy, y prawdziwemi ią wyraził kolorami. Opiſuie co za własności y przymioty, doſkonały mowca mieć powinien, y w tym to dziele pokazuie ſię iako ſam wyznaie, wſzyſtka moc rozsądku iego. Dzieło to ofiarowane ieſt *Brutusowi*, kto-

ry

ry tego żądał, aby w tey tak potrzebney rzeczy, ktokolwiek oświecił uczących się wymowy. *Brutus* przyiaciel *Cycerona* iest tytułem księgi, w ktorey *Cycero* wylicza wszystkich przednieyszych mowcow tak Greckich iako y Łacińskich, ktore to długie wyliczanie padało *Cyceronowi* sposobność do opisania nie małey liczby rożnych przymiotow potrzebnych Krasomowcy. Nie masz zaprawdę Krasomowcy, y nie będzie podobno, ktoryby tak dostatecznie umiał ocienić tyle obrazow y tak do siebie podobnych y od siebie rożnych.

Między temi wszystkiemi Krasomowcami, ktorych styl tak iest rożny, ktoryż iest proszę naydoskonalszy? y ktory rodzay wymowy sprawiedliwie zasługuie na to, abyśmy go nad wszystkie inne przenieśli. Dostatecznie na to pytanie sam *Cycero* odpowiada, y z osobliwszą to wy-

raża

raża przyiemnością w przemowie, ktorą przed mowami *Eschinesa* y *Demosthenesa* na Łaciński ięzyk od niego przetłumaczonemi położył. Przemowa ta, iest dzieło owe pod napisem, *De optimo genere Oratoris. Trebacyusz* żądał aby sposob wynaleziony czy też udoskonalony przez *Arystotelesa* służący do wynalezienia dowodow, podług przepisow źrzodeł Krasomowskich (*loci Oratorii*) był przełożony; tey iego żądzy zadość czyni *Cycero* dostatecznie w dziele swym *Topiki* zwanym. W rozmowie zaś *de partitione Oratoria*, zawieraią się podziały powszechne y osobne materyi przed się wziętych, nie przywodzi zaś żadnych przykładow. Co do księgi *Rhetoricorum ad Herennium* wielu znakomitych Krytykow nie bez słusznych dowodow powątpiwa, aby dziełem *Cycerona* były. Za pano-

wania Cesarzow *Tullius Florus* uczył wymowy w Gaulach, za czasow *Tyberyusza*, ktory to *Florus* ten sam iest podobno, co dzieie pisał Rzymskie, ponieważ w nich styl iest, bardziey Krasomowski niż Dzieiopisarski. *Retoryka*, ktorey uczyć wielce rzecz uczciwa, ktorey zażywać naywybornieyszych Krasomowcow była zabawa, stała się potym kunsztem przedażnym za panowania *Wespazyana*, ktory naznaczał płacę tym co uczyli Krasomowstwa. *Quintylianowi* pierwszemu płacono za uczenie, ktory przez lat 20. młodzież Rzymską w Krasomowstwie ćwiczywszy, od pierwszych początkow *Oratora*, prowadzi go przez rożne do naywyższey doskonałości wymowy.

Autor bezimienny rozmowy o Krasomowcach musiał żyć za panowania *Wespazyana*, ponieważ *Aper* ieden z tych, ktorzy w tę rozmowę wcho-

wchodzą, pierwszym był pod ów czas w ſądach urzędnikiem. Za *Adryana* dwoch ſławnych było *Retorow J. Caſtricius*, ktorego uczniem był *Aulus Gellius* y *Paweł* z Tyru, ktory też niektore pisma po ſobie zoſtawił. *Herodes Atticus* y *Corneliusz Fronto* uczyli *Marka Aureliusza* ieden wymowy Greckiey á drugi Łacińſkiey. O dziełach *Harpokracyona*, *Minucyana*, *Maiora*, y niektorych innych, wiadomość mamy tylko z *Widasa*, ktory o nich wſpomina; Za panowania *Septima Sewera*, *Filoſtratus*, ktory opisał życie *Apolloninsza* z *Tyany* uczył *Retoryki* w Athenach y w Rzymie. Sposoby pokazywania iego miane były za naypięknieysze dzieła, iako te, ktore czyſtą Łaciną ſą pisane. *Curius Fortunacianus Consultus*, ktory żył za panowania *Gordyana* młodſzego napisał trzy kſięgi bardzo uczone o

ſztuce

ſztuce Krasomowſkiey, ktore czasow naszych doszły.

Za Cesarzow Carogrodzkich *Attejus Paterius* uczył Retoryki w Burdygali, *Wiktoryn* w Rzymie, *Minervius*, *Alcymius*, *Delphidius* w Akwitanii, *Ulpian* w Antyochii, *Nikokles* y *Bemarchus* w Konſtantynopolu, *Arborius* w Toloſſie, *Melior Felix* w Klermoncie, w Arwernii, *Proceresyusza* y *Libaniusza* ſławią dzieie ztąd, iż uczyli wymowy ieden S. Bazylego y S. Grzegorza z Nanzyanzu, drugi S. Chryzoſtoma. Ceſarz *Gracyan* y S. Paulin uczniowie *Auzoniusza*, ſławnieyszym czynią ſwego Nauczyciela, niż pozoſtałe iego dzieła. S. Cypryan, S. Auguſtyn wielkie światła zachodu uczyli także *Retoryki*; można widzieć ich podane prawidła w dziełach ich nieśmiertelney godnych pamięci, ktorymi Kościoł S. wzbogacili.

Te

Teraźnieysi Pisarze Retoryki.

Te wszystkie podawane prawidła w krotce w niepamięci zagrzebione zostały, mineło kilkanaście wiekow grubey niewiadomości, aż też *Poggius* Floreńczyk podczas ziazdu zboru Konstancyeńskiego, w Klasztorze S. Galla, księgi *Quintyliana* z kąta wydobył, ktory wynalazek iego ocucił wielu umysły, y smak prawdziwey wymowy zaostrzył. Uczono się z *Quintyliana* reguł prawdziwey wymowy, ktorych piękność rzeczywista y gruntowna dla nowości swoiey szacownieyszą się stała. Potym gdy księgi *Cycerona* po ręku chodzić zaczęły, poczęto przypiski na nie czynić, wykładano tedy tych dwoch sławnych *Retorow* y sposoby do wydoskonalenia się w Krasomowstwie z nich zbierano. Z tych to zrzodeł wypłynęła wszelka doskonałość, ktora napełniła księgi o *Retoryce*

Kalwa-

Kalwakantego, *Barthiusa*, *Soaresa*, *Vossyusza* y tylu innych.

Między Retorami Francuskiemi naystarożytnieyszym iest Piotr *Fabry* ktory w R. 1521. wydał dzieło pod tytułem *Le grand & le vrai art de pleine Retorique.* Pierwszy iednak ktory się pokazał naydoskonaley znaiącym w sztuce Krasomowskiey, y ktory dostatecznie opisał sposob do wydoskonalenia się w niey, iest X. Karol od S. Pawła Generał zgromadzenia Nayświętszey Panny *de Feuillants* dzieło iego *Tableau de l'Eloquence Françoise* wydrukowane w R. 1632. iest wybornym zebraniem pism *Cycerona*, *Longina* y *Hermogenesa.* Jakoż czy mogłże on z lepszych czerpać źrzodeł. P. *de la Motte Vayer* ktory po nim idzie w R. 1651. wydał dzieło pod tytułem *la Retorique du Prince.* Dzieło to napisane było dla Filippa Francuskiego, Brata przeszłego Krola. Je-

śli Pisarz ten (mowi *Oliwet*) nie pisze nic z siebie samego, tak iżby mogł być miany za prawego Autora; tedy pewnie tyle swego przydaie, iż go też nie można mieć za Kopistę. Krotkość *Vajera* iest szacownieysza niż zbyteczne roższerzenie się y tęsknotę sprawuiące dzieło P. *Rene-Bary*, ten wszystkie podane od siebie sposoby bierze z *Arystotelesa*, ale iako nie znał się na wyborze szacownieyszych rzeczy, tak tym bardziey w przystosowaniu onych nie świadomym się być pokazał. *le Gras* większy w tym rozsądek mieć zdaie się, co widzieć w Retoryce R. 1671. wydaney, ktorą przypisał P. *Colbert*, wydaie się w niey piękne ułożenie, iasność, o przepisach zaś starożytnych y dowcipnie y rozsądnie roztrawia. X. *Bernard Lamy* zgromadzenia *Oratorii* nie tak całą wydał *Retorykę*, iako raczey rozłożenie oney nieiako uczynił. To też dzie-

ło,

ło, na ktore *Gilbert* tak oſtrą dał krytykę, nie mały ſobie ſzacunek ziednało. Oſtry ten krytyk zbytecznie rozszerzywszy ſię w naganie omyłek niektorych Autorow *Retoryki* piszących, ułożył ſam nową *Retorykę* w ktorey przekłada reguły ktorych ſam uczył, przez czas długi. Pomiiam tu dzieła *Bretona*, *Klauſiera*, *Brulona de S. Remy*, *Buffiera*, ponieważ nie masz w nich nic nowego, y owszem czego lepszego od nich ſpodziewać by ſię potrzeba było.

Sposob ktory na tym przeſtaie, iż wykłada ſtarożytne *Retorow* prawidła ieſt w prawdzie nayłacnieyszy, ale twierdzić nie można aby był nayrozsądnieyszy; przyczyna tego ieſt, że ponieważ reguły ſztuki Krasomowſkiey zaſadzaią ſię na przyrodzeniu ſamym, iednakowe zawsze u wſzyſtkich narodow y każ-

dego czasu były, á przeto całe nie pożyteczna ieſt pracować około tego, co od ſtarożytnych tak doſkonale ieſt wyrobione. Potrzeba tedy było zaniechać pisania o prawidłach *Inwencyi* y Rozłożenia tak dobrze iuż opisanych, á obrocić pioro do ſamego okraszenia, czyli *Elokucyi.* ktora ſię podług rożności iezykow odmienia. Zyczyć mi tego należy aby iaki uczony człowiek do ſkutku przywiodł przedſięwzięcie poſtanowione P. *Patru*, ktory zamyślał wydać pismo o pomiarze *Peryodow* y Figurach Francuſkiey wymowie przyzwoitych, á tak nadgrodziłby tę ſzkodę, ktorą z utraty tego godnego Akademika odnoſiemy. Sławnego Oratora tego dzieła o okraſie Francuſkiey przyłączone ieſt przy końcu mow iego ſądowych y rożnych innych dzieł w R. 1738. do przypiſkow Tomasza *Cornellego* nad uwagami P. *Vaugelas.*

Czego

Czego P. *Patru* przyobiecawszy nie wykonał, co do wymowy w powszechności; X. *Gaichies* szczęśliwie dokazał co do wymowy Kaznodzieyskiey, y mało iest bardzo ksiąg z lepszym wyborem y dokładniey napisanych.

Z Polakow co o przepisach do wymowy służących pisali, podług rożności wiekow y stylu na dwoie Retorowie dzielić się mogą; do pierwszego porządku należą ci, co nauki swe wyiąwszy z reguł *Cycerona* do wymowy prawdziwey prowadzili, a ci są nayznakomitsi Jakob Gorski y Benedykt Herbest ktorzy długą z sobą wiodszy sprzeczkę, nie mało dzieł tyczących się Retoryki napisali y Polską wymowę prawidłami od siebie zebranymi zaszczycili, naysławnieysza iest ich sprzeczka o *Peryodach*, na ktorą Wawrzyniec z *Sieradza* piękną y uczoną — O Oratorach Polskich.

ną

ną napisał Dyssertacyą. Do tychże Retorow liczby należą Wawrzyniec *Cerwinus*, Stefan *Mikanus*, Jan z *Głogowa*, Adam *Romer*, Wawrzyniec *Lauxymin*, Maxymilian *Fredro*, Jan *Drews*. Drugiego rodzaiu wymowy sposobem albo stylem kwiecistym pisali swe Retoryki, Jan *Kwiatkiewicz* czterech xiążek w tey materyi napisaniem wsławiony, Kazimierz *Koiałowicz*, Michał *Radau*, Wacław *Zawadzki*, Andrzey *Temberski*, Jan *Ostrowski Daneykowicz* ci dway w przykładzie rożnych Mow y listow uczą sposobu mowienia, podług stylu na iakowe czasy trafili, do tychże należą Kazimierz *Wieruszewski*, Woyciech *Bystrzanowski* y inni.

DZIEIO-

DZIEIOPISARSTWO ALBO HISTORYA.

HIstorya zachowuie pamiątkę znacznych przypadkow, ktorę dwoiakim ſposobem być mogą potomnym wiekom podane, to ieſt, albo przez wyſtawienie znakow iawnych, albo też przez pismo y kſięgi. Z tych pierwszy ieſt proſtszy, bardziey ſię z przyrodzeniem zgadzaiący, a tym ſamym nayſtarożytnieyszy być muſi, iakoż wſzyſtkie narody onego używały.

Znakow tych wielorakie były rodzaie; z tych liczby pierwszemi być ſię zdaią ſtawione Ołtarze y Kościoły, tak Ołtarze, ktore *Abraham* budował w *Sychem* y przy dolinie *Mambre* naſtępuiącym po nim wiekom były znakiem obietnic, ktore Bog czynił temu S. Patryarsze we dwoch rożnych widzeniach, o kto-

ktorych kſięgi rodzaiu wſpominaią, tak Kościoł Jowisza Feretryiſkiego przywodził na pamięć zwycięſtwo *Romula* nad Geniniyczykami, ten zaś, ktory *Attyliusz Consul* wyſtawił Jowiszowi *Statorowi* był pamiątką ſławnego zwycięſtwa nad *Samnitami* przy *Luceryi*.

Swięta uſtanowione do tegoż zmierzały końca. Wielkanoc Izraelitow przypominała im wyiście ich z Egiptu. Igrzyſka Kapitolińſkie uſtanowione były na pamiątkę wyzwolenia *Kapitolium* oblężonego przez *Gallow* R. 364. po założeniu Rzymu.

Słupy zwycięſkie ſą trzecim ſposobem przypominania dzieł ſtarożytnych, wyſtawione ſłupy przywodziły na pamięć ludziom zwycięſtwo odnieſione, takowego rodzaiu ſą ſłupy *Herkulesa* y *Sesoſtra* Krola Egiptu.

Grecy

Grecy za świadectwem *Tucydydesa* rysowali na kolumnach y słupach, kiedy z iakim narodem pokoy albo przymierza iakowe zawierali.

Bywało także we zwyczaiu u starożytnych, nadawać mieyscom nowe imiona, y przezwiska znakomitych mężow, co też bywało nie poślednim sposobem podawania potomności dzieł nayznakomitszych, takieć są początki nazwisk *Seleucyi, Antyochii, Apamei, Stratoniki.*

Zwyczay ten od Grekow przenioſł się do Rzymian, ktorzy częstokroć Epochy założenia osad swoich, znaczyli imionami miastom osadzonym nadanemi, tak nazwane są Miasta *Aquæ-Sextiæ*, *Colonia Agrippina*, *Cæsarea Augusta.* W Rzymie nawet w trzeciey okolicy miasta, to mieysce na ktorym ostatni z trzech *Horacyuszow* siostrę swą zabił. *Sororium Tigillum* nazwano; á w drugiey

giey okolicy ſtanowiſkiem Albańczykow mieysce to nazwano, dokąd Albańczykowie przenieſieni byli, po zburzeniu ich Miaſta. Nazwiſka też, ktore Rzymianie niektorym ziomkom ſwym nadawali, rownię pamięć zwycięſtwa odnawiały, iakoż y za nadgrodę zwycięzcom ſłużyły. Ztąd przydomki *Afrykańſki*, *Azyatycki*, *Achaiſki*, *Numidyiſki* nadane *Scypionom*, *Mummiuſzowi*, *Metellowi* na pamiątkę zburzenia *Karthaginy*, znieſienia Krola *Antyocha*, y zwycięſtwa nad *Jugurthą*. Dawnieyszych zaś czasow zaciągaiąc, Qn. *Marcyus* przezwany *Koryolanem*, od wzięcia *Koryolow* Miaſta Wolſkow; *K Manlius* nazwany *Kapitolinem* za obronione *Kapitolium*, M. zaś *Manlius Torquatem* za odebrany poszyinik iednemu Gaulczykowi podczas potyczki.

Pomiiam inne przykłady, o ſamych tylko pieśniach wierſzem u-

kła-

kładanych, nie co namienię, ſposob to ieſt iako ſtarożytny, tak też często używany. Ci ktorzy ſą świadomi Hiſtoryi wiedzieć muszą, że po wſzyſtkie czasy tym ſposobem znakomitsze rzeczy potomności przypominano. Hebrayczycy y Grecy do tego zażywali ſwego pieśniopisarſtwa. *Carmenta* w Lacyum podług powieści Dyonizego z Halikarnaſſu pisała Hymny na pochwałę znakomitszych ludzi. Cezar świadczy, że u Gaulow Druidowie kazali ſię uczyć na pamięć nieżmierney liczby wierszow młodym, ktorych wychowywali, Podług *Tacyta*, Niemcy opiewali dzieła *Arminiuszowe*. *Symler* mowi, że dawni Szwaycarowie w pieśniach zachowywali pamięć potomności zwycięſtw, ktore odnoſili. A do tego y teraz widziemy iako ieszcze ten zwyczay trwa w połnocney Europie

pie y w niektorych częściach Ameryki.

Takowym ſposobem pamięć ſię zachowywała dzieł znakomitych, nim ieſzcze pismo poznano, po ktorego wynalezieniu Narody zaczęły go zażywać ku opisaniu dzieł ſtarożytnych, wydaiąc na świat Kroniki albo roczne dzieie.

Hiſtorya pisana.

Hebrayczykowie iako ſą pierwszemi co do nauk, tak też między niemi naypierwſi y nayſtarożytnieyſi znayduią ſię dzieiopisowie. Niektorzy (*) Autorowie mowią, że *Moyżesz* iednego żył czasu z *Inachem* (*) drudzy mowią, iż żył razem z *Cekropem*, (*) á to podług rachunku *Euzebiusza*. Jakażkolwiek mu ſię naznaczy Epocha, to pewna że *Moyżesz* poprzedził wszyſtkie

Zydzi.

(*) S. Juſtyn, Athenagoras, Tacyan, Jozef, Porfiryusz.

(*) na 675. lat przed woyną Troiańſką.

(*) na 275. lat przed tąż woyną.

ſtkie baieczne powieści Grekow. W Piąciu kſięgach iego *Pentatechus* nazwanych zamykaią ſię dzieie Izraelitow od ſtworzenia świata, aż do oſadzenia ich w ziemi obiecaney, co zamyka w ſobie lat bliſko 2500. Też dzieie z rozkazu *Jozuego* y iego naſtępcow dokończono, nie wolno albowiem było podług ſwego upodobania brać na ſiebie urząd Dzieiopisa. Procz Kſiąg Pisma S. kſięgi *Numeri* wſpominaią o kſiędze woien Pańſkich, kſięga *Jozuego* wſpomina o kſiędze ſprawiedliwych, kſięgi zaś Krolewſkie odſyłaią częſto do Kronik Krolow Judzkich y Izraelſkich.

Krolowie Perscy także mieli ſwoie dzieie, w ktorych opisywano przypadki Kroleſtw przeszłych, poſtanowienia onych, porządek umiarkowany, uſługi dla Oyczyzny od mężow znakomitych uczynione, y ſposob nadgrody, ſłowem, wſzyſt-

ko

ko tam w oſobności było opisano, ſposobem takowym y porządkiem, iż z Dzieiow onych, miarę brać mogli Monarchowie y ich Miniſtrowie, oraz uczyć ſię dawnych narodu prawideł, y Praw iſtotnych, poznawać ſtan Kroleſtwa, dochodzić ſpoſobu zachowania go w rownoſci, y w dobrym rządzie, oraz miarkować ſię iako mądrym ſprawowaniem zachować ſię w zachodzących potrzebach maią. Nie wolno było u Zydow nikomu procz ſamych Kapłanow piſać Dzieiow domowych, tenże ſam podobno był zwyczay y u Persow, iakoż w dzieiach ich wydaią ſię przymioty tych, ktorzy ie piſali, to ieſt, ludzi uczonych, poważnych, ſłowem, ſtarcow, ktorzy z długiego doświadczenia y wielkiey roſtropności zaletę mieli.

Toż ſamo bywało u Feniyczykow, Chaldeyczykow y Egipcyan. Kapłani ich oddaleni od świata ſłu-

żbą tylko Bogow ſię bawiąc, na uczeniu ſię Filozofii y zbieraniu Dzieiow wiek ſwoy przepędzali. O Feniyczykach nayprzod mowiąc. *Porfiryusz* świadczy, że *Sankoniathon* wypisał y zebrał ſwoią Hiſtoryą z Dzieiow, ktore chowano w Kościołach, y ktorych mu użyczył *Jerombale.* Dzieie te *Sankoniathona* pisane podczas woyny Troiańſkiey, *Filon de Biblos* za panowania *Adryana* na ięzyk Grecki przełożył. Ani ſamego Oryginału, ani przełożenia iuż teraz nie widzieć, procz niektorych ucinkow w *Euzebiuszu* ſię znayduiących. Feniyczycy.

Co zaś do Dzieiow Chaldeyſkich nie ſłychać o ſtarożytnieyszych nad dzieła *Beroza*, ktore *Antyochowi Soterowi* ofiarował, albo iak go inaczey zowią *Antyochowi Bogowi Berozus* ten był Kapłanem *Bela*, iako świadczy *Tacyan*; dzieło iego zawiera dzieie lat 480. to ieſt, od zaczęcia Chaldeyczycy.

Ery

Ery Nabonaſſara aż do iego czasow. Nie wſpominąm tu nic o dzieiach Aſſyryiſkich *Abidena* y *Mikołaia* z Damaszku, nie wiadomo albowiem ieſt, ktorego roku żył z nich pierwszy, drugi zaś poźno iuż bardzo ſłynął, za panowania *Heroda W.* Krola Judzkiego, iak ten tak pierwszy potrzebne wiadomości do dzieł ſwoich czerpali z iednych źrzodeł, to ieſt, z dzieiow Arcy-Kapłańſkich.

Egipcyanie. Nie bez ſprawiedliwych dowodow mowić można, że dway *Merkuryuszowie* pierwſi Prawdowcy Egipcyan, żaniechać nie mogli dzieiow ſwoich, to przynaymniey pewna ieſt, że zbieranie dzieł takowych naycelnieyszych Kapłanow ich było zabawą. Utraciwszy ſtarożytne obyczaie ten ieszcze zwyczay zatrzymali, takci *Manethon* Kapłan Egipſki za czasow *Ptolomeusza Philadelpha* Hiſtoryą ſwego narodu po

Grec-

Grecku napisał, ktorą doprowadził aż do ſzesnaſtego *Artaxerxa Ochusa* Krola Perſkiego, roku, ktory był drugim Olimpiady 107. *Eratoſthen* Cyreneyczyk człowiek biegły we wszyſtkich umieiętnościach wiele także pisał, ale nie zoſtało ſię po nim nic procz zbioru 38 Krolow Pańſtwa Thebańſkiego od *Menera*, ktory oſadził y zaludnił ten kray po potopie, aż do Woyny Troiańſkiey. Dzieiopis ten wielce był miłowany od *Ptolomeusza Ewergeta.*

Jozef, Euzebiusz y *Jerzy Sincellus* dochowali nam niektore ucinki, z tych wſzyſtkich Autorow, ktorych oni w ten czas całych ieszcze mieli, y ktorych ſtraty doſtatecznie ſię odżałować trudno; wieku albowiem tego tak oświeconego nie trzebaby dowodzić y przekonywać o fałsz oczywiſty ſławnego owego *Anniusza* z Witerbu, ktory około roku 1456. chciał ożywić *Manethona* y *Beroza*,

takowe albowiem baśnie, ktore tyle razy wielu uczonych ludzi uwiodły, nie dokazałyby tego teraz, chyba tylko w tych, ktorzy rozumieią, że śię przez to plami Zakon poważny, gdy pisarza z tego zakonu pisma, kto roztrząsa, à zatym y błędy iego pokrywać potrzeba.

Feniyczycy y Egipcyanie wnieśli do Grecyi nauki y wprawili, że narod ten smakować sobie w dzieiach począł. Grekowie zdali urząd pisania ich, samym Rymotworcom, ktorych mieli za nieiakich Prorokow natchnienia Boskiego pełnych, y zà sprawcow naypierwszych swey Religiy, z tych liczby byli *Sysipho* z *Koos*, *Corinnus*, *Dares* Frygiyczyk y *Dyktes* z *Krety* ci słynęli podczas woyny Troiańskiey, y pisma po nich pozostałe wiele dopomogły do *Iliady* y *Odissei Homera*, owszem na nich całe te dzieła zasadzaią się. O *Homerze* też samym sądząc bez wszelkiego uprzedzenia wiedzieć potrze-

Grecy.

ba, że nie pisał on żadnych Romansow podług upodobania swego wymyślonych, ale zgadzał się ze wszystkim z wiadomością powszechną, y szedł za podaniami czasow owych. Poźniey po nim dopiero Rymotworcy bayki mieszać y zażywać onych poczęli, tak iednak, że pod pokrywką wymyślonych Baiek dochodzić prawdy można było, oddaliwszy zwłaszcza wszystkie ozdoby z rzeczą przedsięwziętą się niezgadzaiące.

Kadmus z *Miletu*, *Ferecydes* y *Hecateusz* pierwsi są podług świadectwa *Strabona*, co prozą pisać dzieie zaczęli: Ci iednak trzymaiąc się sposobu dawnego, nic nie odmienili w pisaniu nad to, że się do miary wierszowey nie przywięzywali. Krytycy świadczą iakoby razem żyli z *Cyrusem*. Empedokles Filozof, Lekarz y Rymotworca pisał Historyą o weyściu *Xerxesa* do Grecyi. *Ace-*

zylas y *Hellanikus* mniey trofkliwi o ozdobę ftylu, całą dofkonałość zafadzali na krotkości y iasności w opowiadaniu, przeftaiąc iedynie na tym, aby zoftawili pamięć potomności: czasow, mieysc, osob, y dzieł znakomitych. *Herodot* wielki naśladowca *Homera* wybornie napifał Hiftoryą Medow y Persow aż do ucieczki *Xerxesa* po potyczce Salamińfkiey; *Tucydydes* wierny y za prawdą idący w opowiadaniu rzeczy, przeszedł w wyborze ftylu wfzyftkich Dzieiopisow, ktorzy go poprzedzili, opisał woynę tylko Koryntfką z Koryntami, y oraz co fię przytrafiło w Grecyi w przeciągu dwudzieftu pierwszych lat woyny Peloponefkiey. Z tych dwoch wyśmienitych przykładow do naśladowania wkładali fię do pisania dzieiow fwoich *Xenofon* Ateńczyk y *Filift* z Syrakuzy. *Xenofon* prze-

zwany

zwany pszczołą Attycką, wyszedłszy ze Szkoły *Sokratesa*, przeiął od *Herodota* przyiemność ſtylu, piękność wyrażeń, ktore też przymioty ſzczegulnie go zalecaią. *Filiſt* w ſwoiey Hiſtoryi o Sycylii doſkonale wyraził żywość y krotkość wyrażeń *Tucydydesa*, chociaż nie ieſt tak iak on ciemny, y przy obszerney też wiadomości rzeczy, miał oſobliwszą pilność w zbieraniu wiadomości potrzebnych.

Około tegoż czasu pokazali ſię *Ephorus* y *Theopompus*, ktorzy wychowani w Szkole *Izokratesa*, uczyli w pisaniu gładkości wymowy Miſtrza ſwego, przeciwne ich przymioty ſprawiły to, iż mowiono, że iednemu oſtrogow, drugiemu wędzidła potrzeba było. *Izokrates* nigdy iednego nie trzymał ſię ſtylu, częſtokroć wysoce y wſpaniale pisawszy, w naywiększą podłość popada, raz

zby-

zbytecznie troſkliwy y pilny w dobieraniu właściwych wyrazow, drugi raz bez uwagi ſłow naypodleyszych y wyrażeń naynędznieyszych zażywa. Ci dway Dzieiopisowie żyli za panowania *Filippa* Krola Macedońſkiego. *Kaliſtenes* uczeń *Aryſtotelesa* y towarzysz wszyſtkich drog *Alexandra* opisał życie tego Monarchy, nie tak Dzieiopiſarſkim iako bardziey Retoryckim ſtylem, á to ieſzcze zbytecznie wynioſłym, ponieważ częſtokroć tak ſię wysoko podnoſi, iż go trudno dociec. *Ptolomeusz Soter* Krol Egiptu wielki czciciel *Alexandra*, napisał życie tegoż zwycięzcy, ſtylem Monarchom prawie tylko przyzwoitym, iakoż nie widzieć tam żadnego podchlebſtwa. *Jeronim* z *Kardyi* napisał Hiſtoryą Wodzow *Alexandra*, ktorzy podzielili między ſiebie obszerne iego Państwa, à to tak dokładnie, iż dać mu wiarę można, iako wſpoł rowiennikowi

kowi onych. *Kaliſtenes* Rodyiczyk opisał dzieie Miaſta *Alexandryi*. Ucinki niektore pozoſtałe z dzieła iego, pokazuią, że ten Autor był bardzo rozwodzący ſię w pisaniu y tęſknotę czytaiącym ſprawuiący. *Tymeusz* Sycyliyczyk za panowania *Agatokla* dziwnym być ſię zdaie w dziełach ſwoich dla obfitości materyi, rozności myśli, wyboru wyrażeń; nie zbywa też mu ani na wſpaniałości, ani na ſubtelności, biegłym we wſzyſtkim będąc, pięknym ſtylem opisuie rzeczy; ta w nim wada, że na nowe coraz zdobywaiąc ſię myśli z dziecinnością nieiakąś ſię wydaie. Po *Tymeuszu* Dzieiopisarſtwo u Grekow coraz bardziey od ſwey doſkonałości odſtępować zaczęło, co za tym o naſtępuiących po nich Dzieiopisach ſądzić powinniśmy, wszędzie doczytać ſię można. Zaſtanowmy ſię teraz nie co

nad

nad Rzymianami, obaczmy, iakie ſą u nich dzieiow początki, iakim ſpoſobem przyszły do doſkonałości, iak na koniec uſtały.

Rzymianie. Hiſtorya u Rzymian z początku proſtym tylko rocznych dzieiow była opowiadaniem. Naywyższy Kapłan, aby zoſtawił potomnym wiekom pamiątkę znakomitszych dzieiow, ſpisywał na tablicach, to wſzyſtko, co ſię każdego przytrafiło roku, y te tablice w ſwym domu zawieszał, aby lud mogł ſię tym bardziey doczytać, gdy o czym chciał ſię dowiedzieć. Zwyczay ten, ktory tak ſtarożytny ieſt, iako ſtarożytne ieſt założenie ſamego Rzymu, trwał też aż do Arcykapłańſtwa *Publiusza Mucyusza*, y te tablice nazywano wielkiemi dzieiami, y ktore nazwiſko zawsze miały. Mimo tak rządney oſtrożności, wielki uszczerbek odnioſła Hiſtorya Rzymſka, gdy *Gal-*

lowie

lowie Rzym ſpalili R. 366. po założeniu iego, tym przypadkiem roczne dzieie Kapłanow zaginęły, co ſprawiło, że niektorzy uczeni ludzie w wątpliwość podaią wszyſtko to, co drudzy o czaſiech ten przypadek poprzedzaiących piszą. *Tytus* ſam *Liwiusz* wzmiankę czyni o tym przypadku, y świadectwo iego mocnoby zdanie iego w wątpliwość dzieie Rzymſkie podaiące potwierdzić mogło, gdyby, iako mądrze uważa *Woſſyus*, był nie dodał tenże *Liwiusz*, że znaczna część, nie zaś wſzyſtkie zaginęły. A do tego u wſzyſtkich narodow ten był zwyczay, iż każde miaſto oſobne ſwoie miewało roczne dzieie, że zaś miaſt Włoſkich ſprawy y intereſſa związek nie mały z Miaſtem Rzymem y iego dzieiami miały, na wielkiey być mogły pomocy Dzieiopisom do nabycia pewnych wiadomości. Same też Akta Senatu y innych urzędow,

dow, ktore tak częſto wſpomina *Cycero*, *Swetonius*, *Tacyt*, przytym tablice *Censorow*, o ktorych *Dyonizy* z *Halikarnaſſu* wzmiankę czyni na tylu mieyscach Prawa 12. tablic, na pisy, y inne rzeczy dodać potrzebnych wiadomości y wszelkie wątpliwości uſpokoić mogły, ani mi ſię w tey rzeczy rozwodzić tak długo bynaymniey nie należy, zwłaszcza, że rzecz tę uczenie *Scaliger* dowiodł y obiaśnił. Czytay każdy mądrą dyſſertacyą tego Akademika, à przekonanym doſtatecznie będzieſz, iżby była rzecz cale nie ſprawiedliwa, gdyby kto chciał w wątpliwość podawać dzieie trzech owych albo czterech wiekow pierwszych.

Narod ten pragnący chwały przykładał zawsze pilnego ſtarania, aby w niepamięci pogrzebione nie były ſławne czyny iego. Skoro Gaulowie uſtąpili ze Włoch, *Trybu-*

nowie

nowie Woyſkowi pilnie ſzukali przymierz uczynionych, praw ſtarożytnych, ktore pozoſtały nie zawodnie w całości, albo ktorych przynaymniey wypisane kopie między ludem znaydować ſię muſiały, co było pewnie obfitym źrzodłem, z ktorego czerpać wiadomości niezawodney piszący Hiſtoryą mogli. *Newiusz* y *Enniusz* wierszem pisali Hiſtoryą. Q. *Fabiusz Piktor* pierwszy był, co ią prozą pisać zaczął, zebrał dzieie czasow ſwoich, to ieſt, o drugiey woynie Punickiey. Tak on iako y Dzieiopisowie po nim naſtępuiący nędznie bardzo ſwą pisali Hiſtoryą, podobnież pisał y *Katon* ſtary, ſławny bardzo niemniey przez ſwą kſiążkę, ktorey napis *Origines*, iako też przez ſurowie ſprawowany urząd *Censora*, toż ſamo pisali *L. Piso*, *K. Fanniusz* y niektorzy inni.

Antypator ktory żył za czasow *Gracchow* y tego *Fanniusza*, o ktorymeśmy

meśmy dopiero wſpomnieli wydoſkonalił dzieie dodaiąc im wſpaniałości y mocy. Łacinnicy też ſprzymierzywszy ſię y ſprzyiaźniwszy z Grekami odmienili ſwe dawne grubiaństwo, y Q. *Catulus* ſławny wymową *Orator* w opisaniu Konsulоſtwa ſwego użyczył pismu tego wyboru y tey piękności, ktorey ſię nauczył z obcowania z *Xenofontem*. *Syzenna* wſpoł rowiennik *Maryusza* przeszedł daleko y przewyższył wszyſtkich poprzedzaiących ſiebie Dzieiopisow, nie mogł iednak doſiąc ieszcze naywyższey doſkonałości Dzieiopisarſkiey, do ktorey nie przyszły dzieie aż za *Dyktatorſtwa Juliusza Cesara* y za panowania *Auguſta*. Sławny *Lukullus* młodym będąc, ięzykiem Greckim opisał woynę Rzymian przeciwko *Marsom* pokazuiąc (mowi *Plutarch*) *Hortensyuszowi* Oratorowi y *Syzennie*

Dzieio-

Dzieiopisarzowi, że ſtan żołnierſki nie przeſzkadza bynaymniey żołnierzowi pisać wybornie ięzykiem Greckim, czy Łacińſkim, prozą czy też wierszem, iako okoliczności wyciągaią. *Sylla* bez wątpienia miał *Lukulla* za naywyśmienitszego Dzieiopisa, ponieważ zebrawszy dzieła ſwoie oddał ie *Lukullowi* dla ułożenia Hiſtoryi porządney. Jakoż po prawdzie mowiąc ciby tylko chwalebne czyny opisywać powinni, ktorzy z obowiązkow ſwoich lepiey ich ſzacunek poznaią. *Iuba* młodſzy Krol *Mauritanii*, tak ſądził y rozumiał, ktory Hiſtoryą Arabſką dzieło o ſtarożytnościach Aſſyryiſkich y Rzymſkich pracowicie napisał.

Cesar (*) przedziwny co do prawdziwey Łaciny, wybornego ſtylu, częſtokroć ſam ſobie nie podobnym być ſię pokazuie. Pisał

on

(*) *Cezara* Pierwsza kſięga *de Bello Gallico*, ieſt w Polſkim ięzyku przekładania *Wargockiego*.

on ſtylem poważnym iako człowiek na naywyższym urzędzie zoſtaiący, ale zapomina częſtokroć na to, że był Hetmanem, chcąc pokazać że ſię znał na puszkarſtwie, poki o wyprawie przeciwko *Gaulom* pisze, poty troſkliwym zbytecznie o prawdę być ſię zdaie, kiedy zaś opisuie woynę domową, odſtępuie prawdy pokazuiąc ſwey obrony, tak iż cokolwiek opowiada, do tego iedynie zmierza aby ſię uſprawiedliwił.

Tytus Liwiusz y *Saluſtyusz* (*) idą za niemi y znacznie ſię w przymiotach od ſiebie rożnią. W *Saluſtyuszu* wſpaniałość opisywania zaćmiła wysokość mow, w *Tycie Liwiuszu* przeciwnie wſpaniałość mow przytłumiła piękność opowiadania. Pierwszy żywy y przerażaiący, zażywa mo-

(*) *Saluſtyusz* na Polſki ięzyk dawniey przełożony przez *Wargockiego*, teraz nowo z druku wychodzi przekładania X. Dawida *Pilchowſkiego* S I. Tenże *Wargocki* przekładał *Kurcyusza, Juſtyna Wale: Maxyma.*

mocno ſtarożytności, y ſłow ſtarodawnych używaiąc, kazi ſtyl ſwoy. *Liwiusz* pełny, okrągły, potoczyſty w ſwoich wyrazach, ale znać w nim że ſię nie w Rzymie lecz w Padwie Prowincyi nieco odległey od Rzymu urodził, dawność czasu tę wadę w nim ukrywa, wiedzieć iednak trzeba, żeby ſtyl iego mocno raził wyborną mowę, iaka na dworze *Auguſta* była.

Po śmierci *Auguſta* Hiſtoryczne dzieie odſtępować zaczęły od ſwey doſkonałości á zwłaszcza pod panowaniem *Tyberyusza*, pod *Traianem* zaś ze wszyſtkim uſtały. *Tacyt* (*) lubo żadną miarą rownać ſię nie mogący z *Saluſtyuszem* albo *Tytem Liwiuszem*, może iednak liczyć ſię między oſtatniemi Dzieiopisami Rzymſkiemi. Co do poźnieyszych, ci co pisali Hiſtoryą *Auguſta*, Jornandes

Paweł

(*) *Tacyt* ſię tłumaczy przez X. Adama *Naruszewicza* S.I.

Paweł *Dyakon* y inni ſą bardziey chwalebni z rzeczy, ktore opisywać przedſięwzięli, niż ze ſtylu y ſpoſobu ktorym pisali, owszem widocznie pokazuią co za ſposob był wiekow IV.VI.VII. Naylepſi pod owe czasy Dzieiopisowie przeſtawali na proſtym opowiadaniu, na oczywiſtym y iasnym wyrażeniu. Rzeczywiście dochodzić można, że grubość wieku X. zaraziła grubością dzieie w tym czaſie pisane. Dzieła czasu tego bywały poſpolicie zebrane bez wſzelkiego wyboru z dziecinnemi okolicznościami opiſane, ſtylu grubego, wyrażenia nikczemnego zażywaiąc, á naymniey ſię o to ſtaraiąc aby wytknęli pobudki, ktore wiodły ludzi do przedſięwzięcia iakiey ſprawy, ani też źrzodło owe ukazuiąc, z ktorego poſpolicie zachęcenie do tychże ſpraw wynika, na koniec ani o żywości,

wości, ani o przyiemności w pisaniu niedbaiąc, co wszystko się iawnie ukazuie w owym niezmiernym zbiorze tylu kronik Dzieiopisow Włoskich ułożonym przez PP. *Argellaty* y *Muratory*, podobnież są dzieie Francuskie w iedno zabrane przez Andrzeia *Duchesne* y przez Ichmść XX. Benedyktynow. Historycy Niemieccy zebrani przez *Frehera*. Dzieiopisowie Angielscy pilnie y porządkiem ułożeni w R. 1652. przez *Kornellego* Benten. w R. 1684. przez Gwilelma *Fulman*. w R. 1687. y 1691. przez Thomasza *Gallas*. w R. 1702. przez Jożefa *Spark* y P. *Hearne*. Dzieiopisowie Hiszpańscy zebrani przez Andrzeia *Schotta*. Dzieiopisowie Duńscy znayduią się w Historyi po Francusku pisaney P. *Desroches* y w Historyi Duńskiey P. Ludwika *Holberg* w Kopenhadze wydrukowaney w Roku 1732. 1733. y 1735.

Po odnowieniu nauk czyściey y wyborniey nieco pisać zaczęto. Historyczne też dzieie na wzor *Tyta Liwiusza* kształtowano, trudno iednak było dosiąc doskonałości y przymiotow *Liwiuszowych*. Każdy się chciał trzymać sposobu, ktory mu się naybardziey podobał y przystał; tak Grammatyk usiłował iakoby styl wygładzić, y swe wyrazy słow przyzwoicie dobranych wyborem przyozdobić. Uczeni nazbyt się starali pokazać swą biegłość w znaiomości rzeczy, y zdrowy we wszystkim rozsądek, odrzucali wszystkie wdzięki, ktore zdobić zwykły opowiadanie. Politycy wglądali z uwagą w przyczyny nayskrytszych przypadkow, oraz przenikali skłonności narodow y Monarchow niemi rządzących; ale kiedy potrzeba było opisywać woienne dzieła, Woysk obroty, sposob oblężenia y przy-

przypadłe pożytki, nayrozsądnieyſi Dzieiopisowie nie wiedzieli iak ſobie w tym poſtąpić, y oczywiście pokazywali ſwą niebiegłość w rzeczach do woyny należących. Przeciwnie woyſkowy człowiek znaiąc ſię na trybie tylko woiennym o rozłożeniu obozow, o rozporządzeniu onych doſtatecznie uwiadomiał, ale nic gruntownie wnoſić nie umiał o rzeczach, ktore podczas pokoiu utrzymuią ſpokoyność publiczną y od ktorych zależy ſzczęście ſpołeczności ludzkiey. A tak lubo przewyższyć zdaiemy ſię ſtarożytnych pisarzow co do niektorych nauk y ſztuk, wydołać im ieszcze nie możemy co do pisania Dzieiow. Spodziewać ſię iednak należy, że ſtaranie to, ktore teraz do udoſkonalenia ſię we wſzyſtkich znaiomościach, potrzebnych rozum obiaśniaiących y do znaiomości rozlicznych ſpoſobiących przykładaią, wznowi po mię-

 dzy

dzy niemi *Tucydydesow*, *Salustyuszow*. Nadto pochwała powszechna, ktorą śię ciż zaszczycaią niektorzy Autorowie, co wybornie pracowicie y podług tego, iako Dzieiopisarstwo wyciąga, swe napisali dzieła, też nadzieie powiększa, á pewnego nam uciszenia spodziewać śię każe.

Dotknąwszy nieco w powszechności Dzieiopisow, ktorzy śię ziawili po odnowieniu nauk, aż do czasow teraźnieyszych, słuszna iest nieco o nich w osobności powiedzieć, aże ich iest prawie bez liczby, dosyć będzie o tych tylko wspomnieć ktorzy na szczegulnieyszą zasługuią uwagę.

Petrarcha y *Bokkacyusz* czternastego wieku odnowili nauki, ktorego też czasu y Historya z grubiaństwa wydobywać śię á smaku nieco lepszego nabierać, niż była w

sta-

ſtarych Kronikach zaczęła, przed tą iednak ieszcze Epochą widzieć było trzech Dzieiopisow, ktorzy mieścić ſię nie mogą między Pisarzami czasow onych tak mało uczonych.

Gwilelm Arcybiſkup *Tyru* pisał Hiſtoryą dobycia Ziemi Swiętey z rąk niewiernych, y oraz o Krolach *Jerozolimy* aż do *Baldwina* IV. Ta Hiſtorya zoſtawiona ieſt we 22. kſięgach y 23. niedokończoney. Zaczyna tę Hiſtoryą od pierwszey krucyaty za Papieża *Urbana* II. á kończy na śmierci Cesarza *Manuela*. 1095

Jakob *Vitry* daley daleko pociągnął dzieie Kroleſtwa *Jeruzalem* kończąc ie na ukoronowaniu Jana z *Bryenny*. 1180.

Mateusz *Paris* rodem Anglik zakonu S. Albana zgromadzenia Kluniackiego, ieden z nayuczeńszych ludzi czasow owych, żył wieku co y wymienieni Dzieiopisowie, naylepszy był, (iako mu P. *Mabillon* 1210.

przy-

przyznaie) między wszyſtkiemi, ktorzy trzynaſtego, owszem iako drudzy Krytycy zeznaią, y między tymi, ktorzy przy ſchyłku wieku dwunaſtego pisali. Wyborny ten Pisarz poczyna ſwe dzieie od opisania zwycięſtw *Gwilelma* Xięcia Normandyi y ciągnie ie aż do R. 1259. ktorego też roku ſam umarł. Bezimienny iakiś Autor zaczętą od niego Hiſtoryą do czternaſtu lat daley przeciąga, y aż
1273. do końca panowania *Henryka* III. doprowadza.

Przydźmy teraz do czasow daleko ſzczęśliwszych. Włochy w ktorych nauki wyzwolone naypierwey ſię odrodziły, wyśmienitych miały Dzieiopisow. *Flavius Blondus* w *Forli* mieście w *Romanii* leżącym urodzony około R. 1435. ożywił w nowym Rzymie obyczayność ſtarożytną, y procz innych wielu dzieł

dzieł opisał dzieie Włoſkie od R. 400. aż do R. 1440 W takim był ſzacunku czasow ſwoich, że Papież *Pius* II chciał ſam krotko zebrać iego Hiſtoryą. Daleko iednak *Blondus* byłby ſzacownieyszy, gdyby w zbieraniu Dzieiow ſwoich nieco więcey był przyłożył pilności, y z większą nieco pisał krytyką. Oraz żeby był ſtarał ſię nie tak o wielość rzeczy napisania, iak o prawdę. *Langlet* iednak mu przyznaie, że lubo nie był tak biegły iak potrzeba było, do dobrego opisania rzeczy przedſięwziętych, przecież iego dzieło nie ieſt bez przyzwoitego pożytku, umarł w Rzymie R. 1468. pełen lat y ſławy.

Karol Sygoniusz z Modeny, poźnieyszych czasow podobnegoż ſię chwycił ſposobu pisania. Ten Autor biegły bardzo w Hiſtoryi z pięknym rozsądkiem opisał dzieie Państwa Włoſkiego. Umarł R. 1585.

We

We Florencyi cześć wyrządzana y nadgrody wyznaczone, tym co pisali dzieie, wielu do pisania zachęciły. *Poggius*, *Machiavel*, *Brutus*
1420. y niektorzy inni z wielką pochwałą opisali dzieie tey to Rzeczypospolitey. *Poggius* aby się przysłużył swey własney Oyczyznie przez swe pisma y usługi, porzucił Dwor Rzymski, á będąc człowiekiem rozsądnym dowcipu wielkiego y subtelnego wszystko cokolwiek pisał przyrodzonymi sobie ozdobił przymiotami, dwie tylko omyłki wielce mu sławy uymuią, iż w krytyce swey uwłoczy sławie Wawrzyńca *Valli*, y że zbytecznie przywiązanym będąc do swey Oyczyzny opuszcza niezgody y poswarki, ktore panowały między obywatelami, à tak nieszczęsne skutki za sobą dla całego pociągnęły narodu.

Przyganiano P. *Poggio* o zbyteczne

czne przywiązanie ſię, á *Machiawelowi* o częſte uwagi, ktora omyłka wielu Dzieiopisom ieſt poſpolita. Te uwagi mowi *Rapin* ſą w niektorych mieyscach zbytecznie ſubtelne à częſtokroć naciągane, więcey maiąc pozoru niż prawdy, à bardziey uwłaczaiącym mowcom, niż rozsądnym ludziom y biegłym Politykom przyzwoite. W prawdzie ta omyłka nadgradza ſię częſto pilnością, co ſzczegulnieyszym ieſt przymiotem *Machiavella* w iego Historyi, na czym zaś mu zbywa w innych iego dziełach, w ktorych dowcip iego wielki częstokroć zdrowy rozsądek przechodzi.

Znać że *Brutus* wiernie y prawdziwie Dzieie ſwe pisał, kiedy Xiążęta Florencyi wszystkie exemplarze od niego napisaney Historyi zatłumić y zatracić starali ſię. Do tychże Dzieiopisow liczby należą. *Contarenus*, *Borghini*, *Accioli*, *Aretin*,

tin, *Villani*, *Amirati* y ci co pisali Historyą Xiążąt *de Medicis*.

Jan *Willani* zasługuie na zaletę szczegulnieyszą. Chwalić w nim potrzeba mowi ieden z uczonych teraźnieyszego wieku osobliwszą szczyrość y otworzystość, ktore przymioty go zalecaią. Pisał on Historyą Rzeczypospolitey Florenckiey od zaczęcia iey, aż do roku 1748. Mateusz *Willani* Brat iego kończył zaczęte od niego dzieło.

Marek Antoni *Coccius*, inaczey nazwany *Sabellicus*, uwieńczonym zostawszy w Rzymie za Rymotworstwo, po dokończonych naukach pod *Pomponiuszem Lætem* y *Domicyuszem* z *Werony* wsławił się, iako to mu przyznaie *Vossiusz*, napisaniem 33. ksiąg Historyi Weneckiey. Niezmierne dzieło to wyraża wszystkie czasy, ktore się ciągną od Stworzenia świata aż do R. 1504. Ery Chrześciańskiey.

Wie-

Wiedzieć iednak potrzeba, że o czasiech tych, ktore poprzedziły założenie Wenecyi nic pisać nie można, chyba przez samo tylko domniemawanie się. *Vives* przyrownywa styl *Sabellika* do rzeki ktorey koryto iest zawsze pełne, ale częstokroć błotniste. *Fluit quidem plenus sed lutulentus quandoque*, umarł on R. 1607. we trzy lata po wydaniu dzieł swoich, maiąc lat koło 70. wieku swego.

Piotr *Bembus* Kardynał w Historyi swoiey na 12. ksiąg podzieloney o dzieiach Weneckich, za świadectwem *Badynieg* zbytecznie przywiązanym być się pokazuie do swoiey Oyczyzny, á przetoż na prawdę zapominać zdaie się. Pisząc te dzieie do stylu wkładał się czytaniem *Cycerona*, iakoż nie mogł sobie lepszego obrać wzoru, zbyteczne iednak przywiązanie się do naśladowania drugiego, przeszkadza do

wy-

wytłumaczenia iasnego swych myśli, y sprawuie, że się nie tak na to, cobyśmy opisywać, iako raczey na to iakbyśmy opisać mieli zapatruiemy. Umarł on R. 1547.

Andrzey *Navagerus* prawdziwey Łaciny wyborem rownie znakomity iako *Bembus*, w tym iednak szacownieyszy, iż nieznać w nim żadnego przymuszenia, owszem sama naturalność, powolność, przyiemność y wybor nie pospolity wydaie się. Przymioty iego tak szacowne pobudziły niektorych Krytykow, że go porownywali z *Tytusem Liwiuszem*, ktore to porownanie lubo iest nader pochlebne, przeczyć iednak nie można, aby nie miał być doskonałym w kierowaniu spraw politykiem. Odprawił poselstwo do Karola V. Cesarza y Krola Franciszka pierwszego. Sprawność iego osobliwsza w wielu za-

chodzących intereſſach pobudziły Wenetow że go obrali za dzieiopisa ſwego, iakoż bez wątpienia to mu na wielkiey było pomocy do napisania Hiſtoryi.

Marinus Sanutus młody, dzieie ſwoie zaczyna od założenia Wenecyi y ciągnie one aż do czasow ſwoich. *Aldus Manucius* chwali dowcip y biegłość w naukach tego Dzieiopisa, iakoż dać można wiarę zdaniu iego, dobrym albowiem był Sędzią w tey mierze. *Parula*, *Contarenus*, *Blondus*, *Juſtynian*, *Maurocenus* y *Nani* niepośledni także ſą Dzieiopisowie Wenecyi.

Genua, ktora wiekow tych z Wenecyą o pierszeńſtwo na morzu ſpor wiodła; mniey liczy Dzieiopisow, z ktorych nayznakomitszym ieſt *Benfadio* na pochwałę ſprawiedliwą tak dla pilności, iako też dla wierności ſwey zaſługuiący.

Ber-

Bernardyn *Corio* pisał Historyą Medyolańską przy końcu pietnastego wieku, bawienie się iego przy dworze wiele mu pomogło do tego, że wglądać mogł do sekretnych gabinetow y Archiwow publicznych, y do napisania dzieiow tak, iako przystoi na człowieka dobrze w wiadomościach potrzebnych przetartego, to tylko szkoda, że styl iego tak gruby iest y prosty.

Jerzy *Meruta* ktory przez swą krytykę szesnastego wieku pogromem wszystkich ludzi uczonych być się zdawał, dla swey krytyki, z roskazu Xiążęcia Medyolańskiego Ludwika Sforcyi Pana swego przedsięwziął pisać dzieje Xięstwa Medyolańskiego, te iednak nie wiele mu sławy przyniosły, więcey albowiem przywięzuiąc się do przeniknienia publicznych interessow, niż do wygładzenia stylu, oschłością y podłością na pogardę sobie zasłużył. U-

rodził

rodził się w Alexandryi we Włoszech, co dało przyczynę *Erazmowi* iż napisał, wiem że *Meruta* iest rodem z *Alexandryi*, ale nie wiem czy iest rodem z Grecyi.

Paweł *Joviusz* Biſkup Nucery, y pierwszy Miniſter Kosmy Xiążęcia Florencyi opisał dzieie wieku ſwego, ktore byłyby daleko pożytecznieysze, gdyby autor onych nie pokazał ſię bardziey do iedney, niż do drugiey przywiązanym ſtrony, przyznać iednak mu potrzeba, że rozmaitość y obfitość rzeczy od niego opisanych nie ieſt bez przyzwoitych wdzięków y ozdob Europy, Azyi y Afryki. Nayznakomitsze przypadki pięciudzieſiąt lat opisane ſą iasno y pięknym porządkiem, á przyrodzonymi wdziękami przyozdobione będąc, ſkładałyby dzieie cale godne pochwały, gdyby wierność Dzieiopisa rownała ſię wielkości dowcipu iego. Nie-

nawiść

nawiść częstokroć albo przywiązanie się do iedney strony kierowały piorem iego, pokazał się też znacznie przywiązanym do narodu swego y do familii Xiążąt *de Medicis*. Jako był obowiązanym Karolowi V. tak też gdy o nim co pisze, nigdy to bez pochlebstwa nie czyni, owszem sam się z tym nie tai, że podług potrzeby miał pioro złote y żelazne, aby pisał o Monarchach y Panach wedle tego iak od ich łaski y Dobrodzieystwa odbierał. Paweł *Joviusz* mowi o nim *Badini*, pisząc o rzeczach Włoskich, lubo mogł nie chciał pisać prawdy, o rzeczach zaś innych narodow lubo chciał prawdę pisać nie mogł. Umarł on R. 1552. we Florencyi maiąc lat 69. wieku swego.

Aretinus porownany być może z Pawłem *Jowiuszem* dla podobnegoż przywiązywania do tych, ktorym

dla iakieykolwiek przyczyny był obowiązany. Wszyscy Panowie Europeyscy podług świadectwa *Langleta* pewne naznaczali mu pensyę, nie żeby co na pochwałę ich pisał, ale żeby tylko nic o nich nie wspominał, wiedząc dobrze, że iego uszczypliwe tyry y przytyki tym tylko przepuszczały, ktorzy mu znaiomi nie byli. Sam też *Aretinus* świadczy o sobie, że pochwały ktore czasem dawał, pochodziły ztąd, iż mu dobrze za to płacono, y że kiedy kto chciał, aby o nim co chwalebnego napisał, coroczną mu nadgrodę obiecywać musiał, ponieważ za to, że milczał, tak mu wiele dawano.

Inne także prowincye Włoskie miały swych dzieiopisow bardzo znakomitych: *Rubeus* pisał Historyą Rawenny. *Mazella* y *Kollenucyusz* dzieie Neapolitańskie, á Tomasz *Fazellus* Sycyliyskie. Hollendrowie w ktorych Kraiu ostatnich wiekow nay-

częſtsze woyny ſię odprawiały, mi(
li też ſwych Dzieiopisow, ktorz
wiernie opisali rewolucye Kraiow (
nych, między temi znakomitſi ſ
Burgundus, *Meursius*, *Grotius*, *Strad*
Bertius; *Reydanus* y *Bentivoglio*. C
wſzyscy lubo nierowni ſą do ſzacu
ku, nie ſą iednak bez ſzczegulnie
ſzych każdy z oſobna przymioto

Burgundus przywiązany bardz
do Hiszpanow, uſzczypliwie częſt
kroć dotyka Xięcia *d'Orange*. *Meur*
us zaś przeciwnie pisząc o Hiſzp
nach, od prawdy nawet rzeczywiſte
odſtępować odważa ſię.

Grotius liczyć ſię może za Dzi
iopisa ze wſzyſtkich miar doſkon
łego. Zawiłość też nieiaka w ni
ſię wydaiąca za świadectwem *La*
gleta czyni to, iż tym żywsze y zwi
źleysze ſą iego wyrażenia. Dow
dnie opisał kierowania, pobudki
przyczyny woien wſzczętych, y lub

mało miał ſposobności do wglądania w politykę wiekow onych, żaden przecię za niego lepiey y dokładniey o tym nie pisał.

Strada przy ſwoich pięknościach zalety godnych, ma też niektore ſwoie omyłki. Uwagi iego polityczne ſprawiły że nazwany *Tacytem* Flanderſkim, dla nauk zaś obyczaynych, ktore częſto z utęſknieniem czytaiących mięsza, od niektorych uczonych ludzi nazwany *Seneką* teraźnieyszego wieku. Nie przyſtoi na Dzieiopisa nauczać, y trzeba wielce być oſtrożnym w przytaczaniu uwag, w *Stradzie* wſzyſtkie nauki y uwagi maią coś ozdobnego y przerażaiącego, wſzakże mimo tey świetności, ktorą niby też omamić chce czytelnika, znaiący ſię ludzie na przymiotach Dzieiopisarſtwa, o to mu przyganiaią że pisze bez rozsądku. Y lubo przyrzekł, iż rzetelnie opisze woynę Flandryi-

ſka, przecież na zbieraniu pochwał niektorych oſobnych ſię bawiąc, poſtanowieniu ſwemu przy końcu dzieła ſwego dopiero zadosyć uczynić ſię ſtara. Przywiązanie także do iedney osoby oczywiście w nim ſię wydaie, zkąd na naywybornieysze ſię wyſila pochwały Alexandra *Farnezyuſza*, ktorego pod niebiosa wynosi, nie ma też ſtylu zawsze iednakowego, ale z wielu rożnych złożony, co pochodzi z wielkiego y długiego czytania rożnych Autorow. Kiedy też woienne opisywać dzieła przychodzi, dotykać tylko onych, nie zaś doſtateczną czynić ich wiadomość zdaie ſię, ktora omyłka iego dała przyczynę *Bentivoglio*, że powiedział iż dzieie tego Jezuity bardziey ſłużą do używania ſzkolnego, iak dworu y uczonych Politykow.

Wymieniony Kardynał *Bentyvoglio* też ſame dzieła opisywał, lecz

zbyt

zbyt troskliwy był o subtelność stylu, á przetoż naraził nieco powagi dzieiow zmuszoną czystością stylu. *Meteren* pobudzony do opisania rewolucyi Hollenderskich dowcipu swego łatwością y powolnością, oraz obszernym zebraniem naywyśmienitszych wiadomości Historycznych, napisał dzieło swoie z osobliwszą zaletą. Na ktorą zasłużyli także *Bertius* y *Reydanus*.

Dzieiopisarzowie Niemieccy w pisaniu mniey starali się o ozdoby stylu, iak Hollenderscy. Naypierwsi są zebrani w iedno, przez rożnych Autorow, á zwłaszcza przez PP. *Reubertus*, *Ursticius*, *Freher*, *Sculter*, *Leibnitz*. *Awentyn* zbierał dzieie Bawarskie, a *Bonfinius* Historyą Węgierską.

Jan *Awentin* zaszczycony łaską, wsparty zaś hoynością Gwilelma y Ludwika Xięcia Bawarskiego, Historyą Bawarską opisał po Łacinie

y po

y po Niemiecku y na ſiedm Xiąg ią rozdzielił. Jeſt to dźieło wielkie bardzo y obszerne. Staranie pisarza tego w wywiedzeniu ſię o ſtarożytnych potrzebnych wiadomościach y w przeyrzeniu ſię we wszyſtkich Bibliotekach Niemieckich ieſt dowodem iego pilności.

Antoni *Bonfinius* z roſkazu Macieia *Korwina* napisał pięknie Hiſtoryą Krolestwa Węgierſkiego, ktorą znacznie obiaśnił przyłączeniem do niey *Dyplomatow* starożytnych Krolow, zakończył tę Historyą na Roku 1495.

Podług zdania P. *Addyſsona*, Anglia lubo tak obfituiąca w nayprzednieyszych zawſze Piſarzow, mało przecież ma dobrych Dziejopisow, między ktorymi ledwo w ſzesnaſtym wieku nayznakomitszym ieſt *Polydor Wirgiliusz*, drudzy ſą ziednoczeni w wielu zebraniach; uro-

dził

dził się ten Dzieiopis w *Urbino* mieście, w Prowincyi Włoskiey *Marchia Anconitana*, ofiarował swoie zebranie Historyi *Henrykowi* VIII. w R. 1533. pisze czystym stylem, rzeczy pięknie wyraża, ale czasem opuszcza się y powierzchownie tylko rzeczy dotyka. Wychowany będąc pod obcym panowaniem nie mogł dostatecznie zaciągnąć wiadomości potrzebnych, ani mogł poznać stanu, zwyczaiow y rządow tego Krolestwa, co też iest przyczyną niektorych iego omyłek.

Buchanan napisaniem Historyi Szkockiey na sprawiedliwą sobie zasłużył pochwałę u wielu uczonych ludzi, iakoż nie dziw, ponieważ wydaie się w nim pilność y szczerość osobliwsza, rostropność także z rozsądkiem ziednoczona; wiernym naśladowcą będąc *Tucydydesa*, w rozłożeniu dzieła swego zawsze trzymał się porządku tak w

Tucydy-

Tucydydesie zachwalonego. Wymowie też iego y gładkości ſtylu nikt zrownać nie mogł; à że trudna ieſt rzecz bàrdzo, znaleść w kim wielkie przymioty bez przymieszania iakowych przysąd, *Buchanan* nie ieſt bez przywary, á nayprzod naganny ieſt, że zbyt troſkliwie naśladuie *Liwiusza*, zbywa mu także na zdaniach wysokich, ckliwość ſprawuie czytaiącym, à to dla długiego przywodzenia świadectw y cytacyi w trzeciey ſwey Xiędze, y dla tego że zabawia ſię na rozbieraniu oſobnych rzeczy w drugiey kſiędze, przyganiaią mu ieszcze o zełżenie czci y honoru *Maryi Sztuart* dla przypodobania ſię Krolowey Elżbiecie.

Hiszpania mniey ieszcze iak Anglia miała Dzieiopisow, czyż możnaż mieścić w liczbie tych co ſame tylko bayki pisali? *Eliasz Antoni de*

Le-

Lebrixa y Ambroży *Morales* ſą z liczby wiernych Dzieiopisow, pierwszemu z tych przyznaią odnowienie nauk w Hiszpanii, żyli oni oba ſzesnaſtego wieku. *Mariana* Jezuita ktory po nich naſtąpił, ſwemi przymioty ſławę ich przytłumił.

Mariana ſam ieden z teraźnieyszych, za świadectwem *Rapina* to mu przyznaiącego, może być porownany z nayſtarożytnieyszemi Autorami. Wydaie ſię w iego dziełach rozum z rozsądkiem, ktory go miarkuie, aby zbytniego przyozdobienia nie ſzukał, ani też zbyt proſto nie pisał, ta rozſądna iednoſtayność wydaie ſię we wszyſtkich materyach, o ktorych pisze. Przeszedł wyborem ſtylu znaczną liczbę Dzieiopisow, w tym naganny, że aby zamierzonego doszedł celu, nieco od materyi odſtępuie.

Maffeus Jezuita także nie mnieyszey zalety godzien iak pierwszy, co

do

do wyboru ſtylu w Hiſtoryi Indyi-ſkiey od ſiebie napisaney, owszem zbytek nieiakiś co do wyborności ſtylu nagannym być ſię zdaie, co ieſt częstokroć przywarą nie małą. Troſkliwość albowiem zbyteczna y przywiązanie ſię do czystego pisania w wielkich zwłaszcza materyach, zmnieyszać zwykła ich powagę y ſprawiać oſchłość y oziębłość w rzeczach. *Maffeus* zaś tak był przywiązany do pisania czystą Łaciną, że na dzień ieden ledwie czternaście abo piętnaście pisywał wierszy, tak pracowicie pisać, iest to nazbyt wiele potu y mozołu zażyć. Przyganiaią mu ieszcze o niedokładności w opisaniu rzeczy woyny tyczących ſię, y ſłabe wyrazy w mowach od niego przywiedzionych.

Dzieie Cudzoziemſkie tyle ſię nas tyczą, ile związku z dzieiami kraiu naszego maią, nie będzie zatym od

rzeczy

rzeczy, gdy ſię nieco nad tymi zastanowiem.

Skoro język Francuſki ſtał ſię ſposobnym do pisania, wraz nim, zoſtaiący przy dworze pisać dzieie zaczęli. Jan *Sire de Joinville* wydał Hiſtoryą S. Ludwika wiernie y po proſtu opisaną, co iey ziednało oſobliwszy ſzacunek y zaletę, teraźnieyſzych iednak czasow małoby to dzieło iego było zrozumiane, z przyczyny wielu zaszłych odmian w języku Francuſkim, gdyby go P. *du Cange* pracowicie był nie obiaśnił, y dodaniem mądrych bardzo uwag nie oświecił. Teodor także y Dyonizy *Godefroy* pracowali około obiaśnienia Historyi Karola V. ktorą napisał Jan *Juvenel des Urſins.*

O Pisarzach Dzieiow Francuſkich.

Filip *de Commines* grubość wieku owego w ktorym zostawał, wyborem ſtylu zwyciężać zdaie ſię, à przetoż zaſługuie na ſzacunek w czaſiech teraźnieyszych. Porownywano

no go z *Tucydydesem*, iakcż nay-przyiemnieyszą był zabawą naywy-bornieyszych Politykow. Jak nie-słusznie się niektorzy starym P. *Commines* stylem brzydzą, żartobliwie P. *Bokalin* y dowcipnie wywodzi. Ten dowcipny Autor wprowadza Apol-lina strofuiącego *Tyta Liwiusza* za to, że on odrzucił P. *Commines* iako Autora niemaiącego wyboru, y o raz pokazuie że Historya nie iest to potrawa smaczno przyprawiona, aby przypadła do gustu, ale iest to rzecz soczysta dla ożywienia umysłu Inni wszyscy Krytycy niezmiernie wy-chwalaią P. *Commines*, tak *Iustus Lipsius* mowi; Ten Dzieiopis sprawowa-niem wielu interessow publicznych nauczony á przyrodzoną rostro-pnością kierowany, uważa na wszy-stko, przenika wszystko, odkrywa nayskrytsze rady, à tym samym po-trzebne we wszystkim daie nauki.

Mon-

Montagne zaś tak go wychwala, w nim, mowi on, znaydziesz przy naturalności wrodzoney, ktora iest iego przymiotem szczegulnieyszym, styl przyiemny y gładki, prostotę przyzwoitą, w czym wydaie się wierność Autora od wszelkiey wolnego wyniosłości, gdy sam pisze o sobie; á bez wszelkiego przywiązania się do stron, gdy mowić przychodzi o drugich: Mowy iego y uwagi są pełne gorliwości y prawdy nie zbytku wyniosłego. Wszędzie też wydaie się powaga okazuiąca swego Autora Szlachetne urodzenie, y przy wielkich bardzo sprawach wychowanie.

Froissart pisząc o Francuzach, nie ma tey wierności co *Komines*, od Anglikow znaczny żołd biorąc, nie mogł o nich pisać bez podchlebstwa we wszystkich zdarzaiących się okolicznościach. Opisuie przypadki ktore albo sam widział, albo od

tych się wywiedział, ktorzy na nie patrzyli. W dziele iego zamykaią się dzieie od R. 1326. aż do R. 1399. Od tego roku zacząwszy *Monstrelet* doprowadził też dzieie do R. 1467.

Vergier ktory miał to szczęście że z Karolem VIII. y podroż do Neapolu odprawił, y na wzięcie tego miasta przez *Oktawiusza de St. Gelais* patrzał, uwiadomia nas o wielu osobliwościach Historycznych za panowania Karola VII. Ludwika XI. y Karola VIII.

Du Haillan iest w dzieiach swoich pilny, Jan *Papire Masson* powierzchownie tylko dotyka rzeczy Francuskich *Belleforest* nazbyt lekkowierny.

Paweł *Emille* pisał czystym stylem, ale nie przenika rzeczy głęboko, pracował on około 30. lat w ułożeniu swey Historyi, ktorey ieszcze nie dokończył śmiercią zaskoczony.

Wy-

Wymienieni Autorowie piſali
zieie każdy oſobnego kraiu y na-
ɔdu. *Gaguin* przedſięwziął obszer-
ieysze daleko dzieło, w iedenaſtu
ſięgach zamyka dzieie dwunaſtu
iekow; do piſania dzieł takowych
a niczym mu procz ſpoſobnego u-
ıyſłu nie ſchodziło. Częſte albowiem
rzez niego odprawione poselſtwa,
kſięgi Biblioteki Ludwika XII. na
ſzelkiey być mogły pomocy do
apiſania dobrey Hiſtoryi.

Guicciardyn większą miał ſpoſo-
ność do piſania z przyrodzonych
vych przymiotow iak pierwszy:
ıkoż napiſał z wielkim rozsądkiem
oſobliwszą przyiemnością Hiſto-
yą woien Włoſkich za panowania
Karola VIII. Ludwika XII. y Fran-
iszka I. Pięć pierwszych kſiąg
ego ze wszyſtkich miar mogą ſię
ıazwać doſkonałymi, drugie nie do-
chodzą tey pochwały. Mowy na-
lewszyſtko tego Dzieiopiſa utę-
ſknie-

ſknienie nieiakieś ſprawuią czytaią-
cym, przykrość tę *Bokalin* ucieszniè
wyraża: kiedy ſtarca iednego że w
Parnaſie *Madrygał* z okularami czy-
tać odważył ſię, za nieprzyſtoyność
tę popełnioną kary godnym go ſą-
dząc, à nayprzyzwoitszey wyſtępko-
wi ſzukaiąc, za pokutę mu czytać
iednę z mow *Guicciardyna* naznacza.
Przywiązanie ſię do iedney ſtrony,
wiele uymuie mu z tych pochwał,
na ktore ſobie zaſłużył. O naro-
dzie też pisząc Francuſkim urażo-
nym przeciwko Francuzom być ſię
pokazuie. Naoſtatek mawiano o
nim, iż tyle miał odwagi w potycz-
kach ile rozsądku w ſprawowaniu
ſpraw publicznych. *Potenti di Con-
ſilio & pro di Mano.*

Hiſtorya *Dawila* byłaby ſzaco-
wnieysza, gdyby iey Autor nieco
był ſkromnieyszy w pochwałach
Katarzyny *de Medicis*, y gdyby nie
tak

tak ciekawie wglądał w zamyſły y y rządy Monarchow. Umie zachęcić do czytania dzieiow ſwych rozmaitością okoliczności ciekawych, pięknym ſwym rozſądkiem y ſposobem pisania przyrodzonym, ciągiem także rzeczy naturalnie prowadzonych, aże był Cudzoziemcem, wybaczyć potrzeba niektórym iego omyłkom względem nazwiſk Miaſt y ludzi popełnionym.

Sprawowanie wielkiey wagi intereſſow, rożne podroże do Włoch, Belgow y Niemiec odprawione, pilne wywiadowanie ſię o ſprawach Monarchow y zwyczaiach; biegłość w Geografii y rozpatrzenie ſię w Kraiach, ktore odwiedzał, uſposobiły P. *de Thou* do napisania piękney Hiſtoryi, z ktorey wyczytać można to wſzyſtko, co ſię przytrafiło nie tylko we Francyi ale też w całey Europie od R. 1543. do R. 1608. W nim Francya miała ſwego *Tyta*

Liwiusza iakoż żaden z Dzieiopiſow nie miał takowych przymiotow do pisania Hiſtoryi iako on: gładkość y przyiemność ſtylu iego rownym go czynią z naywybornieyszymi ſtarożytnymi Dzieiopisami. Wſzędzie w dziełach iego wydaie ſię pilność y rozſądek, á co ieſt naypotrzebnieyszego każdemu dzieie piszącemu, daleki ieſt zawsze od wszelkiego uprzedzenia, y zwyczaynych namiętności, ktore poſpolicie Autorow piorem kierować zwykły. Jedna tylko z naywiększych omyłek o ktorą mu przyganiaią ieſt ta, że nazwiſka właściwe, ſłowy łacińſkiemi á to częſtokroć ledwie zrozumianymi wyrażał.

Dzieiopisowie Francuscy oſtatniego wieku z większym ſtaraniem przykładali ſię do pisania niż ci, co ich poprzedzili, y bardziey uſiłowali o wdzięki ſłużące do takowe-

go

go pisania niż pierwſi. P. *de Mezerai* wſławił ſię ſwą gruntowną wymową, ſtylem zwięzłym, wyrażeniami pięknymi y w naśladowaniu prawie niedościgłemi, à co ieſt naychwalebnieysza, że we wſzyſtkim ſzukał prawdy, y wſzystko wyrażał ſposobem doſkonałość wieku owego przechodzącym. Przy tych y tak wielkich przymiotach miał też ieſzcze ten Dzieiopis rozſądek głęboki, y znaiomość wielką w ſprawach Francuſkich, à przecież nie polegał zuchwale na ſwym zdaniu, ale ie pod drugich rozſądek poddawał, y niektore omyłki popełnione w wybornym ſwym zebraniu Chronologii naprawił. Wiele mu pomogły do napisania dzieła iego dzieie Kościelne od PP. *Laudnoy* y *Dirois* opisane.

Sarraſin z przyrodzenia ſwego do pisania wſzelkim rodzaiem uſposobiony; iako to mu przyznaie

Perault, wſzyſtkiemi ſtylami pisać zdaie ſię, aby pokazał, że w każdym nad innych był doſkonalszym. Dzieło iego o ſpiknieniu ſię *Walſzteyna*, ieſt dowodem iż miał ſposobność do pisania Hiſtoryi. Opisanie *Walſteyna* złożone po większey części na wzor opisań ſtarożytnych bardzo ieſt piękne y ozdobne. Ale podług zdania *Rapina* wybornego krytyka, kto chce pisać nie zmuſzenie á dzieło ſwoie za przykład drugim wyſtawiać, zbytecznie przywięzywać ſię do naśladowania drugich nie powinien.

Dzieło *les memoires* napisane przez Xięcia *de la Rochefoucault* ieſt naycelnieyszym w ſwoim rodzaiu pisania, zwięzłość, wybor wyrażeń, piękność y ciąg myśli, ſposob opowiadania y inne rozliczne przymioty, rożnym go czynią od poſpolitych Pisarzow, y niewiem z iakiey

kiey przyczyny *Amelot de la Houſſie* porownywa go z *Tacytem*, bynaymniey albowiem w porownanie z ſoba iść nie mogą, ponieważ Rzymſki Dzieiopis ciemny poſpolicie w ſwych opisaniach, w Francuſkim zaś ſama iasność ſię zawſze wydaie, przymioty w prawdzie dość ich podobnymi do ſiebie czynią, tylko że ſtarodawnego Dzieiopisa opisania po większey części ſą naciągane, u tego zaś wszyſtko przyrodzonemi kolorami wyrażono.

Pelliſſon mowi *Perault* (*Hommes Illuſtres tom I.*) Pisał Hiſtoryą Akademii Francuſkiey ſtylem, ktorego naturalności, zwięzłości w czaſie zwłaszcza owym, kiedy poſpolicie bywał przeciągły, doſtatecznie wychwalić nie można. Ta Hiſtorya ieſt wzorem do pisania innych takowego rodzaiu. Za napisanie tego dzieła Autor zaſłużył ſobie na to, że lubo zupełna była liczba Aka-

demi-

demikow, przecież go w to zgromadzenie przyięto.

Wyborny kawałek dzieiow, ktore zostawił *Racine* wydrukowane pod tytułem *Campagnes de Louis XIV.* są naywyśmienitszym dziełem w swoim rodzaiu. Kawałek ten opisania dzieiow ostatniego panowania, iest napisany z osobliwszą gładkością stylu, wyborem y przyiemnością takową, że mało bardzo podobnegoż szacunku w ięzyku Francuskim dzieł się znayduie. Prawda y pilność zdaią się w nim bydź na naywyższym stopniu doskonałości wystawione.

Dzieie raz po prostu pisane, drugi raz ozdobnie podług rożności wiekow styl swoy odmieniały. Nadętością zuchwałą, zbytecznym do wdziękow przywiązaniem podług omyłek Azyatyckich zarażone zostały. *Moyżesz z Cherony* w piątym

tym wieku, pisał Historyą Ormieńską od potopu aż do swoich czasow. Zbierał onę *Nayprzod* z księgi. ktorą *Alexander* z języka Chaldeyskiego na Grecki przełożyć rozkazał, albo raczey z wiernego zbioru, ktory *Marybas* z *Katyny* z tey księgi uczynił, y ktorą on z Niniwy do *Walarsaka* Krola Armenii, a Brata *Arsaka* Krola Partow przyniosł. *Powtore* z piątey księgi Kroniki *Juliusza Afrykana*. *Potrzecie* z dzieiow *Bardesana* z Edessy, ktory słynął za ostatniego z *Antoniuszow*. *Poczwarte* z *Agathanga* Sekretarza Krola *Tyrydata*. PP. *Wisthon* tę Historyą *Moyżesza* z *Cherony* wytłumaczyli na język Łaciński, y w Londynie do druku podali. Na ktorą lubo nie ze wszystkim w prawdzie spuszczać się, wiele iednak znaleść w niey można rzeczy osobliwszych y uwagi godnych.

Historyą dzieiow Chińskich z

tych

tych źrzodeł zbierano 1. z Historyi powszechney całego Państwa Chińskiego we dwoch set czterdziestu ośmiu tomach napisaney. 2. z krotkiego zebrania teyże Historyi we dwudziestu ośmiu tomach zawartego. 3. z dzieiow od siedmnastu Historykow w pięciuset tomach napisanych. 4. z Kronik Chińskich, ktore zamykaią sprawy 22. familii. Ktore wszystkie tak rozliczne księgi znayduią się w Bibliotece Krola Francuskiego, z ktorych zrzodeł tak obszernych czerpali ludzie uczeni, ktorzy nam porządek Monarchow Chińskich opisali, iako to *Skaliger*, *Mendoza*, *Abdalla* w *Mullerze*, X *Kuplet* przy końcu swego dzieła *Confucius* tak nazwanego, Missyonarze cudzoziemscy y *Hoamge* Chińczyk.

Historya tak szacowna w Chinach nie miała tego szacunku w Tartaryi. Narod ten bynaymniey

nie ciekawy, w tym aby wiedział o przypadkach wiekow przeszłych, nie umiał nigdy y nie umie ieſzcze inaczey miarkować czasu tylko przez *Cyklum* albo umiarkowanie biegu dwunaſtu lat. Gdy powiedzą, że rzecz ta przytrafiła ſię w Roku końſkim *l'an du cheval*, ſpytawszy ſię ich w ktorym *Cyklu*? na to żadney odpowiedzi dać nie umieią y nieſtaie im iuż do tego Chronologii.

Mexykańczykowie w tym przetartſi nie ſą iak y Tatarowie, przecież mimo ſwey dzikości napisali kraiu ſwego Hiſtoryą, całey iednak doſtać nie można było. Przeciąg czasu tak wielki y uſtawne zamieszania zatracić muſiały znaczną część dzieiow Mexykańſkich, oſtatki onych pozoſtałe pilnie zebrał Gubernator Hiſzpańſki, ktore przełożywszy przyſłał do Kaſtyliy do Cesarza *Karola* V. ale ten okręt P. *Thevet* Admirał Francuſki zabrawszy, razem y rękopismo

pismo zagarnął: po zeyściu iego pozostały Rękopism przedany iest P. *Hackluyt* Jałmużnikowi Posła Angielskiego. Kawaler *Walter Raleigh* przełożył ie na język Angielski, á sławny Henryk *Spelmam* pobudził P. *Purgas* do wysztychowania Figur potrzebnych, teraz żądać tylko tego trzeba, aby samego Oryginału Mexykańskiego dochowano, charakterow Hieroglificznych przy wydrukowaniu wytłumaczonego dzieła nie opuszczono, Historya ta zaczyna się od Roku Ery Chreściańskiey 1324. á kończy się śrzodkiem szesnastego wieku, rozdzielona iest na trzy części. *Pierwsza* zawiera imiona y zwycięstwa Monarchow Mexykańskich, z ich dobrymi y złemi przymiotami, *druga* opowiada podatki, ktore tam płacono, *trzecia* opisuie rozmaite zwyczaie narodowe.

Niespodziewać się aby Samoiedowie

dowie Amerykanie pisać mieli porządną Historyą. Zwierzęta te nie znały pisma, nim kray ich przez Europeyczykow był odkryty, żądza iednak wrodzona zostawienia potomkom swoich znakomitych przypadkow pamięci, do czegoś ich pobudziła. Innego sposobu do ogłoszenia nie maiąc iak paski albo sznurki węzełkami napełniane, lub małe kawałki drzewa ziarkami nakształt paciorkow naszych natykane, tym sposobem wiadomości o rzeczach swoich potomności podać chcieli, z takowych iednak tablic Chronologicznych, rzecz iest prawie nie podobna wnieść co pewnego, à zwłaszcza nie maiąc pewnych przypisków obiaśniaiących takowe rachunki.

Jeżeli w innych naukach znakomitemi, tedy w Dzieiopisarstwie y Historyi nayznakomitszemi szczycić się możemy autorami, ktorzy po- O Pisarzach Historyi Polskiey.

to-

tomności o czynach Przodkow naſzych pamięć nieśmiertelną zoſtawili. Poźno w prawdzie u nas kwitnąć zaczęły nauki, miedzy temi iednak Dzieiopisarſtwo naypierwsze zabrało mieysce, do czego zoſtawione od *Kadłubka* opisanie Hiſtoryi Polſkiey pochop dało. Jakoż dzieło iego świat Polſki oświecało, nim ieſzcze o iakim piśmie innym ſłychać było. Wſpominaią niektorzy o dawnieyszych narodu naſzego pisarzach, wſzakże iż ich dzieła (ieżeli iakie były) albo w rękopismach ieſzcze ſię znayduią, albo też z czasem wſzech rzeczy żarłokiem zaginęły, przytaczać onych w tey kſiędze omieszkam, w ktorey o tych tylko pisać umyśliłem, ktorych prace drukarſka prasa wiernie zachowała, tych, porządkiem lat dokąd pisali wyliczę. A lubo procz rodowitych Polakow wielu z cudzoziemcow o

Dzie-

Dzieiach Polskich pisało, że iednak o samych Polakach mowić postanowiłem, o cudzoziemcach chyba przypadkiem nieco się namieni.

Miedzy Polakami co o domowych pisali dzieiach, pierwszego słusznie liczyć należy wyżey wspomnionego Wincentego *Kadłubka*. Ten dostoieństwo Biskupa Krakowskiego złożywszy, w Klasztorze Jędrzeiowskim pod regułą Cystersow chwalebnie życia dokonał R. 1223. Dzieie iego na cztery części rozłożone, zamykaią Historyą do R. 1204 1204.
ktorą on nie od *Lecha* iak inni, ale od *Krakusa* zaczyna. Podła w nim łacina, y wiekowi w ktorym pisał zwyczayna, rozłożenie w pisaniu przez rozmowy nakształt listow ułożone, dzieie też same (ktore on zbierał z listow *Jana* albo *Janika* herbu *Gryf* Arcybisk: Gnieznień: y *Mateusza* herbu *Cholewa* Bisk: Krak:) pełne baiek y niepewności. Ostatnia

tnia część pewnieysze ma nieco rzeczy; ponieważ ſpisana albo o tym co ſię za życia iego, albo mało co przedtym ſtało, tak iż dowodnieyszą o nich mogł zaciągnąć wiadomość. To całe dzieło iego w R. 1612 dopiero z druku wyſzło, razem z przypiſkami; ſą niektorzy co przypiſki te *Herburtowi* przyznaią, zdami ſię iednak, że tak znamienity w dziełach ſwoich Piſarz, tak nieuczonych y podłych a mało co biegłego w Hiſtoryi znaczących Piſarza wykładow by nie czynił.

Boguſał II. herbu *Poray* Biſkup Poznańſki, napisał Kronikę Polſką aż
1253. do R. 1253 o ktorey inni Pisarze cale nie wſpominaią, y raczey ią *Baſzkowi* ktory ią na lat 18. daley przeciągnął przyznaią. Co pochodziło ztąd, iż dzieło to w druku nigdy nie było, ale tylko po rękopismach na rożnych mieyscach znay-

dowa-

dowało się, y aż dopiero w R. 1729 przez P. Fryderyka Wilhelma Kawalera *de Somersberg* do księgi z napisem *Corpus scriptorum rerum Silesicarum ineditorum* przyłączone. Zkąd pokazało się że wymieniony *Bogufał* prawdziwym dzieła tego był autorem, y że tenże poźnieyszym za *Kadłubka* być musiał, ponieważ poźniey swą Historyą niż żył *Kadlubek* przeciągnął, iakoż pewną iest że umarł R. 1253.

Godzisław Baszko zaczętą Kronikę przez *Bogufała* z pism iego y Dyaryuszu zebrawszy, lat ośmnastą ze swego własnego powiększył y do R. 1271 doprowadził. Temu lubo 1271
Dzieiopisowie naśi całe dzieło przyznaią, czynią to dla tey przyczyny o ktorey mowiąc o *Bogufale* wspomniałem, za własne iednak dzieło ośmnaście lat tylko dodanych liczyć się powinno.

Jana

Jana Archidyakona Gnieznień: dzieło tenże P. *Somersberg* razem z *Boguſała* Biſk: Poznań: y *Godziſława Baszka* Kronikami, w tymże roku co pierwſzych przedrukował, ktorego to *Jana* Hiſtorya ciągnie ſię aż
1395 do R. 1395. W tymże ſamym zbiorze znayduią ſię ieſzcze Kroniki *Jana* iakiegoś Polaka do R. 1359. y drugiego Bezimiennego na ſchyłku czternaſtego wieku pisana, oraz dzieło *Zygmunta Rożyckiego* Auguſtyanina Wrocławſkiego.

Ian Długosz z Niedzielſka Kanon: Krakow: Nominat Arcybiſk: Lwowſki, Kazimierza III. Synow nauczyciel, pierwszy dzieiopisarzow ſpoſobem, doſtateczną Narodu ſwego od początkow iego do czaſow ſwoich ſpisał Hiſtoryą, ta po śmierci iego zaſzłey w R. 1480. leżała w rękopismach aż do R. 1615. w ktorym przez Felixa *Herburta* do druku w ſześciu tylko Xięgach podana, re-

ſzta ich w ktorych ſię Hiſtorya ciągnie do potyczki pod Warną, to ieſt: R. 1444. w R. dopiero 1711. wydana. 1444.
Dzieło to lubo że wſzelką pilnością wypracowane, nie ieſt iednak bez omyłek przyzwoitych wiekowi w ktorym pisane. Trzynaſtą kſięgę w R. 1712. wydaną, w ktorey ſię dzieie zamykaią do R. 1480. innemu iakiemuś 1480
przyznaią Autorowi; iabym z *Braunem* świadectwo *Kromera* (*) y *Miechowity* (*) przywodzącym rozumiał że ieſt iego własne. Jakoż iednoſtayność ſtylu, ſpoſob piſania, iednego oznacza pisarza. Tu też dzieło Filippa *Kallimacha*, lubo od Włocha y w poźnieyſzym daleko czaſie piſane, liczyć ſię powinno, ponieważ o rzeczach zdziałanych przez Władyſława III. Polſkiego y Węgierſkie-

Hh

(*) *Lib:* 29. *Joan: Dlugoſſus* deſignatus Archi-Epis: Leopolienſis vivere pariter & Annales Polonicos ſcribere desiit.

(*) Toż ſamo prawie *Miechowita Lib:* 4. *cap:* 72.

ſkiego Krola w trzech kſięgach ieſt napisane.

Maciey z *Miechowa* tak nazwany od mieysca gdzie ſię urodził Kanonik Krakowſki napisał *Chronicon Poloniæ* począwszy od Lecha
1504 aż do R. 1504. albo raczey 1506. ktore dzieło iego w roku 1521. wydane z przyłączeniem oraz dzieła *Ludwika Decyusza* o ſtarożytnościach Polſkich; o Domie Jagiellońſkim; o ſprawach Zygmunta I. aż do R. 1516. Dzieło to *Miechowity* do R. 1444. ledwie co nie ſłowo do ſłowa z *Długosza* zdaie ſię być wybrane, to tylko że grubszym daleko ſtylem niż pierwszy rzeczy ſwe wyraża, dodatek *Decyusza* chwalebnieyszy przeto, iż ſtylem gładszym rzeczy opisuie wyprowadzaiąc początek Familii Jagiełłow, iako też y ſprawy Zygmunta I. Umarł Maciey ten R. 1523. napisawszy procz dzieła tego

de

de Sarmatia Aſiatica & Europea Xiąg 2.

Marcin Kromer Biſk: Warmińſki niſkiego poniekąd (iako niektorzy świadczą) urodzenia, ale wielkich y zacnych przymiotow, po *Hozyuszu* Warmińſką oſiadł Katedrę; napisał o początku y dzieiach Polſkich kſiąg XXX. w ktorych zawiera ſię Hiſtorya do R. 1505. w mowie iego, kto- 1505
rą miał po śmierci Zygmunta pierwszego, doczytać ſię można dzieiow do R. 1548. w ktorym śmierć Zygmunta I. przypadła. Trzydzieſtu kſiąg tych przedrukowanie kilkakroć odnowione było, z tych nayſzacownieysze ieſt, ktore od ſamegoż Autora poprawione, y powiększone nieco przed śmiercią w R. 1589. z druku wyszło, á tak *Kromer* w tym roku y pisać y żyć razem przeſtał. Dla wybornego ſtylu w pisaniu Krytycy go z naywybornieyszymi Dzieiopisami rownaią, owſzem dla pię-

kney łaciny, wyrazow gładkości y wyboru rzeczy *Liwiuszem* Polskim być mienią. Nikt pewnie przed nim z Polakow ani gładziey po łacinie, ani przezorniey y z większą krytyką Dzieiow nie pisał; á lubo wszystko z *Długosza* brać się zdaie, tym nad niego chwalebnieyszy iest iż gładziey y rozsądniey pisze Przy ostatnim przedrukowaniu dzieł iego pospolicie przydaią się ucinki Historyi Polskiey *Bernarda Wapowskiego*
1570 Wapowski 1535. Dzieie od R. 1507. do R. 1535. (w ktorym Roku, tych ucinkow Autor umarł) zawieraiące. A lubo wielu pisarzow świadczy iakoby *Wapowski* od początku samego Polskie dzieie pisać miał, to iednak pewna że teraz procz wspomnionych ucinkow żadnego dzieła iego nie widzieć. Wiele zaiste przez zgubienie pism iego (ieśliby iakie były) Polska uczona utraciła, gdyż z tego co nam

z nich

z nich pozostało, o doskonałości tego dzieiopisa sądzić można. Dzieła *Kromera* na oyczysty ięzyk przekładał *Marcin Błażowski*. Z iegoż Błażowski.
Pism krotki zbior czynili *Jan Herburt* ktory do R. 1505. z niego dzieie zebrawszy, aż do śmierci Zygmunta I. ze swego własnego one doprowadza. Herburt.
Salamon Neugebauer à Cadano w Historyi na X. xiąg podzieloney zebrawszy *Kromera*, resztę aż do Stefana Krola z *Orzechowskiego*, *Bielskiego*, *Heydenszteyna* wszystko wypisywać zdaie się. Tenże zebrał życia Krolow y w R. 1620. wydrukował, daiąc dziełu swemu napis takowy: *Icones & Vitæ Principum ac Regum Poloniæ* aż do Zygmunta III. Podobnyż zbior czynili z *Kromera* Joachym *Pastoryus a Hirtemberg* w *Florze* swoim Polskim, gdzie się Historya zamyka aż do R. 1660. Do tychże liczby należy krotkie opisanie

nie tak Xiążąt, y Krolow Polſkich iako ſpraw, przypadkow y dawnych dzieiow Kroleſtwa Polſk: z Kroniki Marcina *Kromera* y inſzych, oſobliwie dla tych, ktorzy ſzyrokim czytaniem nie radzi ſię bawić, przez *Pa-*
Dymitrowicz. *wła Dymitrowicza* z druku na świat podane w *Lubczu* R. 1625. a do Zygmunta III. dociągnione. Procz wyliczonych dzieł *Kromera* napisał onże ieſzcze dwie kſięgi o położeniu zwyczaiach, rządzie Polſkim.

Staniſław Okszyc Orzechowſki maiąc z przyrodzenia ſamego dowcip byſtry, biegłość w naukach znamienitą, zebrał dzieie Polſkie, w ktorych opiſuie początek panowania Zygmunta Auguſta, to ieſt, od R.
1548 1551. 1548. aż do R. 1551. W piątey zaś Xiędze podaie potomności wiadomość o rzeczach zaſzłych podczas
1552. Seymu mianego w R. 1552. oraz o podbiciu Wołoch, o wyieździe Krola do Prus y do Litwy, ale naywię-

cey

cey ſię zabawia na opisaniu ſprawy ſwey własney, ktorą miał o poięcie żony w Kapłańſkiey doſtoyności zoſtaiąc. Szoſta Xięga iego napisana ieſt bez lat porządku o rzeczach za Zygmunta ieszcze I. zaſzłych w R. 1537. zkąd dochodzić można że *Orzechowſki* człowiek wykrętny y chytry, lubo gładko po łacinie y poniekąd rozſądnie pisał, ale umyślnie porządku w pisaniu dzieiow trzymać ſię nie chciał, aby pokrył, y iakim mogł ſposobem wymowił ſwoy niegodziwy poſtępek, y zamięszanie owo, ktore ſię z przyczyny iego w Polszcze ſtało. Do dzieł *Orzechowſkiego* poſpolicie ſię przyłącza życie *Piotra Kmity*, w ktorym doczytać ſię można wiela rzeczy w owych czaſiech zaſzłych; to iednak opisanie nie ſądzę aby być miało własną *Orzechowſkiego* pracą. Nierozumiem albowiem aby ſam na ſiebie y przeciwko ſobie miał co pisać.

Do

Do tychże czasow Historyi liczyć się mogą, nayprzod list Zygmnta I. do Leona X. Papieża pisany o zwycięstwie odniesionym nad Moskwą. Powtore listy poselstwa, y odpowiedzi na nie, Zygmunta Augusta, w Lipsku R. 1703. wydàne, ktore nie od niego samego ale od Kanclerzow na ten czas będących być musiały złożone. To pewna że stylem poważnym, y iako na Krolewską przystoi godność, są pisane. W zebraniu tych zawiera się wiele ciekawych y potrzebnych wiadomości o
1562, R. 1562. y 1563. z tymiż listami Au-
1563. gusta, znayduią się listy Stefana Batorego.

Łukasz Gornicki Starosta Tykocinski opisał dzieie za Zygmunta I. y Zygmunta Augusta, to iest, od R.
1572. 1538. do R. 1572. Ktore syn iego Kanonik Wileń: y Warm: w R. 1637. wydał z tym napisem: Dzieie Ko-

rony

rony Polſkiey z przyłączeniem nieniektorych poſtronnych. W dziele tym zawiera ſię to wſzyſtko co ſię na dworze Zygmunta Auguſta działo, à od innych dzieiopisow, iako mnieyszą ſposobność do wywiedzenia ſię o tym maiących, ieſt zaniechano y opuszczono.

Woyciech iednak *Wyiuk Koiałowicz* większą rzecz daleko y pożyteczniey szą dla ciekawych y uczonych przedſięwziął. Uczony ten Jezuita, y dobrze w ſtylu wyćwiczony, to co *Stryikowſki* uczynić obiecał, w ſkutku ſamym wypełnił, napisawszy Hiſtoryi Litewſkiey dwie części. W pierwszey z tych zawarł Hiſtoryą od R. 366. do 1386. ktorego Roku Litwa od Jagiełły do Polſki ieſt przyłączona. Druga część zamyka Hiſtoryą od złączenia Litwy z Polſką R. 1386. aż do R. 1572. to ieſt śmierci Zygmunta Auguſta y zupełnego iey z Polſką ziednoczenia.

W tym

W tym chwalebnieyszy za *Stryikowſkiego* że lubo wſzyſtko prawie z niego bierze, przecież co on świadomym tylko Polſkiego ięzyka uczynił, to *Wyiuk* wſzyſtkim Cudzoziemcom, po łacinie ſwe dzieło napisawszy, wyświadczył. Porządek też w pisaniu podług zdania Krytykow y rozłożenie rozsądne, ſtyl w pisaniu gładki y wierność przyzwoita doſkonałym Dzieiopisom, onego ze wszech miar zalecaią. Podobneyże pochwały godzien w kſiędze z napisem *Miscellanea Rerum ad ſtatum Eccleſiaſticum pertinentium.* wydaney w Wilnie. R. 1651. Do tychże lat potrzebney wiadomości wiele dopomogli pismami ſwemi *Staniſław Rescius* opisaniem obrania y Koronacyi Henryka. *Wawrzyniec Müller* zebraniem krotkim woien przez Stefana Krola odprawionych, ktore położone ieſt na początku Hiſtoryi Polſkiey

ſkiey Inflantſkiey, y Moſkiewſkiey przez niego napisaney.

Tu ſię też liczyć powinni dway razem pismami ſwemi znamienici Polacy *Jan Łaſicki*, y *Leonard Gorecki* z ktorych pierwszy opisał to, co ſię ſtało w Woloszech w Roku 1572. przez Polakow, ktorzy ſprzyiaiąc *Bogdanowi*, bez wiadomości Krola y Stanow, onego przeciwko Turkom wſpomagali. *Gorecki* zas zoſtawił opisanie woyny *Iwoniy* Woiewody Wołoſkiego mianey w R. 1574. z Selimem II. Cesarzem Tureckim, gdzie ſię doczytać można z iak pomyślnym ſzczęściem *Iwonia* małe poſiłki z Połakow y Kozakow maiąc, niezliczone prawie Turkow woyſka płoszył y zwyciężał. Na koniec iakim ſposobem od ſwoich Wołoszy wydany, y od Turkow uczynioną przyſięgę łamiących, ieſt zabity. *Łaſicki* procz wymienionego dzieła opisał ieszcze klęſkę Gdańszczanow 1574

pod-

podczas woyny z Stefanem Krolem R. 1577 odnieſioną, wyrażaiąc przyczyny woyny wſzczętey, ktore iego dzieło y po Niemiecku potym przełożone było. Tenże ſam *Łaſicki* piſał ieſzcze o Bogach Zmuydzkich, y wſzyſtkich Sarmatow, do ktorego dzieła na początku dodana dyſſertacya, o początku panowania Stefana Krola.

Alexander też *Gwagnin* Włoch rodem z *Werony*, ale około R. 1614. indygenatem zaſzczycony, ktorego Roku y umarł, liczyć ſię tu powinien, ponieważ zoſtawił opisanie Sarmacyi Europſkiey z krotkim oraz zebraniem Xiążąt y Krolow Polſkich od Lecha aż do Henryka, do każdego z nich dodane ſą *Kilmunta Janickiego* wierszem pisane pochwały. Wiadomo uczonym że Maciey *Stryikowſki* pismo to ſwoiemu pioru przywłaszczał, y *Gwagnina* o Xięgokradztwo obwiniał, owszem nie- Janicki.

uczo-

uczonym go wcale być ogłaszał, przecież mimo tak oczywistego świadectwa, pod własnym *Gwagnina* imieniem, Kronikę tę Sarmacyi Europskiey, to ieſt, Polſką, Litewſką, Ruſką, Pruſką, Zmudzką, Inflantſką, Moſkiewſką y Tatarſką *Marcin Paſzkowſki* z Łacińſkiego na Polſki przełożył ięzyk, dodawszy krotko ze ſwego nieco o dzieiach Stefana y Zygmunta III. y wſzystkie inne do lat pewnych powiększywszy. Paſzkowſki.

Andrzey Maxymilian Fredro Kaſztelan Lwowſki a potym Woiewoda Podolſki o ſamych dzieiach Henryka, potomności nieśmiertelną zoſtawił pamięć. Zaczyna on to dzieło ſwoie od śmierci Zygmunta Auguſta to ieſt R. 1572. a kończy na 1576. Do oświecenia tychże dzie- 1576
iow Henryka należeć powinien liſt *Staniſława Karnkowſkiego* w przod Biſkupa Kujawſkiego, à potym Prymasa y Arcy-Biſkupa Gnieźnieńſkie-

go

go pisany do *Kromera*, w ktorym wyraża sposob y porządek obrania Krola Henryka pod Warszawą. Tenże godny Biskup zebraniem we 3. księgach ułożonych listow znakomitych ludzi uwiadomia nas o dziejach w Polszcze od R. 1564. do Roku
1577. 1577.

Już się razy kilka wspomniało wyżey, gdzieśmy o innych mowili, o niespracowanym, y między nayznakomitszemi naycelnieyszym pisarzu, teraz o nim samym w osobności namienić się godzi, á ten iest *Maciey Oszostowicz Stryikowski* Prałat Zmuydzki, w wielu ięzykach biegłością zalecony, rożnych Kraiow zwiedzaniem nauczony, długą pracą wyćwiczony. Ten zebrał Kronikę Litewską, Polską, Ruską, Pruską, Inflantską, Zmudzką, á oyczystym
1582. onę ięzykiem opisawszy do R. 1582. doprowadził, y w tymże Roku przedru.

drukował, przyobiecuiąc oraz, że dla potrzebnego cudzoziemcow o Kronikach tych uwiadomienia, toż dzieło swoie w przyszłym czasie Łacińskim y Niemieckim miał przełożyć ięzykiem. Co lubo do skutku nie przyszło, w tym iednak zalety godny *Stryikowski* że nikt prawie przed nim o kraiach tych tak rozległych nie pisał, y tak porządney nie układał Historyi. O R. 1580. potrzebne uwiadomienie znayduie się w księdze, na ktorey końcu inne Wacława a *Budowa Budowicz* iest napisane. Xięga ta iest z tym napisem: Historya rzeczy przez Polskiego Krola w Moskwie zdziałanych. Jeśliby zaś Wacław ten wymienionego dzieła prawdziwym być miał Autorem, rzecz wątpliwości podlega. *Alexander* też *Obodziński* w księdze *Pandora Starożytna Monarchow Polskich &c.* od Lecha

aż

aż do Zygmun: III. zawarł wierſzem Polſkim życia Krolow.

Marcin Bielſki y *Joachim* Syn iego oba rownie zalety y wdzięczności od narodu Polſkiego godni, iż pierwszy Kronikę Polſką, ktora oyczyſtym ieſzcze ięzykiem pisana nie była, zaczął, á Syn iego dokończył, y do druku podał w R. 1597. doprowadziwszy dzieie Polſkie do R. 1586.
1585 to ieſt do śmierci Krola Batorego. Obydwu tych ſtyl w pisaniu gładki, iasny, y dzieiopisarzom przyzwoity. Jan zaś *Bielſki* Jezuita niedawnemi czasy wydał kſięgę z napisem: Widok Kroleſtwa Polſkiego.

Staniſław także *Sarnicki* Woyſki Krasnoſtawſki, o ktorymeśmy iuż przy wzmiance o zebraniu przez niego Statutow y Przywileiow Polſkich wſpomnieli, wydał dzieie roczne w 8. Xięgach zawarte. R. 1587. drukowane, w ktorych o początku y czynach narodu Polſkiego y Liſkie-

tewſkiego rozprawia. Autor ten początek Polakow wywieść uſiłuie od *Asarmota*, to ieſt od R. 1790. od ſtworzenia świata, dzieło ſwe zaczyna, ktore przedſięwzięcie ſwoie aby tym gruntownieysze uczynił, wſzyſtkie narody przyległe Sarmacyi, iako to, Wandalow, Gotow, Getow y Pannonow z Sarmatami miesza, y do Lecha naciąga. W dalszym zaś przeciągu Hiſtoryi ſwoiey aż do R. 1586. w niczym od Kroni- 1586.
karzow Polſkich nie odſtępuie, we wſzyſtkim ich naśladuiąc. Sposob pisania iego częſtokroć gładki y miły, ale rzadko gdzie iednakowy, w tym naganny, że tak daleki początek Polakom zamierza, ktory wſzyſtkim prawie narodom naznaczyć ſię może. Piſał on ieſzcze dzieło z napisem: *Descriptio Novæ ac Veteris Poloniæ Chorographica.*

Ian Dymitr Sulikowſki Arcy-Biſkup Lwowſki, wielu poſelſtw od-

prawieniem doświadczony Syn Oy
czyzny, gorliwy Kościoła Bożeg
Pasterz, iako innych pism, tak te
krotkim zebraniem dzieiow od R
1590 1572. do 1590. znamienity, w kto
rym czasie, że sam żył y w naywal
nieysze sprawy Rzeczy-Pospolite
wchodził, naypewnieyszą o nic
wiadomość y powieść zostawił. U
marł zaś R 1603. Ze zaś rzecz się t
ma o pisarzach, ktorzy o czasiec
tych dla potomkow swych pisali
przepomnieć nie można *Krzysztof*
Warszewicki, *Warszewickiego* dzieła, ktoremu ty
tuł: *Reges SS. Bellatores & Scriptor*
Poloni. Lubo w dziele tym Imion
tylko znakomitszych Krolow aż d
Zygmunta III. wylicza, Swiętyc
także y Pisarzow Polskich, nie do
łożywszy co znakomitego uczynil
wyraża, y gdyby innymi dziełan
zwłaszcza w Krasomowskiey sztuc
się był nie wsławił, małoby szacun

ku

ku znalazł. Jakoż napisaniem *Vitarum Parallelarum* kśiąg dwoch znakomitszy, gdźie naydostateczniey Władysława y Zygmunta Augusta opisał.

Stanisław Łubieński Bisk: Płocki pisał o rożnych rzeczach zaszłych w Polszcze, ktore dzieło po śmierci iego R. 1640. w rękopismach pozostałe, w R. 1649. wydane y na dwie częśći podzielone, te w sobie rzeczy zawiera 1. Opisanie wyiazdu Zygmunta III. do Szwecyi R. 1593. y 1593
powrot iego w R. 1594. 2. o zamię- 1594
szaniu domowym w Polszcze y rokoszu przeciwko Krolowi, ktore trwało przez R. 1606. 1607. 1608. 1606
to dzieło na język Włoski *Alexander* 1607
Cylli przełożył. 3. List *Zołkiewskiego* maiącego wyieżdżać na woynę Turecką, w ktorym żegna Krola Zygmunta R. 1620. od *Łubieńskiego* na 1620
język Łaciński przełożony. 4. Przestrogi o dobrym sprawowaniu Urzę-

du Biſkupiego. 5. życia Biſkupow. (*) Płockich, w ktorych idąc we wſzyſtkim za podaniem *Długosza*, tymże co y on, za zdaniem Krytykow, omyłkom podlega. 6. życie *Pſtrokońſkiego* Biſk: Kuiawſkiego. 7. Liſty rożne od niegoż do innych pisane. Procz wymienionych pism te ſię w iego dziełach ieszcze znayduią. O ſprawach Sląſkich gdzie dowo-

(*) Ponieważ o życiach Biſkupow tu ſię wſpomniało za ſłuszną rzecz ſądzę wyliczyć tych, co ſię tym rodzaiem pisania wſławili, á nayprzod Arcy-Biſk: Gnieznień: porządek y życia ſpisał: *Sczepan Damalewicz*, tenże życia Biſk: Kuiawſkich. Arcy-Biſk: zaś Halickich y Lwowſkich *Skrobiszewſki*. Biſku: Krakow: *Starowolſki*. O Poznańſkich *Tomasz Treter*, ktory też v o Warmińſkich nieco pisał, o tychże kronikę zoſtawił *Jan Plaſtivig*. o Chełmińſkich zaś *Hartnoch*. co iednak ci wszyscy y inni z oſobna pracą ſwą wyświadczyli, to tymi laty aż do teraźnieyszych Paſterzow. chwalebnie wykonał X. Franciszek *Rzepnicki* Jezuita, kiedy we trzech tomikach od zakrzewienia Wiary S. wſzyſtkich porządkiem rozłożywſzy, y krotko życia ich zebrawszy, publiczney wiadomości podał.

dowodzi, że ta Kraina ieſt hołdowniczą Polſki. Odpowiedź na dane przeciwne przyczyny o złączeniu Krolestw, Polſkiego, Węgierſkiego y Czeſkiego. O Prawie ktore maią Polacy do Kraiow Ruſkich y Moſkiewſkich. Liſty dwa do Cesarza y Papieża o woynie Chocimſkiey imieniem Krola pisane. O ſprzymierzeniu ſię woiennym Polakow w R. 1622. y innych wiele. Styl w pi- 1622.
saniu *Łubińſkiego* pokazuie, że być muſiał uczonym, y przymiotow oſobliwszych mężem. *Braun* mu iednak przygania, że dla uniknienia nienawiści (w ktorą popadać zwykli Pisarze dokładnie y bez reſpektu względaiący w popełnione omyłki) omięszkał opisać y wyrazić imion tych, ktorzy rokoszu wſzczętego byli przyczyną y pobudką. Inni zaś przydaią, że lubo on doſtatecznie wſzyſtko opisał, ci co do druku dzieła iego podawali, dla teyże nienawi-

ści

ści uniknienia, one poopuszczali. Wszakże *Hoppius* ie w zbiorze swoim Pisarzow Polskich pododawał.

W obiaśnieniu historyi Polskiey od R. 1572. do R. 1603 na wielkiey iest pomocy *Reginald Heydensztein* Sekretarz Krolow Polskich Stefana Batorego y Zygmunta III. Ktory ze starożytney familii Frankońskiey pochodząc w Polszcze indygenat otrzymał razem z bratem swoim *Konradem* R. 1585. na ktory zaszczyt procz innych zasług, pismami też o Polskich dzieiach zostawionemi zapracował, dzieło iego po śmierci Oycowskiey w R. 1620. Syn Kasztelan Gdański z Oycowskich rękopismow zebrawszy y powiększywszy, Roku 1672. do druku podał. Teyże *Heydensztеynow* pracy iest historya o woynie Moskiewskiey na VI. ksiąg podzielona, kilkakrotnie drukiem ku wiadomości publiczney podana.

Heydensztein.

Rok

Rok zaś 1620. y 1621. wielkiego w narodzie Polſkim dla ſiebie znalazł Pisarza, á ten ieſt *Jakub Sobieſki* Sobieſki.
Kaſztelan Krakowſki, Ociec Jana III Krola Polſkiego, ktory ſprawę woyny Chocimſkiey pomienionych lat z *Osmanem* II. Sołtanem Tureckim mianą, pismem ſwym zaſzczycił. Lat tych całą ſwą ſiłą Turczyn dla rozſzerzenia granic ſwych aż do morza Baltyckiego, Polſkę był naiechał, ale odparty zamyſłow ſwoich do ſkutku przywieść nie mogł. Woyny tey opisanie przez *Sobieſkiego*, lubo dla ſtylu gładkiego y ciągłego ma ſwoią zaletę, ztąd iednak ieſt naychwalebnieysze, że Autor pisma tego, ſam od Krola y ſtanow Kommiſſarzem wyznaczony będąc, naypewnieyszą rzeczy tey mogł mieć y podać wiadomość.

Teyże woyny opisanie wydał Petrycy.
Jan Innocencyusz Petrycy, y aby od pierwszego Pisarza rożnił ſię, wyra-

ża przyczyny woyny tey, y nieco dłużey nad klęſką *Zołkiewſkiego* ſię rozwodzi. O woynie zaś w R. 1621. innemi poniekąd ſłowy tęż ſamę iednak rzecz prowadzi. W tym większey nagany godzien, że w przemowie długiey bardzo do dzieła ſwego dodaney, dowodzi iakoby oſoby prywatne do pisania hiſtoryi ſposobnieysze być miały nad te, co na urzędach wyſokich zoſtaią y w wielkiey wagi interesſa wchodzą. Do *Tacyta* też wyrazow troſkliwie przywiązany, ſłow iego y zdań albo ſentencyi nieſkładnie do rzeczy ſwey naciąga. Tu także mieścić ſię powinien *Samuel*

Kuſzewicz. *Kuszewicz*, ktory opisał poselſtwo Xięcia *Zbaraſkiego*, y rzeczy przez niego u Turkow ſprawione w R. 1622.

Staniſław Kobierzycki Kaſztelan Gdańſki á potym Woiewoda Pomorſki, w XI. kſięgach hiſtoryi Władyſława, wybornie y oſobliwszym rozſąd-

ſądkiem napisanych, nie tak za Władyſława ſamego przypadłe dzieie, iako raczey iegoż czyny przed wſtąpieniem ieſzcze na tron Polſki opiſuie, gdzie ſię doczytać można dzieiow Polſkich od R. 1595. do 1633. 1633
Opisał y to co ſię ſtało w Polszcze, gdy Władyſław oney rządy trzymał, iako ſię z tym oświadcza w liście do *Sapiehy* Kanclerza Litt: piſanym, ale to w rękopismie tylko zoſtało, w druku do tych czas nie widziane. Pewna iednak że z czaſem na świat wynidzie, ponieważ ſię w Publiczney Bibliotece Warſzawſkiey J. W. Imći X. Załuſkiego Biſkupa Kiiowſkiego znayduie, ktorego tym ciekawiey wyglądać z druku potrzeba, im chwalebnieyszy ieſt Autor z wydanego iuż dzieła. Nikt mu większey dać zalety nie mogł iako *Konringiusz* ktory go z *Liwiuszem* co do ſtylu przyrownywać waży ſię. *Ewerard* też *Wasenbergius* ponieważ podobnie ia-

ko

ko y *Kobierzycki* o Władysławie IV. pisał, tu mieysce dla siebie znayduie. Zacząwszy albowiem od urodzenia Władysława w R. 1595. aż do R.
1640 1640. pisać postanowił historyą. Że iednak cały się na pochwały Władysława wysila, (co raczey do Krasomowcow, iak do Dzieiopisow należy) miedzy dzieiopisami liczyćby się nie powinien. Styl też w pisaniu podłą bardzo łaciną mieszany nie wielką mu sławę czyni, zbyteczne przywiązanie się do naśladowania *Seneki*, wiele mu z należytych pochwał uymuie. Ztąd tylko chwalebny, że niektore rzeczy tyczące się historyi zostawił, y że więzienie Jana Kazimierza lepszym nieco stylem opisał.

Paweł Piasecki Biskup Przemyski w R. 1649. zeszły, zostawił po sobie zebraną Kronikę znakomitych rzeczy w całey Europie przypadłych,

dla ktorey od wielu Pisarzow ſprawiedliwey krytyce podlega, zwłaſzcza względem opisania Kraiow Cudzoziemſkich. W Polſkich iednak dzieiow do R. 1644. doprowadzeniu 1644
ſzczegulnieyszy ſwoy rozſądek y ſtyl wyborny pokazał, dla wierności też w pisaniu dotrzymaney, (za ktorą wiele ſam y ſukceſſorowie iego ucierpieć muſieli) niemniey chwalebny. W poźnieyszym przedrukowaniu dzieł iego zawiera ſię hiſtorya aż do R. 1648. 1648

Jan Stefan Wydżga Arcy-Biſkup Gnieźnieńſki ſpisał hiſtoryą znakomitszych przypadkow na dworze Krola Jana Kazimierza pod czas woyny ze Szwedami od R. 1655. do 1660. 1655
zaſzłych. Przy ktorey przedrukowa- 1660
niu imie ſwe własne y mieysce chciał mieć utaione, z przyczyny, iż z przywiązania do Krolowey ktorey był Kanclerzem, to dzieło napisał, aby ią od powszechney narodu nienawiści

wiści ochronił, á przetoż o Autorze dzieła tego (ktore niektorym tylko z Panow Polskich rozdane) wiedziećbyśmy nie mogli, gdyby o tym *Hartknoch* z *Braunem* nie świadczyli.

Wespazyan Kochowski o tychże czasiech w historyi swey *Klimakterami* nazwaney, rożne ma od wyżey wspomnionego autora powieści, ktoremu też iako od dworskich interessow oddalonemu, większą pewność przyznać można. O tego iednak dziełach nim się co pewnego napisze,

Twardowski. o *Samuelu z Skrzypny Twardowskim* nieco wspomnieć się powinno, ktory w księdze swey *woyna domowa* mianowaney, wierszem oyczystym wyraził Rokosz przez Kozakow wszczęty, po ktorym straszne na Polskę przyszły woyny ze Szwedami, Węgrami, Moskwą y Tatarami aż do Paktow Oliwskich. Kto iednak

od

od Rymotworcow o hiſtoryi y dzieiach wywiedzieć ſię pragnie, między wielą baykami prawdy ſzukać muſi. *Kochowſkiego* dzieło na trzy *klimaktery* podzielone, w pierwszey części Ukraińſką z Kozakami zawiera woynę od R. 1648. do 1655. albo dzieie przez pierwsze ſiedm lat Panowania Jana Kazimierza. Druga część na VII. także kſiąg iako y pierwsza podzielona, woyny ze Szwedami, Moſkwą, Węgrami y innemi miane opisuie, y drugie ſiedm lat panowania Jana Kazimierza zamyka, to ieſt od roku 1655. do 1661. Trzeci na koniec 1661
podział dzieła iego na VII. rownież części podzielony, opisuie domowe zamięszania y kłotnie aż do zrzeczenia ſię Korony w R. 1668. 1668
Zrąd chwalebny *Kochowſki*, że rzeczy podczas tak zamieſzanego panowania ku wiadomości potomkom podał, ze ſtylu iednak (bo w zepsutym złą łaciną pisał wieku) mało

mało co ma zalety. Podobnegoż iednak trzymał się w opisaniu żyćiow Krolowych Polskich. Do wiadomości potrzebney tychże woien dopomogą pismami swemi *Pastorius* Bitomsk. opisaniem woyny Kozackiey. *Bitomski* zaś oblężenia przez Kozakow Zamościa. Krom tych dopioro wyliczonych, *Jan Zieleniewicz* Proboszcz w Kazimierzu dolnym, opisanie pamiętnego zwyćięstwa pod *Cudnowem* nad *Szeremetem* Hetmanem Moskiewskim nam zostawił, podawszy łacinskim ięzykiem toż dzieło do druku *w Krakowie* 1668. *in* 12.

Toż zamieszane Panowanie Jana Kazimierza dzieiopisarskim piorem określił *Wawrzyniec Jan Rudawski* Kan:Ołom: y Warmiński, do tych czas od żadnego z pisarzow Polskich niewspomniany, poniewaź w R. dopiero 1755. rękopism iego z publiczney Biblioteki Załuskich wyięty,

Wawrzy-

awrzyniec de Kolof Mitzler przedru-
owaniem pism iego światu po-
zał. A że *Rudawſki* na R. 1660.
ą pracę zakończył, tenże Pan *Mit-
er* do R. 1668. hiſtoryą przecią-
nąwszy, do hiſtoryi *Rudawſkiego*,
zypiſkami ią ſwoiemiż objaśniwſzy,
zyłączył. Powſzechnie wſzyscy
zeni Polacy obowiązani być po-
inni uſilnym pracom iego za wy-
nie *Actorum* (*) *Literariorum*, kto-
teraźnieyſzych czasow zaſzczy-
onych nauką, potomności ſławić
ędą. Winni ſą onemuż wſzyscy
kawi hiſtoryi Polſkiey, za prze-
ukowanie innych piſm Hiſtoryi
czących ſię. Przedſięwziął on
szyſtkich Hiſtorykow Polſ. prze-
ukować, y iuż to wykonał wyda-
em w R. 1761. pierwszego tomu
Kol-

(*) X. I. D. Andrzey Ianocki podobnież co
cznie wydawanymi dziełami tychże uczo-
ch Polakow zaszczyca.

Kollekcyi (*) swoiey, drugi iuż zaczęty.

1669 Rok 1669. znalazł dla siebie pisarza *Kazimierza Zawadzkiego* Starostę Busk: á potym Kasz: Chełmskiego, ten w młodym ieszcze wieku swoim Seym Elekcyiny Michała Krola w tym roku przypadły, po-

rzad-

(*) W zbiorze 1 Tomu znayduią się ych Autorow pisma. 1. *Pomponij Melæ* descriptio Sarmatiæ. 2. *Aeneæ Silvij* de Polonia Litvania & Prussia, 3. *Erasmi Stellæ* de antiquitatibus Borussiæ. 4. *Mathiæ Stryikowski* Sarmatiæ Europeæ descriptio. 5. *Martini Cromeri* de situ, populis, moribus &c. Poloniæ. 6. *Mathiæ a Miechow.* Descriptio Sarmatiaum Asianæ & Europeæ. 7. *Sigismundi Herberstin* de Litvania. 8. *Hartmani Schedel* de Sarmtia commentariolus. 9. *Stanislai Sarnicii* descriptio veteris & novæ Poloniæ 10. *Jacobi Prilusii* de Provinciis Polonicis &c. 11. *Joani Krasinii* Polonia. 12. *Simonis Starowolsi* Polonia. 13. *Andreæ Swięcicki* descriptio topographica Ducatus Masoviæ. 14. *Andrea Cellarii* Regni Poloniæ & ceterarum Provinciarum descriptio. 15. Polonia defensa contra Barclaium. 16. *Caroli Ogerii* iter Polonicum. 17. de Fluvio Menela Litvaniæ *Adami Schnezberi.* 18. eiusdem Regni Pol: Salinarum Veliciensium descriptio carmine Elegiaco. 19. De Salinis Cracoviensibus observatio *Joan. Villich.*

rządkiem dni iak ſię co ſtało opisał, że zaś ſam z przyrodzenia ſwego był melancholik, ſtyl też u niego w pisaniu oſtry, uſzczypliwy, y rzadko gdzie iednakowy, podobnym ſposobem napisane VII. kſiąg Dzieiow Polſkich z napisem *Historia Arcana* gdzie więcey gorliwych upomnień niż potrzebney wiadomości doczytać ſię można, á przetoż ſłusznie utyſkiwać na to możemy, że od Abdykacyi Jana Kazimierza (na ktorey *Kochowſkiego* y *Rudawſkiego* dzieła zakończone) porządney nie mamy hiſtoryi.

Andrzey w prawdzie *Chryzoſtom Załuſki* Biſk: Warmińſki y Kanc: Koronny zebraniem trzech Tomow liſtow, uwiadomia nas o dzieiach zaſzłych od R. 1667. do 1711. Dzieło to iednak że nie ieſt porządkiem Hiſtorycznym pisane, wielkąby przyſługę ten Oyczyznie ſwey uczynił,

ktoryby porządną z niego ułożył hi-
ſ oryą.

Jakoż po części to wykonywać zdaie ſię, wielą iuż pismami wſławio ny Pan *Lengnich* ktory od *Lecha* za czą wszy, à do Zygmunta krotko dzieie zebrawszy, od tego Monar chy obſzernieyszą nieco napisał hi ſtoryą aż do śmierci Auguſta II. to
1733 ieſt do Roku 1733. teraz zaś dodaniem Panowania Auguſta III. toż ſamo po
1763 większył dzieło, aż do R. 1763. Tych że lat opisaną Hiſtoryą w nowo przedrukowanych teraz w Drukarn Warszawſkiey Kronikarzach Pol ſkich przydano. Po przedrukowa niu albowiem *Bielſkiego* w R. 1764 dodane ſą dzieie od Zygmunta H aż do śmierci Auguſta II. Przy *Stry kowſkim* przyłączona Hiſtorya od mian zaſzłych w Państwie Roſſyiſkim przekładania *Grzegorzu Kniaziewi cza* S. J. oraz z uwagami nad Hiſto

ryą

ryą odmian czynionymi przez X. *Karola Wyrwicza* S. J. Rek: Coll: Nob: Warſzawſkiego. Teraz drukuie ſię Kronika *Kromera*. Z teyże Drukarni Warſzawſkiey S. J. wyszło krotkie zebranie Hiſtoryi Polſkiey od Mieczyſława I. aż do R. 1763. Dawniey zaś *Zebranie Polityczne albo krotki opis rożnych panowania Polſkiego odmian* w R. 1763. z Łacińſkiego na Polſki ięzyk przełożone y do druku w tymże roku podane. w R. zaś 1765. wyſzło zebranie wſzyſtkich Seymow od początku Seymowania aż do naſzych czasow za ſtaraniem y pracą Staniſława z *Burzyna Burzyńſkiego* niegdyś Kaſztelana Smoleń: iuż teraz Zakonnika S. J.

Dzieie Polſkie od R. 1764. do 1767. potomności podawać będą Dyaryusze Seymow Konwokacyi, Elekcyi, Koronacyi, y oſtatniego w roku przeſzłym odprawionego z teyże Drukarni Warſzawſkiey wy- 1764 1767

 chodzą-

chodzące, przez Imci Pana Stanisława *Rembieleńskiego* Sekretarza ostatniego Seymu, y szczęśliwie nam teraz Panuiącego Monarchy STANISŁAWA AUGUSTA wiernie spisane, z ktorych w czas przyszły porządną zebrać można będzie Historyą. Wątpić nie należy, że tak powszechnie narod cały uszczęśliwiaiące Rządy teraźnieysze, ktorykolwiek kochaiący syn Krola y Oyczyznę opisze, do czego mu na wielkiey pomocy będą zebrania, te porządne y dokładne wymienionego Imci Pana Sekretarza.

Przed dokończeniem dzieła tego przepomnieć nie powinniśmy prac Autorow tych co o herbach naprzednieyszym Kleynocie Szlachty Polskiey Historya pisali, à ci są: Paprocki *Bartłomiey Paprocki* ten wydał w R. 1514. Oyczystym ięzykiem *Herby Rycerstwa Polskiego*; gdzie znayduią się zebrane początki, dzieła, zasługi

ſlug: Szlachetnych Familiy Polſkich y Litew: oraz ſamegoż Krolestwa Polſkiego y W. X. Litew: z przyległych Prowincyi herbami złączone, krotkie Krolow y Xiążąt opisanie. ieſt y druga iego kſięga o Herbach także Polſkich napisana *Gniazdo cnoty, zkąd Herby Rycerſtwa początek ſwoy maią.*. W ktorym dziele znacznieyszych tylko mężow y niewiaſt z krotkimi wierszem pisanemi pochwałami opisane. Co *Paprocki* Polſkim ięzykiem to *Szymon Okolſki* Dominikan po Łacinie wykonał, napisawszy *Orbem Polonum* gdzie ſtarożytne Polſkiey Szlachty y nowe Herby wyprowadza, ale że w pochwałach iednych zbyteczny, drugich ſkąpy, ſprawiedliwą dla ſiebie znayduie naganę. *Wacław Potocki* Podcza: Krakowſki zebrał też *Poczet Herbow Szlachty* do każdego wiersz Polſki dodawszy. O tychże herbach pisać mieli *Długosz*, *Bielſki*, *Wargo-*

Okolſki

Potocki

Wargocki, *Koiałowicz*, ale żadnego z tych pism nie widać. *Koiałowicza* tylko pisma przyłączone ſą do ob-
Nieſiecki ſzernych dzieł *Kaspra Nieſieckiego* ktorego dzieła we czterech tomach zawarte, zamykaią Hiſtoryą Herbow Polſkich Familiy wiernie ſpisaną. Po nim Benedykt *Chmielowſki* Kano: Kiiowſki tychże Herbow krotki zbior uczynił, pisał ieszcze o Herbach *Jabłonowſki*, y *Duńczewſki*. Naydokładnieysze iednak dzieło *Nieſieckiego* tak dla ſtylu Polſkiego w pisaniu, iako też dla obſzerności ſy krytyki, ktorą widzieć w pierwszym tomie.

O SPOSOBIE PISANIA DZIEIOW.

STarożytni Pisarze tak wiele zostawiwszy przykładow napisanych od siebie Historyi, ledwie co ktorzy wspomnieli o potrzebnych przepisach y sposobach do pisania oneyże. *Dyonizy* z *Halikarnassu* y *Lucyan* Grekowie coś tylko o tym napisali. *Cicero* też przed niemi tylko dotknął nieco tey rzeczy, á podobno nad to krotkiemi słowy, wszakże, kto się na tym zna, z tego samego co ten Krasomowca w Xiędze swey o przymiotach mowcy pisze, boday nie więcey oświecenia nabierze niż z dzieł, ktore *Patrycy*, *Folieta*, *Mascardi*, *Vossius* y innych bez liczby napisało, Zebrane są te ich pisma w dziele nazwanym *Penus artis Historicæ.* Chcąc wybrać co doskonalszego z tych

dzieł

dzieł trzeba wielkiego wyboru. P. *de Cordemoy* (*) y X. *Rapin* (*) tę pracę tak trudną na śię przyięli, y wykonali to z doyrzałym rozsądkiem. Ale ieśli należy wiedzieć o regułach potrzebnych do pisania Historyi temu, kto tę pracę na śię przyimuie, potrzeba też y daleko ieszcze bardziey być uwiadomionym o sposobach, ktorych śię trzymać powinniśmy w uczeniu śię Historyi, o końcu, do ktorego zmierzać y pożytku, ktory zbierać z niey przystoi. Toć to iest co pobudziło wielu pisarzow do wydania rożnych dzieł prowadzących do tey umieiętności, chcąc iednak w tey nauce co postąpić, potrzeba mieć takiego, coby był w tey mierze Wodzem y Przewodnikiem.

1596 *Bodyn* śrzodkiem szesnastego wieku żyiący, pokazał pierwszy do

tego

(*) W dziele: O sposobie pisania Historyi.
(*) W kśiędze: Nauki o Historyi.

tego drogę podaiąc, ſpoſob do uczenia ſię Hiſtoryi w dziele ſwym z napisem *Methodus ad facilem hiſtoriarum cognitionem.* Sposob tam podany ieſt rozsądny, pełen mądrych uwag y potrzebnych bardzo ciekawości, Poprawdzieć mało ieſt takowych coby daiąc krytykę na tego Autora zgadzali ſię. Tak *Menage* bardzo dzieła iego ſzacuie, *Jozef Scaliger* chwali w nim ſtyl, à gani ſposob, inni przyganiaią dziełu iego, że ſię zbytecznie rozciąga w rzeczach powſzechnych, á rzadko kiedy zſtępuie do oſobnych.

Sposob przez *Bodina* podany był wzorem do napisania dzieła ſwego *Poſſewinowi* pod tytułem *Biblioteka wybrana.* Ten uczony Jezuita, wierny naśladowca nie zbytecznie iednak przywięzuiący ſię do *Bodyna*, wiele rzeczy co lepszych w tym Autorze powybierawszy do ſwego dzieła poprzenoſił, wiele też ſam

ſwoich

ſwoich pododawał. *Sygoniusz* nie przywięzuiąc ſię do myśli innych daleko rożnym ſpoſobem pisząc ſwe dzieła o krytyce, y podaiąc ſpoſoby uczenia ſię Hiſtoryi poſtąpił. Był to człowiek dowcipu pięknego, y dobrego trzymał ſię w nauczaniu porządku, znać także iż w tey mierze doſtatecznie był biegłym.

1583 *Reineccius* w dziele ſwoim *Methodus legendi Hiſtoriam Sacram & profanam*, zamiaſt reguł y nauk do użytecznego czytania Hiſtorykow, napisał zebranie Chronologii, Geografii, Hiſtoryi powszechney y Kościelney.

1599 *Lancelot* w dziele ſwoim *Hiſtoire des Hiſtoires* czyni wiadomość o rożnych dzieiopisach.

Sposob ktorego trzymać ſię każe w uczeniu ſię Hiſtoryi *Piotr Droit*
1604 z *Gaillard* w dziele wydanym R.1604 nie ieſt tak ſzacowny iak

Lance-

Lancelot z Popeliniere. Dzieło albowiem iego nic innego nie iest iak zebranie rożnych przypadków w Historycznych na pewne części rozłożonych.

Autor Xięgi *Wiadomość Historyi* 1665
uczy w dziele swym pewnego sposobu uczenia się Historyi. Byłby daleko szacownieyszy, gdyby się był z z większą pilnością strzegł omyłek znacznych, ktore uymuią szacunku dziełu iego.

Dhegoreus Whear w Kantabrygu 1684
R. 1684. wydał wyborny sposob do nauczenia się Historyi pod tytułem *Relectiones hyemales*. Autor ten rozciąga się bardziey nad daniem rozsądku o Historykach, niż nad sposobami uczenia się Historyi, lubo to za cel dziełu swemu założył. Pierwszy on zaczął uczyć Historyi w *Oxfordzie*, ktorey aby publicznie uczono *Camden* R. 1622. kosztem na to łożonym wystarał się.

Pomy-

Pomyślic prawie niepodobno, aby się znaleść miało co obszernieyszego y wytwornieyszego w tey mierze nad sposob do uczenia się Historyi przez *Bossueta* Biskupa Meldeńskiego podany. Ten Prałat przezacny lubo krotko, wyraźnie iednak pokazuie porządek wszystkich wiekow od stworzenia świata, aż do Panowania Karola W. y znakomitsze w tym czasie przypadki porządkiem, ktorego wszyscy Latopiszcowie trzymaią się wyraża. Przez te wszystkie wieki wywodzi nieprzerwaną trwałość Religii S. daie oraz przyczyny wielkich odmian w rożnych Państwach przypadłych, pokazuiąc nierozdzielny związek Historyi S. z Historyą świecką; iakim sposobem zażył Bog Państw do zadosyć uczynienia zamysłom swoim względem wybranego ludu. Krotko mowiąc Religia

gia y Hiſtorya w tym wyśmienitym dziele iego ſą wyſtawione pod naypięknieyszym obrazem, ktory to oboie z ſobą iednoczy. A tak uwagą nad Religii ſtałością, w pośrzodku rzadkowych nawet odmian czaſow, y rządow, utwierdza y wzmacnia iey prawdziwość. Z uwagi też czynioney nad zniſzczeniem nayobſzernieyszych Monarchiy, ktore całym á przynaymniey po większey części władały światem, y drugim narodom ſtraſzne były, wnoſi iakowa ieſt nieſtałość rzeczy ludzkich y że iey wſzyſtko ieſt podległe. X. *Thomaſſyn* zgromadzenia *Oratorii* na fundamencie założonym przez *Boſſueta*, dowodzi prawdy Religii, y z nieyże potwierdza prawa obyczaiow, y do wſzelkich cnot przywodzi przykłady, zkąd takowy wynika pożytek, iż maiąc wzgląd na takowe przypadki z nich wiele uczyć ſię możem y do dobrych ſię zachęcać obyczaiow:

iów: iakoż ten był koniec pobożnego tego Autora w podanym od niego sposobie do uczenia się po Chrze-
1690 ściańsku Historyi X. *Thomassyn*, mowi *Perrault*, gorliwym będąc miłośnikiem Religii y nad wszystko ią przenosząc wszędzie ią znaydował, y aby wszędzie była znaydowana od wszystkich, pracowicie starał się, à przeto myśli prawdziwie Chrześciańskie we wszystkich iego pismach wydaią się. W Autorach nawet świeckich nayświatowsze rzeczy znaydowały się u niego y stawały się nayświętszemi, co iest nayszczegulnieyszą iego zaletą y przymiotem, ktory go chwalebnym bardzo czyni, przy wielkiey oraz niewyczerpaney znaiomości wszystkich rzeczy, co też do sławy iego rozmnożenia tym bardziey pomaga.

Około tegoż czasu *de Recoles* wydał dzieło swoie z napisem: *Wprowadze-*

dzenie do *Historyi.* Dzieło to su-
e y smaku nie maiące, ani też
rowego we wszystkim rozsądku,
ktorym powierzchownie tylko
tyka rzeczy Autor, y mało co
okładne wiadomości czyni o każ-
m narodzie.

Ku większemu pożytkowi być się
laie dzieło *Elemens de l'histoire* przez
de Vallemont wydane, lubo nayzna-
omitsi krytycy przyganiaią Autoro-
i temu, iż się w rzeczach powszech-
ych zbytecznie rozciąga, à mało co
osobnych zstępuie, iże zbyt długo
ozszerza się w uwagach nad Chro-
ologią, Geografią, Historyą po-
szechną, a mało co wspomina o o-
obnych przypadkach nowych
ańst w y Monarchii. *Puffendorf* w
vey Xiędze *Introduction a l' Histoire*
pisuie Krolestwa Europeyskie, gdzie
ie tak pewną ich czyni wiadomość,
ko bardziey krotko onych doty-
aiąc, do poznania y nabrania po-

trze-

trzebney wiadomości wszystkich zachęca. Nic w nim nie ma ciekawego nad opisania praw y pretensyi każdego Krolestwa, y sposobow iak sobie postępować każdy narod ma, względem sąsiedzkiego swego Narodu, ale też, nic nie może większey tęsknoty sprawić, iako długość, z ktorą się rozciąga w opisaniu Historyi Szwedzkiey, czegoby czynić nie powinien przyobiecawszy zwłaszcza, że krotko wszystko zbieraiąc, długo zatrudniać nie miał.

Boecler Niemiec ieden z uczonych ludzi narodu swego, zbytecznie krotkim pokazuie w swey Xiędze *Historia, Schola Principum.* Sposoby od niego do uczenia się Historyi podane bardzo są wyśmienite, ale że zbytecznie krotkie, tym samym nie wielkiego z nich pożytku spodziewać się można.

1698 *Bossius* drugi z uczonych ludzi

w Niem-

w Niemczech uczynił krotkie zebranie wszystkich Kraiow Europeyskich w dziele swoim po Łacinie napisanym y bardzo zachwalonym od samych iednak tylko Niemcow czytanym.

Kilką laty przedtym X. *Menestrier* Jezuita, przyobiecał był wydać wprowadzenie do Historyi powszechney, przyrzekaiąc roztrząsać rożne przymioty dzieł Historycznych, piękne iego przedsięwzięcie nie byłoby bez wielkiego pożytku, zwłaszcza, że dowcip iego y biegłość w naukach, wielkich rzeczy po nim spodziewać się kazała, ale nic więcey nie wydał iak wprowadzenie do Historyi Lugduńskiey, około ktorey pracował.

Co Dzieiopis opowiada, nad tym czytaiący potrzebne uwagi czynić powinien, tak uważać potrzeba wszystkie skutki odmian, przymiotow y charakterow ludzkich,

 rozwa-

rozważać przypadki, ktore całe częstokroć wzruszaią Krolestwa, y rożnemi mięszaią narodami, iż to wszystko z pomiernych bardzo przyczyn wynikać zwykło, ztąd tedy miarkować się potrzeba, y z przypadkow innych do nas samych ich stosuiąc uczyć się, co czynić mamy w podobnych rzeczach. Ten iedynie koniec sobie zakładał *de St Reale* w dziele wydanym *de l'usage de l'Histoire*, ktoremu dziełu na niczymby nie zbywało, gdyby styl był nieco zwięźleyszy y gładszy.

Langlet du Fresnoy w księdze, ktorey tytuł *sposob uczenia się Historyi*, obiecuie pokazać iak y w ktorych Autorach Historyi uczyć się powinno. Przebiega krotko nauki, ktore umieć każdy powinien, nim się uczyć zacznie Historyi, zatrzymuie się nieco na wyborze Dzieiopisow, y na porządku, ktorego trzymać się mamy w czytaniu Historyi, kończy

swoie

ſwoie dzieło na krociuchnych bardzo przepisach, ktore nauki podaią do rozeznania prawdziwych dzieł Hiſtorycznych od mniemanych.

Nakoniec ſławny *P. Rollin* w dziele ſwoim dobrze wſzyſtkim znaiomym y powſzechnie ſzacownym o teyże rzeczy pisze. Dzieło to iuż tyle razy ieſt w druku powtorzone, y na wiele rożnych ięzykow przełożone.

Z Polakow, coby pisali o ſposobach prowadzących do pisania y porządnego uczenia ſię Hiſtoryi, nie znayduię iak *Starowolſkiego* ktory procz innych dzieł tyczących ſię Hiſtoryi, to też napisał o pożytecznym czytaniu Hiſtoryi.

REGESTR

Rzeczy w I. Tomiku znayduiących się.

NB Przy końcu każdego rodzaiu nauk dodana iest krotka wiadomość o Polakach w tey mierze naukami zaszczyconych.